

Polacy – Litwini – Białorusini

Przemiany stosunków etnicznych na północno-wschodnim pograniczu Polski

Małgorzata Bieńkowska-Ptasznik

Polacy – Litwini – Białorusini

Przemiany stosunków etnicznych na północno-wschodnim pograniczu Polski



Białystok 2007

Recenzent: prof. dr hab. Andrzej Sadowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku

Białystok 2007

Wydanie publikacji dofinansowane przez
Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. Bogdana Jańskiego w Łomży



ISBN 978-83-7431-115-1

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 745 70 59; e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Spis treści

WSTĘP	9
-------------	---

Rozdział I

ETNICZNOŚĆ W KONTEKŚCIE POGRANICZA – TEORIA I PRAKTYKA	15
-----------------------------------------------------------------	----

1. Etniczność i pogranicze.....15
2. Stosunki etniczne w perspektywie teorii socjologicznych19
3. Od asymilacji do wielokulturowości25

Rozdział II

POGRANICZE I MNIEJSZOŚCI PÓŁNOCNO- -WSCHODNIEJ POLSKI	37
----------------------------------------------------------------	----

1. Mniejszość białoruska i litewska – podobieństwa i różnice.....37
2. Problem i hipotezy badawcze.....42
3. Charakterystyka badanej próby44
4. Miejsce zamieszkania a podziały społeczne.....50

Rozdział III

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W SPOŁECZNEJ ŚWIADOMOŚCI.....	53
-------------------------------------------------------	----

1. Świadomość zróżnicowania kulturowego mieszkańców53
2. Znajomość kultur – polskiej i mniejszości narodowych.....57
3. Znajomość kultur sąsiadujących ze sobą.....60
 - 3.1. Kultura białoruska i jej cechy..... 60
 - 3.2. Kultura litewska i jej cechy 61
 - 3.3. Kultura polska i jej cechy 61
4. Polacy i Białorusini – zapożyczenia kulturowe64
5. Polacy i Litwini – zapożyczenia kulturowe65
6. Stereotypy narodowościowe66
7. Czy istnieje dyskryminacja mniejszości w Polsce?70
8. Uprzedzenia i dystanse79

Rozdział IV	
ZRÓŻNICOWANIE KULTUROWE – POLITYKA –	
KONFLIKT – SĄSIEDZTWO	85
1. Polityka regionalna wobec mniejszości narodowych.....	85
2. Konflikty etniczne – przeszłość i teraźniejszość	89
3. Sąsiedztwo i codzienność	93
3.1. Pogranicze polsko-litewskie.....	96
3.2. Pogranicze polsko-białoruskie.....	101
Rozdział V	
WIĘZI I DYSTANSE SPOŁECZNE	107
1. Co łączy, a co dzieli	107
2. Sympatie i antypatie etniczne	111
2.1. Polacy i Litwini.....	112
2.2. Polacy i Białorusini.....	114
3. Pamięć wydarzeń historycznych a wzajemne nastawienie.....	116
4. Narodowość i wyznanie jako kryteria więzi i dystansów w najbliższym otoczeniu	119
5. Małżeństwa mieszane jako przejaw asymilacji-integracji.....	123
5.1. Małżeństwa mieszane na pograniczu polsko-litewskim.....	124
5.2. Małżeństwa mieszane na pograniczu polsko-białoruskim.....	127
Rozdział VI	
TYPY STOSUNKÓW I ICH PRZEMIANY –	
POSUMOWANIE.....	137
SPIS TABEL I WYKRESÓW	157
ANEKS – ANKIETA	159
BIBLIOGRAFIA.....	167

Rodzicom

WSTĘP

Pogranicze i stosunki etniczne na tym obszarze są częstym tematem badań i analiz socjologicznych. Pogranicze jest specyficzną przestrzenią, w której kształtują się stosunki etniczne między grupami dominującymi kulturowo a mniejszościami narodowymi. Niniejsza praca stanowi próbę nakreślenia ogólnych tendencji zmian, jakie następują na północno-wschodnim pograniczu Polski w stosunkach etnicznych po 1989 r. Koncentruje się na dwóch pograniczach: polsko-litewskim i polsko-białoruskim. Rok 1989 stanowi symboliczny początek przemian demokratycznych w Polsce, które wpłynęły także na przemianę stosunków między Polakami a mniejszościami narodowymi. Przeobrażenia, jakie zostały wówczas zapoczątkowane, w sytuacji społeczno-politycznej kraju stworzyły sytuację, którą można określić mianem „zmiany reguł gry”. Mniejszości narodowe, etniczne oczekiwały zasadniczej zmiany stosunków w porównaniu do tych, jakie miały miejsce do tej pory. Jest to symboliczny początek transformacji ustrojowej, transformacji, która pociągnęła za sobą nie tylko zmianę ustroju państwa, ale miała też i ma nadal swoje odbicie w społeczno-kulturowym wymiarze życia społeczeństwa. Proces transformacji ustrojowej, demokratyzacji i związane z nimi między innymi wdrażane do praktyki zasady: wolności, równości, podmiotowości podważyły dotychczasową, ukształtowaną w okresie powojennym, stratyfikację etniczną. Mniejszości narodowe starają się tworzyć swoją podmiotowość, ulegają lub stymulują procesy instytucjonalizacji etnicznej. Istotne jest tu także podkreślenie faktu, że po rozpadzie ZSRR powstała między innymi Republika Białoruś i Litwa – nowe podmioty polityczne wpływające na stan stosunków mniejszościowych w północno-wschodniej Polsce.

Problem stosunków etnicznych jest w Polsce tematem często podejmowanym w ciągu ostatnich kilkunastu lat, jednakże mimo wielu publikacji nie można stwierdzić, że tematyka ta jest już wyczerpana. Stosunki etniczne stale pozostają tematem ważnym, aktualnym, ponieważ relacje między różnymi narodowościami ulegają stopniowym przekształceniom. Kiedy początkowo na gruncie socjologii zaczęto podejmować tematykę grup etnicznych, czy grup rasowych, wśród teoretyków istniało przekonanie, że grupy te z czasem ulegną asymilacji do grup większościowych. Doświadczenia drugiej połowy XX w. pokazały jednak, że temat relacji międzyetnicznych jest wciąż tematem aktualnym. W latach 70. pod wpływem doświadczeń z odradzającą się etnicznością dyskurs asymilacji zamieniono na dyskurs pluralizmu, a w czasach współczesnych dodatkowo na dyskurs wielokulturowości.

W okresie PRL-u prowadzono politykę opartą na ideologii moralno-politycznej jedności narodu polskiego. Polityka ta miała na celu między innymi ograniczenie kształtującego się pluralizmu narodowego, który mógłby być czynnikiem hamującym przemiany. Joanna Kurczewska pisze, że „(...) odgórne kreowanie podmiotu kolektywnego było możliwe po drugiej wojnie światowej, która pod wieloma względami stanowiła eksperyment społeczny, w tym eksperyment narodowy na wielką skalę. W wyniku tego eksperymentu na ziemiach polskich po 1945 r. prawie usunięto pluralizm narodowy i etniczny – jak wiadomo, stosunkowo mało podatny na szybkie zmiany. Jest to jeden z najważniejszych pluralizmów naturalnych, który wymaga nadzwyczajnych środków politycznych, by go ograniczyć lub zlikwidować w stosunkowo krótkim czasie” [1995:6].

Badania prowadzone w latach 70., 80. odnotowały ukształtowaną strukturę stosunków etnicznych między większością polską a mniejszością białoruską. Stosunki te określić można mianem stosunków asymilacji i akomodacji mniejszości białoruskiej do kultury polskiej [Mironowicz 2000]. W tym samym czasie brak było podobnych badań dotyczących mniejszości litewskiej.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że obszar objęty tytułem pracy w wyniku reformy administracyjnej z dniem 1 stycznia 1999 r. tworzy jedno województwo podlaskie o wysokim odsetku mniejszości narodowych. Mamy więc do czynienia z sytuacją, kiedy w obrębie jednego województwa występują dwie duże liczebnie mniejszości: białoruska i litewska oraz kilka mniejszych pod względem zamieszkującej tu populacji. Tym bardziej istotna wydaje się próba analizy stosunków etnicznych na tym obszarze, ponieważ niewątpliwie w przyszłości

będziemy mieć do czynienia ze współwystępowaniem interesów różnych mniejszości narodowych w jednym województwie. Być może interesy tych grup nie będą ze sobą zgodne lub odwrotnie, skupienie w jednym województwie kilku mniejszości wpłynie na ich wzajemne wspieranie się i wzmocni ich pozycję jako podmiotu w sprawach społeczno-politycznych.

Jak pisze Elżbieta Tarkowska, kontakt z innymi stanowi podstawowy element samookreślenia się danej grupy [1997:89]. Nieustanny codzienny kontakt między przedstawicielami różnych narodowości, różnych wyznań ma niewątpliwie wpływ na kształtowanie specyficznego rodzaju tożsamości, tożsamości pogranicza. Po 1989 r. ukształtowała się zupełnie inna rzeczywistość polityczna, pozwalająca grupom mniejszościowym na aktywne, legalne, oficjalne działanie. Fakt ten zaakcentował silnie aspekt zróżnicowania kulturowego, nadał mu nową legitymizację. Zmiana w polityce państwa zapoczątkowała inny okres w działalności mniejszości narodowych. Jak wykazuje Sławomir Łodziński, wynika to z demokratycznych przemian i związanych z tym idei państwa prawa, poszanowania i ochrony praw człowieka, uszanowania podmiotowości mniejszości narodowych i stworzenia im możliwości publicznego działania. Mniejszości narodowe w Polsce przestały być „atrakcją folklorystyczną”. Co istotne, zmienili się również sąsiedzi Polski: na wschodniej granicy w miejsce Związku Radzieckiego zaistniały Litwa, Białoruś, Ukraina itd. – państwa, z którymi członkowie mniejszości narodowych mogą się w mniejszym lub większym stopniu identyfikować [por. 1998].

Mogłoby się wydawać, że stosunki etniczne na terenie, gdzie przedstawiciele mniejszości narodowych są stale obecni są już na tyle ukształtowane, że nie podlegają istotniejszym zmianom. Takie myślenie jest jednak błędne. Zmiany polityczne, demokratyczne wpływają na to, w jaki sposób ludzie określają swoją tożsamość, jak w związku z tym odnoszą się od innych, jakie „swoi” i „obcy” mają prawa. Eugeniusz Mironowicz, historyk a jednocześnie jeden z działaczy organizacji białoruskich, mówiąc o sytuacji osób, które po 1989 r. nie identyfikują się narodowo, tylko religijnie, stwierdza że ci, którzy uważali się za Ruskich (bliżej nieokreślonych) po rozpadzie ZSRR zaczęli się określać mianem prawosławnych Polaków¹. E. Mironowicz stawia pytanie: „Czy Polak-prawosławny to ten sam Polak, co Polak-katolik?”

¹ Rozmowa z E. Mironowiczem, grudzień 1998 r.

Odpowiadając na nie, zwraca uwagę na fakt, że Polak-prawosławny ma inne niż Polak-katolik spojrzenie na mitologię narodową. Polacy-katolicy nie przyjmują Polaków-prawosławnych jako Polaków. Po transformacji systemowej nastąpiło utożsamienie Polaka z katolicyzmem. W tym uproszczeniu zabrakło miejsca dla Polaków prawosławnych. Według E. Mironowicza wśród prawosławnych narodowość jest cechą drugorzędną, na pierwszym miejscu jest wspólnota cywilizacyjna, Polak-prawosławny powie: „Naszych biją w Czeczenii, czy w Serbii”. O takiej sytuacji pisze Samuel Huntington: „Najważniejsze różnice między narodami nie mają charakteru ideologicznego, politycznego, ekonomicznego, lecz kulturowy. Ludy i narody próbują udzielić odpowiedzi na najbardziej podstawowe z pytań, jakie stoją przed ludźmi: kim jesteśmy? I odpowiadają na nie w sposób tradycyjny, tak jak zawsze ludzie to czynili, odwołując się do tego, co najwięcej dla nich znaczy. Określają się w kategoriach pochodzenia, religii, języka, historii, wartości, obyczajów i instytucji. Identyfikują się z grupami kulturowymi: plemionami, grupami etnicznymi, wspólnotami religijnymi, narodami, a także, w najszerszym wymiarze, z cywilizacjami” [2000:16].

Praca przygotowana została na podstawie badań empirycznych przeprowadzonych w 2000 r., podejmujących problematykę stosunków etnicznych na terenie województwa podlaskiego. Analizie zostały poddane relacje między większością polską a przedstawicielami mniejszości białoruskiej i litewskiej, mieszkającymi na wskazanym terenie. Przeprowadzenie badań było możliwe dzięki grantowi KBN nr 1 H02E011 18. Korzystam tu także z badań terenowych prowadzonych w Grodnie w lutym 2001 r.

Praca poniższa składa się z sześciu rozdziałów. Pierwsze dwa rozdziały stanowią wprowadzenie do problematyki stanowiącej przedmiot badań.

W rozdziale I przedstawiam współczesne rozważania dotyczące etniczności i pogranicza. Ukazuję w nim przejście od dyskursu asymilacji do dyskursu wielokulturowości w teoriach stosunków etnicznych.

Rozdział II ma charakter metodologiczny. Uzasadniam tu wybór mniejszości litewskiej i białoruskiej do badań, przedstawiam różnice i podobieństwa między nimi, a także charakterystykę badanej próby.

Rozdział III poświęcony jest mniejszościom narodowym w społecznej świadomości. Podejmuję w nim tematykę szeroko rozumianej kultury, jej zróżnicowania w poszczególnych miejscowościach i oceny zróżnicowania kulturowego przez mieszkańców tych miejscowości. Przedstawiam również poziom wiedzy na temat kultury omawianych

mniejszości, występujących zapożyczeń kulturowych. Omawiam stereotypy istniejące w odniesieniu do Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców i Rosjan.

Rozdział IV traktuje o wzajemnych relacjach między Polakami i Białorusinami na pograniczu polsko-białoruskim oraz Polakami i Litwinami na pograniczu polsko-litewskim. Badam opinie respondentów na temat zróżnicowania kulturowego w obrębie całego województwa i poszczególnych miejscowości, analizując nie tylko czasy współczesne, ale także dawniejsze.

Rozdział V poświęcony jest więziom i dystansom, jakie istnieją w badanych miejscowościach pomiędzy poszczególnymi grupami narodowymi zarówno w makro-, jak i mikrowymiarze. Omawiam także wpływy kulturowe, wynikające z sąsiedztwa różnych grup narodowych.

Rozdział VI stanowi podsumowanie wniosków płynących z przeprowadzonych badań, diagnozę istniejącej sytuacji w relacjach międzyetnicznych i próbę nakreślenia dalszych, potencjalnych przemian w tych relacjach.

Pragnę w tym miejscu podziękować profesorowi Andrzejowi Sadowskiemu, który był merytorycznym opiekunem i przewodnikiem w trakcie realizacji grantu oraz przygotowywania rozprawy doktorskiej, która stała się podstawą do napisania książki. Dziękuje także profesorowi Januszowi Musze i profesorowi Grzegorzowi Babińskiemu, których krytyczne i konstruktywne uwagi skłoniły mnie do ponownej refleksji i sprowokowały do stawiania dalszych badawczych pytań.

Chciałabym także podziękować Monice Sepko, Karolinie Sokół, Ewie Wiszejko, Halinie Kupryjanowicz, Jackowi Wiśniewskiemu, Tomkowi Własiukowi, Tomkowi Albowiczowi, Szymonowi Garkowskiemu, Pawłowi Dzienisowi, Tomkowi Bakunowiczowi, Krzysztofowi Gossowi i Krzysztofowi Zmitrowiczowi – studentom socjologii w Białymstoku za pomoc w realizacji badań terenowych.

Rozdział I

ETNICZNOŚĆ W KONTEKŚCIE POGRANICZA – TEORIA I PRAKTYKA

Pogranicze to obszar pewnego półcienia, przestrzeń, na której występuje przenikanie, wzajemne przeplatanie się różnych ludzkich zbiorowości i ich kultur.

G. Babiński [1998:49]

1. Etniczność i pogranicze

Północno-wschodnie pogranicze Polski to specyficzny obszar. Każde pogranicze jest na swój sposób wyjątkowe, tak jak wyjątkowe i niepowtarzalne jest sąsiedztwo zamieszkujących je grup narodowych, ich kultur i religii. Ta etniczno-religijno-kulturowa mozaika skłania mieszkańców danego pogranicza do nieustannego kontaktu z „innym”, do definiowania własnej tożsamości, celebrowania odmienności w życiu codziennym. Północno-wschodnie pogranicze to obszar, na którym sąsiadują ze sobą Polacy, Białorusini, Litwini, Tatarzy, Rosjanie, Ukraińcy, katolicy, muzułmanie, prawosławni. Często podkreśla się, że – ze względu na strukturę populacji – owo współwystępowanie tu tylu różnych grup narodowych i religijnych, tak licznie reprezentowanych, pogranicze to jest inne niż pozostałe. Sąsiadujące tu ze sobą mniejszości narodowe stanowi ludność tak samo rdzenna jak Polacy.

Rozważania, które są głównym tematem pracy osadzone są w kontekście pogranicza, które chciałabym potraktować jako przestrzeń-kontakt różnych kultur na obszarze sąsiadującym z granicami. Andrzej Sadowski wyróżnia trzy sposoby mówienia o pograniczu: pogranicze jako obszar, gdzie zanika wyraźnie przyporządkowanie jakiegos teryto-

rium określonej grupie narodowej, jest to miejsce, w którym dochodzi do kontaktu różnych grup narodowych; pogranicze jako miejsce kontaktu społeczno-kulturowego – kontaktu nie tylko grup narodowych żyjących po tej samej stronie granicy, ale również po obu stronach granicy, jest to obszar, na którym w różny sposób stykają się ze sobą kultury; pogranicze jako miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury – na pograniczu dochodzi do specyficznych kontaktów kulturowych, w związku z tym ludzie żyjący na tym obszarze często inaczej odnoszą się do wartości narodowych niż ludzie żyjący „w głębi” kraju, mogą oni mieć nawet poczucie dwunarodowości [por. 1995:46]. Józef Chlebowczyk pisze, że sytuacja pogranicza wpływa na świadomość człowieka, „(...) kształtuje ona specyficzną właśnie dla pogranicza mentalność wyrosłych tu i współżyjących ludzi, którą określimy jako »świadomość kresową«. Cechować ją będzie nie spotykana nigdzie indziej amplituda postaw i zachowań społecznych od nierefleksyjnego indyferentyzmu narodowego do programowego świadomego uniwersalizmu z jednej strony, a z drugiej od zdeklarowanego patriotyzmu do najdrastyczniejszych przejawów nacjonalistycznego zacierzwienia, fanatyzmu oraz szowinizmu” [1975:24].

Badacze podejmujący problematykę związaną z pograniczem koncentrują się przede wszystkim na wymiarze społecznym i kulturowym zjawisk zachodzących na tym terenie. Zwracają uwagę na specyfikę kulturową tego obszaru, która wynika ze sztuczności granic i wpływania na siebie, w różny sposób, formalnie oddzielonych od siebie grup. Grzegorz Babiński stwierdza, że „pogranicze jest do pewnego stopnia zaprzeczeniem, czy może wyzwaniem dla granicy. Samo istnienie pogranicza jest dowodem na sztuczność i małą efektywność granic. Granice ustanowiono, aby rozdzielić – pogranicza z natury coś łączą, bo zawierają elementy co najmniej dwóch kultur, które pogranicze tworzą, a przynajmniej są dowodem na to, że pewnych procesów i zbiorowości społecznych całkowicie rozdzielić się nie da. Granica to porządek stanowiony – pogranicze to naturalny, spontaniczny wyznacznik zasięgu kultur, etnosów, czasami także idei czy systemów wartości” [1998:42].

Definiując etniczność w kontekście pogranicza, nie można jej zawęzić do zjawiska związanego z napływem imigrantów, jak często ujmuje się ją w tradycji amerykańskiej. Etniczność była i nadal jest pojęciem budzącym dyskusje, kiedy podejmuje się próby ustalenia precyzyjnej definicji. Historia tego terminu w socjologii wiąże się z zainteresowaniem tematyką narodu. Jak wskazuje G. Babiński w *Encyklopedii Socjologicznej*, etniczność przeżywa ewolucję w latach

70. XX w., kiedy to, głównie na gruncie socjologii amerykańskiej, zmienia się postrzeganie grup etnicznych. Nie traktuje się już ich jako zjawiska chwilowego, poprzedzającego asymilację do danego narodu. Grupy etniczne zaczynają być postrzegane jako trwałe i niekoniecznie asymilujące się [por. 1998a:191].

Pierwszą próbę uporządkowania stanowisk definicyjnych i stworzenia jednej uniwersalnej definicji *etniczności* podejmuje Wsewolod W. Isajiw w artykule *Definitions of Ethnicity* opublikowanym 1974 r. w pierwszym numerze kwartalnika „Ethnicity”. Isajiw zwraca uwagę na fakt, że większość publikacji poświęconych etniczności skupia się tylko na jakimś jej aspekcie. Podkreśla on, że grupy etniczne są zazwyczaj odnoszone do grupy, która politycznie dominuje na danym obszarze lub może na nim dominować. W. W. Isajiw rozróżnia subiektywne i obiektywne definicje, które odwzorowują dwa teoretyczne podejścia fenomenologiczne i strukturalne do kwestii etniczności. W podejściu obiektywnym etniczność określa się jako istniejące, rzeczywiste zjawisko, zaś w subiektywnym etniczność jest postrzegana jako proces, w którym jednostki same siebie identyfikują jako odmienne od reszty społeczeństwa. Isajiw przytacza definicję grup etnicznych podaną przez Maxa Webera, według którego „możemy nazywać jakąś grupę grupą etniczną jeśli ona przyjmuje subiektywnie wiarę we wspólne pochodzenie z powodu fizycznego podobieństwa lub podobieństwa zwyczajów, bądź ze względu na jej pamięć o kolonizacji czy emigracji (...)” [cyt. za Isajiw 1974:116]. Dla M. Webera etniczność to kwestia wiary, samoświadomości. Podobnie definiuje etniczność Fredrik Barth, który ujmuje ją jako efekt samoidentyfikacji aktorów uczestniczących w interakcjach [por. Barth 1996:75].

Grzegorz Babiński, analizując współczesne znaczenie pojęcia etniczność, wskazuje na cztery różne aspekty, w jakich można o niej mówić. Etniczność, jego zdaniem, można rozumieć w kontekście grupy etnicznej, ruchu społecznego, więzi społecznej, czy identyfikacji etnicznej [1998a:193]. Autor przedstawia własną propozycję definicji, według której etniczność to zespół cech grupowych. „Cechy te, to na pewno pewien rodzaj więzi, chociaż niesprowadzalny do więzi prymordialnej, to również świadomość wspólnego pochodzenia i wspólnoty kulturowej i – oparte na tej świadomości – poczucie »my«, oddzielające grupę od innych grup etnicznych, a także, w pewnych wymiarach, od »reszty świata«” [1998a:193].

Na znaczenie więzi prymordialnych w definiowaniu etniczności, czy teoriach etniczności zwracają również uwagę John Hutchinson

i Anthony D. Smith, pokazując że wątek ten przewija się w pracach Cliforda Geertza, Edwarda Shilsa i innych [por. Hutchinson, Smith 1996:32–34]. C. Geertz stwierdza, że więzi prymordialne opierają się na tym, że od momentu urodzenia uczestniczymy we wspólnocie religijnej, posługujemy się określonym językiem bądź jego dialektem, uczestniczymy w określonej kulturze. C. Geertz zwraca również uwagę na to, że nasilenie tych więzi może mieć różny zakres [Geertz 1996: 42]. Jack Eller i Reed Coughlan, odnosząc się do koncepcji Geertza, wyróżniają trzy poziomy rozumienia określenia prymordialny: pierwszy – prymordialność więzi społecznych rozumie się jako coś bardziej naturalnego, duchowego niż społecznego, jest to więź zakładana *a priori*; drugi – więź prymordialna to więź, której nie da się przełożyć na słowa, jest to więź, jaką odczuwa jednostka, jest to poziom niewyraźny; trzeci – prymordialność jako rodzaj emocji, uczuć, określają go oni jako afektywny, sentymentalny [por. Eller, Coughlan 1996:45].

Beatrice Drury, definiując *etniczność* i *grupę etniczną*, pisze o zbiorze osób, które dzielają pewne wzory i normy zachowania zawarte we wspólnej kulturze, religii, języku, zazwyczaj identyfikują się z tymi samymi społeczno-kulturowymi cechami, fenomenami i są tak identyfikowani przez innych, stanowią zarazem część większej populacji, szerszego systemu społecznego [1994:13]. B. Drury zwraca uwagę nie tylko na więzi, samoidentyfikację, ale także na postrzeganie przez innych danej grupy jako odmiennej.

Richard Jenkins wyróżnia cztery elementy składające się na model etniczności. Pisze, po pierwsze o tym, że *etniczność* stanowi podstawę do kulturowej różnorodności, ponieważ identyfikacja jest zawsze oparta na dialektycznym powiązaniu podobieństwa i różnicy, po drugie *etniczność* jest kulturą polegającą na podzieleniu tych samych znaczeń oraz ustanawianą w interakcjach między ludźmi, po trzecie *etniczność* jest pojęciem stale rekonstruowanym, podlegającym zmianom oraz po czwarte *etniczność* jest społeczną identyfikacją, zarówno dla zbiorowości, jak i jednostek, zewnętrzną i zinternalizowaną [por. 1998:40]. Ten podział na elementy składowe *etniczności* ukazuje, jak różnie można etniczność rozumieć, kiedy sprowadzi się ją do któregoś z tych wymiarów.

Sławomir Łodziński akcentuje jeszcze inny sposób rozumienia etniczności, jako rodzaju „kapitału symbolicznego” [por. 2000:51]. Myślę, że taki sposób pojmowania etniczności uwypukla kwestie związane

z dominacją kulturową, uprzywilejowaniem bądź podporządkowaniem poszczególnych grup kulturowych¹.

Pojęcie *etniczności* jest ściśle związane z grupą etniczną. Jedną z pierwszych prób uporządkowania kwestii definicyjnych, związanych z pojęciem etniczności w literaturze polskiej, podjął A. Sadowski. Stwierdził on, że: „(...) grupami etnicznymi nazywamy wszystkie trwałe postacie integracji społecznej, powstałej w wyniku obiektywnego procesu historycznego na gruncie języka, autentycznego lub domniemanego pochodzenia, religii i innych czynników, cechujące się poczuciem odrębności w stosunku do innych zbiorowości” [1973:186].

Przytoczone tu próby systematyzacji definicji etniczności są tylko pewnym wycinkiem szerszej dyskusji poświęconej tej problematyce. W zależności od celów badawczych, mód teoretycznych, czy kontekstu społeczno-politycznego etniczność jest inaczej definiowana, inność ta dotyczy głównie rozkładu akcentów, tego, co z całego zjawiska, jakim jest etniczność zostaje podkreślone, a co uznane za mniej istotne. „Wielość i różnorodność zjawisk opatrywanych mianem etniczne uniemożliwia na razie stworzenie jednolitego zespołu twierdzeń opartych na swoistych dla tej problematyki pojęciach, który wyjaśniałby całość tych zjawisk i był jednocześnie na tyle uniwersalny, by znaleźć zastosowanie w analizie tych zagadnień w różnym czasie i przestrzeni” [Kaprańska 2000:19]. Sądzę, że mówienie o etniczności w kontekście pogranicza każe badaczowi zwrócić uwagę na fakt, że tu etniczność jest czymś nieustannie widocznym, odczuwanym, uświadamianym nie tylko w wymiarze symbolicznym, ale i praktycznym.

2. Stosunki etniczne w perspektywie teorii socjologicznych

Na społeczeństwo, procesy w nim zachodzące można patrzeć z różnych perspektyw teoretycznych w socjologii. Każda z tych perspektyw inaczej określa przedmiot swoich zainteresowań, każda, w mniej czy bardziej odmienny sposób, definiuje społeczeństwo, a poprzez to, na czym innym koncentruje swoje zainteresowania.

¹ Badania poświęcone dominacji kulturowej ze szczególnym zwróceniem uwagi na kapitał kulturowy przedstawione są np. w pracy: J. Mucha (red.), *Kultura dominująca jako kultura obca*.

Można założyć, że każda z tych perspektyw dokonuje innej rekonstrukcji świata społecznego, inaczej postrzega zachodzące w nim procesy społeczne, inaczej sytuuje jednostkę i jej rolę w społeczeństwie. Stąd też, podejmując problematykę stosunków etnicznych, w zależności od tego, jaką przyjmuje się perspektywę teoretyczną, badacz będzie koncentrować się na czym innym, akcentować będzie inne aspekty etniczności. Problematyka tożsamości narodowej, rozpadu, przekształcania się tradycyjnych wspólnot, jak podkreśla E. Hałas, była wiodącym tematem socjologii początku XX w. [1999:6]. Tematyka ta jest w zasadzie cały czas obecna w rozważaniach socjologów, chociaż zmienia się sposób jej ujmowania.

Hieronim Kubiak w swoich rozważaniach nad asymilacją etniczną zauważa, że samo zagadnienie grup etnicznych i – idąc dalej – stosunków etnicznych było najpierw rozpatrywane z mikropoziomu społecznego, a z czasem zaczęto się nimi interesować w zupełnie odmiennym kontekście. „W obszarze pierwszym analizowano głównie: 1. zmiany zachodzące w rodzinach imigranckich pod wpływem nowych warunków życia oraz rozpadu dawnych związków społecznych; 2. indywidualną ruchliwość społeczną (w ramach grupy imigracyjnej i poza nią); 3. segregację przestrzenną grup etnicznych (problematyka gett etnicznych, np. w miastach amerykańskich); 4. różne formy stosunków międzygrupowych (dystans społeczny pomiędzy grupami etnicznymi, zjawisko amalgamacji itp.) oraz 5. zjawiska patologii społecznej (na poziomie jednostki i grup mniejszościowych)” [1990: 52]. Jak wskazuje dalej Autor, momentem przejścia badaczy do makropoziomu były lata 60., 70.: „(...) zdano sobie wtedy sprawę z faktu, iż żaden z wymienionych problemów nie może być rzetelnie wyjaśniony bez odwołania się do obiektywnych, makrostrukturalnych uwarunkowań, a więc bez analizy budowy społeczeństwa przyjmującego, jego konfliktów klasowo-warstwowych, tendencji rozwojowych itp.” [1990:52]. Autor pokazuje, że bez względu, jakie omawia się zjawiska etniczne na poziomie mikrostrukturalnym, to nie da się ich wyjaśnić bez zbadania szerszego kontekstu strukturalnego. Wskazuje, że przełomem w dziedzinie badań nad kwestiami etnicznymi było ukazanie się książki Nathana Glazera i D. Moynihana *Ethnicity. Theory and Experiance*, podejmującej właśnie wątek makrostruktury w badaniach procesów związanych z etnicznością [Kubiak 1990:53].

Pierwsze próby badania stosunków etnicznych miały miejsce na gruncie amerykańskiej socjologii opisowej, a dokładniej były związane ze studiami prowadzonymi przez szkołę chicagowską. Szkoła chicagowska

rozwijala się od początku XX w. do połowy lat 30. Koncentrowała swoje zainteresowania na badaniu miasta, które było pojmowane, zgodnie z określeniem Jerzego Szackiego, jako laboratorium życia społecznego. „W kręgu zainteresowania tej szkoły znalazły się zarówno problemy socjologii miasta w dzisiejszym jej rozumieniu, jak i problemy socjologii zawodów, uwarstwienia społecznego, ruchów politycznych i prasy, rodziny, stosunków narodowościowych i rasowych, religii, przestępczości, a także ogólne problemy psychologii społecznej i zmiany społecznej” [1983: 646]. Głównym przedstawicielem szkoły chicagowskiej był Robert E. Park, on też w swoich badaniach zwracał uwagę na kwestie etniczne, czy rasowe. Prawdopodobnie jako pierwszy wprowadził paradygmat stosunków etnicznych. Przedstawił model, w którym podstawowe wzory interakcji między grupami większościami i mniejszościami były definiowane początkowo w terminach rywalizacji, konfliktów prowadzących następnie do akomodacji i asymilacji międzygrupowej [por. Park 1950:424–427].

Duży wpływ na rozwój rozważań nad problematyką etniczną miała niewątpliwie również socjologia humanistyczna. Po raz pierwszy pokazano tutaj złożoność kontaktów etnicznych, kulturowych. Socjologię tę interesowały interakcje między jednostkami, z zaznaczeniem, że chodzi o świadome działanie. Na gruncie tej orientacji zainteresowano się tym, co dzieje się w społeczeństwie nie tylko „od zewnątrz”, ale również starano się dociec, jak daną sytuację oceniają jednostki w niej uczestniczące, jakie przyjmują działania, co chcą w konkretnych interakcjach osiągnąć. Bardzo istotny wkład do rozważań nad stosunkami etnicznymi wniósł Max Weber, formułując subiektywistyczną definicję etniczności. Wskazał on na samoświadomość, samoidentyfikację jako ważne kryterium określania etniczności [por. Isajiw 1974:116]. Max Weber określa grupę etniczną jako grupę, która przechowuje wiarę we wspólne pochodzenie, a nie jest grupą opartą na stosunkach rodzinnych; podkreśla, że: „(...) wiara taka stanowi w łonie grupy etnicznej łącznik społeczny bez względu na to, czy jest zgodna z rzeczywistością, tzn. bez względu na to, w jakiej mierze związki krwi istotnie zachodzą pomiędzy członkami grupy” [por. Ossowski 1966:113–114].

Innym przedstawicielem socjologii humanistycznej jest Florian Znaniecki, który zauważył, że nie można prowadzić badań społecznych nie uwzględniając faktu, iż to, co się bada istnieje już w czyjejś świadomości. Rzeczywistość społeczną należy badać jako byt istniejący w doświadczeniach jednostek. Koncepcję stosunków etnicznych F. Znanieckiego można odtworzyć w nawiązaniu do dwóch typów sto-

sunków społeczeństw o kulturach narodowych. Mianowicie, wyróżnił on ekspansję i współdziałanie społeczeństw o kulturach narodowych. Stosunki ekspansji wynikają z faktu, że „(...) wszystkie nowoczesne społeczeństwa o kulturze narodowej dążą do ekspansji” [1990:166–167]. Obok innych form ekspansji, F. Znaniecki wyróżnił cztery typy ekspansji agresywnej, które prowadzą do konfliktów: geograficzną, ekonomiczną, asymilacyjną i ideologiczną. Najbliższą kategorii stosunków etnicznych, a dokładniej jedną z form stosunków etnicznych, jest ekspansja asymilacyjna. „Istotą tej ekspansji jest dążenie do asymilacji kulturowej i wchłanianie do danego narodu ludzi, którzy wedle standardów etnicznych do niego należą” [1990:185]. Obok ekspansji agresywnej w stosunkach między narodami występuje dążenie do twórczej ekspansji kulturowej, które określa on typem twórczego zapładniania kulturowego. „Gdy każda z dwu (lub większej liczby) społeczeństw zużytkowuje twórcze dzieła drugiego dla wzmocnienia własnej kultury, mamy wówczas do czynienia z wzajemnym zapładnianiem kulturowym” [1990:209–210]. Znaniecki wiele uwagi poświęcił takim zagadnieniom, jak: kultura i naród. Analizował stosunki między różnymi narodami, pokazując na czym powinni koncentrować się badacze.

Wkład Znanieckiego do współczesnych rozważań nad kwestiami etnicznymi jest olbrzymi. Podkreślają to między innymi: Jerzy Smolicz [1990], Jerzy Smolicz wraz z Margaret J. Secombe [1999], Joanna Kurczewska [1999], Elżbieta Hałas [1999], Jerzy Szacki [1986, 1995], Hanna Bojar [2000]. Jak pisze E. Hałas, „przewidywał on, że wszelka polityka, która nie uwzględni narodu jako solidarnej społeczności, zorganizowanej wokół wspólnych wartości kultury, skazana jest na porażkę. Jednocześnie badał możliwości rozwoju solidarności społecznej w skali globalnej. Kultura – nie mniej niż ekonomia i polityka – jest polem rywalizacji i dominacji” [1999:6]. Stosunki między narodami, według F. Znanieckiego, wymagają bliższych i autonomicznych analiz. Jednak zasadniczo są to stosunki dominacji i podporządkowania oraz stosunki partnerstwa, a podstawowym czynnikiem przemiany stosunków narodowych od dominacji do partnerstwa jest twórczy rozwój kultury narodowej [por. 1990:209].

Ważny wkład do analizy stosunków etnicznych wniósł funkcjonalizm. Nurt ten przez szereg lat dominował w socjologii. Dla funkcjonalistów społeczeństwo to realny byt stanowiący dobrze zintegrowany system. Jako całość społeczeństwo składa się z poszczególnych składników, których celem – funkcją jest dążenie do stabilnego, harmonijnego stanu całego systemu. Wszelkie procesy zachodzące w społeczeństwie powinny

służyć osiągnięciu equilibrium, stanu harmonii wewnętrznej organizmu społecznego. W funkcjonalizmie zakłada się, że społeczeństwo dąży do stabilności, konsensusu. W takim ujęciu kwestie mniejszości etnicznych jawią się jako zagrażające całości społeczeństwa, jego stanowi harmonii. Stąd też można w tej perspektywie rozpatrywać etniczność przez pryzmat funkcji sprzyjających konsolidacji grupy dominującej w społeczeństwie albo jako dysfunkcje, stanowiące zagrożenie dla equilibrium. Jakkolwiek określimy w tej perspektywie etniczność, jako funkcje, czy dysfunkcje, to funkcjonalizm jest perspektywą teoretyczną, w obrębie której nacisk kłaść się będzie na badanie zjawisk asymilacji grup mniejszościowych, ponieważ asymilacja będzie sprzyjać utrzymaniu pożądanego ładu społecznego. Ponadto, w funkcjonalizmie rozważać się będzie kwestie etniczności na makropoziomie, traktując grupy etniczne jako element składowy większego społeczeństwa, jako subgrupy tego społeczeństwa.

Hieronim Kubiak odwołuje się do koncepcji grupy etnicznej wypracowanej przez Talcotta Parsonsai. Stwierdza, że: „(...) grupa etniczna to zbiorowość w ramach społeczeństwa przyjmującego, o sobie tylko właściwych wzorach kultury i specyficznych interesach, ujmowanych jednocześnie i pod wpływem dziedzictwa kulturowego kraju pochodzenia i w wyniku kontaktu z rzeczywistością (kulturą, życiem gospodarczym, systemem społeczno-politycznym, systemem religijnym) kraju osiedlenia” [Kubiak 1990:45]. Grupa etniczna stanowi więc część szerszego społeczeństwa, które dąży do utrzymania stanu harmonii, utrzymania ładu społecznego. Tutaj można umieścić te rozważania o asymilacji, które zwracały uwagę na strukturę społeczeństwa, interesowały się stosunkami etnicznymi z racji badań nad ładem społecznym. Tu pojawiły się koncepcje asymilacji strukturalnej – czyli procesu włączania członków jednego społeczeństwa do struktury innego społeczeństwa.

Inną makroperspektywą teoretyczną jest podejście konfliktowe, które traktuje społeczeństwo jako składające się z szeregu grup społecznych, będących ze sobą w konflikcie, walczących ze sobą o dystrybucję dóbr społecznych (szczególnie władzy i przywilejów). W tym ujęciu nie traktuje się już społeczeństwa jako tworu stałego. Ujmuje się tu społeczeństwo jako podlegające ciągłym zmianom. Konflikt nie jest czymś, co tylko niszczy społeczeństwo, ale również może spełniać funkcje pozytywne (Lewis A. Coser). W tej perspektywie mieszczą się wszelkie rozważania związane z dominacją i podporządkowaniem grup, ich walką o utrzymanie swojej pozycji. Wreszcie też można stwierdzić, że to ujęcie daje argumenty na to, że asymilacja nie jest „złotym

środkiem”, że kontakt różnych grup etnicznych może prowadzić do rywalizacji o pozycję w społeczeństwie, o umiejscowienie w hierarchii tego społeczeństwa, o dystrybucję dóbr społecznych itd.

Konflikt pokazuje, że asymilacja nie zawsze jest możliwa. Poza tym, podejście konfliktowe współcześnie jest często postulowane przez badaczy kwestii etnicznych. Proponuje się, aby na etniczność patrzeć przez pryzmat konfliktów klasowych [por. Babiński 1996:76–77].

Z zupełnie innego poziomu można spojrzeć na kwestie etniczne, mniejszościowe z perspektywy symbolicznego interakcjonizmu. Jest to mikroperspektywa, w której bada się zachowania jednostek, zachodzące między nimi interakcje, życie codzienne, znaczenia, jakie jednostki nadają otaczającym je rzeczom, symbolom, sytuacjom, innym jednostkom. Tutaj etniczność będzie rozpatrywana poprzez pryzmat doświadczeń pojedynczych jednostek, grup etnicznych, pokazując głębię różnic, czy raczej to, co się dzieje, kiedy nie dostrzega się tych różnic. Myślę, że teoria stosunków etnicznych, kształtowana na bazie interakcjonizmu symbolicznego, odgrywa ważną rolę, pozwala interpretować wzajemne sympatie i antypatie, jakie występują między różnymi grupami etnicznymi, narodowościowymi, pokazując szczególną rangę znaczeń, jakie nadają etniczności sami uczestnicy badanych relacji. Badanie tych znaczeń wydaje mi się ważne, ponieważ przyjmując założenia symbolicznego interakcjonizmu, sytuacja jest taka, jak ją sobie wyobrażają jednostki w niej uczestniczące, by odwołać się do definicji sytuacji Williama I. Thomasa. Roland Meighan, omawiając poszczególne perspektywy badawcze w socjologii podkreśla, że z punktu widzenia interakcjonizmu symbolicznego jednostki uczą się widzieć siebie tak, jak są postrzegane przez innych i tak samo działania innych interpretują według własnych systemów działań [por. 1993:278–284]. Symboliczny interakcjonizm pozwala uchwycić tę sferę etniczności, która wiąże się z jej symboliczną konstrukcją, z ustalaniem granic między poszczególnymi grupami etnicznymi, z kulturą, która stanowi, między innymi, zbiór wspólnych przekonań podzielanych przez jednostki, przekonań rekonstruowanych w drodze interakcji.

Sądzę, że dopiero po refleksji wynikającej z wiedzy, jaką dostarcza między innymi symboliczny interakcjonizm dochodzi na gruncie współczesnej socjologii do próby nakreślenia innych wariantów relacji międzyetnicznych. Coraz częściej mówi się o teoriach multikulturalizmu, zróżnicowania kulturowego, czy wielokulturowości. Coraz więcej uwagi poświęca się relacjom etnicznym widzianym z punktu widzenia tych, którzy nie mają uprzywilejowanej pozycji w społeczeństwie, stanowią

mniejszość. Dzięki zwróceniu uwagi na jednostkę i sferę symboliczną życia, można uchwycić istotę znaczenia identyfikacji etnicznej, jej przejawy w życiu codziennym, wpływ na postrzeganie innych ludzi, o odmiennej identyfikacji, to, co stanowi podstawę do dzielenia otoczenia na „swoich” i „obcych”.

3. Od asymilacji do wielokulturowości

Pierwsze podejścia teoretyczne dotyczące etniczności, stosunków etnicznych można ogólnie nazwać teorią/teoriami asymilacji. Teorie te związane były z ideologią anglokonformizmu i starały się wyjaśnić, jak przebiega proces wrastania w amerykańskie społeczeństwo (czy raczej społeczeństwo, w którym dominuje grupa WASP) innych grup narodowościowych niż anglosaskie. Asymilacja jako taka jest szeregiem procesów, zmian, jakie zachodzą w wyniku zderzenia się na tym samym obszarze dwu lub więcej zbiorowości społecznych, nie tylko etnicznych. Tutaj chciałabym się jednak skoncentrować na procesie asymilacji w odniesieniu do etniczności. W wyniku asymilacji grupy mniejszościowe upodobniają się do grupy większościowej, dominującej na danym terytorium, zatracając stopniowo w zasadzie swoją pierwotną tożsamość narodową. Asymilacja może zachodzić na różnych płaszczyznach – mikro i makro, co wiąże się ściśle z przenikaniem do struktury danego społeczeństwa. Pierwsze rozważania dotyczące stosunków etnicznych tworzone były na gruncie amerykańskiej socjologii opisowej, a dokładniej w ramach szkoły chicagowskiej. Robert E. Park założył, że stosunki rasowe, etniczne zachodzą nieodwracalnie i można w nich wyróżnić kolejne etapy: kontakt poprzez migrację, współzawodnictwo (konflikt), akomodację i asymilację, która jest stanem ostatecznym [Park, Burgess 1971:116–129]. Koncepcja R. E. Parka była przede wszystkim krytykowana za założenie o nieodwracalności tych procesów; z tym, że nie on jeden uważał, że procesy asymilacyjne są jednokierunkowe. G. Babiński zwraca uwagę, że „znakomita większość badań z zakresu problematyki etnicznej, zwłaszcza badań prowadzonych do mniej więcej połowy lat 70. XX w., opierała się i ciągle jeszcze w pewnym zakresie opiera się na ogólnym paradygmacie badań etniczności, który przyjmował jako rzecz dowiedzioną i niemal oczywistą, że procesy etniczne są na ogół jednokierunkowe. Jednokierunkowość ta miała przejawiać się w wytwarzaniu się pełnych i coraz bardziej homogenicznych wewnątrz-

nie narodów oraz nieuchronność procesów asymilacji wszelkich mniejszości etnicznych z tymi pełnymi narodami. W rzeczywistości przedmiotem wielu badań była szybkość procesów integracyjnych i asymilacyjnych, kolejne ich stadia oraz warunki przebiegu tych zjawisk, w tym szczególnie znaczenie różnych czynników zakłócających” [Babiński 1998b:16].

Jednym z bardziej znanych twórców teorii asymilacji był Milton Gordon, który w latach 60. opublikował wiele tekstów poświęconych tej problematyce. Opisując asymilację, wskazywał na przyczyny kontaktów etnicznych, wyliczając wśród nich: podbój kolonialny, okupację wojskową, włączenie grup przygranicznych, działania zawodowe, misyjne poza granicami własnego kraju, pomoc dla krajów słabiej rozwiniętych, przesiedlenia, dobrowolną emigrację. Podkreślał przy tym, że w Stanach Zjednoczonych najczęściej występują dwa ostatnie typy. Gordon stworzył inną niż R. Park typologię procesów asymilacyjnych. Przedstawił to na przykładzie wymyślonych przez siebie społeczności Sylwian i Mundowian, którzy przybywają do państwa Sylwian. Opisując to, co będzie się dziać w ich wzajemnych kontaktach Gordon wyróżnia siedem procesów, prowadzących do asymilacji we wszystkich wymiarach życia społecznego. Kolejno wymienia on akulturację, asymilację strukturalną, amalgamację (poprzez małżeństwa mieszane), identyfikację mniejszości z grupą dominującą, asymilację osobowościową, asymilację behawioralną i asymilację obywatelską [por. 1964:70–71]. Procesy te zachodzą w różnym tempie, z różnym nasileniem. Gordon zwrócił uwagę na to, że również grupa dominująca może przejmować pewne cechy kulturowe, wzory zachowań od mniejszości. Odwołując się do koncepcji „melting pot” założył, że w wyniku kontaktu dwóch kultury może dojść do ich stopienia się i wytworzenia nowej kultury.

Teoria asymilacji nie była jedynym sposobem ujmowania stosunków etnicznych, istniały także koncepcje konfliktu, teoria „melting pot” [por. Babiński 1980, Kubiak 1980, Mucha 1980, Paluch 1980], która była ujęciem dominującym. Obok „nurtu asymilacyjnego” powstały również koncepcje pluralistyczne. Rozwijały się one od początku XX w., jednak ich renesans przypada na lata 70., kiedy to zaczęto obserwować odradzanie się etniczności wśród grup wcześniej zasymilowanych. Głośną pracą, podejmującą wątek odradzania się etniczności, była książka Michaela Nowaka *The Rise of the Unmeltable Ethnics* wydana w 1971 r. (polskie wydanie w 1985 r. *Przebudzenie etniczne Ameryki*).

Idea kulturowego pluralizmu wiązała się z założeniem, że społeczeństwo amerykańskie, jako społeczeństwo imigracyjne i wciąż przyjmu-

jące nowych imigrantów, nie może stworzyć homogenicznej kultury. Po raz pierwszy na temat pluralizmu kulturowego wypowiedział się w 1915 r. H. M. Kallen. Aleksander Posern-Zieliński, omawiając jego koncepcję, zwraca uwagę na to, że: „(...) akceptowała ona istnienie kultur etnicznych jako subkultur amerykańskiej cywilizacji. W gruncie rzeczy koncepcja ta przyjmowała pewne elementy zarówno teorii anglokonformizmu, jak i ideologii tygla etnicznego. Zakładała ona bowiem istnienie anglosaskiego trzonu amerykańskiej cywilizacji, który – wzbogacony następnie o wtręty kultury imigrantów – ukształtował się w nową wartość kulturową – jednolitą cywilizację amerykańską w makroskali i w pluralistyczną mozaikę subkultur w mikroskali” [1982:47].

Grzegorz Babiński wykazuje, że pluralizm nie jest jednoznacznym zjawiskiem i może być różnorodnie rozumiany. Wymienia: pluralizm jako różnorodność, pluralizm jako wielość, pluralizm jako strukturę, czy pluralizm jako pewien rodzaj struktury [por. 1998b:38].

Nie można powiedzieć, że teorie asymilacji, czy teorie pluralizmu kulturowego są już całkowicie przeżytkiem. Sporo straciły one na wartości wyjaśniającej, rozwijane były głównie w Stanach Zjednoczonych jako próba zdiagnozowania określonego społeczeństwa. Błędem byłoby stwierdzenie, że współcześnie nie ma już asymilacji, a pluralizm kulturowy jest odrzucany. Wielu badaczy współcześnie używa określenia pluralizm w odniesieniu do społeczności zróżnicowanych kulturowo.

Współcześnie poszukiwania i próby wyjaśniania tego, co zachodzi w procesach etnicznych skierowane są na nieco inne zagadnienia. Odmierna oczywiście jest też rzeczywistość, w której te procesy zachodzą. Peter Kivisto, piszący o współczesnych problemach etnicznych w Wielkiej Brytanii, pokazuje że teorie dotyczące stosunków rasowych i etnicznych, które zakładały postępującą asymilację, nie zdały egzaminu. Podejście asymilacyjne zostało w latach 70. wyparte przez teorie zakładające pluralizm, które miały tłumaczyć zjawisko odradzania się etniczności, o czym pisał między innymi Michael Novak [por. 1985:104–105]. W obrębie współczesnej socjologii, poświęconej stosunkom etnicznym, rozwijają się teorie wielokulturowości. Obecnie istnieje wiele opracowań poświęconych zagadnieniu szeroko rozumianej wielokulturowości², również na gruncie polskim. Takie badania, oprócz cytowanego G. Babińskiego, prowadzi Janusz Mucha, koncentrując się na relacji między grupą dominującą a grupami mniejszościowymi. Wątek ten rozwija również A. Sadowski w swoich publikacjach, Alina Kapciak, Sławomir Łodziński, Marian Kempny, Marian Golka, Andrzej Sakson i inni.

Sięgając do literatury, możemy spotkać się z określeniami: zróżnicowanie kulturowe, wymieniony wcześniej pluralizm kulturowy, multikulturalizm, wielokulturowość. W języku potocznym zaciera się różnica między tymi pojęciami, choć w istocie określają one całkiem odmienne relacje społeczne.

Wiele rozważań teoretycznych, dotyczących szeroko rozumianej wielokulturowości, jest osadzonych w kontekście demokratyzacji życia oraz globalizacji. Demokratyzacja życia, nie tylko politycznego, ale i społecznego, odnosi się przede wszystkim do doświadczeń europejskich drugiej połowy XX w. Doprowadziła ona do upodmiotowienia różnych mniejszości, nie tylko etnicznych, przesunęła akcent w polityce państwowej od asymilacji do wypracowywania innych wzorców relacji międzyetnicznych. Obok wielu różnic w doświadczeniach poszczególnych państw, badacze tego problemu wskazują na pewne podobieństwa. Grzegorz Babiński i Władysław Miodunka podkreślają, że większość europejskich narodów wciąż boryka się z zagadnieniem tożsamości narodowej; nie dotyczy to jedynie państw postsowieckich. W wielu państwach występują ruchy etniczno-regionalne, ujednoczeniu ulega status mniejszości, w sensie prawnym, w poszczególnych państwach Europy dochodzi do większej wymiany kulturowej na pograniczach, na co wpływa polityka poszczególnych państw [por. Babiński 1995; Miodunka 1995; Sadowski 1995 i inni].

Hanna Bojar, pisząc o mniejszościach społecznych, nie tylko etnicznych, podkreśla że demokracja jest z jednej strony szansą dla mniejszości, a z drugiej stanowi pewną pułapkę. „Mniejszości są kategorią szczególną w państwie demokratycznym. Podstawą działania demokratycznego państwa jest równość obywateli wobec prawa, niezależnie od ich pochodzenia narodowego i społecznego, wyznania lub jej braku, rasy, języka, choroby lub braku sprawności itd. Podstawą są tu uniwersalne prawa jednostki. Szczególna sytuacja mniejszości wynika z faktu, iż gwarancja takich samych praw dla wszystkich obywateli może w przypadku mniejszości oznaczać dwie skrajne możliwości – całkowitą ich asymilację bądź całkowitą separację, powodując wykluczenie z życia codziennego” [2000:46].

² Oczywiście należy podkreślić, że wielokulturowość to pojęcie odnoszące się nie tylko do wielości kultur etnicznych. W ramach wielokulturowości omawia się różne mniejszości kulturowe: narodowe, religijne, seksualne, związane ze specyficznymi zainteresowaniami. Ja w swoich rozważaniach będę koncentrować się na sprawach związanych z etnicznością.

Fakt, że współcześnie wiele mówi się o wielokulturowości, czy potocznie z nią utożsamianym pluralizmie, nie oznacza, że nie mamy już do czynienia z wcześniej opisywanymi zjawiskami asymilacji. Sądzę, że zmienił się tylko kontekst, czy otoczka polityczna wokół tego procesu, może asymilacja nie jest już przymusem, ale koniecznością. Sądzę też, że bardziej istotna jest tu asymilacja na poziomie makrostruktury, poziomie życia publicznego, niż w prywatnym życiu jednostek.

Richard Jenkins pisze o mitach pluralizmu, pokazuje różne aspekty jego rozumienia. Odwołuje się do rozróżnienia dokonanego przez M. G. Smitha. Smith wyróżnił trzy typy pluralizmu: *pluralizm kulturowy*, polegający na tym, że społeczeństwo jest kompozycją różnych grup etnicznych i nie jest to powiązane z podziałami politycznymi, czy kryteriami obywatelstwa; *pluralizm społeczny*, w którym etniczność jest zależna od politycznej organizacji, jest zrzeszeniem jednostek w grupy etniczne w państwie; *pluralizm strukturalny*, w którym identyfikacja etniczna zastępuje, „udaje” identyfikację obywatelską w państwie [1998: 26]. Jenkins stwierdza, że zafascynowanie, celebrowanie różnorodności daje pole do nowego dyskursu o pluralizmie. Jego zdaniem współcześnie, po doświadczeniach 1989 r., zupełnie inaczej podchodzi się do problematyki pluralizmu niż po II wojnie światowej. Jenkins zwraca również uwagę, że w dobie globalizacji pojęcie etniczności nie zaniknie, jest ono bowiem podstawą zbiorowej identyfikacji, dzielenia świata na „my” i „oni”. Jednakże trzeba będzie zmienić podejście badawcze, teoretyczne i edukacyjne do tego problemu. Etniczność w dobie globalizacji nie będzie już tym samym, co wcześniej [por. 1998: 43]. Sławomir Łodziński podkreśla, że w dobie globalizacji mamy do czynienia z odrodzeniem się etniczności, ale jest to inne zjawisko niż w latach 60. i 70. Wtedy miało wymiar „buntu mniejszości”, a obecnie jest to dążenie do zmiany postrzegania zróżnicowania kulturowego [por. 2000:53].

Na fakt odradzania się etniczności zwraca również uwagę Alberto Melucci, pisząc że obecnie chodzi już nie o zwalczanie dyskryminacji, ile o kwestie identyfikacji [por. 1996:368]. Will Kymlicka i Wayne Norman odwołują się do typologii stworzonej przez Jacoba Levy'ego, który usystematyzował to, o co obecnie walczą mniejszości w społeczeństwach liberalnych. Wymieniał on między innymi walkę o legalizację tych zachowań, które wynikają z systemów kulturowych (zwyczajów) danej grupy, a są karalne w świetle prawa obowiązującego w społeczeństwie; o samorządność dla mniejszości narodowych i społeczności lokalnych; zniesienie zewnętrznych i we-

wewnętrznych ograniczeń wobec osób „spoza” kultury dominującej, szczególnie tych ograniczeń, które powodują społeczny ostracyzm; o upowszechnienie oraz szacunek dla wartości tradycyjnych, ważnych dla grup mniejszościowych [por. Kymlicka, Norman 1999:25]. Na podobne kwestie zwraca również uwagę John Rex [1994:9], Beatrice Drury [1994:20–22], Jürgen Fijalkowski [1994:123–124].

Globalizacja, którą trudno jednoznacznie zdefiniować, co wykazuje Marian Golka, może być z jednej strony postrzegana jako zagrożenie dla zróżnicowania kulturowego, wielokulturowości, ale z drugiej może sprzyjać rozwojowi interesów grup mniejszościowych. Bliska jest mi osobiście refleksja M. Golki, że globalizacja nie tworzy homogenicznego świata, ale wytwarza sieć zależności pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami. Globalizacja ma swoich zwolenników i swoich zagorzałych przeciwników, ma zalety i wady. M. Golka przywołuje pracę Benjamin R. Barbera *Dżihad kontra McŚwiat*, aby ukazać, jak wzajemnie się wspierają, korzystają „z siebie”. Subkultury mniejszościowe wykorzystują możliwości informacyjne globalizacji, zaś ta, przejawiająca się w kulturze masowej, czerpie z nich często inspiracje [Golka 1999:16–17].

Marcin Lubaś stwierdza, że „granice międzykulturowe wydają się dziś mniej głębokie, czasami wręcz płynne. Świat nie jest już mozaiką składającą się z odrębnych, jednolitych wewnętrznie jednostek kulturowych. Globalizacja prowadzi do powstania więzi i zależności nie pokrywających się do końca z różnicami i więziami narodowymi czy etnicznymi. Dzięki telewizji kultura masowa dociera do większości zakątków świata, przekraczając linie podziałów językowych, religijnych, politycznych czy etnicznych” [1999:25].

Marian Golka proponuje również swoją definicję wielokulturowości, odnosząc ją do współwystępowania na tym samym terytorium kilku różnych grup kulturowych. Píše, że „(...) wielokulturowość dotyczy w dużym stopniu relacji między grupami społecznymi w odniesieniu do pewnych dóbr: np. przestrzeni, prestiżu, zasobów” [1997:12]. Tutaj więc włącza M. Golka omawiane wcześniej relacje międzyetniczne: asymilację, akomodację, segregację, antagonizm.

Proces globalizacji ma również znaczący wpływ na kondycję grup etnicznych. Zdaniem Leona Dyczewskiego, „globalizacja znacząco rozluźnia dotychczasowy silny związek między narodem i państwem, co ma miejsce w większości dzisiejszych państw Europy. W koncepcji zjednoczonej Europy bardziej akcentowane są regiony niż państwa, grupy etniczne niż narody. Europa widziana jest jako unia regionów,

inaczej – federacja małych ojczyzn, a nie państw. Coraz wyraźniej jest ukazywane, że grupa etniczna, naród mogą istnieć bez własnej państwowości. Ich suwerenność oparta jest na własnej kulturze i ustawodawstwie Unii Europejskiej” [2000:29].

Andrzej Sadowski, poruszając kwestie definicyjne, przedstawia dokładne rozróżnienie między społeczeństwami zróżnicowanymi kulturowo, pluralistycznymi kulturowo oraz wielokulturowymi. Pokazuje również, jakie warunki muszą zaistnieć, aby nastąpiło przejście od jednego typu społeczeństwa do drugiego. Analizując wymienione pojęcia w kategorii typów, przywołuje tradycje amerykańskiej socjologii opisowej i jej podejścia typologicznego. Społeczeństwo zróżnicowane kulturowo to społeczeństwo, w którym występują różne grupy kulturowe, ale prowadzona jest polityka asymilacyjna, istnieje dominująca kultura grupy tzw. większościowej (niekoniecznie liczebnie). W takim typie społeczeństwa obok asymilacji następuje akomodacja, a także mogą wystąpić konflikty, czy rywalizacja między kulturami mniejszościowymi o pozycję w stratyfikacyjnym społeczeństwie. Zróżnicowanie kulturowe jest tolerowane, rozumiejąc tolerancję za Zygmuntem Baumanem jako przyzwalanie na inność, ale jej nie aprobowanie. Kolejny z typów to społeczeństwo pluralistyczne kulturowo: tu również występuje kilka grup kulturowych z tym, że ta, która jest grupą dominującą nie jest w stanie zasymilować pozostałych, wobec czego musi ona wyrazić zgodę na rozwój pozostałych grup kulturowych. Oczywiście trzeba tu podkreślić, że rozwój ten przebiega w granicach wyznaczonych przez grupę dominującą. Fakt ten podkreśla również Kazimierz Kossak-Główczewski, pisząc: „(...) liberalizm grupy dominującej prowadzi w konsekwencji do ustalania przez nią reguł gry społecznej. Jedynie społeczeństwo ujmowane jako wspólnota (nie zaś jako system różnorodności) nie jest całkowicie ukształcalne; mając bowiem charakter hybrydalny, nie przemawiający na rzecz konsensusu, nie może stać się obiektem manipulacji, oddziaływać itp.” [1997:58].

Społeczeństwo wielokulturowe natomiast to takie, w którym zanika rola grupy dominującej, wszystkie kultury są wolne i równe, społeczeństwo takie korzysta z wielokulturowości, jest otwarte na wspólne działania. Jak zauważa A. Sadowski, ten ostatni typ jest raczej postulatem niż typem realnie istniejącym, którego odzwierciedlenia w dojrzałej postaci nie występują w rzeczywistości społecznej. Autor stwierdza: „Przejście od społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo do społeczeństwa wielokulturowego stwarza ogromne zagrożenia, jest kosztowne społecznie, ale daje także ogromne nadzieje i perspekty-

wiczne korzyści. Jak wskazują dotychczasowe wyniki badań proces ów jest kosztowny ekonomicznie, w pierwszej fazie realizacji powoduje też wzrost konfliktów kulturowych. Oceniany jest także jako niesprawiedliwy, ponieważ pozbawia kultury większościowe ich dominującej pozycji w społeczeństwie oraz względem innych kultur. Powstaje pytanie, czy przedstawiciele kultur dominujących wyrażą zgodę na przekształcenia w kierunku multikulturalizmu? Korzyści zaś wiążą się przede wszystkim z usunięciem ze stosunków międzyludzkich zjawisk dyskryminacji, nierówności, predestynacji kulturowej. Wiążą się także ze stworzeniem równych szans wszystkim kulturom, wzmacniają przez to siłę ekonomiczną społeczeństwa, przenoszą reguły demokracji do sfery kulturowej, nadając jej pełniejsze znaczenie” [1999:38].

Na co innego zwraca uwagę Janusz Mucha, omawiając pojęcie wielokulturowości. Wyróżnia on trzy sposoby jego rozumienia. Pierwsze z nich odnosi się do stanu rzeczywistego, tutaj Autor umieszcza to, co A. Sadowski określa mianem społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo, umieszcza konkretne, istniejące społeczeństwa, w których występują różne kultury. Drugi typ rozumienia wielokulturowości to według J. Muchy stan, w którym pojedynczy ludzie, członkowie społeczeństwa dostrzegają w życiu codziennym odmienną kulturę swoich sąsiadów. Trzeci sposób rozumienia wielokulturowości wiąże się z ideologią i działaniami politycznymi, zmierzającymi do wypracowania instytucji wielokulturowości. J. Mucha cytuje Johna Rexa, który przez społeczeństwo wielokulturowe rozumie społeczeństwo „(...) jednolite w sferze publicznej, ale które zachęca do różnorodności w obrębie tego, co uważane jest za sprawy prywatne lub wspólnotowe” [cyt. za: Mucha 1999:42]. J. Mucha podkreśla, że J. Rex opowiada się za równością w sferze publicznej jednostek, niezależnie od przynależności etnicznej. Rex zwraca również uwagę na fakt, że to, co zaliczamy do sfery prywatnej jest w pewnej mierze regulowane przez państwo, a więc sferę publiczną – taka sytuacja może prowadzić do napięć. Zrównanie wszystkich obywateli jakiegoś państwa w sferze publicznej byłoby gwarancją demokracji. Taki model wielokulturowości określa J. Rex jako „egalitarną wielokulturowość”. Powątpiewa jednak w to, czy taki model wielokulturowości może zaistnieć we współczesnych państwach, bowiem jak wskazuje, na przykładzie Wielkiej Brytanii, podziały nie przebiegają między sferą publiczną a prywatną, tylko między kulturami grup imigranckich (mniejszościowych) a kulturą brytyjską [por. Kapiszewski 1998:25]. J. Rex wyróżnia kilka form multikulturalizmu, czy dokładniej postępowania z multikulturalizmem, jedną z nich jest upowszechnianie

sztuki, literatury odmiennych grup, drugim jest wyjęcie mniejszości kulturowych spod kontroli władzy, trzecim zróżnicowanie kulturowe, rozwijane w warunkach tolerancji [por. Rex 2000:59–60].

Samo pojęcie multikulturalizm jest różnie definiowane w literaturze przedmiotu. John Solomos i Liza Schuster porównują definicje zaproponowane przez Amy Gutmann i Christian Joppke. Guttman przez multikulturalizm rozumie stan społeczeństwa, w którym wiele kultur kontaktuje się ze sobą na tym samym poziomie. Joppke z kolei podkreśla, że jest to taka sytuacja, kiedy przyznaje się równe prawa mniejszościom etnicznym, rasowym, religijnym, seksualnym, a zarazem jest to kontrowersyjny ruch intelektualny we współczesnych zachodnich demokracjach [por. Solomos, Schuster 2000:76].

Multikulturalizm pojawia się również często w rozważaniach nad współczesnym określaniem koncepcji obywatelstwa. Ruud Koopmans i Paul Statham zwracają uwagę, że w sytuacji, kiedy dochodzi do etnicznej asymilacji, rozwija się kulturowy monizm, prowadzący do wykształcenia innego rozumienia obywatelstwa niż w odwrotnej sytuacji. Wtedy, kiedy nie dochodzi do asymilacji i mamy do czynienia z segregacją etniczną, zaczyna się rozwijać społeczeństwo kulturowo pluralistyczne, w którym bycie obywatelem jest oparte na innych zasadach [por. 2000:20–21; 2000a:193–194]. Bycie obywatelem w społeczeństwie pluralistycznym nie wymaga całościowej asymilacji, tylko zasymilowania pewnych podstaw z kultury większości. Na podobną różnicę w kształtowaniu się obywatelskości zwracają również uwagę Will Kymlicka i Wayne Norman. Inaczej to wygląda tam, gdzie zachodzi proces asymilacji, niweluje się różnice, a inaczej w społeczeństwach, gdzie następuje wielokulturowa integracja, w której zachowuje się etnokulturową identyfikację obywateli [1999:14].

W literaturze przedmiotu istnieje wiele rozważań na temat tego, czym jest wielokulturowość. Mi najbliższa jest typologia zaproponowana przez Andrzeja Sadowskiego, a także ujęcie Janusza Muchy, który – mówiąc o wielokulturowości – wiele uwagi poświęca zagadnieniu kultury dominującej i jej oddziaływaniu na kultury mniejszościowe.



Podsumowując powyższy rozdział, chciałabym jeszcze raz podkreślić, że nie ma jednej wypracowanej teorii stosunków etnicznych. Sądę też, że nie jest możliwe powstanie takiej teorii. Gdyby podjąć próbę stworzenia jej, byłaby ona zbyt ogólna, aby stosować ją do konkretnych przypadków. Bardzo ważnymi kwestiami, o jakich trzeba tu pamiętać jest kilka spraw. Po pierwsze – mówiąc o grupach etnicznych, rozumiemy pod tym określeniem różne zbiorowości, o różnej genezie na danym terytorium. Po drugie – odmienne są doświadczenia amerykańskie i europejskie w relacjach międzyetnicznych; w Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia ze społeczeństwem imigranckim, które przyjmowało kolejne grupy imigranckie, w Europie zaś, obok imigracyjnej genezy występowania różnych grup etnicznych na tym samym terytorium, należy pamiętać o zróżnicowaniu etnicznym, będącym skutkiem zmian granic, czy prowadzenia polityki przesiedleńczej. Po trzecie – sytuacja poszczególnych państw jest bardzo odmienna, obserwujemy tworzenie się – odradzanie państw w oparciu o ideę państwa narodowego (Białoruś), a zarazem wiele starszych państw odchodzi od tej idei, mając już negatywne jej doświadczenie, państwa te zwracają się ku społeczeństwu wielokulturowemu. Tak więc, w tym samym czasie historycznym istnieją skrajnie odmiennie wizje państwa, wizje społeczeństwa, a co za tym idzie, wizje relacji międzyetnicznych, czy szerzej międzykulturowych. Byłabym daleka od twierdzenia, że przejście od państwa narodowego do wielokulturowego jest jakimś continuum. To zbyt uproszczenie, bowiem trzeba rozważyć, że współczesne państwa narodowe kształtują się w innej „otocze politycznej” niż te państwa, które tworzyły się w XIX, czy na początku XX w. Poza tym obecne państwa narodowe mogą już czerpać z doświadczeń swoich poprzedników, co będzie zapewne powodować wypracowanie nowych wartości.

Być może do stworzenia teorii stosunków etnicznych, która obejmowałaby wszystkie konteksty, brakuje nam jeszcze dystansu czasowego. Zgodzę się całkowicie ze stwierdzeniem Grzegorza Babińskiego, który podkreśla, że do powstania takiej teorii potrzebne jest zaangażowanie wielu dyscyplin, nie tylko socjologii.

Wobec braku jasnych stwierdzeń teoretycznych, do badań wykorzystałam kategorię współżycia międzyetnicznego, która obejmuje „(...) całokształt trwałych interakcji między dwoma lub więcej grupami etnicznymi (...). Współżycie międzyetniczne można badać tam, gdzie dochodzi do różnych form trwałego kontaktu między przedstawicielami

dwóch lub więcej grup etnicznych i ich kultur, co oznacza, że pod uwagę mogą być brane przede wszystkim takie sytuacje, kiedy kontakt międzykulturowy odbywa się na wspólnie zamieszkiwanym obszarze” [Sadowski 2001:11]. A. Sadowski wskazuje także na to, że obecnie, analizując stosunki etniczne, należy brać pod uwagę różne warianty tych stosunków. Wymienia stosunki wertykalne, oparte na relacjach dominacji i podporządkowania, horyzontalne, bazujące na relacjach partnerskich oraz stosunki więzi i dystansów etnicznych, uwarunkowane psychospołecznie [por. 2001:17–18].

Rozdział II

POGRANICZE I MNIEJSZOŚCI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI

1. Mniejszość białoruska i litewska – podobieństwa i różnice

Pogranicze polsko-białoruskie jest od lat badane przez białostockich socjologów i pedagogów. Dotychczasowe badania dotyczące mniejszości białoruskiej na wskazanym terenie pokazały, że dominował tutaj asymilacyjno-akomodacyjny typ stosunków międzyetnicznych [por. Sadowski 1995:13–25; Czykwin 2000:163]. W przypadku mniejszości litewskiej, jak twierdzi Krzysztof Tarka, do lat 90. również można mówić o procesie asymilacji, z tym, że był to proces powolny. Natomiast w latach 90. nastąpiło, zdaniem Tarki, zatrzymanie asymilacji [por. 1998: 197]. Z kolei A. Sadowski, analizując zróżnicowanie religijne i narodowe północno-wschodniej Polski, podkreśla pluralistyczno-walczący etos Litwinów, który – jak twierdzi – stanowi reakcję na wcześniej występującą polonizację, a także jest próbą uzyskania dominacji na zajmowanych przez mniejszość litewską terenach [por. Sadowski 1997: 39].

Powrót w badaniach do kwestii stosunków etnicznych zwraca uwagę na szereg walorów poznawczych, naukowych, a także dostarcza praktycznej wiedzy, w oparciu o którą można planować koordynowanie zróżnicowania kulturowego Podlasia. Wiedza taka jest bowiem bardzo istotna przy próbach kształtowania polityki regionalnej, odnoszącej się do potencjalnej wielokulturowości. Dotychczasowe doświadczenia w za-

rządzeniu zróżnicowaniem kulturowym w województwie zakończyły się wyraźnym niepowodzeniem¹.

Wcześniejsze badania sprowadzały się do swoistego podsumowania ukształtowanych stosunków międzyetnicznych w okresie powojennym, określonych warunkami dominacji, podporządkowania. Dopiero dokonujące się w procesie transformacji systemowej przeobrażenia pozwoliły na sformułowanie hipotez o jakościowo nowym etapie przemian stosunków etnicznych na wschodnim pograniczu. Mamy tutaj do czynienia z historycznie nową rzeczywistością, wymagającą badań zarówno w kontekście polskim, jak i europejskim. Mówiąc o północno-wschodnim pograniczu, a dokładnie polsko-białoruskim, warto zaznaczyć, że mamy tu do czynienia z nakładaniem się pograniczy cywilizacyjnych Zachodu i Wschodu, styku katolicyzmu zachodniego i prawosławia. Samuel P. Huntington twierdzi, że „(...) cywilizacja i kultura, odnoszą się do stylu życia danego narodu (...). Cywilizacja jest największą jednostką kulturową” [2000:47–49]. S. Huntington dzieli współczesny świat na pięć cywilizacji, w tym cywilizację prawosławną i cywilizację zachodnią (rzymskokatolicką, protestancką). Dla poparcia religijnego kryterium wyróżniania cywilizacji Huntington przywołuje słowa Christophera Dawsona, stwierdzającego że religia stanowi fundament cywilizacji [por. Huntington 2000:49–53]. Różnicę między Wschodem a Zachodem opisuje również Włodzimierz Pawluczuk: „Wschód od Zachodu nie da się oddzielić jakąś ściśle określoną, geograficzną granicą. W porządku emocjonalnym relacje Wschodu i Zachodu cechuje ambiwalencja – odraza i fascynacja. Wschód w oczach Zachodu jest dziki, brudny, pijany, nędzny i prymitywny. A jednocześnie – w innej warstwie odbioru – jest fascynacją sfolkloryzowanej, uelastycznionej codzienności życia przesiąkniętego mistyką i religią, źródłem fascynujących dla człowieka Zachodu prawd i wartości estetycznych. Zachód w oczach Wschodu jest zmaterializowany, płytki i wewnętrznie pusty, pogrążony w gonitwie za wartościami pozornymi. A jednocześnie jest niedoścignionym wzorem rozwiązań cywilizacyjnych, bogactwa, komfortu życia. Jest także źródłem urokliwej dla wielu ludzi ze wschodu filozofii indywidualności i kultu indywidualności.

¹ Mam tu na myśli wycofanie funkcji Pełnomocnika Wojewody do Spraw Mniejszości Narodowych przy białostockim Urzędzie Wojewódzkim. Osoba pełniąca tę funkcję w okresie od początku 1996 r. do 1 lutego 1997 r. okazała się niedostatecznie przygotowana merytorycznie i wzbudzała kontrowersje w środowisku mniejszości [por. Bieńkowska 2000:405].

Stosunki między Polakami i wschodnimi sąsiadami – Ukrainą, Białorusią i Rosją – określają w dużym stopniu relacje Wschód-Zachód. Ale także sytuacja wewnętrzna w tych krajach poddana jest ideologicznym konfrontacjom typu Wschód-Zachód” [1994:262–263].]

Badania, które stały się podstawą empiryczną do dalszych rozważań zostały przeprowadzone na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-litewskim w 2000 r.² Skoncentrowanie się na tych dwóch obszarach nie jest przypadkowe. Wybór mniejszości białoruskiej i litewskiej nie tylko jest umotywowany ich znaczną przewagą liczebną w stosunku do innych występujących tu mniejszości. Trudno podać dokładne dane liczbowe poszczególnych mniejszości.

Obecnie określa się, że mniejszość białoruska w szerokim znaczeniu liczy od 180 do 270 tys. [por. Chałupczak, Browarek 1998:26–27; Sadowski 1992]. Ludność ta zamieszkuje głównie tereny dawnego województwa białostockiego. Szacuje się jednak, uwzględniając tożsamość narodową, że mniejszość białoruska na terenach byłego województwa białostockiego liczy ok. 75 tys. świadomych narodowo Białorusinów [por. Sadowski 1995:123; Sobecki 1997:19–20].

Mniejszość litewska jest stosunkowo niewielka, ale stanowi drugą pod względem populacji mniejszość na terenie województwa podlaskiego. W okresie II Rzeczypospolitej liczyła ona 83 tys. Po II wojnie światowej zaś 9 tys. [Chałupczak, Browarek 1998:22]. Tak znacząca różnica w liczebności tej mniejszości nie jest efektem akcji przesiedleńczych, ale wynika ze znacznej zmiany granic państwa polskiego na obszarze zamieszkiwanym przez tę ludność.

W latach 90. szacowano, że mniejszość litewska na terenach byłego województwa suwalskiego stanowi 10 tys. osób [Szemiela 1998:209]. Ważny także jest fakt, że Białorusini i Litwini na tych terenach mają swoje największe skupiska.

Wybierając do analizy te dwie mniejszości należy podkreślić, że są one zasadniczo zróżnicowane, co powoduje, że ich stosunki z większością polską mogą przebiegać w odmienny sposób. Można wskazać na następujące cechy charakterystyczne, odróżniające te dwie mniejszości od siebie:

² Badania przeprowadzono metodą wywiadu kwestionariuszowego na próbie losowej 600 osób. Uzyskano 565 wywiadów (176 z Bielska Podlaskiego, 110 z Gródka, 184 z Sejni, 95 z Puńska).

- a) różnice wyznaniowe:
- mniejszość litewska, podobnie jak większość Polaków, jest wyznania rzymskokatolickiego;
 - mniejszość białoruska to w zasadzie wierni kościoła prawosławnego [por. Sadowski 1995:119];
- b) terytorium, granice państwowe:
- pogranicze polsko-litewskie jest niezmiennie od 1921 r., podobnie jak granica państwowa;
 - pogranicze polsko-białoruskie obecny kształt przybrało w 1945 r. w następstwie decyzji politycznych;
- c) wyróżnione mniejszości różni stosunek do państwa-macierzy:
- Litwini identyfikują swoją stolicę z Wilnem, mają poczucie związku z państwem litewskim, są silnie zaangażowani w to, co dzieje się na Litwie. Przykładowo Tarka wymienia manifestacje Litwinów polskich przeciwko interwencji rosyjskiej na Litwie w 1991 r. [por. tenże 1998:205];
 - Białorusini w Polsce swoją stolicę mają w Warszawie, czy nieformalnie w Białymstoku. Stosunek do Białorusi jest na ogół krytyczny (to zależy od przynależności do poszczególnych organizacji białoruskich, czy sympatyzowania z nimi). Krytyczny stosunek do Białorusi, a dokładnie do polityki prezydenta Łukaszenki, jest widoczny szczególnie u młodego pokolenia Białorusinów, skupionego w organizacjach białoruskich, podejmujących silne działania na rzecz ochrony tożsamości białoruskiej. Elżbieta Czykwin używa określenia mniejszość prawosławno-białoruska, co podkreśla niejednorodność tej mniejszości. Zastosowane przez E. Czykwin nazewnictwo odzwierciedla także podział w środowisku mniejszościowym. Ośrodek prawosławny traktuje wiarę jako nadrzędną wobec narodowości i dystansuje się od „(...) działań polskich Białorusinów zmierzających do ingerencji i w efekcie politycznej zmiany sytuacji na Białorusi” [2000:54]. Opcja prawosławna utrzymuje kontakty z Białorusią, a dokładniej z tamtejszym Kościołem prawosławnym. Natomiast ośrodek narodowy podejmuje działania podkreślające rolę i znaczenie poczucia narodowego Białorusinów i równocześnie przeciwstawia się polityce Łukaszenki. Tu ma swoją genezę opozycyjne Radio „Racja”, które nadaje na teren Białorusi;
 - podkreśla się, że Litwini cechują się wyższym stopniem nacjonalizmu, w porównaniu do Białorusinów. Białorusini charakteryzują się postawą bardziej konformistyczną. Dopiero tzw. młode po-

- kolenie Białorusinów podejmuje silne działania na rzecz ochrony tożsamości białoruskiej. Sokrat Janowicz w filmie dokumentalnym o mniejszości białoruskiej zatytułowanym „30 tysięcy słów”, zrealizowanym w 1993 r., mówi że „aby być Białorusinem to trzeba mieć charakter – ktoś, kto ma słaby charakter machnie ręką i ulegnie asymilacji do narodu polskiego”;
- d) w świadomości Polaków utrzymuje się zróżnicowany stereotyp Białorusina i Litwina. Białorusin jest pokorny, uległy, konserwatywny, chłop, pochodzi ze wsi, ma sympatie prolewicowe, prorosyjskie [Czykwin 2000:57–65], leniwi, ulegli, dobroduszni³. Litwini są postrzegani jako butni, uparci, pracowici, zadziorni, zaradni, z silnym poczuciem dumy narodowej, zintegrowani między sobą⁴;
 - e) na pograniczu polsko-białoruskim mamy większe natężenie migracji ze wsi do miasta w porównaniu do pogranicza polsko-litewskiego, gdzie sytuacja jest bardziej stabilna. Białorusini migrują głównie do Białegostoku;
 - f) utrzymuje się wyraźna rozbieżność interesów w mniejszości białoruskiej pomiędzy elitą a masą, poza tym istnieje ostry podział między osobami skupionymi w Białoruskim Towarzystwie Społeczno-Kulturowym oraz tymi, którzy działają w organizacjach powstałych po 1989 r. Natomiast jeśli chodzi o mniejszość litewską – jest to grupa o charakterze bardzo spójnym. Organizacje litewskie współdziałają ze sobą i uzupełniają się wzajemnie w swoich działaniach;
 - g) myślę, że również na odmiennosc tych grup narodowych mają wpływ różne doświadczenia w zakresie procesów narodotwórczych Białorusinów i Litwinów. Historia narodu białoruskiego jest stosunkowo krótka w porównaniu z historią narodu litewskiego [por. Radzik 1998:19–22; Radzik 2000:174–177; Kulakauskas 1999:54–59].

³ Na podstawie wyników badań ankietowych realizowanych w 1999 r. „Mieszkańcy o swojej miejscowości”.

⁴ Jak wyżej.

2. Problem i hipotezy badawcze

Podstawowy problem badawczy dotyczy poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jaki typ (lub jakie typy) stosunków międzyetnicznych kształtuje (-ją) się na badanym obszarze. Czy będzie to typ stosunków o charakterze współdziałania, czy też konfliktu? Czy, a jeśli tak, to na ile, w jakim wymiarze, będzie postępować proces asymilacji, polonizacji – czego nie można wykluczyć, szczególnie w przypadku małżeństw mieszanych.

Typ współdziałania stworzy otwarte pole do prowadzenia wielokulturowego dialogu. Ewentualne kształtowanie się stosunków konfliktowych sprzyałoby utrwalaniu dotychczasowych podziałów, ponieważ konflikty kulturowe ograniczałyby pole wszelkich kontaktów międzyetnicznych zarówno w obrębie państwa, jak i międzynarodowych.

Oprócz analizy przemian w stosunkach między Polakami a mniejszościami białoruską i litewską, ważne jest także zbadanie wzajemnego stosunku mniejszości względem siebie. Obszar objęty badaniem od 1 stycznia 1999 r. stanowi jedno województwo, w obrębie którego występują przede wszystkim dwie duże mniejszości: białoruska i litewska⁵. Hipotetycznie będzie to w przyszłości powodować współwystępowanie interesów tych mniejszości narodowych w obrębie jednego województwa. Być może interesy tych zbiorowości nie będą ze sobą zbieżne, a być może wręcz odwrotnie, skupienie kilku mniejszości w jednym województwie wpłynie na agregację ich interesów, na wzajemne wspieranie się, co wzmocni ich pozycję jako zintegrowanego podmiotu. Powstaje pytanie, czy mniejszości w swoich działaniach będą się wzajemnie wspierać, czy też będzie między nimi wytwarzać się silna konkurencja o zajęcie lepszej pozycji względem większości?

Badania zostały przeprowadzone w czterech miejscowości: dwóch miastach i dwóch wsiach. Wszystkie te miejscowości są zróżnicowane narodowościowo. Bielsk Podlaski (miasto) i Gródek (wieś) to miejscowości, gdzie mieszkają przeważnie Polacy i Białorusini. Szacuje się, że w Gródku Białorusini stanowią ponad połowę mieszkańców całej gminy, a w Bielsku Podlaskim stanowią oni co najmniej 25% [por. Kazanecki 1998:178].

⁵ Obie mniejszości, białoruska i litewska, zamieszkują tereny województwa podlaskiego i stanowią tu dwie najliczniejsze mniejszości.

Sejny (miasto) i Puńsk (wieś) to skupiska ludności polskiej i litewskiej. Na terenie gminy Sejny mieszka około 40% ludności litewskiej, w gminie Puńsk zaś 80% [por. Szamel 1998:210].

Bielsk Podlaski położony jest na południe od Białegostoku. Liczy ok. 35 tys. mieszkańców, z czego 25% to Białorusini, 10% Ukraińcy i 65% Polacy. Zdaniem A. Sadowskiego, odsetek osób wyznania prawosławnego w Bielsku Podlaskim wynosi od 43 do 45%. W zasadniczej większości są to osoby narodowości białoruskiej [por. Sadowski 1992]. Bielsk Podlaski stanowi ważny ośrodek kulturalny życia mniejszości białoruskiej, działają tu liczne zespoły artystyczne. W mieście jest również białoruskie liceum ogólnokształcące.

Gródek został wytypowany do badań po raz pierwszy, wiadomo że jest to skupisko mniejszości białoruskiej, około 75% mieszkańców to prawosławni. Ogólna liczba mieszkańców całej gminy wynosi ponad 7 tys. osób, w samym Gródku zamieszkuje około 3 tys. Gródek jest typową miejscowością gminną wschodniej części województwa podlaskiego. Typowość dotyczy bogatych tradycji małomiasteczkowych oraz zróżnicowanego religijnie i etnicznie składu mieszkańców. Gródek otrzymał prawa miejskie w połowie XVI w., a utracił je w okresie międzywojennym. Znany jest w województwie jako centrum aktywności mniejszości białoruskiej. Od 1954 r. działa tu Regionalny Zespół Chóralny. W Gródku także co roku odbywa się festiwal białoruskiej muzyki rockowej „Basowiszcza”.

Sejny – miasto w województwie podlaskim, położone nad rzeką Marychą, na Pojezierzu Sejneńskim, obejmuje 6 tys. mieszkańców. Pierwsza wzmianka pisemna o Sejnach pochodzi z 1522 r. W 1563 roku Sejny otrzymały prawa miejskie. Miasto zostało założone na skrzyżowaniu dróg Polesia, Litwy i Prus, co wywarło wpływ na jego wielokulturowy wymiar. Widoczny on był jeszcze przed II wojną światową, kiedy w Sejnach mieszkali obok siebie Litwini, Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i Niemcy. Sejny są również ośrodkiem kultury litewskiej. Ma tu swoją siedzibę Konsulat Republiki Litewskiej, a także Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza, działają liczne zespoły artystyczne oraz Litewski Dom Kultury. Obecnie szacuje się, że w Sejnach mieszka 1 tys. Litwinów, a na terenie gminy Sejny 30% ludności stanowi mniejszość litewska [por. Tarka 1998:195].

Puńsk – wieś w północnej części województwa podlaskiego, położona nad jeziorem Punie, na Pojezierzu Sejneńskim. Liczy 1050 mieszkańców, 80% Litwinów i 20% Polaków, nieoficjalnie uważana jest za stolicę Litwinów w Polsce. Puńsk w latach 1647–1852 miał prawa miejskie.

Znajduje się tu szkoła litewska, liceum ogólnokształcące z językiem litewskim jako wykładowym, wydawnictwo książkowe i redakcja miesięcznika litewskiego „Aušra”. Puńsk stanowi ważny ośrodek kultury litewskiej, działają tu liczne zespoły artystyczne.

Przedstawiona powyżej charakterystyka badanych miejscowości oraz różnice między mniejszością białoruską a litewską pozwalają na wysunięcie następujących hipotez badawczych.

Transformacja systemowa wiąże się z zakończeniem dotychczas ukształtowanych stosunków międzyetnicznych, które określano mianem asymilacyjnych i akomodacyjnych. Transformacja stanowi początek nowych typów rywalizacji, konfliktu. W związku z tym, że wśród mniejszości białoruskiej dominował typ asymilacyjny i akomodacyjny, a wśród mniejszości litewskiej odnotowano także w przeszłości stosunki rywalizacyjne, można sądzić, że mniejszość litewska będzie w bardziej znaczący sposób wpływać na kształtowanie się nowego charakteru stosunków na wschodnim pograniczu.

Nowy typ stosunków wśród mniejszości litewskiej będzie kształtowany przez czynniki wewnętrzne, a wśród mniejszości białoruskiej przez czynniki zewnętrzne (warunki, w których mniejszość ta żyje).

Charakter stosunków międzyetnicznych będzie w coraz większym stopniu zależał od stosunków między Polską a Litwą i Polską a Białorusią.

W związku z tym, że mniejszości te zamieszkują na terenie jednego województwa interesuje mnie także, jak będą przebiegać ich wzajemne relacje. Jak dotąd, nie ukształtowała się jakaś uporządkowana relacja między mniejszościami białoruską i litewską. Można oczekiwać, że nastąpi zorganizowane współdziałanie między nimi w zakresie kształtowania stosunków z większością.

3. Charakterystyka badanej próby

W badaniu stosunków etnicznych, obok wielu innych czynników charakteryzujących próbę badawczą takich, jak: wiek, płeć, wykształcenie, szczególnie istotne jest odnotowanie struktury wyznaniowej i narodowościowej.

Religia, choć nie można jej jednoznacznie utożsamiać z wyznacznikiem przynależności narodowej, odgrywa ważną rolę na pograniczu. Religia dostarcza nie tylko ścieżek poszukiwania odpowiedzi na pytania

metafizyczne. Pełni ona także szereg funkcji o charakterze praktycznym, dostarcza wzorców postępowania, symboli, wyznacza rytuały, definiuje otaczający świat, czy wreszcie pełni funkcję integrującą społeczność wyznawców i pozwalającą budować tożsamość w oparciu o poczucie odrębności od innych wyznań.

Tabela 1. Wyznanie respondentów a miejsce zamieszkania

Wyznanie	Miejscowość							
	Bielsk Podlaski		Gródek		Sejny		Puńsk	
	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%
Rzymskokatolickie	73	41,48	28	25,45	177	96,20	91	95,79
Prawosławne	96	54,54	78	70,91	0	0	1	1,05
Grekokatolickie	0	0	0	0	1	0,54	0	0
Świadkowie Jehowy	0	0	1	0,91	2	1,09	1	1,05
Protestanci	3	1,70	0	0	0	0	0	0
Judaizm	0	0	0	0	0	0	0	0
Niewierzący	1	0,57	3	2,73	1	0,54	0	0
Inne	2	1,14	0	0	0	0	0	0
Brak odpowiedzi	1	0,57	0	0	3	1,63	2	2,11
Ogółem	176	100	110	100	184	100	95	100

Źródło: badania własne.

Spośród ogółu badanych, 6 osób nie chciało określić wyznania. Większość badanych to wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego (65,3%), 175 osób to wierni Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (31%). Te dwa wyznania dominują wśród badanych. Pozostałe osoby wykazały następujące deklaracje: 1 osoba (0,2%) należy do Kościoła grekokatolickiego, 4 osoby (1%) to Świadkowie Jehowy, 3 osoby (0,5%) to protestanci, a dokładniej baptyści, 5 osób określiło siebie jako ateistów, a dwie osoby uznały, że ich wyznanie jest inne (spoza kafeterii odpowiedzi), nie wyjaśniając dokładnie, o jakie wyznanie chodzi. Jak widać, w miejscowościach polsko-białoruskich dominuje prawosławie, zaś w miejscowościach polsko-litewskich wyznanie rzymskokatolickie.

Respondentów zapytano także o narodowość. Wychodząc z założenia, że narodowość jest zjawiskiem opartym na samoświadomości pytanie to było zadane w następującej formie: „Jakiego narodu jest Pan(i) członkiem w swoim najbliższym przekonaniu?”. Spośród całej próby 14 osób

odmówiło określenia swojej identyfikacji narodowej. Jedna osoba miała problem z określeniem swojej narodowości. Respondentka wyjaśnia to następująco: „Do tej pory uważałam siebie za Białorusinkę, ale ostatnio miałam wiele do czynienia z odradzającą się mniejszością ukraińską w Bielsku Podlaskim, to pod ich wpływem, oraz ich argumentów, które są często nie do zbicia, straciłam orientację i jestem teraz w takim okresie, że nie mogę jednoznacznie udzielić odpowiedzi na pytanie o narodowość”⁶. Respondenci określali swoją narodowość przy użyciu takich sformułowań, jak: Polak, Litwin, Białorusin, Ukrainiec oraz Polak litewskiego pochodzenia. Trzy osoby określiły siebie jako Rusinów. Jeden z respondentów uargumentował swój wybór następująco: „Rusini to grupa żyjąca tu od wieków, według mnie to politycy, różni ideolodzy tworzą na siłę narodowości w Bielsku Podlaskim, wyznaczając kto jest Białorusinem, Ukraińcem, zbijając zresztą na tym kapitał polityczny”⁷. Inna osoba dopisała: „Rusini, którzy żyją na tych ziemiach od wieków tworzą pewną wspólnotę kulturową, trudno im się jednoznacznie opowiedzieć za narodowością białoruską, czy ukraińską, bo te podziały są sztuczne – z jednej strony wskazuje się na wyznanie, bliskość państwa białoruskiego, z drugiej strony historycy wskazują na fakt migracji części żyjącej tu ludności z Wołynia, stąd obecność dialektów ukraińskich, tak więc nie chcę identyfikować się z żadną narodowością”⁸. Respondent ten, podając narodowość swoich rodziców określił ją jako białoruską, ponieważ tak kazano im pisać w dowodzie.

Wśród respondentów, mimo iż mówimy tu o terenach zróżnicowanych narodowościowo, dominuje liczebnie narodowość polska; 68,5% badanych określiło się jako Polacy, uczyniła tak większość badanych w Bielsku Podlaskim, Gródku i Sejnach. Jedynie w Puńsku sytuacja jest odwrotna, tu dominuje liczebnie narodowość litewska, tak określa siebie 71,2% tamtejszych respondentów. Zaskakujące jest, że w Gródku większość badanych określiła siebie jako Polaków, gdyż do tej pory uważano, że jest to miejscowość zamieszkała głównie przez Białorusinów [por. Kazanecki 1998:179]. Sytuacja taka może sygnalizować postępującą asymilację mieszkańców Gródka bądź zjawisko, że dla tamtejszych respondentów istotniejsza jest identyfikacja religijna niż narodowa.

⁶ Ankieta nr 385.

⁷ Ankieta nr 383.

⁸ Ankieta nr 386.

Tabela 2. Narodowość respondentów w poszczególnych miejscowościach

Narodowość	Bielsk Podlaski		Gródek		Sejny		Puńsk		Razem	
	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%
0. Brak odpowiedzi	4	2,0	0	0,0	5	2,7	6	6,4	15	2,7
1. Polska	121	69,0	91	83,0	158	85,4	17	18,2	387	68,5
2. Litewska	0	0	0	0	21	11,3	67	71,2	88	15,6
3. Polska litewskiego pochodzenia	1	0,6	0	0	1	0,6	4	40,2	6	1,1
4. Białoruska	46	26,1	19	17,0	0	0	0	0	65	11,5
5. Ukraińska	1	0,6	0	0	0	0	0	0	1	0,1
6. Rusińska	3	1,7	0	0	0	0	0	0	3	0,5
Razem	176	100	110	100	185	100	94	100	565	100

Źródło: badania własne.

Interesująca jest także zależność między narodowością respondentów a narodowością ich rodziców (tabela 3).

Porównując samoidentyfikację narodową respondentów do narodowości ich rodziców, widać pewne istotne merytorycznie (nie ilościowo) różnice. Oprócz jednej osoby, określającej swoją narodowość jako ukraińską, we wszystkich pozostałych grupach identyfikacji narodowych część respondentów inaczej identyfikuje siebie niż swoich rodziców.

Porównując odmienne identyfikacje narodowościowe, można stwierdzić, że w przypadku tych respondentów, którzy określają siebie jako Polaków część z nich miała jednego bądź obojga rodziców narodowości białoruskiej, bądź litewskiej. Wśród Litwinów zdecydowana większość deklaruje taką samą narodowość jak narodowość rodziców. Tam, gdzie jedno z rodziców było innej narodowości (polskiej) w pokoleniu dzieci doszło do przesunięcia, konkretyzacji identyfikacji narodowej w stronę narodowości litewskiej. Wśród Białorusinów większość deklaruje taką samą narodowość jak rodzice, kilka osób wskazuje na to, że rodzice byli Polakami.

Powyższe zestawienie pokazuje, że chociaż najczęściej zmiana narodowości w pokoleniu dzieci następuje na narodowość polską, to również następują odwrotne tendencje. Należy też przy tym zwrócić uwagę, że respondentów polskich jest w próbie najwięcej. Procentowo sytuacja ta przedstawia się następująco. Spośród respondentów narodowości polskiej 89% ma obojga rodziców narodowości polskiej, wśród respondentów narodowości litewskiej – 91%, wśród narodowości

Tabela 3. Narodowość respondententa – narodowość rodziców

Narodowość respondententa	Narodowość matki						Narodowość ojca						Razem		
	brak odp.	pl.	lt.	pl.-lt.	b.	pl.-b.	ukr.	brak odp.	pl.	lt.	pl.-lt.	b.		pl.-b.	ukr.
Brak odpowiedzi	5	5	3	0	1	0	0	5	4	3	0	1	0	0	14
Polska	4	349	12	2	17	1	1	4	345	13	2	17	1	3	386
Litewska	0	2	86	1	0	0	0	0	6	81	2	2	0	0	89
Polsko-litewska	0	2	4	0	0	0	0	0	1	5	0	0	0	0	6
Białoruska	0	5	1	0	59	0	0	0	5	1	0	59	0	0	65
Ukraińska	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	1
Rusińska	0	1	0	0	2	0	0	0	1	0	0	0	0	0	3
Razem	9	363	106	3	79	1	2	9	362	103	4	79	1	4	561

Legenda: brak odp. – brak odpowiedzi; pl. – narodowość polska; lt. – narodowość litewska; pl.-lt. – narodowość polska litewskiego pochodzenia; b. – narodowość białoruska; pl.-b. – narodowość polska białoruskiego pochodzenia; ukr. – narodowość ukraińska; rus. – rusińska.

Źródło: badania własne.

białoruskiej także 91% ma obydwój rodziców tej samej narodowości co oni sami.

W przypadku osób, które odmówiły określenia własnej narodowości, uwzględniając narodowość rodziców, widać że pochodzą one z różnych środowisk. Rodziców narodowości polskiej mają 4 osoby, jedna osoba podała tylko narodowość (polską) matki, 3 osoby określiły narodowość obydwój rodziców jako litewską, a jedna jako białoruską. Można więc zauważyć, że respondenci, którzy nie chcieli określić swojej narodowości, wywodzili się z różnych grup narodowych.

Ważne jest również zwrócenie uwagi na narodowość i wyznanie respondentów. Stereotypowe powiązania religii z narodowością na badanym terenie są następujące: Polacy to katolicy wyznania rzymskokatolickiego, Białorusini to prawosławni, Litwini (tak jak Polacy) są wiernymi Kościoła rzymskokatolickiego. Osoby, które określiły swoją narodowość jako polską (387) deklarowały następującą przynależność religijną: 266 katolicką, 108 prawosławną, 1 osoba grecko-katolicką, 2 osoby to Świadkowie Jehowy, 3 osoby to protestanci (baptyści), 3 osoby to ateści. Wśród 88 Litwinów 86 osób uważa się za katolików, 1 osoba jest prawosławna (mieszkaniec Bielska Podlaskiego), 1 osoba jest Świadkiem Jehowy. Spośród 65 Białorusinów 60 osób to prawosławni, 2 osoby to katolicy, 1 osoba to Świadek Jehowy i 2 osoby to ateści. Osoba, która określiła swoją narodowość jako ukraińską jest wyznania prawosławnego. Spośród trzech osób, które stwierdziły, że są Rusinami, jedna jest wyznania rzymskokatolickiego, dwie prawosławnego.

Jak widać, powyższe zestawienie pokazuje, że stereotypowe określanie narodowości poprzez wyznanie danej osoby jest znacznym uproszczeniem. Faktem jest jedynie to, że wśród Polaków i Litwinów dominują osoby wyznania rzymskokatolickiego, a wśród Białorusinów osoby prawosławne. Warto tu jednak zwrócić uwagę na dość dużą liczbę osób prawosławnych (108), określających swoją narodowość jako polską.

4. Miejsce zamieszkania a podziały społeczne

Miejsce, w którym człowiek żyje staje się jego najbliższym otoczeniem, do którego przywiązuje się w sposób szczególny; najbliższe otoczenie staje się prywatną ojczyzną, jak to określał Stanisław Ossowski, czy inaczej małą ojczyzną. Staje się ono miejscem szczególnym, miejscem, do którego jest się przywiązanym emocjonalnie, a także osobistym „środkiem świata”, poprzez pryzmat którego jednostka odnosi się do tego, co ją otacza, do tego, co dzieje się również poza jej miejscowością. Stąd bardzo istotnym wydało mi się zapytanie respondentów o ich odczucia związane z miejscem zamieszkania i oceny tego miejsca. Uważam bowiem, że to, w jaki sposób ludzie oceniają swoje miejscowości, jak widzą ogólne stosunki życia w nich może w istotny sposób wpływać na to, jak będą się wzajemnie traktować ze względu na różnicowanie narodowe bądź wyznaniowe.

Obraz badanych miejscowości w oczach ich mieszkańców jest przede wszystkim pozytywny, choć pojawiają się głosy mówiące o tym, że jest to obszar opóźniony w rozwoju. Mieszkańcy, argumentując swoją ocenę miejscowości, jej stopnia rozwoju, wskazywali na różne czynniki. Mówili o infrastrukturze, sektorze usług, wykształceniu mieszkańców, działalności różnych instytucji kultury. Głosy krytyczne najczęściej pojawiały się w Gródku i Sejnach, dotyczyły głównie braku zakładów pracy i wysokiego bezrobocia.

Charakterystyczne i ważne jest to, że w żadnej z badanych miejscowości nie wskazywano na istnienie podziałów przestrzennych, związanych ze różnicowaniem narodowym, czy wyznaniowym. Wszystkie te miejsca, niezależnie, która grupa narodowa bądź wyznaniowa w niej przeważa, traktowane są jako wspólne. Oprócz podziałów przestrzennych, istotne jest także zwrócenie uwagi na podziały społeczne.

Respondentów zapytano o następujące typy podziałów społecznych ze względu na: 1) poziom wykształcenia; 2) różnice materialne; 3) różnice poglądów politycznych; 4) podział na wierzących-niewierzących; 5) przynależność narodową; 6) wiejskie-miejskie pochodzenie; 7) przynależność wyznaniowo-religijną; 8) stopień posiadanej władzy; 9) przynależność do organizacji społeczno-politycznej i 10) inne zauważone przez respondentów.

We wszystkich miejscowościach, oprócz Puńska, większość respondentów uznała, że wśród mieszkańców istnieje podział ze względu na poziom wykształcenia; najbardziej tę kategorię podkreślali mieszkańcy Gródka (71% tamtejszych respondentów).

W każdej z badanych miejscowości respondenci zauważyli podział ze względu na różnice materialne wśród mieszkańców. W Gródku aż 96% badanych podkreśliło ten typ zróżnicowania, podobnie w Bielsku Podlaskim – 91%, w Sejnach – 84%, w Puńsku – 68%.

Zróżnicowanie społeczne ze względu na poglądy polityczne podkreślali mieszkańcy Sejn (59%), Bielska Podlaskiego (71%) i Gródka (86%). W Puńsku zdania na ten temat były podzielone pół na pół.

W każdej z miejscowości większość respondentów zwróciła uwagę na podział mieszkańców ze względu na przynależność narodowościową. Najbardziej podkreślali to mieszkańcy Gródka (91%), w Sejnach podobne zdanie wyraziło 63% badanych, w Puńsku 55%, a w Bielsku Podlaskim 67%.

Podział ze względu na wiejskie-miejskie pochodzenie mieszkańców był wymieniany przede wszystkim przez respondentów z Bielska Podlaskiego (46%), w pozostałych miejscowościach zdecydowana większość twierdziła, że ten typ podziału nie występuje.

Podział społeczny ze względu na przynależność religijną jest wskazywany przez większość mieszkańców tylko w Bielsku Podlaskim i Gródku. Jest to zrozumiałe, ze względu na fakt, że miejscowości te zamieszkują wyznawcy Kościoła rzymskokatolickiego oraz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Mieszkańcy Sejn i Bielska Podlaskiego zauważają w większości podział ze względu na stopień posiadanej władzy, w mniejszych miejscowościach ten typ zróżnicowania jest wymieniany przez niewielki procent mieszkańców.

Zróżnicowanie ze względu na przynależność do organizacji społeczno-politycznych wymienili głównie mieszkańcy Bielska Podlaskiego – 50% respondentów, w pozostałych miejscowościach wskazywał na to niewielki procent mieszkańców.

Mieszkańcy zostali zapytani także o to, czy któryś z typów podziałów społecznych, występujących w ich miejscowości, może prowadzić do konfliktów. Blisko 31% badanych albo nie odpowiedziało na to pytanie, albo twierdziło, że żaden z wymienionych podziałów nie prowadzi do konfliktu. Ci, którzy udzielili odpowiedzi, wskazywali przede wszystkim na: po pierwsze, zróżnicowanie pochodzenia narodowościowego (34%) – najczęściej mieszkańcy Sejn (47% tamtejszych respondentów), Puńska (odpowiednio 36%), Bielska Podlaskiego (34%), Gródka (zaledwie 10% badanych); po drugie – różnice materialne (24%) i różnice poglądów politycznych (24%). Spośród ogółu badanych 13% stwierdziło, że do konfliktów mogą prowadzić różnice wyznaniowo-religijne, natomiast

11% było zdania, że do konfliktów prowadzą podziały wynikające z pochodzenia mieszkańców ze wsi lub z miasta.

Jak widać, w społecznej świadomości najbardziej uwidacznia się podział mieszkańców poszczególnych miejscowości ze względu na różnice materialne. Rozwarstwienie społeczne pod względem materialnym to jedna z bardziej widocznych zmian po transformacji systemowej. Respondenci mają świadomość zróżnicowania narodowościowego i wyznaniowego. O zróżnicowaniu politycznym wypowiedzieli się głównie mieszkańcy Bielska Podlaskiego.

Kolejność wskazywania różnic nie pokrywa się z tym, które z nich mieszkańcy uznają za konfliktogenne. Respondenci uznali, że – po pierwsze – potencjalną przyczyną konfliktów mogą być różnice narodowościowe, na drugim miejscu wymieniano różnice materialne i społeczno-polityczne. Niewielki odsetek badanych uznał, że przyczyną konfliktów może być wyznanie – wskazuje to prawdopodobnie na dość dużą akceptację faktu, że w danych miejscowościach od wieków zamieszkują różne grupy religijne i jest to obecnie przyjmowane dość naturalnie. Jednocześnie jednak należy podkreślić, że nie ma aż tak dużej akceptacji dla zróżnicowania narodowościowego, mającego również długą historię. Zróżnicowanie narodowościowe bowiem jest wymieniane jako jeden z ważniejszych powodów konfliktów.

Z powyższej charakterystyki widać, że miejscowości są do siebie podobne, występują w nich zbliżone problemy (bezrobocie). Mniej więcej podobnie mieszkańcy oceniają poziom rozwoju tych miejscowości, a przy tym zwracają uwagę na podobne czynniki świadczące o rozwoju. Jednocześnie we wszystkich miejscowościach istnieją zbliżone podziały przestrzenne – poza Bielskiem Podlaskim, gdzie odróżniono centra i peryferie. W miejscowościach tych istnieją także podobne podziały społeczne.

Rozdział III

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W SPOŁECZNEJ ŚWIADOMOŚCI

1. Świadomość zróżnicowania kulturowego mieszkańców

Badając stosunki etniczne, czy same grupy etniczno-narodowe można zwrócić uwagę na szereg czynników powiązanych z zagadnieniem występowania tego typu grup społecznych na jakimś obszarze. Można badać warunki społeczno-ekonomiczne, w jakich funkcjonują mniejszości, można zwrócić uwagę na kwestie polityczne, ideologiczne. Jest jeszcze jeden rodzaj czynników, którym poświęcę poniższy rozdział. Chciałabym skoncentrować uwagę na szeroko rozumianej kulturze, która stanowi bardzo ważne kryterium autoidentyfikacji grup etnicznych. W kulturę wpisane są specyficzne zwyczaje, obyczaje, system wartości wyznawanych przez daną grupę. Potencjalne różnice kulturowe, jakie mogą się wyłonić przy kontakcie odmiennych grup etniczno-narodowych, mogą wpływać na wzajemny stosunek do siebie tych grup. Wiedza, jaką poszczególne grupy posiadają o kulturze innych grup, może pozwolić na lepsze zrozumienie, na szerszą tolerancję, czy może nawet aprobatę.

W rozdziale tym chciałabym przedstawić rozważania dotyczące poziomu świadomości współwystępowania na badanym obszarze różnych grup narodowych, świadomości zróżnicowania kulturowego tego obszaru. Jaką wiedzę na temat kultury różnych grup narodowych mieszkających na obszarze północno-wschodniej Polski mają mieszkańcy tego obszaru, jakie istnieją stereotypy narodowe powielane przez badaną społeczność? Wszystko to jest niezmiernie ważne. Michał

Buchowski podkreśla znaczenie wyobrażeń o czymś, ponieważ wyobrażenia te kształtują nasz ogląd rzeczywistości i w ten sposób przyczyniają się również do jej kształtowania. „Wydarzenia poznawcze nie zachodzą tylko w naszych głowach jako abstrakcyjne idee. Są one funkcją stosunków społecznych, w które włączone są pojęcia hierarchii i dominacji. Zachodzi jednak i proces odwrotny: idee stają się faktami. Jest coś takiego jak symboliczna moc słów i nasze idee wpływają na rzeczywistość społeczną, kształtują ją. Wyobrażenia o społeczeństwie nie tylko opisują je i istnieją jako pochodna stosunków między ludźmi, również są ich kontynuacjami składowymi. Zachodzi dynamiczna relacja między ideałami i stosunkami społecznymi, które da się oddzielić tylko dla celów analitycznych, ale nie w praktyce. Nasze poglądy i działania są efektem takiej dynamiki i zarazem przyczyniają się do jej odtwarzania” [1997:58–59; 1998:11–12].

Współwystępowanie różnych kultur na jednym obszarze może odbywać się w różnym wymiarze, mieć różny przebieg, może być postrzegane pozytywnie lub negatywnie przez mieszkańców, uczestników danej kultury. Wskazuje na to Wojciech Olszewski, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie, czy zróżnicowanie kulturowe stanowi bogactwo, czy przekleństwo współczesnej Europy. Zwraca uwagę na szczególne położenie państw byłego bloku wschodniego, w tym Polski. „Po roku 1989 Polacy i inne narody Europy Środkowo-Wschodniej odzyskując władze w swoich państwach, znalazły się automatycznie w sytuacjach konfliktowych przez te państwa wcześniej wywołanych. Konflikty te, nabrzmiewające przez dziesiątki lat w wyciszeniu, teraz nagle uległy nagłośnieniu. Tymczasem naród polski, a także jego sąsiedzi i inne narody tej części kontynentu wyszły z komunizmu z tak osłabioną tożsamością, iż nie są wciąż zdolne nie tylko do pokojowej ekspansji kulturowej (jakiej są poddawane ze strony Zachodu), ale mają też mocno ograniczone zdolności twórczej adaptacji elementów obcych kultur (...)” – i dalej – „(...) ta słabość zmniejsza ich zdolność do zaspakajania aspiracji mniejszości etnicznych i narodowych w ich państwach. Te zaś, również mocno osłabione, są skłonne dostrzegać wszędzie raczej zagrożenie niż szansę na współdziałanie. To wszystko pociąga za sobą mocno rzecz upraszczając oskarżenia wszystkich stron o nacjonalizm” [1997:142–143]. W wypowiedzi tej W. Olszewski zwraca uwagę na dwa istotne wątki w relacjach etnicznych. Po pierwsze, potencjalne konflikty, mające w swoim podłożu pretensje mniejszości wobec większości, są podyktowane często długofalową polityką asymilacyjną, jaka była prowadzona wcześniej na terenie omawianych państw. Wpływa to

na natężenie wcześniej ukrywanych pretensji ze strony mniejszości, a zarazem na niedostrzeganie przez grupę dominującą kulturowo odmienności, które się dopiero teraz, po 1989 r., aktywizują. Po drugie, roszczenia mniejszości postrzegane są przez większość, która ma głęboko uwewnętrznione poczucie jedności narodowej Polski, jako odbieranie większości jej uprzywilejowanej pozycji. Wypowiedź W. Olszewskiego stawia też na porządku dziennym zagadnienie teoretyczne, czy naród o silnej tożsamości narodowej jest bardziej otwarty na oczekiwania mniejszości narodowych wobec państwa?

W prowadzonych w 2000 r. badaniach zwrócono uwagę na stosunek mieszkańców do zróżnicowania kulturowego w ich miejscowościach. Połowa badanych uznała, że zróżnicowanie ma ogromne pozytywne znaczenie – wzbogaca kulturę regionu. Jednak również dość liczna grupa sądzi, że albo ma to niewielkie znaczenie – 24%, albo wręcz żadnego – 16,5%; łącznie grupa ta liczy 41% respondentów. Niewielu spośród badanych uznało, że zróżnicowanie kulturowe stwarza problemy, czasami nawet znaczne (7%). Ci, którzy uznali, że wspólne zamieszkiwanie ma pozytywne znaczenie dla regionu, uzasadniali to przede wszystkim wpływem kultur na siebie, wspólnym tworzeniem kultury bogatszej, a poprzez to ciekawszej, co może być szansą dla rozwoju danego miejsca między innymi dzięki turystyce. Respondenci podkreślali także, że współwystępowanie różnych kultur daje możliwość poznania innej kultury, języka; dzięki temu odbywa się więcej imprez kulturalnych. Kilka osób zwróciło uwagę na wielokulturowość jako szansę na promowanie danej miejscowości. Pojawiły się także wypowiedzi, że zróżnicowanie kulturowe uczy tolerancji, zbliża ludzi do siebie.

Osoby, zdaniem których wspólne zamieszkiwanie różnych grup kulturowych ma niewielkie znaczenie, tłumaczyły to tym, że mniejszości niczym się nie wyróżniają, że różnice ulegają zatarciu. Padło również stwierdzenie, że kwestią przyzwyczajenia jest brak przywiązywania wagi do narodowości, ponieważ liczy się człowiek. Obok pozytywnych aspektów, część respondentów jest zdania, że mniejszości są wyizolowane bądź izolują się same od większości, dbając tylko o własne sprawy, szczególnie podkreślano to w przypadku Litwinów. Litwini żyją w zamknięciu, a zróżnicowanie kulturowe nie zmienia sytuacji ekonomicznej regionu.

Ci spośród respondentów, którzy uznali, że zróżnicowanie kulturowe nie ma żadnego znaczenia podkreślali, że nikomu ono nie przeszkadza, nie wnosi nic nowego. Niektóre osoby podkreślały, że zróżnicowanie kulturowe nie przynosi żadnych gratyfikacji, zysków, a więc jest bez znaczenia, a wobec tego nie należy go eksponować.

Część respondentów była zdania, że różnicowanie stwarza problemy. Uzasadniano to dążeniem do swojego, brakiem współdziałania, które czasami prowadzi do konfliktów. Odwoływano się do przykładów zatargów o msze po litewsku, wskazywano na fakt, że Litwini tworzą odrębną grupę, są zamknięci. Wypowiedzi tego typu pojawiły się w Puńsku. Jedna z osób stwierdziła nawet, że „Polacy nienawidzą Litwinów i robią wszystko, aby im zaszkodzić”¹.

Odpowiedź na pytanie o znaczenie różnicowania kulturowego mieszkańców różni się w zależności od narodowości respondentów. Częściej pozytywne zdanie mają przedstawiciele mniejszości – 69% Litwinów, 56% Białorusinów. Natomiast tylko 42% badanych Polaków uznało, że różnicowanie kulturowe mieszkańców ma pozytywne znaczenie, wzbogaca kulturę regionu.

Na powyższe pytanie odpowiedzi różnicują się w poszczególnych miejscowościach. Litwini z Sejn są bardziej przychylnie nastawieni do różnicowania kulturowego. Odpowiedź: „Różnicowanie ma ogromne pozytywne znaczenie” wybrało tu 81% Litwinów, podczas gdy w Puńsku 66%. W Puńsku Litwini dość często stwierdzali, że różnicowanie „ma niewielkie znaczenie i wpływ na moją miejscowość” – 22%. W Sejnach tę odpowiedź wskazało zaledwie 5% Litwinów. Podobna tendencja daje się zauważyć w przypadku Białorusinów. Białorusini z ośrodka miejskiego, Bielska Podlaskiego, częściej wypowiadają się o pozytywnym znaczeniu różnicowania – 72%, podczas gdy w Gródku twierdzi tak zaledwie 21% Białorusinów. Również opinie Polaków nie są jednolite w poszczególnych miejscowościach. Widać wyraźnie, że w miastach (Sejny – 48%, Bielsk Podlaski – 43%) Polacy częściej mówią o pozytywnym znaczeniu różnicowania kulturowego niż we wsiach (Puńsk – 23%, Gródek – 36%). We wsiach częściej respondenci polscy mówią o braku znaczenia różnicowania kulturowego (w Puńsku 23%, w Gródku 27%). W miastach zaś tę odpowiedź wskazuje mniej osób (w Sejnach – 11% Polaków, w Bielsku Podlaskim – 23%).

Przyglądając się odpowiedziom respondentów narodowości polskiej widać również, że w Puńsku częściej wskazują oni na to, że „różnicowanie stwarza problemy, czasami nawet znaczne” (30%, w Sejnach zaledwie 11%). W miejscowościach polsko-białoruskich odpowiedź ta jest przez respondentów wskazywana sporadycznie, w Bielsku Podlaskim w ten sposób wypowiedziało się 3% Polaków, a w Gródku 1%.

¹ Ankieta nr 208.

Porównując te dane można zauważyć, że różnią się w istotny sposób nie tylko wypowiedzi Polaków i mniejszości, ale również różnią się między sobą wypowiedzi Litwinów i Białorusinów. Różnica pomiędzy Polakami a mniejszościami wypływa, moim zdaniem, z faktu, że przedstawiciele mniejszości bardziej odczuwają zróżnicowanie kulturowe poprzez to, że bliższą, pierwszą² ich kulturą jest kultura mniejszości, a kultura polska jest postrzegana jako zewnętrzna. Natomiast dla Polaków kultura polska, a więc dominująca w kraju, jest ich kulturą pierwszą, bliższą i stąd, przypuszczalnie, w mniejszym stopniu uświadamiają sobie inne wpływy kulturowe. Widoczna jest różnica między wypowiedziami Litwinów i Białorusinów. Wśród Białorusinów częściej pojawiają się odpowiedzi, że zróżnicowanie kulturowe nie ma wpływu na miejscowości, w których występuje. Hipotetycznie wynika to z tego, że Litwini bardziej otwarcie manifestują swoją tożsamość narodową niż Białorusini, a być może z tego, że przynajmniej w Puńsku Litwini bardzo aktywnie działają na rzecz rozwoju tej miejscowości.

2. Znajomość kultur – polskiej i mniejszości narodowych

Jednym z wyróżników narodu jest jego kultura, a dokładniej kultura zbiorowości tworzącej naród, wspólny zespół przekonań, język, zwyczaje, obyczaje akceptowane i powielane przez poszczególne jednostki uczestniczące w danej zbiorowości, a także tradycja i historia. Wszystko to daje płaszczyznę, w której mogą poruszać się członkowie określonego narodu. Jerzy Smolicz podkreśla, że kultura stanowi podstawę wyróżniania grupy etnicznej z ogółu społeczeństwa. „Grupa etniczna różni się od pozostałych specyficzną kulturą. Zasadniczą funkcją grupy etnicznej jest rozwijanie własnej kultury i jej dalsze wyrażania, tak aby mogła sprostać bieżącym potrzebom swoich członków” [1990:23]. Kultura jest tym, co stanowi jeden ze wskaźników mniejszości kulturowych, w tym też etnicznych. Wyznacznik ten można traktować w dwojaki sposób. Po pierwsze, większość jest określana poprzez uczestnictwo w kulturze dominującej [por. Mucha 1999:30–37], po drugie, poprzez swoją własną kulturę, czy inaczej mówiąc kanon kulturowy danej narodowości [por. Szpociński 2000:393; Kłoskowska

² Przez określenie „pierwsza kultura” rozumiem kulturę, w której odbywa się socjalizacja pierwotna.

1996:82–88]. Pytanie o to, czym dokładnie jest kultura narodowa, jest pytaniem bardzo trudnym. Wydawałoby się, że wystarczy stwierdzić, iż jest to kultura, z którą identyfikuje się dany naród. Jednak ta odpowiedź nie jest wyczerpująca.

We współczesnej socjologii polskiej wiele uwagi kulturze narodowej poświęciła Antonina Kłosowska, jak również Andrzej Szpociński, zajmujący się „kanonem narodowym”. Joanna Kurczewska podkreśla, że „kwestię, jak rozumieć i badać kanon, należy rozważyć przy założeniu, że »nowe czasy« usprawiedliwiają zainteresowanie się nim w sposób odbiegający od jego potocznych ujęć: a to przez tworzenie takich określeń, które »pasują« do obecnego »płynnego« stanu społeczeństwa i kultury i nie ograniczają się do tradycyjnych ujęć kanonu kulturowego jako zamkniętego kanonu artystycznego” [2000: 27]. J. Kurczewska zwraca również uwagę, że samo pojęcie kanonu należy rozpatrywać w trzech typach: „muzeum arcydzieł narodowych”, „mody narodów” i „oferty ideologicznej i politycznej” [2000: 34–54]. Pierwszy kanon tworzy to wszystko, co można określić mianem dziedzictwa kulturowego na poziomie kultury wyższej. Kurczewska zwraca uwagę, że ograniczając pojęcie kanonu do tego typu ignoruje się inne formy kultury. Drugi kanon „mody narodowej” odnosi się do czasów współczesnych, jednak nie obejmuje całej kultury, tylko pewne jej wybrane elementy na podstawie „(...) świadomości równego typu jej [kultury narodowej – M. B.] uczestników w zależności od miejsca zajmowanego przez nich w strukturze społeczeństwa narodowego i ich kompetencji kulturowych. Zależy od tego, z jakiego punktu widzenia i jaki uczestnik na nią patrzy i buduje na tej podstawie ogląd kultury oraz swoje dla niej i w niej działania” [2000:40]. Stąd też Autorka porównuje ten typ kultury narodowej do „magazynu mód narodowych”, czy – jak sama podkreśla – współczesnego „hipermarketu” – miejsca, w którym każdy dokonuje swoich wyborów, w zależności od indywidualnych potrzeb. Zarazem jednak ta indywidualność jest pozorna, bo „(...) kanon kultury narodowej to tyle, co masowa moda – w danym momencie – na określony fragment kultury artystycznej (nie jest istotne czy wysokiej, czy niskiej) lub jej całość w świadomości zbiorowej konsumentów kultury” [2000:41].

Mówiąc o modzie, należy również pamiętać o „dyktatorach mody”; ich role mogą na siebie przyjąć media, działacze mniejszości, wybitne postaci, cieszące się autorytetem w środowisku mniejszości. Kanon narodowy jako supermarket stwarza możliwość (a zarazem trudność dla badacza) bardzo odmiennej kreacji tego, co ma stanowić ów kanon.

Sądzę, że taka interpretacja kanonu tłumaczy dwie istotne w dalszych rozważaniach sprawy. Po pierwsze – odmienność kanonu kulturowego poszczególnych mniejszości od kanonu kulturowego państwa, w którym dana grupa narodowa jest narodem dominującym. Zakładam bowiem, że mniejszość narodowa, żyjąca w przestrzennym „oderwaniu” od swojej ideologicznej ojczyzny, może wytworzyć inny kanon kultury niż przedstawiciele danego narodu, żyjący w „swoim” państwie. Niekoniecznie będzie to wytwarzanie całkowicie nowego kanonu, ile znaczące przekształcenie już istniejącego. Mniejszość będzie się raczej odwoływać do wartości, tradycyjnych symboli. Po drugie – tłumaczy także trudności, jakie mają respondenci z odpowiedzią na pytanie, czym charakteryzują się kultury poszczególnych grup narodowych, o czym piszę dalej.

Jednakże z takim pojmowaniem kanonu kultury jako mody nie zgadza się Andrzej Szpociński. Pisze on następująco: „Przez kanon rozumiem zbiór wytworów kulturowych (...), postaci i zdarzeń symbolicznych, wartości, idei, wzorów zachowań, o których członkowie wspólnoty (np. narodu) wiedzieć coś powinni. Istotną cechą kanonu jest ważność treści transmitowanych w jego ramach. Za kanoniczne skłonny jestem uznawać tylko takie treści, co do których respektowana jest zasada, że powinny być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Podatność na dziedziczenie (transmisja międzypokoleniowa) jest tą cechą, która pozwala odróżnić kanon kulturowy od mody” [2000:391].

Trzeci typ kanonu, wskazywany przez J. Kurczewską, związany jest z ideologią i polityką. I tu znowu można założyć, że działacze związani ze środowiskiem mniejszości narodowych mogą mieć inne cele, wskazywać na inne wartości niż działacze funkcjonujący w obrębie poszczególnych państw, z którymi się mniejszości identyfikują. Widać to szczególnie, gdy porówna się działania młodego pokolenia Białorusinów, skupionych wokół radia „Racja”³, z polityką Łukaszenki.

Jerzy Smolicz podkreśla, używając języka funkcjonalizmu, że system ideologiczny, jaki dominuje w danym państwie, wpływa na system kulturowy: „(...) system ideologiczny jest prawdopodobnie najistotniejszym elementem, ponieważ to on koordynuje pozostałe systemy kulturowe i społeczne” [1990:52]. System ideologiczny

³ Radio „Racja” to rozgłośnia nadająca audycje w języku białoruskim, adresowane do mniejszości białoruskiej w Polsce, ale również, a może przede wszystkim, do Białorusinów na Białorusi. Radio związane jest z opozycją białoruską. Nadaje z terenu Polski.

spaja grupy społeczne, służy ocenianiu nowych wartości, wytyczaniu „ścieżek” przekazywania dziedzictwa kulturowego. Wskazuje on na to, że w każdej kulturze istnieją tzw. wartości centralne, stanowiące rdzeń systemu ideologicznego. Wartości te stanowią symbole, z którymi członkowie grupy chcą się identyfikować. Można uznać, że wartości te stanowią podstawę dającą możliwość odróżniania się od innych. Mniejszość narodowa, pielęgnując pewną pulę wartości z kultury narodowej danego narodu, z którą się utożsamia, akcentuje w ten sposób swoją odmienność, swoją identyfikację narodową. Tożsamość kulturowa w życiu codziennym mniejszości jest niewątpliwie bardzo ważnym elementem spajającym ze sobą ludzi.

3. Znajomość kultur sąsiadujących ze sobą

Choć większość mieszkańców pogranicza pozytywnie odnosi się do różnicowania kulturowego w ich miejscu zamieszkania, to jednak niewiele wie na temat kultury współzamieszkujących pogranicze grup. Badanych poproszono o to, by wymienili cechy kulturowe, zwyczaje, obyczaje charakterystyczne zarówno dla Polaków, jak i poszczególnych mniejszości narodowych: Białorusinów, Litwinów, Rosjan i Ukraińców. Generalnie respondenci z miejscowości polsko-białoruskich wypowiadali się o Polakach i Białorusinach, a w polsko-litewskich o Polakach i Litwinach. Rzadko zdarzało się, aby ankietowany charakteryzował kulturę wszystkich wymienionych narodowości. Pytanie to sprawiło respondentom najwięcej trudności. Wiele osób w ogóle nie udzieliło odpowiedzi.

3.1. Kultura białoruska i jej cechy

Polacy kulturę białoruską kojarzą z folklorem, pieśniami ludowymi, specyficznymi potrawami kulinarnymi, a także z odmiennością religijną (przypisanie do kultury prawosławia) i obrzędami cerkiewnymi. Niektóre osoby wymieniały również Basowiszczu – odbywający się w Gródku festiwal białoruskich grup rockowych.

Respondenci białoruscy, co zaskakujące, bardzo sporadycznie wypowiadali się na temat kultury własnej grupy narodowej. Głównie utożsamiali ją ze świętami religijnymi prawosławia, a także z folklorem.

Ci spośród respondentów litewskich, którzy wypowiadali się na temat kultury białoruskiej identyfikowali ją ze zwyczajami prawosławnymi.

3.2. Kultura litewska i jej cechy

Polacy, wypowiadając się na temat kultury litewskiej, wskazywali głównie na język litewski oraz dbałość Litwinów o tradycje kulturowe. Wypowiadano się o odmienności obrzędów weselnych, o specyfice kuchni litewskiej. Respondenci mówili też o tym, że Litwini mają swoją Mszę świętą w języku ojczystym. Wspominano również o obchodzeniu litewskich świąt narodowych. Część osób, mówiąc o kulturze litewskiej, wymieniała cechy charakteru, którymi według nich charakteryzują się Litwini. I tak, podkreślono, że Litwini są uparci, solidaryzują się między sobą, izolując się od Polaków, że są gościnni względem obcych, czyli przybyszy spoza Sejn i Puńska.

Zdaniem Litwinów, ich kulturę charakteryzuje obchodzenie litewskich świąt narodowych, dbałość o podtrzymywanie swojej kultury. Litwini wymieniali także osobną Mszę świętą w języku litewskim, specyficzne tradycje kulinarne, występy zespołów folklorystycznych i tzw. teatrów stodołnych.

Spośród Białorusinów na temat kultury litewskiej wypowiedziało się zaledwie 14 osób, które opowiadały o odmiennych tradycjach kulinarnych, obchodzeniu przez Litwinów litewskich świąt narodowych.

3.3. Kultura polska i jej cechy

Polacy z badanych miejscowości na temat swojej kultury wypowiadali się bardzo pobieżnie, stwierdzając na ogół, że to jest taka sama kultura, jak w całej Polsce. Podkreślano religijność Polaków, zwyczaje wielkanocne i wigilijne. Mówiono o obchodzeniu świąt narodowych.

Litwini, mówiąc o kulturze polskiej, koncentrowali się głównie na obchodzeniu świąt kościelnych i odmiennych zwyczajach świątecznych. Wspominali głównie o ubieraniu choinki na święta Bożego Narodzenia, świeceniu jajek na Wielkanoc, śmigusie-dyngusie oraz procesji na Boże Ciało.

Białorusini podkreślali odmienną religijną Polaków i obchodzenie świąt narodowych.

Badani zostali zapytani także o to, czy dostrzegają jakieś zapożyczenia kulturowe, przenikanie się kultur. Pytania dotyczące tego zjawiska były postawione w sposób następujący: „Czy może Pan(i) wskazać w swojej

⁴ Pytanie to było zadawane w dwóch wersjach: o mniejszość litewską w miejscowościach polsko-litewskich, a o mniejszość białoruską w miejscowościach polsko-białoruskich.

miejsowości jakieś przykłady przejęcia zwyczajów kulturowych od przedstawicieli mniejszości litewskiej/białoruskiej⁴ przez mieszkańców narodowości polskiej?” oraz „Czy może Pan(i) wskazać w swojej miejscowości jakieś przykłady przejęcia zwyczajów kulturowych od przedstawicieli narodowości polskiej przez mieszkańców narodowości litewskiej (białoruskiej)?”. Pytania te sprawiły respondentom również trudność.

Na pytanie o przejęcie zwyczajów kulturowych przez Polaków od mniejszości odpowiedziało twierdząco 135 osób, czyli 24% próby, 218 osób – 39% uważa, że nic takiego nie następuje. Dość liczna jest grupa, która na to pytanie odpowiedziała „nie wiem” – 177 osób, czyli 31% badanych, a 35 osób, czyli 6%, w ogóle nie odpowiedziało na pytanie. Podobnie sytuacja wygląda przy pytaniu o przejęcie przez mniejszość zwyczajów kulturowych od Polaków. Twierdząco odpowiedziało 117 osób, czyli 21%, negatywnie 186 osób – 33%. Opcję „nie wiem” wybrało 208 osób – 37%, a 54 osoby, 9%, nie odpowiedziało na pytanie w ogóle.

W miejscowościach polsko-litewskich w odpowiedzi na pytanie o przykłady przejęcia zwyczajów przez Polaków wymieniano przede wszystkim przejęcie zwyczajów kulinarnych, potraw. Niektóre osoby wskazywały również na zapożyczenia językowe. Część respondentów wskazywała na zapożyczenia zwyczajów weselnych od Litwinów. Kilkoro z respondentów stwierdziło, że na pewno są jakieś zapożyczenia, ale trudno je wskazać, bo doszło do takiego wymieszania, że nie można oddzielić, co należy do której kultury. Biorąc pod uwagę narodowość respondentów, widać że na to pytanie odpowiadają tak samo Polacy i Litwini.

Wśród zapożyczeń kulturowych przez mniejszości od Polaków wymieniano również zwyczaje kulinarne i zapożyczenia językowe, a nawet posługiwanie się na co dzień językiem polskim – szczególnie w Sejnach. Jeden z respondentów stwierdził, że „Sejny to wymieszana kultura”⁶. Kilku respondentów z Sejn uznało, że Litwini przejmują również kulturę polską jako kulturę osobistą ze względu na jej „wyższy poziom cywilizacyjny”. Wskazuje to na wartościowanie przez tych respondentów kultur. Kultura polska jako dominująca jest uznawana za kulturę o wyższej randze niż kultura litewska.

⁵ Jw.

⁶ Ankieta nr 126.

W Puńsku głównie wymieniono przejmowanie obrzędów weselnych, śmigus-dyngus, obchodzenie Andrzejek, czy Walentynek (tu podkreślano, że Polacy ten zwyczaj przejęli od Amerykanów, a później dopiero Litwini od Polaków). Niektóre osoby uznały również, że noszenie przez Litwinów polskich nazwisk jest przykładem dyfuzji kulturowej. Jedna z osób z Sejn napisała następująco: „Litwini niemal wszystko przejmują od Polaków”⁷, co może wskazywać na to, że w życiu codziennym nie odczuwa się różnicy kulturowej poszczególnych grup narodowych.

W miejscowościach polsko-białoruskich do zapożyczeń kulturowych Polaków zaliczono wspólne uczestniczenie w imprezach kulturalnych mniejszości, obchodzenie drugi raz Sylwestra w terminie kalendarza gregoriańskiego. Wśród zapożyczeń kulturowych wymieniono również wspólne obchodzenie świąt katolickich i prawosławnych, jak również pielgrzymowanie przez katolików na świętą Górę Grabarkę – miejsce kultu prawosławnego. Ten ostatni przykład pokazuje nakładanie się w świadomości respondentów białoruskości i kultury prawosławia, co uwidaczniało się już w pytaniach o kulturę białoruską. Jest to także znak, że do zapożyczeń dochodzi również w tak symbolicznej sferze, jaką jest religia.

Wśród zapożyczania zwyczajów kulturowych przez mniejszości od Polaków wymieniano wspólne obchodzenie świąt religijnych, Sylwestra, święta zmarłych 1 listopada. Bardzo wiele osób podkreślało przejście przez Białorusinów języka polskiego, zarówno w Bielsku Podlaskim, jak i w Gródku. Znowu bardzo wyraźnie widać, że respondenci traktują zamiennie prawosławie i białoruskość. Jedna z osób narodowości białoruskiej stwierdziła: „Białorusini wsiąkają w społeczność polską – język, zachowanie”⁸.

Obok dostrzegania różnic kulturowych, odmienności i zapożyczeń, w poszczególnych kulturach interesujące jest także to, czego – zdaniem zarówno Polaków, jak i przedstawicieli mniejszości – można się od siebie nauczyć. Część osób, odpowiadając na zadane w ten sposób pytanie, akcentowała że te grupy narodowe niczego nie mogą się od siebie nauczyć.

⁷ Ankieta nr 103.

⁸ Ankieta nr 454.

4. Polacy i Białorusini – zapożyczenia kulturowe

Zdaniem Polaków, oni sami mogą nauczyć się od Białorusinów przede wszystkim języka białoruskiego, pieśni, kultury białoruskiej, a także grzeczności, dbania o swoje interesy, handlowania, większej tolerancji, cierpliwości, miłgo nastawienia do innych ludzi, gospodarności i pracowitości. Kilka osób wypowiedziało się w ten sposób, że Polacy nie mogą się niczego pożytecznego nauczyć, ewentualnie picia wódki. Niektórzy polscy respondenci uznali, że „żyjemy obok siebie i jesteśmy podobni” oraz „na tyle jesteśmy przeniknięci wzajemnie, że już nie musimy się nic od siebie uczyć”.

Natomiast Białorusini od Polaków, w ich opinii, mogą nauczyć się języka polskiego, walki o niepodległość, patriotyzmu, poszanowania swojej kultury i swojej narodowości, dbałości o swoje obejście i mieszkanie, zorganizowania, kultury polskiej, kultury życia, tolerancji, gospodarności, zaradności, pracowitości i religijności.

W opinii Białorusinów Polacy od nich mogą nauczyć się: spokoju, rozwagi, zgody na współżycie, solidarności, gościnności, tolerancji, picia wódki, tradycji kultury białoruskiej, kultury zabawy, języka białoruskiego i pokory.

Białorusini, ich zdaniem, od Polaków mogą nauczyć się: kultury osobistej, uporcu, determinacji, skutecznego działania, sprytu i zaradności życiowej, religijności, tolerancji, poczucia pewności siebie, honoru, dumy z własnego pochodzenia, „troszkę nacjonalizmu”. Kilka osób stwierdziło, że wszystko jest już na tyle przemieszane, że nie można się już niczego od siebie nauczyć.

Litwini, którzy wypowiedzieli się na temat tego, czego mogą się wzajemnie nauczyć od siebie Polacy i Białorusini wskazywali, że Polacy mogą nauczyć się zwyczajów i poszanowania inności. Białorusini zaś od Polaków mogą nauczyć się wyższej kultury, poszanowania inności, tolerancji. Jak widać, pojawia się znowu kwestia hierarchii kultur, tradycji kulturowych i wyższego lokowania kultury polskiej od białoruskiej.

5. Polacy i Litwini – zapożyczenia kulturowe

Polacy według własnej opinii mogą się od Litwinów nauczyć zażyłości, uporów, serdeczności, solidarności grupy, jedności narodowej, okazywania swojej narodowości, nacjonalizmu, zgody między sobą, niesienia sobie pomocy, uczynności, rzetelności i pracowitości, zaangażowania w sprawy narodowe, kuchni, języka, dbania o swoje sprawy, przywiązania do własnej odrębności, konsekwencji w działaniu.

Litwini natomiast mogą się od Polaków nauczyć poprawnie mówić po polsku, demokracji, kultury życia codziennego, kulinariów, elementów kultury polskiej, wspólnej historii, kultury osobistej (niektórzy respondenci uznali, że to niekulturalne, gdy Litwini rozmawiają przy Polakach po litewsku, ponieważ Polacy nie rozumieją litewskiego), sprawiedliwości, otwartości, tolerancji, wyrozumiałości, uprzejmości i pokory.

Zdaniem Litwinów, Polacy mogą się od nich nauczyć gospodarności, zaradności, języka, dumy narodowej, spontaniczności, tolerancji, otwartości, odwagi do działania, dbania o własną kulturę, siły ducha i walki o swoje, dumy z przynależności do swego narodu, serdeczności, chęci pomocy innym. Oni zaś od Polaków mogą nauczyć się walki o swoje prawa, poprawności politycznej, gospodarności, języka polskiego, tolerancji.

Wśród Białorusinów zaledwie kilka osób wypowiedziało się na ten temat. Polacy od Litwinów mogą się, ich zdaniem, nauczyć zaciętości, życia w zgodzie, kultury, a Litwini od Polaków tolerancji.

Niewiele osób było w stanie wskazać, czego mogą się wzajemnie od siebie nauczyć Litwini i Białorusini. Mówiono o tym, że Litwini od Białorusinów mogą nauczyć się otwartości, tolerancji, folkloru, kultury białoruskiej, przywiązania do swych korzeni, tańców, śpiewów; Białorusini od Litwinów zaś gospodarności, postępu, porządku, czystości, walki o niepodległość, języka litewskiego, kultury litewskiej, większego kultywowania swojej tradycji, poczucia tożsamości narodowej, zażyłości, tolerancji.

Podsumowując, widać bardzo wyraźnie, że większą otwartość na różnicowanie kulturowe wyrażają przedstawiciele mniejszości litewskiej i białoruskiej. Oni częściej wypowiadają się pozytywnie na temat znaczenia różnicowania kulturowego. Jednak analizując dalsze wypowiedzi respondentów na temat cech kulturowych poszczególnych grup narodowych, dyfuzji kulturowej, widać że, pomimo pozytywnej

oceny zróżnicowania kulturowego, wiedza o kulturze sąsiadów, jak i swojej własnej, jest niewielka, powierzchowna. W przypadku mniejszości białoruskiej bardzo charakterystyczne okazało się utożsamianie kultury tej mniejszości z kulturą prawosławia. Czynili tak przedstawiciele wszystkich badanych grup narodowych.

Istotne jest również zwrócenie uwagi na wprowadzenie przez badanych hierarchii kultur narodowych. Co prawda, czynili tak nieliczni respondenci, ale fakt wystąpienia wartościowania kultur pokazuje, że istnieje tego typu świadomość w badanych środowiskach. Respondenci oceniali kulturę polską jako wyższą zarówno wobec kultury białoruskiej, jak i litewskiej.

Analizując to, co badani uznali za cenne w kulturze sąsiednich grup i uznali, że warto tego się od sąsiadów nauczyć, można zaobserwować, że badani w każdej grupie narodowej wymieniają podobne elementy. Mówiono głównie o języku, ogólnie o kulturze. Widać również, że badanym bliższa jest kultura lokalna, mniej znana zaś jest kultura narodowa. Często kultura narodowa była przez badanych definiowana poprzez pryzmat kultur lokalnych.

6. Stereotypy narodowościowe

Edward Lewandowski, podejmując problematykę etniczności, koncentruje uwagę na tzw. syndromie etnicznym. „Syndrom etniczny jest szkicowym obrazem upowszechnianym i tworzonym głównie przez naukowców, polityków, pisarzy, poetów. Znąją oni bowiem w jakimś stopniu historię własnego narodu oraz innych narodów. Na tej podstawie mają określone wyobrażenie »charakterów« społecznych. W dodatku zmuszeni są posługiwać się w swojej działalności obrazami uproszczonymi, lecz opartymi na jakichś faktach historycznych i własnych obserwacjach” [1996:11]. Może on stanowić podstawę tożsamości narodowej, ponieważ stanowi zespół cech, którymi ma charakteryzować się większość członków danego narodu. Niemniej jednak, syndrom etniczny można potraktować jako obraz cech narodowych wyrażanych w sferze kultury wyższej. Pojęcie syndromu etnicznego odnosi się do szerszego pojęcia charakteru narodowego. A to pojęcie powiązane jest między innymi ze stereotypem narodowym.

Pojęcie stereotypu ukuł Walter Lippmann w 1922 r. „Stereotyp – według Lippmana – jest skrótowym i zabarwionym emocjonalnie obrazem świata: rzeczy, instytucji, osób, grup społecznych. Stereotypy

ułatwiają ludziom orientację o złożonej i zmieniającej się rzeczywistości, ale stają się bronionym »bastionem tradycji« uwalniającym od samodzielnego myślenia i uniemożliwiającym adekwatne działania” [cyt. za: Lewandowski 1996:88]. Lippman pisał, że „stereotypami narodowymi nazywamy uproszczone, schematyczne, przejaskrawione czy więcej zniekształcone wyobrażenia o jakimś narodzie jako całości, wynikające bądź z nabytych przekonań o określonym środowisku niechętnym danej zbiorowości, z powodu zadawnionej niechęci, szczególnych doświadczeń lub odrębnych interesów społeczno-ekonomicznych” [cyt. za: Dyoniziak 1993:49]. Mirosława Kofta i Aleksandra Jasińska-Kania zwracają uwagę, że pojęcie stereotypu ukute przez Lippmana wskazuje na to, że stereotyp to fakt społeczny, a nie jednostkowe przekonanie [por. 2001:X]. Niemniej jednak można zgodzić się ze stwierdzeniem, że w kulturze każdego narodu istnieje zbiór upowszechnianych przekonań o innych narodach, przekonań, które stanowią w gruncie rzeczy stereotypy negatywne bądź pozytywne.

Stereotypy są uproszczeniami, które pozwalają ludziom odnosić się do określonych grup, osób, w sposób schematyczny, nie wymagający trudu poznania kogoś. Poprzez nadanie etykiety, do której można przypisać gotowy stereotyp, łatwiej jest się poruszać w społecznym świecie. Stereotypy wreszcie stanowią podstawę konformistycznego wchodzenia w relacje z innymi ludźmi. Ida Kurcz stawia pytanie, czy stereotypy podlegają zmianom i czy można je obalić. Stwierdza, że nie sposób zlikwidować stereotypów, niemniej można je przekształcać, między innymi za pomocą edukacji [2001:14–22]. Maria Jarymowicz podchodzi jednak do tego sceptycznie i stwierdza, że powinno się wprowadzić rozróżnienie na schematy grup (które mogą ulegać przekształceniom) i stereotypy grup (które ze swej natury są sztywne) [por. 2001:26–29]. Stereotyp to coś w rodzaju gotowej formuły, która pozwala człowiekowi łatwo klasyfikować innych, dokonywać porównywnia innych i siebie po to, by konstruować obraz samego siebie. Stereotypy stanowią też „narzędzie” selekcji wiedzy, informacji, jakie dana jednostka będzie poszukiwać, przyjmować na temat członków innych grup [por. Stangor, Scheller 1999:15].

Pytanie o stereotypy narodowe zadano w sposób pośredni. W pytaniu nie padło słowo stereotyp. Chodziło o uniknięcie słowa „stereotyp”, ponieważ sądzę, że w przypadku jego użycia w pytaniu respondenci mówiliby o stereotypie, z jakim się stykają, stereotypie powielanym kulturowo, a nie o swoich własnych obserwacjach i uogólnieniach, jakie czynią względem innych. Bartmiński stwierdza, że badacze

stereotypów ulegli sami stereotypowemu podejściu do problemu [por. 1995:258]. Wątek ten kontynuuje również Zbigniew Bokszański, pokazując, jak podejście do stereotypu wpływa na sposób jego badania [por. 1997:5–140]. Przymuszczalnie, gdybym posłużyła się spisem cech, które respondenci mieliby przyporządkować każdej z grup, to w ten sposób w dużej mierze kreowałabym odpowiedzi badanych, dając im zbiór cech zebranych przeze mnie. Chcąc uniknąć tego typu pułapek badawczych, postawiłam to pytanie w formie otwartej. Respondenci zostali poproszeni o wymienienie cech charakteru, jakie przypisałiby osobom poszczególnych narodowości, mieszkających w Polsce. Wśród narodowości wymienieni byli: Białorusini, Litwini, Polacy, Rosjanie i Ukraińcy.

Poniższa tabela zawiera zestawienie cech pozytywnych i negatywnych, jakie poszczególne grupy przypisują różnym narodowościom.

Tabela 4. Cechy poszczególnych narodów

	Polacy o	
	cechy pozytywne	cechy negatywne
Białorusinach	spokojny naród, religijni, weseli, rozśpiewani, otwarci, dobrzy, szlachetni, życzliwi, solidarni, przywiązani do narodowości, prawosławni, uczciwi	flegmatyczni, zawzięci, niechętni do zmiany, zacofani, pijacy, wiecznie narzekają, nieambitni, prostoduszni, tradycjonalści, komuniści ⁹
Litwinach	pracowici, uprzejmi, solidarni wobec siebie, gościnni, wytrwali w dążeniu do celu, dobrzy ludzie, potrafią się zorganizować, pomocni, szczerzy, niezależni, porządni, pielęgnują swoje wartości	zawistni, wyolbrzymiony patriotyzm lokalny, uparci, nacjonalści, zawistni, chytrzy, zamknięci, za dużo sobie pozwalają, zakłamani, przemądrzały, dumni – rozmawiają przy Polakach po litewsku, niekulturalni, izolują się, nieustępliwi, zadziorni, butni, szowiniści
Polakach	pracowici, otwarci na drugiego człowieka, dobrzy ludzie, pomocni, gościnni, patrioci, dumni narodowo, przedsiębiorczy, weseli, tolerancyjni	przesadnie dyskutują o polityce, lenie, więcej piją, niedbali, nieodpowiedzialni, chytrzy, ryzykanci, nie są konsekwentni, pazerni, obłudni, plotkarze, zazdrośni o innych, uparci, egoiści, kombinatorzy, skłonni do kłótni, agresywni, żyją przeszłością, ludzie niskiej kultury, dorobkiewiczze, nie umieją żyć w zgodzie, nastawieni na zachód
Rosjanach	dobrzy, ambitni, religijni, prosta słowiańska dusza, rozrywkowi	dużo piją, kombinatorzy, zamknięci, zawistni, agresywni, biedni, zagubieni
Ukraińcach	gościnni, eksponują swój patriotyzm, gospodarni, weseli, dobrzy, bronią ukraińskości, dumni, walczą o swoje, grzeczni	nacjonalści, kłamia, ciemnota, fałszywi, zamknięci, wredni, złośliwi, skąpi, zawzięci, chytrzy

⁹ Eugeniusz Mironowicz zwraca uwagę na to, że jedną z przyczyn sympatyzowania Białorusinów z władzą ludową prawdopodobnie było: po pierwsze – brak białoruskich elit narodowych, a po drugie – ponieważ były to osoby prawosławne – bariera, jaką stanowił katolicyzm Polaków. Stąd też, zdaniem Mironowicza, komunizm stał się czymś w rodzaju sposobu wyjścia z tej sytuacji, dawał złudzenie ideologii narodowej [por. 2000:52].

	Białorusini o	
	cechy pozytywne	cechy negatywne
Białorusinach	gościnni, towarzyscy, solidarni, uprzejmi, szczerzy, chętnie pomagają, solidarni, przywiązani do tradycji, bezkonfliktowi, pra cowici, religijni, muzykalni	zakołeksieni, ulegli, niezaradni, ulegli wobec władzy, brak umiejętności przebicia, więcej piją
Litwinach	odważni, gościnni, spontaniczni, twardzi, utalentowani muzycznie, nie pozwalają się zniewalać	mściwi, zły naród, uparci
Polakach	pracowici, koleżeńscy, uczciwi, umieją walczyć o swoje, patrioci, przyjacielscy, wrażliwi, ambitni, duma narodowa, mają poczucie własnej godności, gościnni, związani z kościołem, tradycjonalisci	egoiści, cwaniacy, nietolerancyjni, nieżyczliwi, skłonni do konfliktów, zazdrośni, agresywni, zarozumiali, fałszywi, pieniacy
Rosjanach	pogodni, weseli, wrażliwi, serdeczni	zaborczy, grubiańscy, nieuczciwi, apolityczni
Ukraińcach	duma narodowa, naród z charakterem, patrioci, poczucie własnej godności, przywiązani do historii, podobni do Białorusinów, honorowi	zadziorni, twardzi, butni, mściwi, samolubni, źle się zachowują

	Litwini o	
	cechy pozytywne	cechy negatywne
Białorusinach	cisi, weseli, religijni, prawdomówni, dobrego serca, spolegliwi, skromni	ulegają wpływom
Litwinach	pracowici, zaradni, staranni, ambitni, gospodarczy, przyjacielscy, dbający o estetykę, pomocni, solidarni, koleżeńscy, muzykalni, zaradni, uprzejmi, uparci w dążeniu do celu, przywiązani do tradycji rodzinnych, dbają o gospodarstwa, mili, schludni	uparci, zamknięci w sobie
Polakach	przyjaźni (ale nie w Puńsku!), gospodarni, życzliwi, przedsiębiorczy	nieuprzejmi, uparci, zazdrośni, zawistni, zachłanni, mało tolerancyjni, pyszni, wywyższają się
Rosjanach	bezproblemowi, dobry naród, apolityczni, gościnni, uczciwi, uprzejmi	zaborczy, są najgorsi ze wszystkich, pijacy, niska kultura bycia, nie budzą zaufania
Ukraińcach	dbają o swój język i kulturę, solidarni, gościnni, duma narodowa	zadziorni

Źródło: badania własne.

Część badanych nie chciała mówić o cechach charakterystycznych dla poszczególnych nacji. Twierdzili oni, że wszyscy ludzie są tacy sami, charakter nie zależy od narodu. Niemniej jednak, z cech podawanych przez respondentów wyłaniają się określone wizerunki poszczególnych narodów. O każdej grupie mówi się w sposób pozytywny, jak i negatywny. Polacy są patriotami przywiązanymi do narodowych symboli, mają dumę narodową, żyją historią, są religijni, serdeczni, ale też nie umieją żyć z innymi w zgodzie. Litwini są dumni ze swojej narodowości, są

patriotami, pielęgnują swoją kulturę, ale są też hardzi i butni, żyją w izolacji. Białorusini są przywiązani do swojej narodowości, przywiązani do tradycji, ale ustępliwi, ulegli, nie walczą o swoje.

Mówiąc o cechach narodowych, respondenci wypowiadali się również w pośredni sposób o pewnych trudnościach we wzajemnych relacjach między Polakami a Białorusinami i Polakami a Litwinami. Często padało stwierdzenie, że Polacy są nietolerancyjni. Białorusini są ulegli, nie lubią się kłócić, a Litwini są wobec Polaków niekulturalni, bo mówią przy nich po litewsku. Moim zdaniem, taka reakcja Polaków świadczy zarazem o braku zrozumienia dla potrzeb innej grupy narodowej, która poprzez dbałość o swój język kultywuje tradycję.

7. Czy istnieje dyskryminacja mniejszości w Polsce?

Współwystępowanie różnych grup narodowych na jednym terenie może, jak już wcześniej wspominałam, przebiegać na różnych płaszczyznach. Może to być widoczne między innymi we wzajemnych układach hierarchii poszczególnych grup narodowych. Stratyfikacja etniczna jest jednym z typów stratyfikacji, jaka może mieć miejsce w społeczeństwie. Polega ona na tym, że podstawą do zróżnicowania statusów społecznych jest narodowość jednostek. Jeżeli mamy do czynienia z występowaniem stratyfikacji etnicznej, to narodowość warunkuje miejsce jednostki w hierarchii społecznej, wpływa na przywileje społeczne, jakie jednostka posiada bądź nie. Hubert M. Blalock opisuje szereg sytuacji występowania stratyfikacji etnicznej, przedstawiając zależności, jakie mogą wystąpić między pozycją społeczną mniejszości a pozycją grupy dominującej [por. 1975:485–494; 1980:265–272]. Jednak teorie stratyfikacji etnicznej, tworzone przede wszystkim na gruncie amerykańskim, odnoszą się głównie do stratyfikacji społecznej opartej na rasie, wyznaniu, pochodzeniu etnicznym przede wszystkim społeczności imigranckich [por. Gordon 1964:425–426]. Zdaniem Grahama C. Kinlocha, relacje między większością a mniejszością są silnie powiązane ze społeczną stratyfikacją i to, jaki jest układ władzy między nimi, wpływa na występowanie stratyfikacji etnicznej [por. 1979:13]. J. Smolicz stwierdza, że do stratyfikacji etnicznej dochodzi wtedy, gdy grupa dominująca uniemożliwia grupie mniejszościowej równorzędne korzystanie z systemu edukacji, czy też stwarza problemy

na rynku pracy. O stratyfikacji etnicznej mówimy wtedy, gdy dochodzi do stworzenia hierarchii dochodów, zawodów, wykształcenia, opartej o kryteria etniczne [por. 1990:244].

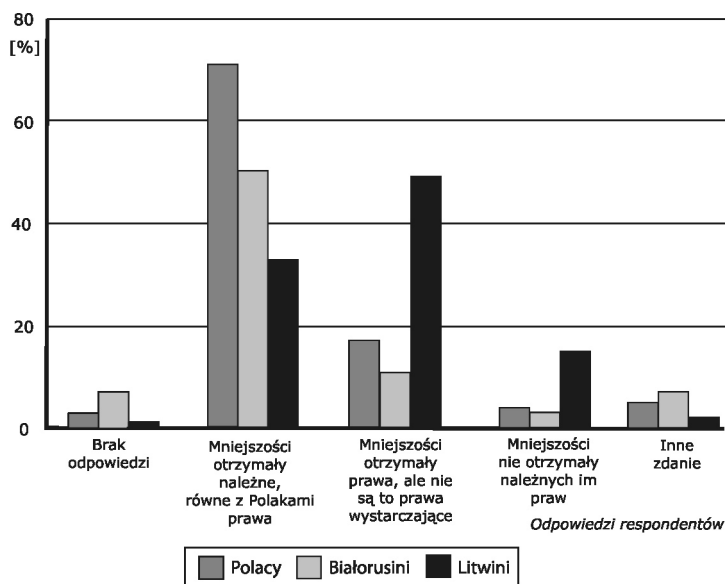
Joanna K. Polakowska-Kujawa stwierdza: „Grupy etniczne – narodowe, które walczą o zmianę swojego położenia, wchodząc w konflikt z grupami dominującymi, potwierdzają swym działaniem to, że nie godzą się na swoje miejsce w strukturze społecznej wyznaczone w oparciu o kryteria etniczno-narodowe” [1999a:88]. J. K. Polakowska zwraca również uwagę na specyficzną sytuację mniejszości, które zamieszkują określone regiony kraju. Jeśli koncentracja jakiejś mniejszości pokrywa się z „upośledzeniem gospodarczym, społecznym, kulturowym” tego obszaru, to fakt ten może spowodować utrwalenie przekonania wśród mniejszości o tym, że ma to związek ze stratyfikacją etniczną [por. 1999a:93]. Tezę tę można by odnieść do poczucia, jakie występuje wśród części mieszkańców północno-wschodniego pogranicza Polski. Część badanych wypowiadała się pejoratywnie, twierdząc że obszar ten to „Polska B”. Tego typu przekonanie jest dużo bardziej rozpowszechnione w miejscowościach na pograniczu polsko-białoruskim niż na pograniczu polsko-litewskim.

Niewątpliwie w czasach PRL-u, kiedy dominowała polityka jedności narodowej, przedstawiciele mniejszości narodowych byli dyskryminowani, występowała silna presja na asymilowanie się do narodu polskiego. Sytuacja taka powodowała występowanie stratyfikacji etnicznej, w której Polak zajmował uprzywilejowaną pozycję, a osoby inaczej określające swoją narodowość spotykały się z „utrudnieniami” w dostępie do dóbr społecznych. Sytuacja taka mogła niewątpliwie wywoływać konflikty ukryte, które w jakiejś formie mogą znajdować swoje odzwierciedlenie po 1989 r. Po tym okresie nastąpiła demokratyzacja życia społecznego, a wraz z nią zmiana stosunków uprzywilejowania – dyskryminacji. Mniejszości uzyskały status podmiotów mogących funkcjonować w sposób wolny. Wiele osób w sposób otwarty zaczęło wyrażać swoją przynależność narodową, inną niż polska. Pozornie wydaje się, że obecnie nie występuje w Polsce stratyfikacja etniczna. Jednak obok równości formalnej, istnieje przekonanie o nierówności faktycznej.

Respondentom zadano pytania, które miały na celu sprawdzenie, czy w społecznej świadomości istnieje przekonanie o występowaniu stratyfikacji etnicznej. Badani zostali zapytani o to, czy mniejszości mają wystarczające prawa, a także o to, czy narodowość może wpływać na możliwość odniesienia sukcesu.

Inną ważną kwestią jest to, jak mieszkańcy pogranicza postrzegają sytuację prawną mniejszości narodowych w Polsce. Badani mieli określić, czy ich zdaniem mniejszości narodowe otrzymały należne im prawa, równe z Polakami, czy też tak nie jest.

Ponad połowa (59%) badanych uznało, że mniejszości otrzymały należne im, równe, prawa z Polakami; 26% respondentów uznało, że mniejszości otrzymały prawa, ale nie są to prawa wystarczające. Nie-wielki procent badanych miał na ten temat całkowicie negatywne zdanie. Załedwie 6,7% respondentów uznało, że mniejszości nie otrzy-mały należnych im praw. Blisko 5% badanych miało na ten temat inne zdanie niż zaproponowane w kafeterii odpowiedzi. W tej kategorii znalazły się dwa skrajne stanowiska, według czterech osób mniejszości otrzymały należne im prawa, ale nie zawsze mogą z nich korzystać. Nie są to bowiem prawa respektowane przez ludzi, tylko istniejące na piśmie, należy wręcz walczyć o respektowanie tych praw. Dwie spośród tak wypowiadających się osób, to osoby narodowości litewskiej, jedna osoba narodowości polskiej i jedna, która nie udzieliła odpowiedzi na pytanie o narodowość. Druga kategoria odpowiedzi udzielanych przez Polaków oscyluje wokół stwierdzenia, że mniejszości są uprzywilejowane (mieszkaniec Gródka), mają większe prawa od Polaków (Puńsk), tylko jedna osoba narodowości polskiej stwierdziła, że Polacy mają większe prawa.



Wykres 1. Ocena sytuacji prawnej mniejszości

Świadomość uprzywilejowania mniejszości narodowych wystąpiła w miejscowościach, w których mniejszości stanowią większość mieszkańców, a więc w Bielsku Podlaskim i Puńsku.

Można tu zauważyć następującą zależność. Wśród osób stwierdzających, że mniejszości otrzymały należne im prawa zdecydowanie dominują Polacy. Odpowiedzi takiej udzieliło 71% Polaków biorących udział w badaniach. Jednakże 17% Polaków uznało, że mniejszości mają prawa, ale nie są to prawa wystarczające. Zaledwie 3,6% Polaków stwierdziło, że mniejszości nie otrzymały należnych im praw.

Wśród przedstawicieli obu mniejszości, zarówno Litwinów, jak i Białorusinów, przeważała odpowiedź, że mniejszości otrzymały prawa, ale nie są to prawa wystarczające. Jak widać, jedna i druga mniejszość ma wyraźne poczucie swoich interesów i orientuje się w aktualnej sytuacji prawnej mniejszości w Polsce. Większe niezadowolenie z obecnej sytuacji wyrażali przedstawiciele mniejszości białoruskiej niż litewskiej. Wśród Białorusinów 51% uważa, że prawa, jakie mają mniejszości, są niewystarczające, 11% sądzi, że mniejszości nie otrzymały należnych im praw, a 28% uznaje, że aktualnie mniejszości mają należne im prawa równe z Polakami.

Natomiast wśród Litwinów sytuacja wygląda następująco: 49% Litwinów, a więc niemal połowa, stwierdziła, że prawa mniejszości są niewystarczające, 15% litewskich respondentów uważa, że mniejszości nie otrzymały należnych im praw, a 33% Litwinów jest zdania, że mniejszości mają wystarczające prawa, równe z Polakami. Pozostałe osoby narodowości litewskiej twierdzą, że prawa są, tylko występują kłopoty z ich stosowaniem.

Istotne jest zwrócenie uwagi, jak na to pytanie odpowiadali mieszkańcy w poszczególnych miejscowościach. Mieszkańcy Sejn zdecydowanie dominują wśród osób uważających, że mniejszości otrzymały należne im, równe z Polakami, prawa; twierdzi tak 73% respondentów z tej miejscowości. Blisko 16% mieszkańców Sejn uważa, że prawa mniejszości są niewystarczające. Inaczej zupełnie przedstawiają się zdania respondentów z drugiej polsko-litewskiej miejscowości, Puńska, gdzie większość mieszkańców i respondentów stanowią Litwini. Pozytywnie prawa mniejszości, jako równe z prawami Polaków, ocenia tu zaledwie 40% badanych, 39% uważa, że prawa mniejszości są za małe, a 13%, że mniejszości nie otrzymały należnych im praw¹⁰.

¹⁰ Dane te nie sumują się do 100%, ponieważ nie uwzględniłam tu braku odpowiedzi na pytanie i innego zdania.

W miejscowościach polsko-białoruskich, zarówno w Bielsku Podlaskim, jak i w Gródku, ponad połowa badanych (56%) uważa, że prawa mniejszości są równe prawom Polaków. W Bielsku Podlaskim 30% badanych jest zdania, że prawa mniejszości są niewystarczające, a w Gródku – 25% (w Gródku również najwięcej osób nie odpowiedziało na to pytanie – 10%)¹¹.

Jak widać w tabeli 5, istnieje różnica w wypowiedziach osób wyznania rzymskokatolickiego i prawosławnego. Wśród katolików 2/3 respondentów (75%) uważa, że mniejszości otrzymały należne im prawa, równe prawom Polaków, a 12% jest zdania, że prawa mniejszości są niewystarczające. Wśród wyznawców prawosławia sytuacja prawna jest oceniana inaczej. Zdanie, że mniejszości otrzymały równe prawa z Polakami wyraża zaledwie 45% osób prawosławnych. Jest bardzo wysoki procent w tej kategorii osób twierdzących, że prawa mniejszości są niewystarczające, uznało tak 38,5% osób prawosławnych. W obu grupach wyznaniowych znalazły się osoby, które sądzą, że mniejszości narodowe mają większe prawa niż Polacy, uważa tak 7% katolików i 7,5% prawosławnych.

Tabela 5. Ocena sytuacji prawnej na pograniczu polsko-białoruskim ze względu na wyznanie respondentów

Odpowiedzi	Katolicy N=101		Prawosławni N=174	
	ilość	%	ilość	%
1. Mniejszości otrzymały należne im równe prawa z Polakami	76	75,0	79	45,0
2. Mniejszości otrzymały prawa, ale nie są to prawa wystarczające	12	12,0	67	38,5
3. Mniejszości nie otrzymały należnych im praw	7	7,0	13	7,5
4. Inne	4	4,0	5	3,0
0. Brak odpowiedzi	2	2,0	10	6,0
Razem	101	100	174	100
Legenda: N – podstawa oprocentowania				

Źródło: badania własne.

¹¹ Dane te nie sumują się do 100%, ponieważ nie uwzględniłam tu braku odpowiedzi na pytanie i innego zdania.

Kontynuując wątek stratyfikacji etnicznej, zapytano respondentów o to, czy ludzie w Polsce mają takie same możliwości osiągnięcia sukcesu niezależnie od ich przynależności narodowej, czy też nie? Przy czym nie określano bliżej, w czym ma się przejawiać odniesienie sukcesu. Ogółem większość respondentów, 347 osób – 61% uznało, że narodowość nie ma wpływu na możliwość osiągnięcia sukcesu i wszyscy mają takie same możliwości. 145 osób, czyli 26% badanych uznało, że to Polacy mają większe możliwości osiągnięcia sukcesu niż przedstawiciele mniejszości. Spośród wszystkich badanych 7% uznało, że większe możliwości mają przedstawiciele mniejszości narodowych niż Polacy. Pozostały procent stanowią osoby, które bądź nie wypowiedziały się na ten temat, bądź miały inne zdanie, co rozwinęły w uzasadnieniu do odpowiedzi na powyższe pytanie.

Najistotniejsze tutaj wydaje mi się przedstawienie, jak na to pytanie odpowiedzieli przedstawiciele poszczególnych grup etnicznych. Polacy dominują wśród osób uważających, że wszyscy mają takie same szanse (66%). Również ponad połowa Litwinów wypowiedziała się podobnie (52%). Rzadziej tę odpowiedź wybierają Białorusini (41%). Ze zdaniem, że Polacy mają większe szanse osiągnięcia sukcesu zgadza się 40% Litwinów, 38% Białorusinów i 21% Polaków. Opinię, że większe możliwości mają przedstawiciele mniejszości narodowych najczęściej wskazywali Polacy – 9%, oraz pojedyncze osoby z pozostałych grup narodowych.

Odnosząc się do powyższych danych, można stwierdzić, że – mimo demokratycznej zasady równości – przedstawiciele mniejszości narodowych twierdzą, że Polacy mają większe prawa. Uważają więc, że stratyfikacja etniczna istnieje.

Analizując odpowiedzi na temat możliwości osiągnięcia sukcesu przez przedstawicieli poszczególnych grup narodowych, uwzględniając ich narodowość i miejsce zamieszkania, widać pewną tendencję. O tym, że wszyscy mają takie same szanse osiągnięcia sukcesu, niezależnie od narodowości, przekonani są przede wszystkim Polacy w Sejnach (69%), Bielsku Podlaskim (66%) i Gródku (64%). W Puńsku 59% Polaków również tak uważa, ale jednocześnie 29% Polaków w tej miejscowości sądzi, że to przedstawiciele mniejszości mają większe szanse osiągnięcia sukcesu. Jednocześnie w tej samej miejscowości 44% Litwinów uważa, że Polacy mają większe szanse na sukces. Podobnie wypowiada się 39% Białorusinów z Bielska Podlaskiego i 37% Białorusinów z Gródka. Porównując wypowiedzi na pograniczu polsko-litewskim i polsko-białoruskim, można dostrzec, że w miejscowościach polsko-biało-

ruskich Polacy częściej twierdzą, że to właśnie oni mają większe szanse na odniesienie sukcesu (31% w Gródku, 26% w Bielsku Podlaskim).

Na pograniczu polsko-białoruskim warto również zwrócić uwagę na zależność między wybieraną odpowiedzią, a wyznaniem respondentów. Porównując wypowiedzi osób wyznania rzymskokatolickiego i prawosławnego, można spostrzec, że pierwszą z odpowiedzi – „wszyscy mają równe szanse” – nieco częściej wybierają wierni Kościoła rzymskokatolickiego (69%) w porównaniu do osób prawosławnych (55%). Niemniej jednak w obu tych grupach ta opinia przeważa. Zdanie, że to Polacy mają większe szanse na osiągnięcie sukcesu wybrało 20% wiernych Kościoła rzymskokatolickiego i 35% prawosławnych. Charakterystyczne jest również to, że wśród osób prawosławnych tylko 2 osoby stwierdziły, że przedstawiciele mniejszości mają większe szanse od Polaków. Jest to charakterystyczne również w dalszych wypowiedziach respondentów.

Istotne jest również spojrzenie na to pytanie z uwzględnieniem poszczególnych miejscowości. Mieszkańcy Sejn są w przeważającej mierze zdania, że wszyscy mają takie same szanse, a zaledwie 14% jest tu zdania, że Polacy mają większe możliwości. Równocześnie 11% badanych w Sejnach sądzi, że to przedstawiciele mniejszości mają większe szanse. W Puńsku 54% respondentów uważa, że wszyscy mają takie same szanse, 35% sądzi, że jednak Polacy mają większe możliwości, a 6%, że mniejszości. W Bielsku Podlaskim 57% badanych uznaje, że wszyscy mają takie same szanse, 28%, że Polakom jest łatwiej osiągnąć sukces. W Gródku 61% respondentów sądzi, że sukces nie zależy od narodowości, a 31% uważa, że większe szanse mają Polacy.

Chciałabym teraz zatrzymać się na analizie uzasadnień do odpowiedzi na pytanie o możliwość osiągnięcia sukcesu. Podzieliłam te wypowiedzi na trzy kategorie. Pierwsza to respondenci, którzy twierdzą, że wszyscy mają równe szanse. Druga grupa, to ci, którzy uważają, że Polacy mają większe szanse niż przedstawiciele mniejszości. Trzecia, to osoby, które są zdania, że to przedstawiciele mniejszości mają większe szanse niż Polacy.

W pierwszej grupie, wśród osób mieszkających w poszczególnych miejscowościach, bardzo często podkreślano, że ważne jest wykształcenie człowieka, a nie jego wyznanie, czy narodowość. Wszyscy mają równe szanse, narodowość w tym przypadku nie jest ważna, mniejszości mają taki sam dostęp do szkół i pracy. Często podkreślane jest to, że teraz na narodowość nie zwraca się już uwagi, tak jak to miało miejsce dawniej. Teraz ważne jest wspólne życie, równouprawnienie, demokracja. Często

Tabela 6. Możliwości osiągnięcia sukcesu w opinii respondentów z poszczególnych grup narodowych w poszczególnych miejscowościach

Odpowiedzi	Bielsk Podlaski				Gródek				Sejny				Puńsk				
	Polacy		Białorusini		Polacy		Białorusini		Polacy		Litwini		Polacy		Litwini		
	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	
1. Mają takie same prawa	66,0	80	37,0	17	64,0	58	53,0	10	69,0	109	56,5	12	59,0	12	52,0	35	
2. Polacy mają większe możliwości w porównaniu do przedstawicieli mniejszości narodowych	26,0	31	39,0	18	31,0	28	37,0	7	12,5	20	28,5	6	6,0	6	44,0	30	
3. Większe możliwości mają przedstawiciele mniejszości narodowych	5,0	6	4,0	2	1,0	1	0	0	13,0	21	5,0	1	29,0	5	0	0	
4. Inne	3,0	4	17,0	8	3,0	3	0	0	4,0	6	5,0	1	0	0	4,0	3	
0. Brak odpowiedzi	0	0	2,0	1	1,0	1	10,0	2	1,5	2	5,0	1	6,0	1	0	0	
Razem	100	121	100	46	100	91	100	19	100	158	100	21	100	17	100	68	

Źródło: badania własne.

również padało stwierdzenie „wszyscy są równi”. Jeśli respondenci mówili o dyskryminacji to podkreślali, że są to sporadyczne przypadki, których nie można uogólniać. Niektórzy respondenci jako argument na równość szans wszystkich, bez względu na narodowość, czy wyznanie, podawali przykłady ludzi należących do mniejszości, którzy odnieśli sukces. Mówiono o tym, że ważne stanowiska piastują również Białorusini, czy Litwini. Jedna z osób, mimo iż uznała, że wszyscy mają takie same szanse, w uzasadnieniu napisała, że: „Litwini otrzymali zbyt dużo praw, powinno dla nich być getto”¹² – jest to bardzo ostra wypowiedź, jednak zupełnie odosobniona.

W drugiej grupie, która uznała, że to Polacy mają większe szanse na sukces często pojawia się stwierdzenie, że Polacy żyją w Polsce, „są u siebie” i w związku z tym mają większe możliwości sukces, poza tym jest ich więcej. Podkreślano także nietolerancję. W miejscowościach polsko-białoruskich, a więc tam, gdzie występuje również zróżnicowanie wyznaniowe pojawiały się stwierdzenia sugerujące, że osoby prawosławne są dyskryminowane, bo Polska jest krajem typowo katolickim. Podkreślano, że zdarzają się sytuacje, kiedy przy przyjmowaniu do pracy kandydaci są pytani o wyznanie. Respondenci twierdzili również, że z pracy zwalnia się prawosławnych. Jedna z osób swoje stanowisko, że Polacy łatwiej osiągają sukces, argumentowała następująco: „Bo są Polakami”¹³. Kilka osób stwierdziło także, że Polacy mają lepszy dostęp do wykształcenia. Z wypowiedzi tych wynika, że dość silny jest podział na katolików i prawosławnych, często przekładany na narodowości, katolik-Polak-będący „u siebie” i Białorusin-prawosławny-ktoś, kto nie jest u siebie, w związku z czym jest dyskryminowany, szczególnie na rynku pracy.

Wśród trzeciej grupy, która twierdzi, że to przedstawiciele mniejszości mają większe prawa niż Polacy, dominują wypowiedzi z miejscowości polsko-litewskich. Podkreśla się tu zgranie Litwinów, to, że Polacy są mniej od nich przedsiębiorczy, że mniejszości mają lepszą sytuację prawną. Parę osób wypowiedziało się również na temat miejscowości polsko-białoruskich, głównie Bielska Podlaskiego, podkreślając że to Białorusini sprawują w mieście władzę i są uprzywilejowani. Niektórzy respondenci uznali, że aby coś osiągnąć, nie można się przyznawać do swojego pochodzenia narodowego, bo Polacy są nietolerancyjni.

¹² Ankieta nr 63.

¹³ Ankieta nr 401.

Osoby, które w odpowiedzi na pytanie o sukces stwierdziły, że mają inne zdanie, podkreślały że wszystko zależy od tego, kto aktualnie sprawuje władzę, od tego, gdzie która narodowość dominuje.

Podsumowując powyższe dane można stwierdzić, że większość badanych, zarówno Polaków, jak i przedstawicieli mniejszości etnicznych, nie zauważa występowania stratyfikacji etnicznej. Niemniej jednak blisko 1/3 ogółu badanych uważa, że Polacy mają większe szanse osiągnięcia sukcesu, głównie dlatego, że są oni u siebie. Opinie takie wyraża 21% Polaków, 40% Litwinów i 38% Białorusinów. Widać więc, że poczucie stratyfikacji etnicznej jest częściej wyrażane przez przedstawicieli mniejszości.

Trudno w kontekście Polski uznać rzeczywiste istnienie stratyfikacji etnicznej, ponieważ przedstawiciele mniejszości funkcjonują na różnych poziomach hierarchii społecznej, pełnią wysokie funkcje społeczne na szczeblu władzy lokalnej, państwowej, zdobywają wyższe wykształcenie, są wśród nich zarówno ludzie biedni, jak i bogaci. Niemniej jednak część przedstawicieli mniejszości była zdania, że są oni dyskryminowani na rynku pracy. Obawy takie wygłaszali często prawosławni, podkreślając że ich przynależność religijna stanowi kryterium zatrudniania bądź niezatrudniania. Wydaje mi się, że stratyfikacja etniczna nie istnieje w sensie teoretycznym, natomiast w praktyce jest przez przedstawicieli mniejszości odczuwana.

8. Uprzedzenia i dystanse

Badając stosunki etniczne, nie można pominąć tego, co badana społeczność sądzi o przywilejach bądź dyskryminacji którejś z grup narodowych. Respondentów zapytano, o to, czy w ich otoczeniu występują takie sytuacje, kiedy któraś z grup narodowych jest uprzywilejowana lub dyskryminowana.

W Sejnach na 185 osób, biorących udział w badaniu, 51 uznało, że występują sytuacje uprzywilejowania-dyskryminacji. O uprzywilejowaniu Polaków mówiło 11 osób – 9 Polaków i 2 Litwinów, zaś o uprzywilejowaniu Litwinów 49 osób narodowości polskiej. Nie wszyscy jednak uzasadnili swoje opinie. Polacy, którzy twierdzili, że Polacy są uprzywilejowani tłumaczyli to tym, że Polaków jest więcej, stanowią oni większość i sprawują władzę, są inaczej traktowani w szkole, mają więcej mszy niż Litwini [Litwini mają jedną mszę w języku litewskim – M. B.]. Uprzywilejowanie Litwinów natomiast przejawia się w tym, że dostają oni większe dotacje

państwowe na dom kultury, mają lepszą pomoc ze strony państwa, ich żądania są w większości załatwiane. Badani uznali, że posiadają oni normalne prawo oraz dodatkowo przywileje mniejszości, że mają prawo do wywieszania swojej flagi, jest ich więcej w samorządzie lokalnym. Wspomniano również o tym, że podczas wizyty prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego wystąpiły tylko zespoły litewskie, a na polskie zabrakło już czasu. Zdaniem respondentów, uprzywilejowanie Litwinów przejawia się również w tym, że łatwiej im znaleźć pracę, jak i załatwić sprawy w urzędzie.

Część respondentów mówiła również o tym, że jedna bądź druga grupa jest dyskryminowana. Osiemnaście osób uznało, że dyskryminowani są Litwini, w tym 2 Litwinów i 16 Polaków, a 3 osoby narodowości polskiej stwierdziły, że to Polacy są dyskryminowani. Zdaniem Polaków, ich dyskryminowanie przejawia się w tym, że notable interesują się tylko Litwinami. Dyskryminacja Litwinów zaś polega na tym, że jest tylko jedna msza po litewsku, a dzieci w szkole są szykanowane przez polskich rówieśników.

Jedna z osób wypowiadających się na temat uprzywilejowania-dyskryminacji stwierdziła, że uprzywilejowani są bogaci, a dyskryminowani biedni i to nie zależy od narodowości.

W Puńsku w tej sprawie wypowiedziało się 63 respondentów. Trzy osoby narodowości litewskiej uznały, że to Polacy są uprzywilejowani, co przejawia się w tym, że są oni u siebie, w Polsce, są w wyższych władzach i są zamożniejsi. Piętnaście osób uznało, że Litwini są uprzywilejowani – 9 Polaków, 2 osoby, które odmówiły określenia swojej narodowości i 6 Litwinów. Przejawia się to, zdaniem Polaków, tym, że Litwinów jest więcej, wypierają Polaków z urzędów, w gminie pracę dostają tylko Litwini, w szkole lepsi są nauczyciele litewscy, Litwini lepiej oceniają samych siebie, są bogaci. Litwini natomiast argumentowali to tym, że jest ich w Puńsku więcej (nawet 95%), tworzą większość. Siedem osób mówiło o dyskryminacji Litwinów (1 Polak, 6 Litwinów), siedem wspomniało także o dyskryminacji Polaków (5 Polaków, 1 osoba nie określająca swojej narodowości i 1 Litwin). Dyskryminacja Litwinów przejawia się w tym, że utrudnia się Litwinom otwieranie własnej działalności gospodarczej, Polacy nie przestrzegają ich praw, Litwini są bezrobotni, są dyskryminowani w pracy, kiedy rozmawiają po litewsku. Dyskryminacja Polaków zaś przejawia się w tym, że nie przyjmuje się ich do pracy w gminie, mają w ogóle trudniejszy dostęp do pracy, polskie dzieci nie mogą studiować na Litwie, a litewskie tak. Osoba narodowości litewskiej,

która uznała, że Polacy są dyskryminowani napisała, że mogą oni to w ten sposób odczuwać.

W Bielsku Podlaskim na temat uprzywilejowania-dyskryminacji wypowiedziało się 116 osób na 176 w próbie. Dwadzieścia siedem uznało, że Polacy są uprzywilejowani – 12 Polaków i 15 Białorusinów. Siedmiu Polaków uznało, że to Białorusini są uprzywilejowani – nie wypowiedziało się tak ani jedna osoba narodowości białoruskiej. Wśród tych 7 osób było 6 katolików i jedna osoba wyznania prawosławnego. Dwanaście osób uznało, że to, kto jest aktualnie uprzywilejowany, a kto dyskryminowany zależy od tego, kto w danym momencie sprawuje władzę w mieście. Uprzywilejowani są ci, którzy akurat rządzą.

Uprzywilejowanie Polaków przejawia się w tym, że Polacy-katolicy wzajemnie się wspierają, że Polska jest państwem Polaków, że Polacy, dochodząc do władzy, zwalniają prawosławnych z pracy, poza tym Polacy stanowią większość. Zdaniem Białorusinów, uprzywilejowanie Polaków uzewnętrznia się w tym, że zwalniani z pracy są Białorusini, a nie Polacy, są miejsca, gdzie do pracy przyjmuje się tylko Polaków, są oni również uprzywilejowani przy obsadzie stanowisk urzędowych. Uprzywilejowanie Białorusinów, zdaniem Polaków, polega na tym, że rządzą oni w mieście od 1994 r., wzajemnie wspierają się w pracy.

Dyskryminacja Polaków polega na tym, że trudno im znaleźć pracę, a dyskryminacja Białorusinów na tym, że są oni zwalniani z pracy, nie mają wolnego w swoje święta, nie mają dostępu do władzy. Widać na tym przykładzie, że obie strony mają sobie to samo do zarzucenia.

W Gródku głosy na ten temat były sporadyczne. Trzech Polaków uznało, że uprzywilejowani są Białorusini. Dwóch Białorusinów twierdzi, że uprzywilejowani są Polacy. Jedna osoba stwierdziła, że uprzywilejowani są po prostu katolicy. O dyskryminacji mówiły 4 osoby, dwoje Polaków o Białorusinach i dwoje Białorusinów o Polakach. Uprzywilejowanie Białorusinów nie zostało przez respondentów wyjaśnione. Uprzywilejowanie Polaków wiąże się z tym, że łatwiej im znaleźć pracę i jest ich dużo. Dyskryminacja Białorusinów polega na tym, że Polacy są uprzywilejowani w dostępie do pracy i przy obsadzie stanowisk. Polacy zaś dyskryminowani są również przy obsadzie stanowisk oraz w tym, że więcej jest białoruskich imprez kulturalnych.

Niewiele osób wypowiedziało się na temat tego, że same doświadczyły dyskryminacji. W Sejnach takich osób było 23, co stanowi 12% ogółu respondentów z tego miasta. Dyskryminowanych czuło się 11% Polaków i 29% Litwinów. Były to osoby przeważnie w wieku 30–49 lat, z wykształceniem średnim.

Ci z polskich respondentów, którzy doświadczyli dyskryminacji, komentowali, na czym ona polegała. Mówili o dyskryminacji słownej, o nie przyjmowaniu do pracy, jeśli szef jest Litwinem, o złym traktowaniu w Urzędzie Miasta (gdzie rzekomo w opinii respondentów pracują Litwini). Dwie osoby stwierdziły, że czuły się dyskryminowane za granicą. Jedna osoba uznała, że była dyskryminowana podczas II wojny światowej. Jedna z respondentek napisała, że wyszła za mąż za Litwina i była często dyskryminowana przez Litwinów.

Litwini, którzy mówili o dyskryminacji wobec nich osobiście, rzadko wyjaśniali, na czym ona polegała. Osoby, które się wypowiedziały, mówiły o dyskryminacji w szkole, o przewiskach. Jedna z osób wspominała, że w szkole co roku, w kolejnej klasie, Litwini musieli publicznie, na forum klasy, określić swoją tożsamość.

W Puńsku o dyskryminacji mówiło 35% Polaków i 40% Litwinów – tutaj, w porównaniu z pozostałymi miejscowościami, najczęściej o tym mówiono. Istnienie dyskryminacji podkreślały głównie osoby w wieku 18–24 lata oraz 30–49 lat, z wykształceniem średnim, głównie przedstawiciele wolnych zawodów, specjaliści z wyższym wykształceniem, emeryci, renciści, uczniowie oraz studenci.

Polacy mówili przede wszystkim o wypieraniu ich przez Litwinów z pracy, o agresji słownej, o dyskryminacji w szkole przez dzieci i nauczycieli. Nie wszystkie osoby, które wspominały o tym, że czują się dyskryminowane, wyjaśniły, jak się to przejawia.

Litwini z Puńska głównie podkreślali, że z dyskryminacją spotykali się poza Puńskiem, w Sejnach lub w Suwałkach, kiedy posługiwali się (nawet między sobą) językiem litewskim. Niektórzy mówili o dyskryminacji przy przyjmowaniu do pracy, o bezpodstawnych zwolnieniach z pracy. Dwie osoby napisały wręcz o obrzucaniu ich kamieniami z tego powodu, że są Litwinami.

W Bielsku Podlaskim o przejawach indywidualnej dyskryminacji wypowiedziało się 15% Polaków i 28% Białorusinów, ze względu na wyznanie – 12% katolików i 25% prawosławnych. Przeważnie były to osoby między 30 a 69 rokiem życia, z wykształceniem średnim, pracownicy usługowi i robotnicy wykwalifikowani.

Większość polskich respondentów, którzy uznali, że są lub byli dyskryminowani, to osoby wyznania prawosławnego, które mówiły o kłopotach ze znalezieniem pracy bądź z jej utrzymaniem z tego właśnie względu, że są wyznania prawosławnego. Dwie osoby wyznania rzymskokatolickiego również twierdziły, że miały kłopoty z pracą ze względu na wyznanie. Głównie jednak wypowiadały się tu osoby, które

określają swoją narodowość jako polską, a są wyznania prawosławnego. Osoby te także mówiły o wyzywaniu ich od „Ruskich”.

Białorusini również często wspominali o dyskryminacji ze względu na wyznanie prawosławne – związane z tym kłopoty ze znalezieniem pracy, podkreślali, że pracodawcy pytają przy zatrudnianiu o wyznanie i narodowość. Mówili także o wyzwiskach, wyzywaniu od „Kacapów” i „Ruskich”.

W Gródku o osobistym odczuciu dyskryminacji wypowiedziało się najmniej osób, 3% Polaków i 16% Białorusinów, 11% katolików i 3% prawosławnych. Mówiono o dyskryminacji w pracy, o wyzwiskach słownych.

Porównując przytoczone wypowiedzi, można zauważyć, że o dyskryminacji częściej mówią Litwini niż Białorusini, poza tym dość licznie o dyskryminacji wypowiadali się Polacy z Puńska. Trudno stwierdzić, że poczucie bycia dyskryminowanym jest charakterystyczne dla którejś z grup zawodowych. Najczęściej mówiły o tym osoby z wykształceniem średnim, ale one też stanowiły większość respondentów w próbie, stąd nie jest to nic charakterystycznego. Dyskryminacja nie jest w żadnej miejscowości związana z wiekiem respondentów, czy płcią, za to jest związana z wyznaniem. Dyskryminowane czują się częściej osoby wyznania prawosławnego niż katolicy. Każda ze stron mówi o mniej więcej podobnych przejawach dyskryminacji, co może świadczyć o tym, że poczucie dyskryminacji jest czymś całkowicie subiektywnym, nie mającym potwierdzenia w wymiarze obiektywnym. Indywidualne złe doświadczenia zostają zgeneralizowane i przypisane całej grupie. Taka sytuacja z jednej strony zapewne pozwala „zepchnąć” odpowiedzialność za trudną sytuację pojedynczej osoby, ale równocześnie, z drugiej strony, może stwarzać lub pogłębiać już istniejące antagonizmy między poszczególnymi grupami narodowymi.

Świadomość zróżnicowania etnicznego, kulturowego jest na pograniczach północno-wschodniej Polski zjawiskiem postrzeganym na ogół pozytywnie. Bardziej w kategoriach zalet i korzyści zróżnicowanie kulturowe przedstawiają przedstawiciele mniejszości niż grupy dominującej kulturowo. Jednakże warto podkreślić, że obok optymistycznych wypowiedzi, dotyczących zróżnicowania kulturowego, nikła jest wśród mieszkańców badanych pograniczy znajomość sąsiadujących ze

sobą kultur. Każdej z badanych grup trudno było zdefiniować kanon kulturowy zarówno grupy własnej, jak i innych. Jednocześnie wskazywano na to, czego każda z omawianych narodowości może nauczyć się od swoich sąsiadów. Każda z grup posiada stereotypowe wyobrażenie o innych grupach narodowych i o własnej grupie. Specyficzne jest to, że w zasadzie wszystkie grupy przypisywały sobie nawzajem te same cechy pozytywne i negatywne.

Rozdział IV

ZRÓŻNICOWANIE KULTUROWE – POLITYKA – KONFLIKT – SĄSIEDZTWO

1. Polityka regionalna wobec mniejszości narodowych

Jednym z wymiarów stosunków etnicznych jest ich poziom instytucjonalny, czyli kwestia polityki prowadzonej wobec zróżnicowania etnicznego. Każdy model stosunków etnicznych wiąże się z określonym typem polityki prowadzonej wobec mniejszości. Przy typie asymilacyjnym państwo „stara się” tak pokierować systemem oświaty, dystrybucją dóbr społecznych, aby zachęcić bądź przymusić „innych” do porzucenia swojej inności. W typie akomodacyjnym nie dąży się już tak mocno jak w poprzednim do ujednolicenia społeczeństwa, ale nadal bardzo silną pozycję ma grupa dominująca, grupa, która zarazem sprawuje władzę. Typy pluralistyczne (kulturowy i separatystyczny) utrzymują pozycję grupy dominującej, w typie konfliktowym bardzo wyraźnie widać działania polityczne, które mają prowadzić do załagodzenia/naprawienia trudnej sytuacji. Również typ społeczeństwa wielokulturowego wymaga odpowiednich działań politycznych, na co wskazuje między innymi John Rex [por. Kapiszewski 1998:25]. Zarządzanie, czy sterowanie wielokulturowością jest niezmiernie ważne, co wykazują naukowcy podejmujący ten wątek rozważań o wielokulturowości [Rex 2000:59–60; Smolicz 1999a:16–18; Sadowski 1999a:34–36].

Na terenie byłego województwa białostockiego podejmowano próby zarządzania zróżnicowaniem kulturowym. Na początku 1996 r. powołano Pełnomocnika Wojewody do Spraw Mniejszości Narodowych.

Niestety, doświadczenia wynikające z praktyki nie były zadowalające i na skutek licznych kontrowersji wokół samej funkcji pełnomocnika i osoby, która tę funkcję pełniła 1 lutego 1997 r. odwołano tę osobę, nie powołując następcy. Tak więc w rzeczywistości zawieszono tę funkcję [por. Bieńkowska 2000:404–405; Sadowski 1999a:39].

Niemniej jednak niekorzystne doświadczenia nie powinny oznaczać odejścia od idei budowania wielokulturowości. „Doświadczenia polityki wielokulturowości w kilku krajach pokazują, że jest ona przynajmniej perspektywicznie skuteczna, rozwiązuje złożone problemy międzyetnicznego współżycia w warunkach społeczeństw demokratycznych, chociaż wiąże się z koniecznością poniesienia określonych kosztów (nakładów)” [Sadowski 1999a:40].

Myślę, że próby konstruowania założeń polityki zarządzania wielokulturowością powinny być oparte o analizę empiryczną nie tylko istniejącego stanu rzeczy, ale również tego, jakie oczekiwania ma społeczeństwo względem takiej polityki. Sytuacja ta rodzi z jednej strony potencjalne oczekiwania, z drugiej obawy związane z wielokulturowością.

W prowadzonych badaniach respondenci zostali zapytani o to, czy należy pielęgnować różnicowanie kulturowe w województwie podlaskim, czy też zbyt go nie eksponować.

Odpowiedzi zostały tak skonstruowane, aby stanowiły wskaźnik określonego typu polityki prowadzonej wobec mniejszości narodowych i religijnych na obszarze województwa. Respondenci mieli do wyboru następującą kafeiterię odpowiedzi na temat, co zrobić ze zróżnicowaniem kulturowym w województwie:

1. „Powinno się pielęgnować i przedstawiać jako walor tego obszaru” – odpowiedź wskazująca na prowadzenie polityki wielokulturowości;
2. „Powinno się pielęgnować, ale zbyt go nie eksponować” – odpowiedź dopuszczająca istnienie zróżnicowania kulturowego – polityka regionalna;
3. „Powinno się prowadzić politykę taką, aby nie powstawały z tego powodu konflikty” – odpowiedź wyrażająca popieranie polityki interwencjonizmu etnicznego, niwelowania konfliktów etniczno-wyznaniowych;
4. „Powinno się prowadzić oddzielne działania w stosunku do każdej grupy kulturowej” – odpowiedź wskazująca na politykę autonomii kulturalnej względem mniejszości, utrzymywania podziałów bez orientacji na integrację;

5. „Powinno się dążyć do zintegrowania wszystkich mieszkańców Podlasia na bazie wartości polskich, które wszystkich powinny łączyć” – odpowiedź mówiąca o polityce asymilacyjnej.

Żadna z odpowiedzi nie została przez respondentów pominięta, co może świadczyć o tym, że stosunki etniczne ulegają przekształceniu. Spośród wszystkich respondentów 44% wybrało odpowiedź mówiącą o tym, że zróżnicowanie powinno się pielęgnować i przedstawiać jako walor tego obszaru, 32% respondentów było zdania, że powinno się prowadzić taką politykę, aby nie powstawały z tego powodu konflikty, 13% uznało, że zróżnicowanie powinno się pielęgnować, ale zbytnio tego nie eksponować, 7% próby wskazało, że powinno się dążyć do zintegrowania wszystkich mieszkańców Podlasia na bazie wartości polskich, które wszystkich powinny łączyć, 2% badanych podkreśliło, że powinno się prowadzić oddzielne działania w stosunku do każdej grupy kulturowej. Niespełna 0,5% badanych miało inne zdanie, a 1,5% badanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Co wydaje się oczywiste, inaczej do przedstawionej problematyki odnoszą się przedstawiciele mniejszości, a inaczej Polacy. Mniejszości kładą większy akcent na budowanie społeczeństwa wielokulturowego, celebrowanie zróżnicowania. Polacy zaś częściej są sceptyczni, uważają, że być może nie powinno się zbytnio eksponować zróżnicowania i tak prowadzić politykę wielokulturowości, by niwelować potencjalne konflikty. Żadna z badanych grup nie wypowiedziała się jednoznacznie. Inaczej także kształtują się opinie na poszczególnych pograniczach, czy wręcz w poszczególnych miejscowościach.

Na pograniczu polsko-białoruskim Polacy z Bielska Podlaskiego dostrzegają walory wielokulturowości, ale najczęściej jednak mówią o interwencjonizmie etnicznym – 41%. W Gródku większość Polaków nie wyraża takich obaw i przychylnie mówi o wielokulturowości – 53%. Wśród Białorusinów przeważają wypowiedzi mówiące o wielokulturowości, jednak – co jest interesujące – aż 26% Białorusinów z Bielska Podlaskiego i 16% z Gródka przychyliła się do prowadzenia polityki interwencjonizmu etnicznego.

Na pograniczu polsko-litewskim zdania na temat prowadzenia polityki dotyczącej zróżnicowania kulturowego są podzielone nie tylko ze względu na narodowość respondentów. W Sejnach wypowiedzi są mniej przychylnie wobec wielokulturowości niż w Puńsku. W Sejnach za tym, by zróżnicowanie pielęgnować i eksponować wypowiedziało się 33,5% badanych, podczas gdy w Puńsku 62%. Wariant mówiący o tym, że powinno się prowadzić taką politykę, aby nie powstawały z tego powodu

konflikty w Sejnach wybrało 34% respondentów, a w Puńsku 29%. Za tym, aby prowadzić oddzielną politykę dla każdej grupy kulturowej w Sejnach było 2% badanych, w Puńsku nikt tej opcji nie wskazał. O asymilacji mniejszości litewskiej opowiedziało się 9% mieszkańców Sejn i 4% mieszkańców Puńska.

Porównując odpowiedzi Polaków i Litwinów również widać, że duży wpływ ma miejsce zamieszkania. W Sejnach zdanie Litwinów jest podzielone, 45% mówi o polityce wielokulturowości a 40% o interwencjonizmie etnicznym. W Puńsku zdecydowana większość – 72% – uważa, że zróżnicowanie kulturowe powinno się pielęgnować i eksponować, choć warto zwrócić także uwagę na fakt, że 22% Litwinów z Puńska opowiada się za interwencjonizmem etnicznym. Odpowiedzi Polaków w Sejnach i Puńsku różnią się. Choć trudno wskazać wyraźnie dominujące poglądy, to szala przechyliła się na rzecz interwencjonizmu etnicznego (34% w Sejnach, 41% w Puńsku). Dość często jednak respondenci polscy mówili także o prowadzeniu polityki wielokulturowości (32% w Sejnach, 29% w Puńsku). Widać zatem, że Polacy w Puńsku są bardziej uwrażliwieni na możliwość wystąpienia potencjalnych konfliktów z powodu zróżnicowania kulturowego niż Polacy z Sejn. Jednak i jedni, i drudzy obawiają się takiej możliwości. Podobnie wśród Litwinów, nie jest to odpowiedź pomijania, tyle że bardziej możliwości wystąpienia konfliktu obawiają się Litwini z Sejn (40%) niż z Puńska (22%). Litwini w Puńsku w zdecydowanej większości są za tym aby, zróżnicowanie kulturowe pielęgnować i eksponować jako walor tego regionu.

Charakterystyczne jest to, że nikt z badanych nie wypowiedział się negatywnie o samym zamiśle prowadzenia jakiegoś typu odgórnej polityki regulującej zróżnicowanie kulturowe. Większość postrzega takie działania jako pozytywne, z jednej strony promujące wielokulturowość, a drugiej dające gwarancję zabezpieczenia przed ewentualnymi konfliktami. Zarówno wśród Polaków, jak i Litwinów obawa wystąpienia konfliktu jest dość silna, w mniejszym stopniu widać to wśród Białorusinów. Sądzę, że wynika to głównie z historii poszczególnych pograniczy, doświadczeń, które wciąż są żywe w pamięci mieszkańców Sejneńszczyzny.

2. Konflikty etniczne – przeszłość i teraźniejszość

Często, kiedy porusza się problematykę etniczną, czy narodowościową wskazuje się, że występowanie na tym samym obszarze różnych grup, o różnej identyfikacji narodowej, może prowadzić do konfliktów [por. Polakowska-Kujawa 1999a:87]. Konflikty etniczne są jednym z rodzajów konfliktów społecznych, o których Jan Szczepański pisał: „Konflikty rodzą się na podstawie antagonizmu będącego rozbieżnym definiowaniem własnych układów wartości plus negatywne uprzedzenie wynikające z poczucia zagrożenia” [1963:209–210].

Jerzy Nikitorowicz podkreśla, że do konfliktów doprowadzają antagonizmy etniczne, które głównie powstają na bazie uprzedzeń irracjonalnych [1997:71].

Wpływ na potencjalną możliwość wystąpienia konfliktów ma również dzielenie świata na „my” i „oni” – czyli wielkość barier kulturowych [por. Kaprańska 2000:55]. Myślę, że im większa jest przepaść kulturowa między poszczególnymi grupami, tym częściej może dochodzić do konfliktów w przypadku ich styczności.

Konflikt etniczny to pewien rodzaj konfliktów jako takich w ogóle. Jak podaje Janusz Mucha, „(...) konflikt etniczny to jeden z typów stosunków występujących pomiędzy mniej czy bardziej spójnymi zbiorowościami, należącymi do jakiegoś szerszego kręgu kulturowego” [1996:31]. Przyczyną konfliktu mogą być spory o dobra publiczne, poszanowanie wzajemne odmienności kulturowej, prawo do kultywowania własnej tradycji, języka, wyznania itd. Konflikt dotyczy zawsze zbiorowości, a nie jednostek, mimo iż to one w nim uczestniczą.

Krzysztof Kwaśniewski sądzi, że „za konflikt etniczny sensu stricto uznać można taki ostateczny, gwałtowny rezultat opozycji międzygrupowej, którego stronami są narody (grupy etniczne) i w którym bardziej niż o posiadanie, władzę lub informację chodzi o tożsamość kulturową stron” [1994:52]. Znaczenie tożsamości kulturowej, czy dokładniej uświadamiania sobie jej zagrożenia przez grupę etniczną, należy do przyczyn konfliktów etnicznych podkreślanych często przez autorów podejmujących to zagadnienie [Malikowski 2000:348; Sadowski 2001:13; Szykiewicz 1996:22].

Oprócz zbiorowości etnicznych, uczestnikiem konfliktu jest też państwo, ponieważ jego „neutralność etniczna” jest w praktyce niemożliwa. Decyzje podejmowane na szczeblu politycznym, centralnie, które wydają się politykom całkowicie racjonalne, na obszarze

występowania potencjalnych konfliktów etnicznych są przekładane z politycznej racjonalności na przejaw dyskryminacji.

Istnieją różne typy konfliktów etnicznych, o różnym nasileniu. Podłożem konfliktów etnicznych mogą być kwestie: ekonomiczne, gdzie któraś ze stron uważa, że ze względu na swoją identyfikację narodową jest dyskryminowana na rynku pracy, czy w dostępie do jakiegoś sektora działalności gospodarczej; terytorialne, gdy grupy etniczne zamyka się w gettach; patologiczne, kiedy z jakąś grupą etniczną zaczyna się stereotypowo utożsamiać środowiska przestępcze; polityczne, kiedy nacjonalizm, patriotyzm mniejszości nie współgra z lojalnością wobec państwa zamieszkania [por. Posern-Zieliński 1996:48–49]. Przyczynami konfliktów mogą być także uprzedzenia, kwestie historyczne, religijne, czy rasowo-kulturowe.

Zbigniew Krawczyk dzieli przyczyny konfliktów w nieco odmienny sposób, dzieląc konflikty etniczne na zachodzące w sferze ideologii (tu zalicza politykę, kulturę, religię), w sferze instytucji (prawo, kościół, system oświaty itp.) i w sferze ekonomii (związane z systemem gospodarczym, dostępem do pracy) [por. 2000:331–334]. Poza tym klasyfikuje się konflikty ze względu na ich formy, wyróżniając zasięg, czas trwania, rodzaj agresji. Można rozważać konflikty na poziomie jednostkowym, grupowym, czy szerzej w odniesieniu do całego społeczeństwa, czy państwa. Yuriy Matsiyevsky, omawiając konflikt etniczny od strony jego analizy metodologicznej, wskazuje że być może cennym byłoby badanie konfliktów na makro- i mezopoziomie analizy, gdyż w ten sposób możemy uchwycić nie tylko indywidualne przesłanki konfliktu, ale też jego potencjalne przyczyny, tkwiące w strukturze dominacji danego społeczeństwa, czy w dystrybucji dóbr społecznych [2001:67].

Ponieważ wyraźnie mieszkańcy terenów pogranicznych obawiają się konfliktów etnicznych, warto również zwrócić uwagę na to, co sądzą na temat potencjalnych nieporozumień.

Na pograniczu polsko-litewskim zdania dotyczące występowania nieporozumień mogących prowadzić do konfliktów są podzielone. Blisko połowa mieszkańców Sejn sądzi, że takie nieporozumienia istnieją. Wiele spośród osób dostrzegających nieporozumienia wiąże je ze współzamieszkiwaniem tego miasta przez różne grupy narodowe. Co charakterystyczne, w większości sądzą tak Polacy. Można przypuszczać, że dla części polskich mieszkańców Sejn wszelkie działania mniejszości, mające na celu kultywowanie jej dziedzictwa kulturowego, dbanie o własne prawa, jest postrzegane jako coś, co skierowane jest

przeciwko Polakom. Wśród nieporozumień, jakie mogą powodować konflikty w Sejnach Polacy wymieniali przede wszystkim kwestie lokalizacji pomnika biskupa Baranauskasa, spory o kościół, a dokładniej o mszę w języku litewskim. Kilka osób uznało, że starsi ludzie źle nastawiają młodzież do mniejszości. Niektórzy wspominali walkę o władzę na szczeblu samorządowym. Większość z tych nieporozumień – jak widać – jest związana z relacjami polsko-litewskimi, co respondenci potwierdzali, gdy byli pytani o to, czy nieporozumienia mają związek ze zróżnicowaniem narodowościowym w Sejnach. Litwini natomiast, obok sporów o pomnik i mszę po litewsku, zaznaczyli również nieporozumienia związane z edukacją, utrzymywaniem klas litewskich w szkołach.

W Puńsku większość mieszkańców uznała, że występują takie nieporozumienia, które ich zdaniem mogą doprowadzić do konfliktów. W niewielkim stopniu częściej tę odpowiedź wskazywali Litwini niż Polacy, ale w obu grupach było to zdanie przeważające. Spośród respondentów odpowiadających twierdząco na pytanie o nieporozumienia (47% Polaków i 51,5% Litwinów) połowa Polaków i połowa Litwinów uznała, że ma to związek z zamieszkiwaniem w Puńsku Polaków i Litwinów.

Polacy z Puńska uznali, że przyczyną nieporozumień jest problem lokalizacji strażnicy Straży Granicznej, ale tylko trzy osoby uznały dalej, że jest to konflikt polsko-litewski¹. Najwyraźniej odnosiły problem lokalizacji strażnicy do problemów całej społeczności Puńska i odbierały to jako zajęcie lokalu ośrodka zdrowia, budowanego w czynnie społecznym, a nie jako zakusy na litewską swobodę w Puńsku. Jedna osoba wypowiedziała się, że nieporozumienia w Puńsku są związane z brakiem pieniędzy na remont kościoła, ale nie ma to związku z kwestiami polsko-litewskimi.

Litwini także przede wszystkim wymieniali problem lokalizacji strażnicy, nie wszyscy jednak uznali, że ma to związek z zamieszkiwaniem w Puńsku Polaków i Litwinów. Obok tego, wspomniano także o likwidacji szkół litewskich, braku finansów na remont kościoła.

¹ Jednocześnie w prasie ukazywały się kolejne artykuły sygnalizujące oburzenie mieszkańców sprawą lokalizacji strażnicy. Litwini sprzeciwiali się argumentom, które przytaczały władze. Irena Gasperowicz, przewodnicząca Zarządu Wspólnoty Litwinów w Polsce, powiedziała: „W społeczeństwie zafunkcjonował fałszywy obraz i stereotyp Litwina, działającego na rzecz przemytników – nawet taki, że Litwin to przemytnik. Te fałszywe opinie krążą. Chcemy wiarygodnych informacji”; cyt za: *Fałszywy obraz przemytnika*, „Gazeta Współczesna” z dn. 7.03.2000 r.

Niektórzy wskazywali również na izolowanie się Polaków i Litwinów, co może być źródłem nieporozumień.

Pogranicze polsko-białoruskie rzadziej postrzegane jest jak miejsce konfliktów. Mniej tu obaw o konflikt etniczny. W obu badanych miejscowościach większość mieszkańców twierdziła (52% w Bielsku Podlaskim, 77% w Gródku), że nie istnieją takie sytuacje, które mogą prowadzić do nieporozumień.

Jedynie w Bielsku Podlaskim 26% Białorusinów było odmiennego zdania. Ci z respondentów, którzy uznali, że w Bielsku Podlaskim występują nieporozumienia mogące doprowadzić do konfliktów (19% Polaków, 26% Białorusinów, 13,7% katolików i 25% prawosławnych) uznali, że ma to związek ze zróżnicowaniem narodowym i religijnym.

Polacy z Bielska Podlaskiego wśród nieporozumień mogących prowadzić do konfliktów w mieście zaliczyli walkę o władzę, szczególnie przed wyborami. Respondenci również mówili o dyskryminowaniu osób prawosławnych i Białorusinów w miejscach pracy. Ci, którzy uznali, że nieporozumienia te mają związek ze zróżnicowaniem kulturowym w mieście twierdzili, że podziały narodowe nakładają się na polityczne, że pracowników zwalnia się z pracy według klucza narodowego bądź wyznaniowego.

Białorusini wskazywali na nieporozumienia spowodowane władzą w mieście, na to, że Polacy są często wrogo nastawieni względem Białorusinów. Ci, którzy zgodzili się ze stwierdzeniem, że nieporozumienia mają związek ze współzamieszkiwaniem miasta przez Polaków i Białorusinów, katolików i prawosławnych, wskazywali że „katolicy są prawicą, prawosławni są lewicą”², że podziały polityczne pokrywają się z wyznaniowymi. Mówiono także o tym, że Polacy nie lubią innych i są często wrogo nastawieni. Powtarzał się wątek zwalniania z pracy Białorusinów.

² Ankieta nr 292.

3. Sąsiedztwo i codzienność

Janusz Mucha, łącząc zagadnienie etniczności i życia codziennego, ukazuje że codzienność, jakiej doświadczają członkowie jakiejś społeczności lokalnej jest swoistą wypadkową ich subiektywnych przeżyć oraz wiedzy potocznej, tworzącej pewnego rodzaju ukrytą strukturę. „Codzienność jest zawsze w skryty sposób »już dana«, jest światem ukonstytuowanym wcześniej w konstrukcjach społecznych, przede wszystkim w zastanej wiedzy” [1996:39].

Badając pogranicza, warto porównać typy stosunków uwidaczniające się na poziomie makrostruktury (kiedy mowa o polityce) z tym, co sądzą mieszkańcy tych terenów o relacjach etnicznych w życiu codziennym, kiedy wchodzi w interakcje z własnymi sąsiadami. Stąd też pytano respondentów, w jaki sposób zachowują się przedstawiciele mniejszości względem siebie. Większość badanych uznała, że w środowisku mniejszości nie zwraca się uwagi na podziały narodowościowe, ważniejsze są wspólne sprawy – opinię taką podziela 39% osób. Zwrócono także uwagę na to, że mniejszości narodowe wzajemnie się wspierają, aby lepiej troszczyć się o wspólne sprawy. Uważa tak 23% badanych, 15% zaś sądzi, że mniejszości prowadzą oddzielne życie codzienne. Sporadycznie mówiono o możliwej rywalizacji mniejszości o to, która z nich jest ważniejsza w województwie.

Pytanie o określenie charakteru współżycia między członkami poszczególnych narodów na badanym pograniczu oraz kafeterię odpowiedzi stworzył Andrzej Sadowski i wykorzystał w swoim badaniu dotyczącym pogranicza polsko-białoruskiego [Sadowski 1995]. On także zaproponował typologię stosunków, które przedstawiają poszczególne zdania stanowiące kafeterie odpowiedzi.

Każda z odpowiedzi udzielonych na pytanie o zachowanie się mniejszości wobec siebie w województwie świadczy o innym typie wzajemnych relacji³:

- odpowiedź: „W środowisku mniejszości nie zwraca się uwagi na podziały narodowościowe, ważne są wspólne sprawy” wskazuje na typ akomodacyjny;
- odpowiedź: „Wspierają się one wzajemnie, aby wspólnie lepiej troszczyć się o swoje sprawy” wskazuje typ integracyjny;

³ Przyjęte w kafeterii odpowiedzi zostały zastosowane podwójnie: do określenia typów stosunków etnicznych między mniejszościami oraz między większością a mniejszościami.

- odpowiedź: „Przedstawiciele mniejszości prowadzą oddzielne życie codzienne” wskazuje typ separacyjny;
- odpowiedź: „Rywalizują one ze sobą, konkurują o to, która z mniejszości jest ważna” wskazuje typ rywalizacyjny (konkurencyjny);
- odpowiedź: „Rywalizacja prowadzi do konfliktów między mniejszościami” wskazuje typ konfliktowy.

Odpowiedzi Litwinów i Białorusinów na temat zachowania się mniejszości względem siebie różnią się, różnią się także odpowiedzi w poszczególnych miejscowościach. Litwini z Puńska (47%) i Sejn (47%) najczęściej udzielali wypowiedzi świadczących o stosunkach akomodacyjnych, ale w obu miejscowościach procent tych odpowiedzi nie przekroczył 50% przedstawicieli litewskiej mniejszości. Reszta głosów Litwinów rozkłada się w Sejnach na typy: integracyjny (19%), separacyjny (14%) i rywalizacyjny (10%); 10% respondentów nie odpowiedziało w ogóle na to pytanie. W Puńsku natomiast pozostała część głosów rozkłada się na odpowiedzi wskazujące typ integracyjny (24%) i typ rywalizacyjny (21%); 2% respondentów wypowiada się na rzecz typu konfliktowego, 2% ma inne zdanie, ale nie określa jakie, 4% badanych nie udzieliło odpowiedzi.

Różnice w opiniach Białorusinów z Bielska Podlaskiego i Gródka są większe: 44% Białorusinów z Bielska Podlaskiego wskazało odpowiedź symbolizującą typ integracyjny, a 37% typ akomodacyjny. Natomiast 32% Białorusinów z Gródka wybierało odpowiedź wskazującą na typ akomodacyjny. Zaznaczyć trzeba, że znaczna część badanych (26%) w Gródku nie odpowiedziała w ogóle na to pytanie. Drugą odpowiedzią, często wybraną przez przedstawicieli mniejszości białoruskiej w Gródku, była odpowiedź wskazująca na typ integracyjny – wybrało ją 21% Białorusinów.

Polacy w miejscowościach polsko-litewskich mniej licznie niż Litwini wybierali odpowiedź świadczącą o typie akomodacyjnym. Natomiast w Bielsku Podlaskim i Gródku również Polacy najczęściej wybierali tę odpowiedź, jednak wskazywali na nią częściej niż Białorusini w tych miejscowościach (w Bielsku Podlaskim 43% Polaków, w Gródku 41%).

Wynika z tego, że w odczuciach respondentów typem przeważającym jest typ stosunków akomodacyjnych, świadczących o tym, że w środowisku mniejszości nie zwraca się uwagi na podziały narodowościowe, ważne są wspólne sprawy. Narodowość, ale również i religia, jako potencjalne przyczyny podziałów, zostają zepchnięte na plan dalszy, a ludzie koncentrują się głównie na sprawach, które ich ze sobą łączą

[por. Sadowski 1995:218]. W Bielsku Podlaskim można zaobserwować przenikanie się – ścieranie dwóch typów akomodacyjnego i integracyjnego. Większość Białorusinów wybierała odpowiedź symbolizującą typ integracyjny. Natomiast wśród osób prawosławnych głosy były podzielone mniej więcej równo między oba te typy (akomodacyjny 39%, integracyjny 34%). Widać więc, że tu następuje większe otwarcie się środowiska mniejszościowego na różnicowanie narodowe i religijne.

Respondenci, odpowiadając na pytanie o to, jak najogólniej określiliby charakter współżycia między poszczególnymi grupami narodowymi w ich miejscowości, mieli do wyboru następujące odpowiedzi:

- „Tworzymy jedną, wspólną społeczność, w której nie występują podziały narodowe” – zdanie odzwierciedlające typ asymilacyjny;
- „Jesteśmy świadomi różnicowania, ale żyjemy tak, aby podziały narodowe były niewidoczne” – zdanie symbolizujące typ akomodacyjny;
- „Przedstawiciele obu narodów prowadzą oddzielne życie codzienne” – zdanie ilustrujące typ separacyjny;
- „Podziały są widoczne, ale obserwuje się postawy wzajemnego zainteresowania, sympatii” – zdanie symbolizujące typ pluralistyczny;
- „Podziały są widoczne, ale na ogół nie powodują sprzeczności, problemów” – zdanie wyrażające typ rywalizacyjny;
- „Podziały są widoczne, czasami prowadzi to do nieporozumień, a nawet konfliktów” – zdanie odzwierciedlające typ konfliktowy⁴ [por. Sadowski 1995:215–225].

W badaniach prowadzonych na pograniczu polsko-białoruskim przez A. Sadowskiego dominował typ stosunków asymilacyjnych i akomodacyjnych. „Przedstawiciele większości i mniejszości wydają się w relatywnej większości akceptować taki typ współżycia, w którym obie strony dokładają starań, aby nie uzewnętrzniać różnic kulturowych. W obrębie społeczności lokalnych przejawia się to dominacją polskich wartości kulturowych tam, gdzie dochodzi do kontaktów międzyetnicznych” [1995:221]. Na głęboką asymilację zwraca także uwagę

⁴ Typ rywalizacyjny od konfliktowego różni się – moim zdaniem – tym, że w pierwszym poszczególne grupy narodowe mają świadomość odrębnych interesów, ale nie są to interesy ze sobą sprzeczne, natomiast w typie konfliktowym realizacja własnych interesów, celów powoduje naruszenie wartości drugiej grupy i doprowadza do konfliktu.

Eugeniusz Mironowicz: „(...) czynnikiem, sprzyjającym szybkiej asymilacji ludności prawosławnej [utożsamianej z białoruską – M. B.], był brak białoruskich elit narodowych. Awansowani na działaczy partyjnych lub państwowych białoruscy chłopci czuli się przede wszystkim lojalnymi funkcjonariuszami władzy ludowej” [2000:52].

Obecnie wydaje się, że następuje stopniowe odejście od typu asymilacyjnego, choć – jak sądzę – nie jest ono możliwe całkowicie, chociażby z racji funkcji, jakie pełni język polski jako język kontaktów między Polakami a przedstawicielami mniejszości narodowych, jak również jako język urzędowy, w większości przypadków również język, w którym odbywa się w całości lub częściowo proces uczenia dzieci i dorosłych. Potencjalne zmiany w stosunkach etnicznych wskazywał na podstawie swoich badań A. Sadowski, stwierdzając że aktywna część mniejszości narodowych podejmuje działania prowadzące do realizacji potrzeb mniejszości, a więc wytworzenia się typu rywalizacyjnego [1995:221].

Chciałabym teraz przedstawić, jak w badanych przeze mnie miejscowościach wypowiadali się na temat współzycia międzyetnicznego przedstawiciele poszczególnych grup narodowych.

3.1. Pogranicze polsko-litewskie

W obu miejscowościach większość respondentów wypowiedziała się za typem akomodacyjnym. Jednak, jeśli porównać odpowiedzi respondentów w poszczególnych grupach narodowych, widać pewne różnice. W Sejnach 43% ogółu respondentów to zwolennicy typu akomodacyjnego, w tym 41% Polaków i aż 52% Litwinów. Wydaje się to nieco zaskakujące, że częściej na ten typ stosunków wskazują przedstawiciele mniejszości. Podobnie sytuacja przedstawia się w Puńsku. Większość respondentów wypowiedziała się za typem akomodacyjnym – 42%, ale w tym zaledwie 29% Polaków, a 44% Litwinów. Dość liczna grupa Polaków w Puńsku wskazała na typ separacyjny (24%). W pierwszej chwili może się to wydawać zaskakujące, szczególnie że wśród Litwinów ten typ wskazało zaledwie 4,4% respondentów. Jednak należy tu pamiętać o specyfice Puńska, o tym, że w sensie liczbowym to Polacy stanowią tutaj mniejszość i często mają poczucie izolowania się Litwinów, zamykania się we własnym gronie, na co wskazywali respondenci, mówiąc o tym, co dzieli obie grupy narodowe.

Tabela 7. Typy stosunków etnicznych w miejscowościach polsko-litewskich
(dane w %)

Odpowiedź	Sejny		Puńsk	
	Polacy N=158	Litwini N=21	Polacy N=17	Litwini N=67
0. Brak odpowiedzi	1,9	0	0	2,9
1. Tworzymy jedną wspólną społeczność, w której nie występują podziały narodowe	8,2	4,8	5,9	16,2
2. Jesteśmy świadomi różnicowania, ale żyjemy tak, aby podziały narodowe były niewidoczne	41,1	52,4	29,4	44,1
3. Przedstawiciele obu narodów prowadzą oddzielne życie codzienne	8,9	14,3	23,5	4,4
4. Podziały są widoczne, ale obserwuje się postawy wzajemnego zainteresowania, sympatii	17,1	14,3	5,9	8,8
5. Podziały są widoczne, ale na ogół nie powoduje to sprzeczności, problemów	13,9	4,7	11,8	10,3
6. Podziały są widoczne, czasami prowadzi to do nieporozumień, a nawet konfliktów	8,9	9,5	23,5	11,8
7. Inne zdanie	0	0	0	1,5
Razem	100	100	100	100

Źródło: badania własne.

Żaden z typów nie został pominięty, każdy był wybrany przez co najmniej kilka procent badanych. Tak więc można sądzić, że to, co dzieje się aktualnie jest stanem przejściowym. Z jednej strony nastąpiło zasymilowanie do pewnych sfer kultury polskiej, funkcjonowania w polskiej rzeczywistości, a z drugiej procesy asymilacji nie były całkowite, nie doprowadziły do zaniku podziałów na poszczególne grupy narodowe. Przeciwnie, obok procesów asymilacyjnych wystąpiły procesy unarodowienia mniejszości, co powodowało, że charakter współżycia między nimi obecnie przybiera różne formy.

Typ konfliktowy częściej wskazują badani w Puńsku niż w Sejnach. Uważam, że wpływać na to mogą dwa czynniki. Po pierwsze, częściej mówią o tym Polacy (23,5%), co potwierdzałoby ich poczucie bycia w tej miejscowości mniejszością. Po drugie, badania były prowadzone w czasie, kiedy problem lokalizacji strażnicy Straży Granicznej był bardzo drażliwy, szczególnie dla Litwinów i wywoływał antagonizmy w Puńsku między Litwinami a Polakami [Bieńkowska 2000:402]. Blisko 12% Litwinów wskazało na typ konfliktowy.

W Sejnach dość liczna grupa Polaków wypowiedziała się za typem pluralistycznym (17%) i typem rywalizacyjnym (13,9%). Litwini zaś wskazywali na typ separacyjny (14,3%) i typ pluralistyczny (14,3%).

Badani mieli uzasadnić, co jest, w ich mniemaniu, przyczyną takiego charakteru stosunków między Polakami, a mieszkającą w ich miejscowości mniejszością narodową. Przedstawię teraz opinie respondentów z uwzględnieniem podziału na poszczególne miejscowości.

Badani, którzy wybierali odpowiedź wskazującą na typ asymilacyjny twierdzili, że przyczyną takiej sytuacji są wspólne interesy, przyjaźnie, życie codzienne, w którym nie ma sprzeczek, awantur. Litwini z kolei podkreślali sąsiedztwo z Polakami. Osoby, które wybrały odpowiedź ilustrującą typ akomodacyjny mówiły między innymi, że zawsze tak żyli i muszą tak żyć, na co dzień nie zwraca się uwagi na narodowość, to kwestia przyzwyczajenia. Mówiono o tym, że jeśli chce się żyć w zgodzie, to trzeba w ten sposób żyć. Wspominano o rodzinach mieszanych. Wśród wypowiedzi, które miały uzasadniać akomodacyjny charakter relacji etnicznych znalazły się takie, które trudno uznać za egzemplifikacje typu akomodacyjnego. Stanowią one raczej rodzaj pewnej otwartej furtki, poprzez którą odbywa się odchodzenie od akomodacji. Akomodacja jest rozumiana jako konieczność wyższa, spajająca mieszkańców w jedną społeczność, ale widać, że nie jest to społeczność jednolita. Respondenci wskazywali na przymus wspólnego mieszkania, mówili że w życiu codziennym tego nie widać, ale już w działalności kulturalnej każda grupa żyje oddzielnie. Jeden z respondentów stwierdził: „Nie ma większej zadziorności, ustępujemy sobie, przemilczamy nieporozumienia, nie wchodzimy sobie na odciski”⁵ – wypowiedź ta wskazuje na wyraźną świadomość podziałów narodowych i wypracowany wzajemny kompromis, który gwarantuje w miarę zgodne życie.

Badani, którzy wybierali odpowiedź symbolizującą typ separacyjny podkreślali fakt, że każda z grup narodowych żyje oddzielnie. Polacy podkreślali, że to Litwini się izolują. Litewscy respondenci natomiast mówili, że jest to spowodowane strachem przed przemieszaniem obu narodowości i tym, że Polacy uważają, że to ich ziemia, ich kraj.

Osoby odpowiadające w sposób odzwierciedlający typ pluralistyczny argumentowały to w sposób, który w zasadzie pokazuje jak daleko jeszcze do mówienia o typie pluralistycznym. Respondenci stwierdzali,

⁵ Ankieta nr 181.

że muszą mieszkać obok siebie, że żyją obok siebie, w związku z czym powinni żyć w zgodzie, że brak jest tolerancji ze strony Polaków i brak chęci, aby to zmienić. Z jednej strony są postawy wzajemnego zainteresowania, a z drugiej kłótnie, przykładowo o lokalizację pomnika. Litwini przy Polakach mówią po litewsku (co jest odbierane przez respondentów polskich jako przejaw braku kultury). Równocześnie wymieniano kultywowanie kultury i języka litewskiego, małżeństwa mieszane, otwartość wobec inności. Trudno uznać te wypowiedzi za świadczące o pluralizacji wzajemnych kontaktów, bardziej świadczą one o możliwości wystąpienia potencjalnych konfliktów.

Badani, którzy w odpowiedzi wskazali zdanie odzwierciedlające typ rywalizacyjny mówili o tym, że muszą się wzajemnie tolerować, żyć w zgodzie, choć Polacy nie ufają Litwinom. Ci, którzy wskazywali na typ konfliktowy podkreślali fakt, że Litwini bronią swojej tożsamości, zabiegają o swoje sprawy, o msze w języku litewskim, o nauczanie litewskiego w szkole – słowem: Litwini bardzo podkreślają swoją inność. Przywoływano również dawniejsze konflikty, wprawdzie historię, ale wciąż obecną w pamięci współczesnych mieszkańców. Mówiono także o konflikcie wokół strażnicy, likwidowaniu szkół litewskich, ale też o niechęci Polaków do innych narodów i strachu przed zawładnięciem Polski przez cudzoziemców.

Przyglądając się powyższym wypowiedziom widać, że nie można jednoznacznie określić wzajemnych relacji w stosunkach etnicznych na pograniczu polsko-litewskim. Choć procentowo przeważają odpowiedzi symbolizujące typ akomodacyjny, to argumenty, jakie przytaczają badani przy poszczególnych wyborach, podważają ten procentowy obraz. Dość często padają zdania mówiące o tym, że Polacy i Litwini „muszą” żyć obok siebie. Określenie „muszą” wskazuje na pewien przymus i poczucie izolacji tych dwóch grup narodowych względem siebie. Równocześnie jednak badani mówią o tym, że w życiu codziennym nie ma konfliktów, są przyjaźnie, wspólne interesy.

Porównując aktualną sytuację z przeszłością uznali, że podobnie było dawniej. W Sejnach stwierdziło tak 53% Polaków i 57% Litwinów, w Puńsku 59% Polaków i 57% Litwinów. Część Polaków uznała, że z jednej strony w czasach PRL-u nie było widać zróżnicowania, Litwini nie okazywali tak otwarcie swojej narodowości, ale z drugiej strony było mniej tolerancji, a więcej nieporozumień i konfliktów. Litwini natomiast wskazywali na to, że wcześniej było gorzej. Mniejszość litewska była zepchnięta na bok, zmarginalizowana, był mniejszy dostęp do mediów i działań oświatowych. W Puńsku Polacy akcentowali, że kiedyś nie było

podziałów, mieszkańcy wsi tworzyli jedną społeczność, dzieci chodziły do wspólnych klas, a teraz uczą się oddzielnie. Litwini natomiast uznali, że podziały były dużo silniejsze, nie było małżeństw mieszanych, było więcej konfliktów, sporów o msze po litewsku. Litwini byli poniżani.

W Sejnach zarówno wypowiedzi Polaków, jak i Litwinów pokazują, że zmiany, jakie nastąpiły mają związek z kształtowaniem się współcześnie typu pluralistycznego, w którym grupy mniejszościowe mogą działać swobodnie na rzecz kultywowania tradycji i rozwijania swojej kultury, mogą prowadzić działania edukacyjne. Na równi z większością mogą uczestniczyć – współtworzyć lokalną rzeczywistość tak społeczną, jak ekonomiczną i polityczną, nie rezygnując przy tym z własnej tożsamości narodowej. Jest to bardzo silnie podkreślane przez respondentów. Polacy wskazują na to, że Litwini mogą teraz oficjalnie prowadzić działalność edukacyjną we własnym języku, rozwijać organizacje kulturalne, że mają swoje symboliczne, ważne dla siebie miejsca w mieście takie, jak: pomnik biskupa Baranauskasa, czy konsulats litewski wraz z ośrodkiem kultury litewskiej. Podkreślano, że teraz mogą się oni bardziej uzewnętrzniać, jest większa tolerancja, otwartość. Badani przede wszystkim koncentrowali swoją uwagę na kwestiach związanych z rozwojem kultury i edukacji.

Jedna tylko osoba stwierdziła, że poprzez to, że Litwini mają większe prawa niż dawniej, zaczynają się rządzić, „ale Sejny są nasze”⁶. Jest to wyraźny, ale jednostkowy przejaw antagonizmu, świadczącego o typie konfliktowym, sytuacji, w której pokazuje się, że jedna z grup narodowych zamieszkująca Sejny nie jest u siebie.

Wypowiedzi respondentów litewskich również były ilustracją typu pluralistycznego, wskazywano na możliwość szerokiego działania mniejszości litewskiej, choć zarazem pokazywano, że dawniej istniały stosunki konfliktowe. Badani stwierdzali, że obecnie jest mniej wrogości. Sporadycznie niektórzy badani byli zdania, że nic nie uległo zmianie.

W Puńsku respondenci polscy uznawali, że nic się nie zmieniło, niektórzy wskazywali na bardziej wyraźne tendencje separatystyczne, mówiąc że istnieją coraz większe podziały kulturowe. Litwini natomiast podkreślali, że można publicznie mówić o mniejszościach narodowych w Polsce, prowadzić działalność organizacji litewskich w sposób legalny, można we wszystkich sytuacjach w Puńsku posługiwać się językiem litewskim. Są to niewątpliwie zdania wskazujące na typ pluralistyczny. Niemniej jednak, obok nich pojawiają się także wypowiedzi sugerujące

⁶ Ankieta nr 86.

konfliktowe nastawienie, szczególnie podkreślany licznie przez badanych problem lokalizacji strażnicy, czy zamykania szkół litewskich⁷.

3.2. Pogranicze polsko-białoruskie

Na tym pograniczu również częściej wskazywano na typ akomodacyjny niż na pozostałe. Czynili to zarówno Polacy, jak i Białorusini. W Bielsku Podlaskim 54,3% Białorusinów i 46,3% Polaków wypowiedziało się w sposób świadczący o typie akomodacyjnym. W Gródku tendencja ta była w niewielkim stopniu odwrotna, wypowiedziało się tak 44% Polaków i 42,1% Białorusinów. Występowanie w środowisku polsko-białoruskim typu akomodacyjnego nie jest zaskakujące, bowiem często wskazuje się na przejście przez Białorusinów języka polskiego jako języka kontaktów nie tylko urzędowych, ale i osobistych (tabela 8).

Kolejnym typem stosunków etnicznych, określonym na podstawie wskazywanych przez respondentów odpowiedzi, jest typ rywalizacyjny (21,5% Polaków i 19,6% Białorusinów z Bielska Podlaskiego). Nikt z respondentów białoruskich w tym mieście nie wskazał na typ separacyjny, a wśród respondentów polskich symbolizującą ten typ wypowiedź wskazało zaledwie 1,7% badanych. Świadczy to o dość wysokim poziomie świadomości zróżnicowania kulturowego wśród mieszkańców Bielska Podlaskiego, choć różnie oni określają wzajemne kontakty. Większy procent Polaków (13,2%) niż Białorusinów (8,7%) mówi o typie pluralistycznym. Niewielki procent bielszczan wskazuje na typ konfliktowy.

W Gródku wygląda to już inaczej. Tutaj kolejnymi najczęściej wskazywanymi przez respondentów typami były: wśród Polaków typ asymilacyjny (25,3%) i typ pluralistyczny (23,1%), wśród Białorusinów typ asymilacyjny (21,1%). Podobnie jak w Bielsku Podlaskim, niewiele osób w obu grupach wypowiadało się o typie konfliktowym. Również niewiele osób mówiło o typie rywalizacyjnym.

⁷ W obrębie gminy Puńsk doszło do zamknięcia kilku małych szkół. Nie chodzi tu o zamykanie szkół litewskich z tego powodu, że są one właśnie litewskie, czy mają klasy litewskie, ale za ich zamknięciem przemawiają kwestie ekonomiczne. Niestety, likwidacja tych szkół wiąże się z zamykaniem klas litewskich i umieszczaniem dzieci w innych szkołach, w klasach mieszanych. To jest przez Litwinów często interpretowane jako celowe działanie. Władze gminy Puńsk mają jednak świadomość, jak ważnymi ośrodkami nie tylko edukacyjnymi, ale kulturowymi są szkoły na wsi i starają się tych szkół, jeśli to tylko możliwe, nie likwidować. Litwini podkreślają także, że nie powinno się tej sprawy rozważać z punktu widzenia kosztów ekonomicznych, tylko symbolicznych wartości, jakie niesie ze sobą edukacja w ojczystym języku [por. J. Lupo, *O szkolnictwie litewskojęzycznym*, „Przegląd Sejneński” 2000, nr 4, s. 8–9].

Tabela 8. Typy stosunków etnicznych w miejscowościach polsko-białoruskich (dane w %)

Odpowiedź	Bielsk Podlaski		Gródek	
	Polacy N=121	Białorusini N=46	Polacy N=91	Białorusini N=19
0. Brak odpowiedzi	0	0	2,1	5,3
1. Tworzymy jedną wspólną społeczność, w której nie występują podziały narodowe	12,4	8,7	25,3	21,1
2. Jesteśmy świadomi różnicowania, ale żyjemy tak, aby podziały narodowe były niewidoczne	46,3	54,3	44,0	42,1
3. Przedstawiciele obu narodów prowadzą oddzielne życie codzienne	1,7	0	1,1	5,3
4. Podziały są widoczne, ale obserwuje się postawy wzajemnego zainteresowania, sympatii	13,2	8,7	23,1	10,5
5. Podziały są widoczne, ale na ogół nie powoduje to sprzeczności, problemów	21,5	19,6	2,2	5,3
6. Podziały są widoczne, czasami prowadzi to do nieporozumień, a nawet konfliktów	4,1,0	6,5	2,2	5,2
7. Inne zdanie	0,8	2,2	0	5,2
Razem	100	100	100	100

Źródło: badania własne.

W miejscowościach polsko-białoruskich warto również zwrócić uwagę na odpowiedzi respondentów ze względu na ich wyznanie. I w tym przypadku większość respondentów w obu miejscowościach mówi o typie akomodacyjnym. Wypowiada się tak 41,1% katolików i 54,2% prawosławnych w Bielsku Podlaskim. W Gródku wśród katolików ilustrującą ten typ relacji odpowiedź wybrało 64,3%, a wśród prawosławnych 38,5%. Równie często prawosławni z Gródka wskazywali na typ asymilacyjny. W Bielsku Podlaskim często także podkreślano typ rywalizacyjny – 26% katolików i 15,6% prawosławnych, a w Gródku typ pluralistyczny – 17,9% katolików i 23,1% prawosławnych.

Badani wybierający odpowiedź ilustrującą typ asymilacyjny mówili między innymi w ten sposób: „Wszystko jest zmieszane, nie wiadomo kto jest kim, tygiel kulturowy”⁸, religie są różne, ale rodziny wymieszane

⁸ Ankieta nr 315.

i to ludzi łączy. Respondenci uznali, że nie można ludzi dzielić ze względu na narodowość, to drugorzędna sprawa. „Wszyscy żyjemy w Polsce i jakoś musimy się godzić, bo mniejszości występują tu długo i ludzie się przyzwyczaili do innych”⁹. Badani wskazywali, że każdy chce żyć dobrze i niepotrzebne są żadne konflikty.

Osoby wybierające odpowiedź świadcząca o typie akomodacyjnym stwierdzały, że: „Żyjemy obok siebie, mamy wspólne sprawy dlatego narodowość często schodzi na plan dalszy”¹⁰. Respondenci podkreślali, że żyją razem od wielu lat, dużo jest małżeństw mieszanych.

Ci, których odpowiedź wskazywała na typ separacyjny, mówili o tym, że ludzie teraz są bardziej zapatrzeni we własne sprawy, a narodowość jest różna i to się czuje.

Badani, którzy wybierali odpowiedź symbolizującą typ pluralistyczny uznali, że jest tak, ponieważ wszystkim zależy na dobrym współżyciu, wszystkim zależy na tym, aby było coraz lepiej. Podziały występują głównie na poziomie religijnym, jednak wzajemnie szanuje się święta religijne obu stron.

Respondenci, którzy wypowiadali się w sposób świadczący o typie rywalizacyjnym podkreślali, że niepotrzebne im są waśnie i konflikty, muszą żyć w zgodzie, mimo że są podziały narodowe i religijne.

Osoby, wybierające odpowiedź świadcząca o typie konfliktowym podkreślały głównie kwestie polityczne, to że każda narodowość „popiera swoich”.

W każdej miejscowości wskazywano na wszystkie zaproponowane typy współżycia etnicznego, pewien niewielki procent badanych wahał się przy wyborze odpowiedzi na pytanie dotyczące relacji między grupami narodowymi. Wahania te dotyczyły głównie wskazania na typ pluralistyczny lub rywalizacyjny. Respondenci dopowiadali, że mimo życia tak, aby podziały były niewidoczne, czasami mogą one prowadzić do konfliktów, czy ujawniać inne problemy. Jeszcze wyraźniej widać wahania w uzasadnieniach, jakie respondenci podawali do swoich wyborów.

Porównując obecną sytuację z przeszłością, większość osób stwierdziła, że jest jak dawniej – uznało tak 21% Polaków i 35% Białorusinów, podczas gdy w Gródku podobnie stwierdziło 17% Polaków i zaledwie 5% Białorusinów.

⁹ Ankieta nr 353.

¹⁰ Ankieta nr 332.

Polscy mieszkańcy Bielska Podlaskiego wskazywali, że dawniej mniejszości były bardziej wspierane przez władzę, zapewne jest to związane ze stereotypem łączącym Białorusinów z lewicą. Inni podkreślali, że dawniej wszyscy żyli zgodnie, nie było widocznych podziałów bądź nie miały one znaczenia, mniejszości nie ubiegały się o swoje. Niektórzy twierdzili, że kiedyś były większe konflikty, ludzie byli mniej tolerancyjni. Białorusini wskazywali, że kiedyś były większe podziały, była mniejsza tolerancja. Władza ludowa nie pozwalała jawnie występować, uwzględniając kryterium narodowe, podziały były przytłumione przez ustrój. Uznali oni również, że było więcej konfliktów religijno-narodowościowych, chociaż część badanych miała zdanie przeciwne. Jeden z respondentów stwierdził, że konflikty były ukryte.

W Gródku Polacy uznali, że kiedyś ludzie bali się przyznawać do swojej narodowości, czy wyznania. Podziały były bardziej widoczne, ale nie interesowano się tym. W sprawie przynależności narodowej ludzie byli bardziej zamknięci w sobie.

Oceniając przemiany, jakie nastąpiły w sytuacji mniejszości, badani podkreślali możliwość oficjalnego rozwijania działalności kulturalnej, wolność słowa, przemiany demokratyczne. Wskazywano na to, że mniejszość białoruska jest bardziej śmiała, może mówić o sobie, uczestniczyć w sprawowaniu władzy w Bielsku Podlaskim, czy Gródku. Te wypowiedzi respondentów wskazują na typ pluralistyczny stosunków między mniejszością a większością. Jednak obok nich dość liczna grupa badanych stwierdzała, że w zasadzie nie zaszły żadne zmiany, jest tak, jak było, nie ma nic nowego. A więc, dla wielu Polaków z Bielska Podlaskiego problemy mniejszości są niezauważalne. Pojawiły się także wzmianki świadczące o stereotypowym wiązaniu Białorusinów z komunistami. Respondenci stwierdzali między innymi, że „mieli [Białorusini – M. B.] za komuny dobrze, mają i teraz”¹¹. Jedna z osób uznała, że obecnie jest jedność narodowa. Jest to wypowiedź świadcząca albo o daleko posuniętej asymilacji, ale to wykluczają wcześniejsze wypowiedzi badanych, albo o niedostrzeganiu przez tę osobę różnicowania kulturowego w najbliższym jej otoczeniu.

Białorusini podkreślali, że obecnie więcej się słyszy o mniejszościach, jest więcej imprez białoruskich, można się przyznawać do swojej narodowości, czy wyznania, można bez lęku rozmawiać po białorusku.

¹¹ Ankieta nr 381.

Te wypowiedzi wskazują na postępującą pluralizację stosunków etnicznych. Jednakże obok nich pojawiają się liczne stwierdzenia, że nic się nie zmieniło. Świadczą one o tym, że nie wszyscy ludzie, identyfikujący się z mniejszością białoruską, są zaangażowani w działalność mniejszości.

Polacy z Gródka stwierdzali, że mniejszości otrzymały jakieś prawa, że nie trzeba się teraz ukrywać ze swoim pochodzeniem, można się przyznawać do narodowości, że jest równouprawnienie, a ludzie są bardziej otwarci. W szkołach można uczyć się języka białoruskiego i jest wiele imprez białoruskich. Te wypowiedzi przemawiają za relacjami pluralistycznymi. Obok nich pojawiają się jednak liczne głosy przemawiające za tym, że nic się nie zmieniło, czy brak jest istotnych zmian.

Białorusini natomiast stwierdzali, że nic się nie zmieniło, czy wręcz, że mają mniej praw. Tylko dwie osoby uznały, że mniejszość ma większe możliwości podtrzymywania swojej kultury. Sceptycyzm, jaki pojawia się w wypowiedziach o tym, że nie ma istotnych zmian, najsilniej zaznacza się w Gródku.

Podsumowując można stwierdzić, że połowa badanych we wszystkich czterech miejscowościach uznała, że jest „świadoma różnicowania, ale żyje tak, aby podziały narodowościowe były niewidoczne”. Wypowiedź ta sugeruje typ akomodacyjny, jednakże przyglądając się wypowiedziom mieszkańców o tym, dlaczego tak sądzą i jakie zmiany dokonują się w sytuacji mniejszości w ciągu ostatnich kilku lat, widać wyraźnie postępującą pluralizację stosunków etnicznych. Moim zdaniem, uwidacznia się silna potrzeba podtrzymywania poczucia „my – społeczność danej miejscowości” w sensie łączącym wszystkich, niezależnie od ich narodowości, czy wyznania, ponieważ tak jest bezpieczniej. Rozróżnianie na poszczególne grupy narodowe mogłoby potencjalnie prowadzić do ścierania się ich interesów, a dalej do konfliktów. Równocześnie jednak postępujący proces demokratyzacji, wiążący się ze wzrastającą podmiotowością mniejszości kulturowych, powoduje że – obok potrzeby myślenia w kategoriach „my” – bardzo ważne jest to, że mniejszości mogą rozwijać swoją odrębność kulturową.

Można zauważyć, że nastawienie konfliktowe między większością a mniejszością jest bardziej widoczne na pograniczu polsko-litewskim,

szczególnie w Puńsku. Być może ma to związek z pamięcią o ostrych starciach Polaków i Litwinów na tych terenach po I wojnie światowej, a także ze współczesnymi konfliktami o msze litewskie, o lokalizację strażnicy. Nieporozumienia te były wiązane przede wszystkim z zamieszkiwaniem tego terenu przez dwie różne grupy narodowe.

Na pograniczu polsko-białoruskim większość respondentów uznała, że nie ma takich nieporozumień, które mogłyby prowadzić do konfliktów, rzadziej uznawano, że ma to związek z zamieszkiwaniem tu Polaków i Białorusinów, czy katolików i prawosławnych. Konflikty, jeśli występują, dotyczą walki o władzę w mieście między Polakami a Białorusinami. Najmniej konfliktową miejscowością okazał się Gródek, gdzie mieszkańcy często wskazywali, że tworzą jedną społeczność.

Rozdział V

WIĘZI I DYSTANSE SPOŁECZNE

1. Co łączy, a co dzieli

Pojęcie więzi społecznych jest pojęciem dobrze znanym na gruncie socjologii polskiej, choć oczywiście nie tylko. Nie jest to jednak pojęcie jednoznaczne. Można definiować więź jako ogół stosunków, relacji poprzez które jednostki są powiązane w grupę społeczną, czy jakąś zbiorowość. Grzegorz Babiński podkreśla, że więź społeczna może być rozpatrywana w odmienny sposób, bowiem: „Po pierwsze, więź społeczna to zjawiska i procesy społeczne, w których wyniku następuje powiązanie elementów jakiejś całości społecznej. (...) Więź społeczna, jest zatem bądź faktem (ujęcie rzeczowe), bądź procesem (ujęcie czynnościowe). (...) Po drugie, więź społeczna nie jest zjawiskiem jednorodnym. Jest ona natury zarówno psychicznej jak i fizycznej, obejmuje zachowania ludzi, stosunki między nimi, a także ich postawy, związki emocjonalne itp. Po trzecie, więź społeczna jest wielopoziomowa i emergentna. Obejmuje ona powiązania nie tylko między jednostkami ludzkimi, ale także między grupami (...). Po czwarte wreszcie, więź społeczna tworzy pewną strukturę, tzn. że jej części składowe są ze sobą powiązane, że zanikowi lub wzrostowi jednego elementu więzi towarzyszą na ogół zmiany innych elementów” [1986:31].

Stanisław Ossowski jako podstawę więzi etnicznych, narodowych wymienia mit wspólnego pochodzenia [por. 1966:140–145]. Są to tzw. „więzy krwi”, przekonanie, że pochodzi się od wspólnych przodków. Więź etniczna, czy narodowa jest jednym z typów więzi społecznych, opartym właśnie na micie o wspólnym pochodzeniu.

Chciałabym w tym rozdziale przedstawić, jak więź etniczna wpływa na szerszą więź społeczną na badanych pograniczach, czy stanowi barierę w nawiązywaniu wzajemnych bliskich, prywatnych kontaktów między osobami o różnej narodowości, czy odmiennym wyznaniu. Pogranicze jest bowiem specyficznym obszarem, na którym dochodzi do kontaktu społeczno-kulturowego różnych grup narodowych i wyznaniowych, opartych na własnych więziach etnicznych, religijnych. Więzy te stanowią zarazem element szerszych więzi społecznych, a także mogą w różny sposób wpływać na kształtowanie się więzi lokalnych.

Na pograniczu polsko-litewskim, mówiąc o tym, co łączy Polaków i Litwinów, wskazywano na sąsiedztwo, wspólne zamieszkiwanie na tym terenie, kraj, w którym żyją. Wypowiedziało się tak bardzo wiele osób. Jedna z nich stwierdziła, że: „Łączy wspólnota geograficzna na pograniczu, jesteśmy na siebie skazani”¹. Użycie tu słowa „skazani” pokazuje na negatywne, emocjonalne podejście do wspólnego sąsiedztwa, które najwyraźniej przez tę osobę nie jest postrzegane jako coś naturalnego, lecz przymusowego. Kilka osób uznało wręcz, że Polaków i Litwinów łączy wspólna ojczyzna. Często także mówiono, że obie grupy narodowe łączą również wspólne rodziny, mieszane małżeństwa. Wspominano o wspólnym życiu codziennym, wspólnych interesach. Kilka osób wskazywało, że Polaków i Litwinów łączy wspólna wiara rzymskokatolicka oraz imprezy kulturalne polsko-litewskie, czy szerzej po prostu kultura. Niektórzy podkreślali wspólną przeszłość historyczną, mając na myśli tę część wspólnej historii, która nie jest kontrowersyjna w ocenie ani jednej, ani drugiej strony. Kilka osób wspomniało o działalności ośrodka „Pogranicze”².

Koncentrując uwagę na Sejnach, Polacy mówili również o tym, co ich zdaniem dzieli Polaków i Litwinów w Sejnach. Przede wszystkim wskazywali na język. Dużo osób podkreślało przeszłość historyczną, odwołując się do czasów Jagiellonów i wydarzeń po I wojnie światowej. Dość liczna grupa respondentów wspominała konflikt o kościół, o msze litewskie w Sejnach. Niektórzy respondenci stwierdzali, że obie narodowości dzieli kwestia narodowościowa – dążenie Litwinów do zbyt

¹ Ankieta nr 79.

² Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” z siedzibą w Sejnach został założony w 1991 r. Działalność ośrodka koncentruje się wokół szeroko rozumianej problematyki pogranicza, jego dziedzictwa kulturowego i historycznego. W ramach działalności ośrodka wielokrotnie podejmowano realizację projektów, które miały zbliżyć do siebie przedstawicieli sąsiadujących ze sobą różnych grup narodowych.

dużej autonomii, ich walka o władzę. Zdaniem innych badanych, nic nie łączy ani nic nie dzieli Polaków i Litwinów. Jedna z wypowiadających się osób wskazała na odmienny jeszcze aspekt; uznała, że dzielą: „Dziennikarze, media – bo ludzie żyją w zgodzie”³. Inna osoba mówiła o problemie strażnicy, który poróżnił ze sobą dwie grupy narodowe. Można więc uznać, w kontekście tych dwóch wypowiedzi, że z jednej strony mieszkańcy Sejn żyją zgodnie we własnej wspólnocie sąsiedzkiej, a nieporozumienia, czy podziały są sztucznie tworzone przez zewnętrzne instytucje. Z drugiej jednak strony, według niektórych mieszkańców Sejn, lepiej jest wtedy, gdy przemilcza się podziały narodowościowe i nie zwraca się na nie uwagi.

W opiniach Litwinów z Sejn, ich i Polaków łączy sąsiedztwo, wspólne zamieszkiwanie na tym samym terenie. Jedna z osób uznała, że Polaków i Litwinów powinno łączyć dobro ogółu – Polski, „bo tu mieszkamy”. Wskazywano również na wspólne interesy. Mówiono, że łączą ich małżeństwa i wspólna wiara.

Na temat tego, co dzieli wypowiedziały się tylko trzy osoby, które wymieniły język, oddzielne zespoły ludowe, pomniki, dawne antagonizmy. Jeden z respondentów stwierdził, że: „Litwini są bardziej zacofani w porównaniu z Polakami”⁴. Tylko jedna osoba wskazała na problem strażnicy.

Zdaniem Polaków z Puńska, łączy ich z Litwinami wspólny kraj, państwo, miejsce zamieszkania. Kilka osób wymieniło wspólną historię, jedna osoba mówiła o kontaktach koleżeńskich. Według kilku respondentów nic nie łączy obu narodowości.

Mówiąc o tym, co dzieli te dwie grupy narodowe, Polacy wymieniali przede wszystkim język. Kilka osób wskazało na walkę, konflikty między narodowościami. Dwie osoby wspomniały o przeszłości historycznej, a dwie uznały, że nic nie dzieli. Jedna z osób wskazała na to, że czasami brak jest zrozumienia. Sporadycznie podkreślano także różnice majątkowe.

Litwini z Puńska mówili, że łączy ich z Polakami przede wszystkim miejscowość, w której wspólnie mieszkają, wspólny kraj, państwo. Jedna z osób użyła nawet określenia, że wspólna ojczyzna – w znaczeniu kraju, „w który jesteśmy wrośnięci”. Wiele osób wskazywało na religię. Niektórzy mówili o wspólnych interesach, wspólnej władzy

³ Ankieta nr 56.

⁴ Ankieta nr 48.

w Puńsku. Tylko jedna osoba wymieniła mieszane małżeństwa i przyjaźnie.

Natomiast wymieniając to, co dzieli Litwinów i Polaków, wskazywano głównie na język, na to, że niektórzy Polacy nie lubią, jak się mówi przy nich po litewsku. Kilka osób przywołało problem lokalizacji siedziby strażnicy w ośrodku zdrowia. Mówiono także o odmiennych poglądach historycznych (zwłaszcza u osób starszych). Niektórzy respondenci wspominali o oddzielnych mszach, o tym, że dzieli różna tradycja, a także głupota – brak dobrej woli. Jedna z osób stwierdziła, że „Polacy czują się mniejszością w Puńsku”.

Na pograniczu polsko-białoruskim Polacy z Bielska Podlaskiego uznali, że ich i Białorusinów łączy przede wszystkim wspólne miejsce zamieszkania. Kilka osób podkreśliło również język polski, który jest używany przez wszystkich. Niektórzy wypowiadali się, że łączy ojczyzna; jedna z osób użyła określenia: „My jesteśmy jeden naród”⁵. Wskazywano również na rodziny prawosławne, na wspólną religię; jeden z respondentów dopowiedział, że jest „wiara jedna, tylko wyznania różne”⁶. A więc w świadomości części osób katolicyzm i prawo-sławie traktowane są jako bliskie sobie wyznania. Jedna z osób stwierdziła, że łączy „przyjaźń pomiędzy zwykłymi ludźmi”⁷. Można więc uznać, że wszelkie podziały pojawiają się ponad sferą życia codziennego.

Polacy wskazywali przede wszystkim na wyznanie jako na to, co dzieli ich i Białorusinów. Niektórzy mówili o języku i przeszłości historycznej. Kilka osób wskazało na poglądy polityczne. Jedna z osób powiedziała, że Białorusini są bardziej promoskiewscy, a inna, że Polaków i Białorusinów „dzieli stosunek do Wschodu – Polacy czują się prozachodni”⁸.

Białorusini z Bielska Podlaskiego wskazywali, że łączy ich z Polakami miejsce zamieszkania i wspólne życie, ojczyzna. Respondenci mówili również o mieszanych rodzinach. Pojawiały się także stwierdzenia, że łączy język polski, który jest nie tylko językiem urzędowym; jeden z respondentów stwierdził, że Białorusini przejęli język polski.

Dzieli natomiast Polaków i Białorusinów wiara, u starszych ludzi język, poglądy polityczne, kilka osób stwierdziło również, że historia.

⁵ Ankieta nr 317.

⁶ Ankieta nr 302.

⁷ Ankieta nr 408.

⁸ Ankieta nr 362.

Zdaniem Polaków z Gródka, łączy ich z Białorusinami głównie miejsce zamieszkania, ojczyzna, kultura i praca. Jeden z respondentów powiedział, że łączy ich przyjaźń i rodziny. W opinii polskich respondentów dzieli ich ze sobą głównie religia, a także kultura i język.

Białorusini z Gródka stwierdzili, że łączy ich z Polakami miejsce zamieszkania, kraj, ojczyzna. Jedna osoba wspomniała, że zapraszają się oni wzajemnie na święta, inna, że łączą ich więzy krwi. Jako to, co dzieli jednych i drugich białoruscy respondenci z Gródka wymieniali religię i język.

We wszystkich przypadkach respondenci ze wszystkich miejscowości, w których przeprowadzono badania, niezależnie od narodowości, mówili o tym, że łączy ich ze sobą miejsce zamieszkania, wspólny kraj i wspólne w nim sprawy. W przypadku pogranicza polsko-białoruskiego nieco częściej mówiono o małżeństwach mieszanych niż na pograniczu polsko-litewskim. Tym, co dzieli jest głównie język – szczególnie w przypadku pogranicza polsko-litewskiego, ponieważ na pograniczu polsko-białoruskim Białorusini posługują się na ogół językiem polskim w codziennych kontaktach z Polakami. Jednocześnie nie można tutaj pomniejszać pozycji języka białoruskiego, który od dawna symbolicznie wyznacza podział na „swoich” i „innych” [por. Nikitorowicz 1992:137]. W przypadku pogranicza polsko-białoruskiego tym, co dzieli jest wyznanie, religia, choć niektórzy z respondentów stwierdzali, że – choć są to odrębne obrządku religijne – to Bóg jest i tak ten sam. Generalnie respondenci bardziej koncentrowali swoją uwagę na znalezieniu tego, co łączy poszczególne grupy narodowe niż na wyznajdowaniu barier we wzajemnych kontaktach.

2. Sympatie i antypatie etniczne

Badając uprzedzenia i dystanse etniczne, chcąc zbadać wzajemne sympatie i antypatie poszczególnych grup narodowych, mieszkańców badanych pograniczy proszono o ustosunkowanie się do następujących stwierdzeń: „Polacy na ogół nie lubią Litwinów”, „Litwini na ogół nie lubią Polaków”, „Polacy na ogół nie lubią Białorusinów”, „Białorusini na ogół nie lubią Polaków”. Badanych poproszono, aby wyrazili, czy zgadzają się z tymi opiniami, czy też nie.

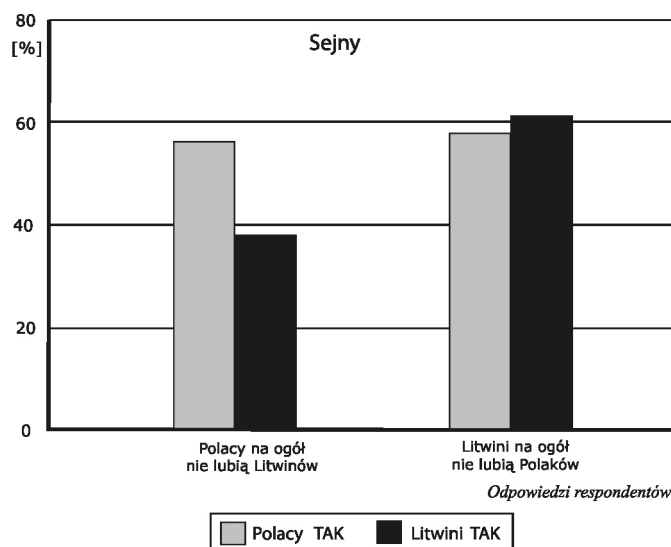
Uprzedzenia (które można potraktować jako odsuniętą w czasie agresję) dostarczają informacji do usprawiedliwienia postaw negatywnych, pozwalają znaleźć ludzi, których się nie lubi, wykorzystując do

tego etykietę narodowości. Uprzedzenia są podstawą do poczucia dyskryminacji oraz możliwości wystąpienia konfliktów etnicznych. Pytanie to pozwala zdiagnozować, w jakim stopniu występują kulturowe przesłanki wystąpienia stosunków konfliktowych.

Trudno ustosunkowywać się do tych opinii, uwzględniając wypowiedzi wszystkich respondentów, gdyż w bardzo wielu przypadkach Litwini nie wypowiadali się na temat Polaków i Białorusinów, a Białorusini na temat Polaków i Litwinów. Dlatego też skupię się na analizie odpowiedzi respondentów w poszczególnych miejscowościach, zwracając szczególną uwagę na narodowość respondentów, a w przypadku opinii o Polakach i Białorusinach również na wyznaczenie respondentów.

2.1. Polacy i Litwini

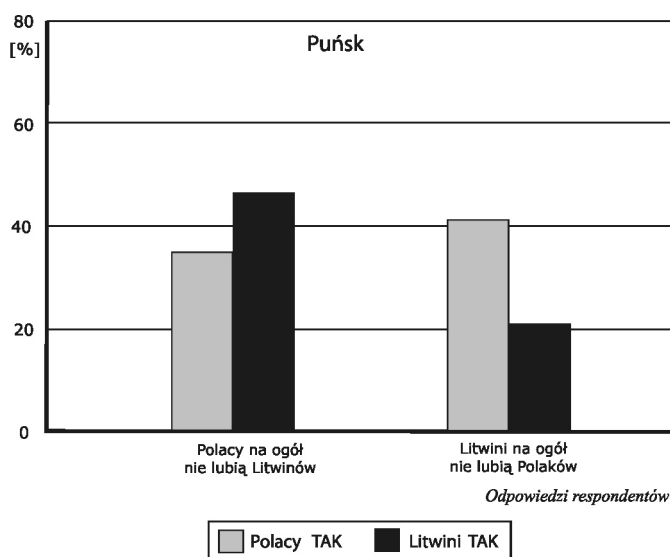
W Sejnach 54% respondentów zgodziło się ze zdaniem mówiącym o tym, że „Polacy na ogół nie lubią Litwinów” (56% Polaków i 48% Litwinów). Natomiast z drugim zdaniem: „Litwini na ogół nie lubią Polaków” ogółem w Sejnach zgodziło się 57% respondentów, w tym 63% Polaków i 24% Litwinów. Większość Litwinów (52%) nie zgodziła się z tym stwierdzeniem. Widać, że znacznie większy jest dystans między Polakami a Litwinami niż odwrotnie, to Polacy częściej zgadzają się z obydwoma opiniami.



Wykres 2. Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Sejnach

W Puńsku 44% respondentów zgodziło się z stwierdzeniem, że „Polacy na ogół nie lubią Litwinów”. Natomiast 39% badanych nie zgodziło się z zdaniem, że „Litwini na ogół nie lubią Polaków”. Część Polaków (35%) nie zgodziło się z pierwszą opinią („Polacy na ogół nie lubią Litwinów”), część zaś wyraziła zgodę (29%). Równocześnie 29% osób narodowości polskiej stwierdziło, że „trudno powiedzieć”, a 6% polskich respondentów w ogóle nie odpowiedziało na to pytanie. Natomiast Litwini zgodzili się z tym, że „Polacy na ogół nie lubią Litwinów” (47%); 31% nie zgodziło się z tym zdaniem, 21% uznało, że „trudno powiedzieć”, a 2% nie wypowiedziało się w ogóle.

W stosunku do drugiego zdania: „Litwini na ogół nie lubią Polaków” opinie rozłożyły się odwrotnie. Zgodziło się z tym zdaniem 41% Polaków, a 30% nie zgodziło się. Wśród Polaków 23% uznało, że „trudno powiedzieć”, a 6% się nie wypowiedziało w ogóle. Natomiast wśród Litwinów 46% nie zgodziło się z tym zdaniem, a 21% uznało, że to prawda; 29% orzekło, że trudno powiedzieć, a 4% nie udzieliło odpowiedzi.



Wykres 3. Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Puńsku

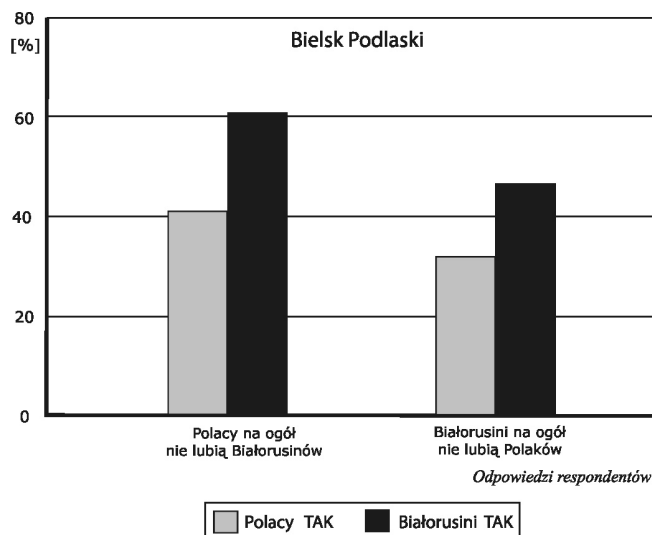
Jak widać, opinie w Puńsku są bardziej spolaryzowane niż w Sejnach. Każda z grup prawie w połowie uważa, że ta druga jej nie lubi. Może to stwarzać atmosferę podejrzliwości i braku zaufania. Jest to jednak

tylko przypuszczenie, gdyż należy pamiętać o tym, że w obu przypadkach dość duża liczba respondentów obu narodowości nie wypowiedziała się na ten temat w ogóle.

2.2. Polacy i Białorusini

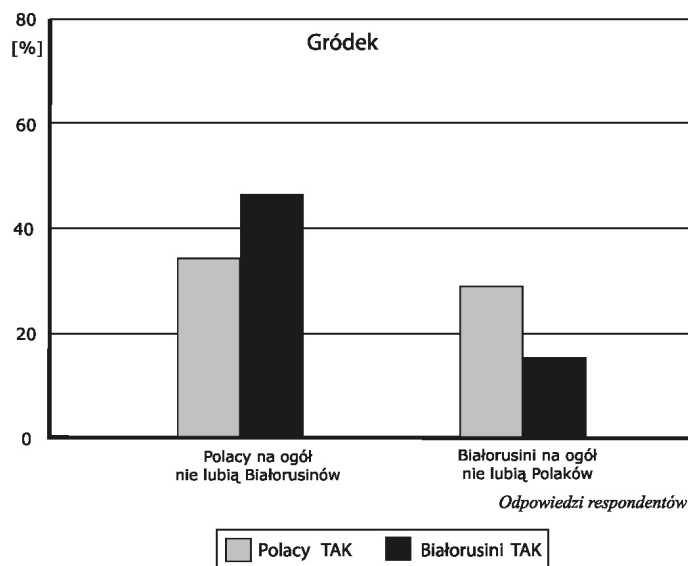
W Bielsku Podlaskim większość respondentów zgodziła się ze stwierdzeniem, że „Polacy na ogół nie lubią Białorusinów” – 46%, chociaż równie dużo osób uznało, że to nie prawda – 38%. Zgadza się z tym stwierdzeniem 61% Białorusinów. Wśród Polaków zdania są podzielone, 44% Polaków uznało, że tak nie jest, a 41%, że to prawda.

Z drugą opinią: „Białorusini na ogół nie lubią Polaków” połowa respondentów z Bielska Podlaskiego nie zgodziła się (51%). Nie zgodzili się z tym zarówno Polacy – 67%, jak i Białorusini – 54%. Co istotne, częściej Polacy odnoszą się do tego negatywnie.



Wykres 4. Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Bielsku Podlaskim

W Gródku zdecydowana większość badanych nie zgodziła się z obydwooma stwierdzeniami. W przypadku stwierdzenia: „Polacy na ogół nie lubią Białorusinów” brak zgody wyraziło 66% Polaków i 53% Białorusinów. Z drugim zdaniem: „Białorusini na ogół nie lubią Polaków” nie zgodziło się 71% Polaków i 84% Białorusinów. Jak widać, Gródek jest jedyną miejscowością, w której tylko niewielka grupa badanych potwierdza istnienie dystansów społecznych pomiędzy Polakami i Białorusinami.



Wykres 5. Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Gródku

Porównując te wypowiedzi można zauważyć, że bardzo ostrożnie wypowiadają się na temat własnej antypatii w stosunku do mniejszości Polacy z Puńska i Polacy z Bielska Podlaskiego. W obu miejscowościach zdania były podzielone. Litwini z Sejn i Puńska zgadzają się z opinią, że „Polacy nie lubią Litwinów”, natomiast większość z nich nie zgadza się ze stwierdzeniem, że to oni nie lubią Polaków – a więc mają poczucie istnienia większego dystansu ze strony Polaków względem Litwinów niż odwrotnie. Natomiast Polacy w Sejnach i w Puńsku mają poczucie obustronnego dystansu. Litwini z Puńska bardziej negatywnie wypowiadają się również o stosunku Polaków do Białorusinów, podczas gdy Białorusini w większości nie mówią źle o stosunku Polaków do Litwinów. W miejscowościach polsko-białoruskich przebieg dystansów, ich poczucie, wygląda inaczej. Przede wszystkim inaczej wygląda to w Bielsku Podlaskim, a inaczej w Gródku. W Bielsku Podlaskim zdania Polaków na temat ich antypatii do Białorusinów są podzielone wręcz pół na pół, antypatie te potwierdzają również Białorusini. Natomiast zarówno jedna, jak i druga grupa narodowa nie potwierdza antypatii ze strony Białorusinów do Polaków. Świadczy to o poczuciu istniejącego dystansu ze strony Polaków i praktycznie braku dystansu ze strony Białorusinów. W Gródku zdecydowana większość respondentów (Polaków i Białorusinów) uznała, że nie ma dystansów z żadnej strony.

W miejscowościach polsko-białoruskich warto także zwrócić uwagę na zróżnicowanie opinii ze względu na ich wyznanie.

W Gródku 32% osób wyznania rzymskokatolickiego i 31% prawosławnego nie zgodziło się z opinią, że: „Polacy na ogół nie lubią Białorusinów”; 77% katolików i 73% prawosławnych uznało, że nieprawdą jest zdanie: „Białorusini na ogół nie lubią Polaków”. Porównując to z wypowiedziami osób poszczególnej narodowości widać, że przy podziale religijnym bardziej wyraźnie rysuje się dystans między Polakami a Białorusinami.

W Bielsku Podlaskim natomiast rozkład odpowiedzi wyznawców Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego pokrywa się z rozkładem odpowiedzi poszczególnej grup narodowych. Prawosławni są bardziej od katolików przekonani o tym, że Polacy nie lubią Białorusinów, obie zaś grupy wyznaniowe nie zgadzają się z tym, że to Białorusini nie lubią Polaków.

Analiza opinii respondentów w zakresie wybranych wskaźników więzi, dystansów etnicznych wskazuje, że w stosunkach polsko-białoruskich utrzymuje się otwartość (gotowość) Białorusinów na procesy asymilacyjne oraz równocześnie bariera ze strony większości polskiej, ograniczająca możliwości jej realizacji w praktyce. Natomiast w stosunkach polsko-litewskich, w związku z utrzymywaniem się świadomości podziałów etnicznych, jest mniejsze prawdopodobieństwo procesów asymilacyjnych, a większe kształtowanie się stosunków pluralistycznych (współdziałania, rywalizacji, konfliktów).

3. Pamięć wydarzeń historycznych a wzajemne nastawienie

Wpływ na wzajemne relacje sąsiadujących ze sobą na pograniczu grup narodowych mają także wydarzenia historyczne, które w jakiś sposób przeplatają się przez wspólny los sąsiadujących ze sobą narodów, czy państw. Zbigniew Kurcz poddał analizie to, co może mieć, bądź miało, wpływ na kształtowanie się wzajemnych relacji na wszystkich polskich pograniczach. Pisał on między innymi o pograniczu polsko-białoruskim pokazując, że jest to obszar, na którym najwięcej jest mniejszości sąsiedniego państwa, a wzajemny „(...) katalog krzywd jest bogaty” [1997:22]. Z. Kurcz wskazuje, że na stosunki etniczne na tym pograniczu nakładały się również stosunki klasowe, wynikające z tego, że Polacy byli głównie właścicielami ziemskimi, a Białorusini przeważnie

włościanami. Moim zdaniem, odzwierciedlenie tego faktu można znaleźć w stereotypach odwołujących się do wyższości kultury polskiej, jako szlacheckiej, w stosunku do kultury białoruskiej i Białorusinów. Z. Kurcz wymienia także to, co z punktu widzenia Polaków może negatywnie wpływać na wzajemne relacje – „(...) w Polsce pamięta się agenturalną działalność Białorusinów, na czele z Bronisławem Taraszkiewiczem – posłem do polskiego sejmu, straconym później przez sowieckich mocodawców. Polacy pamiętają też, że żyjący po obu stronach dzisiejszej granicy Białorusini we wrześniu 1939 roku witali Sowieców chlebem i solą. W 1944 Białorusini postrzegali nasze północno-wschodnie województwo jako część Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W latach powojennych stanowili zaś podporę systemu na tym terenie” [1997:22]. Dla Białorusinów trudnym okresem były początki działalności „Solidarności” silnie odwołującej się do wartości religijnych, obcych dla Białorusinów. „Problematyka białoruska po raz pierwszy stawała się jawną problematyką regionalną, a czasami nawet polską. W społeczeństwie województwa białostockiego uzewnętrzniły się podziały religijne i narodowościowe, a dokładniej: żywiłowo powstające postawy polityczne coraz częściej miały tendencję do nakładania się na postawy religijne i narodowościowe. Czasami występująca ostrość ich przebiegu zaskakiwała obie strony powstałego konfliktu społecznego. Okazało się, że ani ruch społeczny »Solidarność«, ani środowiska prawosławne nie były przygotowane do prowadzenia solidarnego dialogu, chociaż można by mówić o zbieżności większości celów grupowych” [por. Sadowski 1995:22–23].

Na pograniczu polsko-litewskim sytuacja również była bardzo trudna. Okres międzywojenny, obie wojny światowe bardzo mocno wpłynęły na losy tych terenów, które przechodziły z rąk do rąk. Najbardziej krwawym wydarzeniem, które pochłonęło wiele ofiar po obu stronach, było powstanie sejneńskie. Również kwestia wyzwania przez Polaków Wilna w 1920 r. zupełnie inaczej przedstawia się z perspektywy historii litewskiej. Z. Kurcz podkreśla, że kwestia Wilna wpłynęła na dość późne podpisanie traktatu o dobrosąsiedzkich stosunkach między Polską a Litwą. „Litwa domagała się bowiem, żeby polska strona potępiła w zapiskach traktatu wyprawę generała Żeligowskiego na Wilno” [1997:22]. Traktat został podpisany dopiero w 1994 r. Z. Kurcz odwołuje się również do słów Vytautasa Landsbergisa, który mówił o tym, że Litwini są zaniepokojeni zainteresowaniem Wilnem ze strony Polaków oraz kultem Matki Boskiej Ostrobramskiej [por. Kurcz 1997:22].

W historii Polaków, Litwinów i Białorusinów przeplatają się wzajemnie ich losy. Losy trudne, inaczej oceniane przez każdą ze stron. Chcąc poznać, co może mieć wpływ na współczesne wydarzenia, należy także pamiętać o przeszłości. Respondentów poproszono o wskazanie, jakie wydarzenia historyczne, ich zdaniem, mogą utrudniać wzajemne pozytywne relacje między badanymi grupami narodowymi w Polsce.

W relacjach między Białorusinami a Polakami, Polacy z Bielska Podlaskiego wskazywali przede wszystkim na okres II wojny światowej i okres powojenny. Mówiono o działalności podziemia polskiego, o tym, że kojarzono Białorusinów z Rosjanami i obwiniano ich o popieranie komunizmu. Jedna z osób wskazała na mord katyński, dopowiadając że Białorusini kojarzą się z Rosjanami. Niektórzy respondenci przywoływali zmianę granic i utratę przez Polskę terenów wschodnich. Tylko jeda osoba wspomniała o zajęciu w 1920 r. przez Polskę ziem białoruskich. Część badanych uznała, że nie było w historii takich wydarzeń, które mogą dzielić te dwie narodowości.

Białorusini wymieniali głównie II wojnę światową, działalność podziemia polskiego po wojnie, dyskryminacyjną politykę II RP wobec Białorusinów. Wymieniano także kojarzenie Białorusinów z komunizmem. Rzadziej wspomniano o zajęciu tych terenów przez Związek Radziecki w 1941 r. Niektórzy stwierdzali, że nie było żadnych zdarzeń historycznych, które wpływałyby na relacje polsko-białoruskie.

Polscy mieszkańcy Gródka wypowiedali się bardzo sporadycznie na ten temat, uznając w większości, że nic takiego nie miało miejsca. Jedynie niektórzy wymieniali okres II wojny światowej i wkroczenie Armii Czerwonej w 1939 r. do Polski. Białorusini natomiast wskazywali na okres PRL-u, okres przed 1989 r., a ze spraw obecnych „wtrącanie się” Polaków w wewnętrzne sprawy Białorusi.

Na pograniczu polsko-litewskim rzadko wypowiedano się na temat polsko-białoruskich wydarzeń historycznych. Polacy wskazywali na okres II wojny światowej, brak poparcia przez mniejszości białoruską zmian systemu politycznego po 1989 r. Mówiono również o polityce Łukaszenki i demonstracjach Polaków przeciwko władzom na Białorusi. Litwini wspominali o II wojnie światowej i powojennym podziale granic. Jedna z osób podkreśliła brak zezwolenia na budowę pomnika pomordowanym przez AK Białorusinom w Białymstoku.

Natomiast wśród wydarzeń historycznych, które mogą komplikować relacje między Polakami a Litwinami Polacy wymieniali przede wszystkim powstanie sejneńskie z 1920 r., spór o granice, okres sanacji,

fakt, że kiedyś Litwa należała do Polski. Jedna z osób wskazała na pozytywne wydarzenia – wspólną walkę z Krzyżakami. Litwini także przede wszystkim wymieniali powstanie sejneńskie. Mówiono również o napadzie Polski na Litwę za czasów Piłsudskiego, bardzo często wskazywano współczesne już konflikty o mszę litewską w Sejnach, spory o lokalizację pomnika biskupa Baranauskasa, to że dawniej dzieci nie mogły kształcić się w języku litewskim. Odwoływano się również do historii dawnej, do połączenia Polski i Litwy.

Polacy z Puńska mówili o II wojnie światowej, sporze o Mickiewicza. Niektórzy wymieniali również konflikt o lokalizację strażnicy. Litwini natomiast głównie koncentrowali się na współczesnych wydarzeniach – sporze o mszę w Sejnach, o strażnicę. Mówiono także o okresie międzywojennym, polonizacji Wilna, włączeniu Wileńszczyzny do Polski.

Mieszkańcy pogranicza polsko-białoruskiego rzadko wypowiadali się o historii polsko-litewskiej. Wymieniali konflikt terytorialny, zajęcie Wilna przez Polaków, okres międzywojenny, II wojnę światową i kojarzenie Białorusinów z Rosjanami.

W dalszej części badania pytano także o to, czy istnieją jakieś wydarzenia historyczne, które komplikowałyby wzajemne relacje między Białorusinami i Litwinami żyjącymi w Polsce. Niewielu respondentów wypowiedziało się na ten temat. Białorusini uznali, że Litwini byli lepiej traktowani niż Białorusini; wymieniano również okres I wojny światowej. W przypadku Polaków i Litwinów, ich wspólnej historii, jest zaskakujące to, że respondenci nie odwoływali się do okresów silnych antagonizmów polsko-litewskich [por. Bubnys 1999:121–129]. Zarazem w pamięci respondentów utkwiły bardziej doświadczenia powstania sejneńskiego niż II wojny światowej.

4. Narodowość i wyznanie jako kryteria więzi i dystansów w najbliższym otoczeniu

Narodowość i wyznanie stanowią podstawę do poczucia odrębności poszczególnych grup, ich samoidentyfikacji. Jednakże narodowość, czy wyznanie mogą w różny sposób wpływać na relacje etniczne w małych grupach, w społecznościach lokalnych. Mogą wpływać na wytwarzanie się dystansów pomiędzy poszczególnymi grupami, może też dochodzić do wytwarzania się więzi społecznych z innych powodów niż identyfikacja narodowa, czy wyznaniowa którejś z grup. Na badanych

pograniczach poszczególne grupy narodowe sąsiadują ze sobą od bardzo dawna, łączą ich wspólne sprawy związane z zamieszkiwaniem w tej samej miejscowości. Interesowało mnie, czy na poziomie kontaktów prywatnych ma znaczenie to, kto jest kim, jak określa swoją narodowość. Czy narodowość bądź wyznanie stanowią kryterium sympatii, bądź antypatii w stosunku do innych.

Respondenci zostali poproszeni o ustosunkowanie się do dziewięciu schematycznych typów postaci, które często kojarzone są w sposób stereotypowy, nierzadko w sposób skrajnie negatywny. Badani mieli określić, czy zaprzyjaźniliby się z: bezrobotnym, byłym członkiem PZPR, ateistą, chorym na AIDS, alkoholikiem, Rosjaninem, Żydem, feministką, prostytutką. Pytanie miało pokazać, jakie dystanse społeczne utrzymują badani, na ile poprzez pryzmat gotowych schematów, stereotypów funkcjonujących w społecznej opinii oceniają konkretnych ludzi w swoim środowisku, ludzi, którym można przyporządkować powyższe etykiety.

Badani podkreślali, że to wszystko zależy od człowieka, czy jest on dobry, czy zły, a nie od tego, kim jest, jakie jest jego usytuowanie zawodowe, polityczne itp. Jest to, według mnie pozytywne zjawisko, które pozwala domniemywać, że respondenci na ogół przy ocenianiu ludzi nie posługują się gotowymi stereotypami. Bardziej zwracają uwagę na zalety bądź wady konkretnej osoby, a nie na to, kim jest ktoś z punktu widzenia etykietek. Niemniej jednak, porównując odpowiedzi dotyczące poszczególnych typów postaci, odnotować można pewne przejawy antypatii respondentów względem niektórych z nich. Wśród osób, z którymi badani nie chcieliby się zaprzyjaźnić, czy też w stosunku do których mają największy dystans, we wszystkich miejscowościach na pierwszym miejscu wymieniana jest prostytutka, dalej chory na AIDS i alkoholik. Jak widać, całkowicie pominięto tu kwestie związane z narodowością. Wskazane typy osób są najwyraźniej oceniane poprzez pryzmat względów moralnych (AIDS jest kojarzone z chorobą osób prowadzących rozwiązłe życie seksualne oraz narkomanów).

W przeprowadzonych badaniach poproszono również o określenie, czy w gronie swoich najbliższych znajomych, przyjaciół są osoby innego wyznania bądź innej narodowości.

W Sejnach i Puńsku zdecydowana większość osób jest wyznania rzymskokatolickiego, dlatego też znikomy procent badanych wśród swoich bliskich znajomych ma osoby innego wyznania. Tutaj dużo bardziej interesujące jest to, czy respondenci mają znajomych innej narodowości. I tak 33% Polaków i 52% Litwinów z Sejn oraz 41%

Polaków i 27% Litwinów z Puńska uznało, że mają znajomych innej narodowości.

W Bielsku Podlaskim 46% Polaków i 27% Białorusinów stwierdziło, że mają przyjaciół innego wyznania niż swoje. Podobnie uznało 44% katolików i 49% prawosławnych. W Gródku sytuacja wygląda już inaczej. Tu zaledwie 1% Polaków wskazał, że ma znajomych innego wyznania. Białorusini zawierają przyjaźnie z osobami tego samego wyznania. Wśród katolików przyjaźnie z wyznawcami innej religii zawiera 4% respondentów. Nikt z osób prawosławnych nie odpowiedział, że ma znajomych innego wyznania. Na pytanie o przyjaźnie z osobami innej narodowości twierdząco odpowiedzieli Polacy (1%) i Białorusini (11%) oraz katolicy (4%) i prawosławni (3%).

Respondenci zostali także zapytani o to, czy utrzymują bliskie kontakty z przedstawicielami sąsiednich grup narodowych i jak te kontakty oceniają.

Zarówno w Sejnach, jak i Puńsku większość badanych stwierdziła, że utrzymuje bliskie kontakty z przedstawicielami tej drugiej narodowości (Sejny: Polacy 75,3%, Litwini 90,5%; Puńsk: Polacy 76,5%, Litwini 73,5%). Niewielka grupa respondentów uznała, że nie utrzymuje takich kontaktów. W Sejnach stwierdziło tak 15,8% Polaków i 9,5% Litwinów, w Puńsku procent ten w obu grupach wyniósł 11,8% badanych.

W Sejnach dostrzegalny jest nieco większy dystans w kontaktach ze strony respondentów polskich, ale dotyczy to niewielkiej grupy osób. Wśród osób, które utrzymują kontakty z osobami tej drugiej narodowości zdecydowana większość ocenia je pozytywnie bądź raczej pozytywnie. Niewielki procent badanych wyraził o tych kontaktach opinie negatywne. W Sejnach 0,5% Litwinów i 1,5% Litwinów w Puńsku uznało, że są to kontakty „raczej negatywne”. Nie wypowiedział się tak nikt z Polaków.

Badając dystanse, sympatie i antypatie społeczne badanych na pograniczu polsko-białoruskim widać, że – podobnie jak na pograniczu polsko-litewskim – największy dystans społeczny utrzymuje się wobec prostytutki, chorego na AIDS, alkoholika. W Gródku wśród Białorusinów występuje jeszcze dość znaczny dystans wobec Żyda, feministki i ateisty. Te trzy postacie w pozostałych miejscowościach zyskiwały przychyłność przynajmniej połowy respondentów, podczas gdy w Gródku wartość ta waha się wokół trzydziestu paru procent. Można uznać, że jest to dość mała miejscowość i kieruje się tradycyjnymi wartościami w ocenie świata. Jednak tej hipotezy nie potwierdzają odnotowane sympatie Polaków z Gródka. Nie potwierdzają też tego wybory respondentów

z porównywalnego pod względem wielkości Puńska. Najwyraźniej wysoka antypatia i dystans wobec wyróżnionych typów jest specyficzny dla Białorusinów z Gródka.

W Gródku mamy do czynienia z bardzo dużym dystansem społecznym. W kręgu najbliższych znajomych przede wszystkim są osoby tego samego wyznania, czy tej samej narodowości. Tylko w pojedynczych przypadkach wypowiediano się inaczej.

Respondenci zapytani o to, czy utrzymują kontakty z osobami innej narodowości w większości odpowiadali twierdząco. W Bielsku Podlaskim kontakty takie utrzymuje 82,6% Polaków i 93,5% Białorusinów, w tym 78,1% katolików i 88,5% prawosławnych; w Gródku 96,7% Polaków i 84,2% Białorusinów, 100% katolików i 94,9% prawosławnych. Respondenci ci w większości wyrażają się o tych kontaktach pozytywnie, w obu miejscowościach nikt nie stwierdził, że są to kontakty negatywne.

Pozytywny wymiar kontaktów międzyetnicznych odróżnia pogranicze polsko-białoruskie od pogranicza polsko-litewskiego, gdzie część respondentów litewskich miała negatywne zdanie na temat wzajemnych kontaktów. Widać, że zupełnie inaczej na poszczególnych pograniczach wygląda sprawa dystansów etnicznych, wyznaniowych w kręgu najbliższych znajomych, a ponadto inaczej przedstawia się w poszczególnych miejscowościach. Na pograniczu polsko-litewskim bardziej otwarci na kontakty z innymi w Sejnach są Litwini, a w Puńsku Polacy. Nie pojawia się tutaj kwestia otwartości na przedstawicieli innego wyznania, ponieważ jest to obszar jednolity wyznaniowo. We wszystkich badanych miejscowościach procent osób, które mają bliskich znajomych wśród osób innej narodowości, czy wyznania nie przekroczył połowy respondentów.

Stosunki etniczne w poszczególnych miejscowościach wyraźnie różnią się między większością narodową a mniejszościami jako całością. Nadto odnotowano wyraźnie różne stosunki etniczne na badanych pograniczach.

5. Małżeństwa mieszane jako przejaw asymilacji-integracji

Małżeństwo, a idąc dalej rodzina, stanowi bardzo ważną instytucję z punktu widzenia przekazu tradycji narodowych. Rodzina, pełniąc kulturotwórczą rolę, jest również nośnikiem określonych wartości, treści symbolicznych, charakterystycznych dla narodu, z którym identyfikują się rodzice. „Zwyczaje, podobnie jak i język, są ważnym elementem kultury narodowej. W nich zawierają się dzieje, ideały, dążenia, wierzenia, charakter stosunków społecznych. Dlatego ich postrzeganie jest przejawem kontynuacji kultury narodowej i są one wspaniałym jej nośnikiem. Rodzina pełni tu rolę swoistego pomostu pomiędzy »dawnymi a nowymi laty« oraz pomiędzy jednostką i narodem. Przez to zaś, że pielęgnowane w niej zwyczaje przeżywane są indywidualnie, w niewielkiej grupie osób, z dużym ładunkiem emocjonalnym, zakorzeniają one jednostkę głęboko w to wszystko, co nazywamy dziedzictwem kulturowym rodziny i narodu” [Dyczewski 1994:116].

W przypadku małżeństw mieszanych sprawa ta nieco się komplikuje, ponieważ może dochodzić do podwójnego przekazu tych treści bądź preferowania jednej opcji narodowej kosztem drugiej. Również Zbigniew Tyszka podkreśla ważną rolę rodziny w kształtowaniu tożsamości narodowej. „Piastowane w rodzinie tradycje kulturowe to istotny warunek pojawiania się procesów autonomizacyjnych, podtrzymywania subkultur i dyfuzji międzykulturowej w przypadku społeczeństwa wielonarodowego oraz przenikania kultur partykularnych do kultury nadrzędnej struktury społecznej. Lokalizowana silnie w rodzinie partykularna kultura narodowościowa nie pozwala na zbyt szybką jej niwelację przez struktury nadrzędne. Warto zdać sobie z tego sprawę, że dla grup mniejszościowych rodzina jest zazwyczaj podstawowym bastionem ich kultury” [1999:72]. Przedstawione przez Z. Tyszkę pojmowanie rodziny jako miejsca ochrony kultury mniejszości nie sprzyja zawieraniu małżeństw mieszanych. Sądzę jednak, że w zależności od poszanowania prawa do odmienności kulturowej mniejszości w małżeństwach mieszanych nie dochodzi tylko i wyłącznie do asymilacji do kultury grupy dominującej, ale może również dochodzić do integracji opartej na uznawaniu wzajemnej odmienności narodowej czy religijnej. Nie jest to na pewno łatwe, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę kwestie związane z wychowaniem dzieci. Dwukulturowość,

dwujęzyczność dzieci z małżeństw mieszanych może stanowić ich atut w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo.

Respondenci, biorący udział w badaniu, mieli wyrazić swoją opinię na temat małżeństw mieszanych w ich miejscowości. Mieli do wyboru następującą kafeterię odpowiedzi, świadcząca o relacjach etnicznych na poziomie życia prywatnego:

1. „Jeśli partnerzy się kochają, to mogą się pobrać” – odpowiedź świadcząca o zaniku jakichkolwiek barier, o asymilacji, nie ma już świadomości jakiegokolwiek barier wynikających z odmienności kulturowej;
2. „Małżeństwa mieszane występują często w mojej miejscowości” – odpowiedź ta świadczy o pełnej integracji, pluralizmie kulturowym – badani dostrzegają, że są to małżeństwa zawierane przez osoby różnej narodowości czy wyznania;
3. „Małżeństwa mieszane w mojej miejscowości występują rzadko, z powodu wielu problemów związanych z różnicami religijnymi, czy narodowymi” – ta odpowiedź świadczy o konfliktowym typie relacji międzyetnicznych;
4. „Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości rzadko z powodu negatywnej reakcji otoczenia” – jest to odpowiedź, która pokazuje istnienie wzajemnych uprzedzeń pomiędzy grupami narodowymi, czy wyznaniowymi;
5. „Małżeństwa mieszane nie występują w mojej miejscowości” – ta odpowiedź pokazuje separatyzm grupowy.

5.1. Małżeństwa mieszane na pograniczu polsko-litewskim

W Sejnach i Puńsku rzadko występują małżeństwa mieszane wyznaniowo. W Sejnach 5% Polaków, biorących udział w badaniu, jest związanych z Litwinami, a 23,8% Litwinów z Polakami. W Puńsku 35,3% Polaków poślubiło Litwinów, 4,4% Litwinów poślubiło Polaków. Większość małżeństw jest jednak zawierana w obrębie własnej grupy narodowej.

W obu miejscowościach większość respondentów, zarówno Polaków, jak i Litwinów, wybrała pierwszą odpowiedź, świadcząca o daleko posuniętej asymilacji i amalgamacji obu grup narodowych. Jest to szczególnie widoczne w Sejnach. Tu procent odpowiedzi świadczący o tym wyniósł ponad 60% w przypadku obu narodowości. Zaledwie 1/5 Polaków i blisko 1/3 Litwinów wypowiada się w sposób świadczący o pluralizmie kulturowym, dostrzegając fakt, że są to małżeństwa mieszane, a zarazem traktując je jako normalne zjawisko w ich miejscowości.

Tabela 9. Opinie na temat małżeństw mieszanych na pograniczu polsko-litewskim (dane w %)

Odpowiedź	Sejny		Puńsk	
	Polacy N=158	Litwini N=21	Polacy N=17	Litwini N=68
1. Jeśli partnerzy się kochają to mogą się pobrać	69,0	66,7	47,0	60,3
2. Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości często	22,2	28,5	41,2	22,1
3. Małżeństwa mieszane w mojej miejscowości występują rzadko, z powodu wielu problemów związanych z różnicami religijnymi, czy narodowymi	5,0	0	5,9	5,9
4. Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości rzadko z powodu negatywnej reakcji otoczenia	1,9	0	0	7,5
5. Małżeństwa mieszane nie występują w mojej miejscowości	0,6	0	0	1,3
6. Brak odpowiedzi	1,3	4,8	5,9	2,9
Razem	100	100	100	100

Źródło: badania własne.

W Puńsku odpowiedzi Litwinów i Polaków różnią się między sobą. Więcej Litwinów (60,3%) wypowiada się za typem asymilacyjnym, podczas gdy ten typ odpowiedzi wskazało 47% Polaków. Dość liczna grupa polskich respondentów (41,2%) wypowiada się za drugim typem, świadczącym o pluralizmie kulturowym. Widać stąd, że Polacy w Puńsku bardziej odczuwają odmiennność kulturową w swojej miejscowości, być może wynika to z faktu, że to oni stanowią tu mniejszość w sensie ilościowym.

W obu miejscowościach rzadko padają odpowiedzi świadczące o typie konfliktowym, separatystycznym czy o wzajemnych uprzedzeniach.

Aby dokładniej poznać zdanie respondentów na temat małżeństw mieszanych i poziomu akceptacji małżeństw mieszanych kolejne pytanie dotyczyło potencjalnej zgody na takie małżeństwo zawarte przez dzieci respondentów. Respondenci mieli do wyboru trzy odpowiedzi: „Nie miał(a)bym nic przeciwko temu”, „Nie był(a)bym zadowolony(a) z tego, ale bym się nie sprzeciwiał(a)” i „Był(a)bym przeciwny(a) takiemu związkowi”.

Większość respondentów z Sejn zgodziłaby się na to, aby ich dziecko zawarło mieszany związek małżeński: 53,8% Polaków i 66,7%

Litwinów nie miałyby nic przeciwko takiemu związkowi. Ci Polacy, którzy uznali, że nie mieliby nic przeciwko temu, aby ich dziecko zawarło związek małżeński z osobą innego wyznania bądź innej narodowości swoją decyzję uzasadniali przede wszystkim tym, że jest to wybór dziecka, że zarówno Polacy, jak i Litwini są katolikami, że ważny jest człowiek, istotna jest miłość a narodowość nie wpływa na cechy charakteru. Litwini, którzy również nie mieli nic przeciwko małżeństwom mieszanym mówili o tym, że miłość jest najważniejsza, odwoływali się do pozytywnych przykładów takich małżeństw w rodzinie, w sąsiedztwie, wskazywali, że bardziej liczy się wartość człowieka niż jego narodowość.

Osoby, które nie byłyby zadowolone z małżeńskich związków mieszanych dzieci, ale nie sprzeciwiałyby się decyzji dzieci to 28,5% Polaków i 23,8% Litwinów. Polacy mówili, że małżeństwa te nie są zgodne, zwracali uwagę na różnice językowe i kulturowe. Niektórzy większą uwagę przykładali do odmiennej religii niż narodowości, twierdząc że może wystąpić zbyt dużo komplikacji z religią. Część badanych podkreślała, że nie może się sprzeciwiać wyborowi dziecka. Litwini również byli zdania, że lepiej, aby wybrana osoba była tej samej narodowości i tego samego wyznania.

W obu grupach występują również głosy sprzeciwu. Wśród Polaków 7% nie wyraziłoby zgody na taki związek dziecka, wśród Litwinów 9,5%. Blisko 9% Polaków uznało, że nie wie, jak by się w takiej sytuacji zachowało. Przeciwnicy małżeństw mieszanych ze strony polskiej argumentowali swoje stanowisko tym, że są to małżeństwa często nieszczęśliwe, że istnieje zbyt wiele różnic w kulturze, obyczajach, że związki małżeńskie powinny być zawierane w tej samej wierze. Kilka osób stwierdziło, że nie lubi Litwinów i ma nadzieję, że ich dziecko trafi na Polkę (Polaka), że małżeństwo mieszane to zdrada swoich własnych wartości narodowych. Tylko jedna osoba narodowości litewskiej wyjaśniła swoje stanowisko tym, że w Sejnach nie ma tradycji zawierania małżeństw mieszanych.

W Puńsku zdania były bardziej podzielone: 64,7% Polaków i 41,2% Litwinów nie miałyby nic przeciwko takiemu związkowi. Polacy, którzy nie mieliby nic przeciwko małżeństwu mieszanemu dzieci twierdzili, że to wybór dziecka, że takie małżeństwa często występują w okolicy, że najważniejszy jest człowiek, a nie jego narodowość, czy wyznanie. Litwini również uważali, że to sprawa dziecka, a narodowość i wyznanie nie są ważne; według niektórych tylko odmienna religia byłaby przeszkodą.

Niezadowolenie, ale i brak sprzeciwu zadeklarowało 23,5% Polaków i 33,8% Litwinów. Ci z Polaków, którzy z rezerwą wypowiedzieli się o takim małżeństwie, ale by go nie zabronili swoim dzieciom stwierdzali, że różnice takie mogą prowadzić do konfliktów w rodzinie, że wolą, aby narodowość polska była kultywowana. Litwini zwracali uwagę na to, że Litwinka wychodząca za mąż za Polaka ma polską rodzinę, że Polacy nie chcą się uczyć języka litewskiego, że w takim małżeństwie będą konflikty albo z powodu narodowości, albo z powodu różnic wyznaniowych.

Nikt z Polaków nie uznał, że nie pozwoliłoby na takie małżeństwo swojego dziecka, natomiast wśród Litwinów 8,8% badanych sprzeciwiłoby się takiemu małżeństwu. W obu grupach część respondentów nie wie, jak by się zachowała w takiej sytuacji – 5,9% Polaków i 13,3% Litwinów. Przeciwnicy (tylko Litwini wskazywali na tę odpowiedź) takich związków stwierdzali, że narodowość litewska powinna być kultywowana, że to są inne narody, mogą być z tego powodu konflikty, że to zbyt komplikuje życie.

5.2. Małżeństwa mieszane na pograniczu polsko-białoruskim

Na pograniczu polsko-białoruskim występują trzy typy małżeństw mieszanych: małżeństwa mieszane narodowościowo, małżeństwa mieszane wyznaniowo oraz połączenie tych dwóch typów – małżeństwa mieszane wyznaniowo i narodowościowo równocześnie.

W badanej próbie w Bielsku Podlaskim 3,3% Polaków jest w związkach małżeńskich z Białorusinami. Natomiast wśród badanych Białorusinów nie odnotowano małżeństw mieszanych. Wśród katolików 12,3% badanych jest związanych z osobami prawosławnymi, wśród prawosławnych 7,3% z katolikami, wśród Polaków 26,4% z prawosławnymi, wśród Białorusinów 6,5% z katolikami.

W Gródku 31,9% Polaków jest związanych z osobami prawosławnymi, w tym 1,1% z Białorusinami; wśród Białorusinów 5,3% z katolikami, a 15,8% z Polakami. W sumie 14,3% katolików jest związana z prawosławnymi i 10,3% prawosławnych z katolikami.

W obu miejscowościach większość Polaków wybrała pierwszą odpowiedź, świadczącą o akceptacji procesów asymilacyjnych polsko-białoruskich. Świadomość większej odrębności mają Białorusini niż Polacy. W Bielsku Podlaskim blisko 74% Polaków i 52% Białorusinów wskazało na odpowiedź: „Jeśli partnerzy się kochają, to mogą się pobrać”, a 25,6% Polaków i 48% Białorusinów na odpowiedź: „Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości często”.

W Gródku ta tendencja była jeszcze bardziej widoczna. Prawie wszyscy Polacy (95,6%) opowiedzieli się za pierwszym typem, tak też uczyniło 63,2% Białorusinów, a 31,6% zaznaczyło, że w Gródku występują małżeństwa mieszane. Jak widać, białoruska mniejszość narodowa częściej niż Polacy zaznacza odrębność kulturową.

Tabela 10. Opinie na temat małżeństw mieszanych na pograniczu polsko-białoruskim (dane w %)

Odpowiedź	Bielsk Podlaski		Gródek	
	Polacy N=121	Białorusini N=46	Polacy N=91	Białorusini N=19
1. Jeśli partnerzy się kochają to mogą się pobrać	73,6	52,2	95,6	63,2
2. Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości często	25,6	45,7	4,4	31,6
3. Małżeństwa mieszane w mojej miejscowości występują rzadko, z powodu wielu problemów związanych z różnicami religijnymi, czy narodowymi	0,8	2,1	0,0	5,2
4. Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości rzadko z powodu negatywnej reakcji otoczenia	0	0	0	0
5. Małżeństwa mieszane nie występują w mojej miejscowości	0	0	0	0
6. Brak odpowiedzi	0	0	0	0
Razem	100	100	100	100

Źródło: badania własne.

No pograniczu tym ważny jest również stosunek do małżeństw mieszanych wśród przedstawicieli wyznania rzymskokatolickiego i prawosławnego. W Bielsku Podlaskim i Gródku wśród respondentów z obu wyznań przeważały głosy świadczące o typie relacji asymilacyjnych. Badani stwierdzali, że jeśli partnerzy się kochają, to mogą się pobrać (w Bielsku Podlaskim 75,3% katolików, 61,5% prawosławnych; w Gródku 96,4% katolików i 89,7% prawosławnych). Warto podkreślić, że w Gródku dużo więcej respondentów opowiedziało się za typem asymilacyjnym. W Bielsku Podlaskim za pierwszym typem asymilacyjnym wypowiedziało się 75,3% katolików i 61,5% prawosławnych.

Kolejnym krokiem było sprawdzenie, na ile respondenci dopuszczają małżeństwa mieszane w swoim najbliższym, rodzinnym kręgu. Badani mieli wypowiedzieć się, czy zgodziliby się na takie małżeństwo swoich dzieci.

W Bielsku Podlaskim 64,5% Polaków i 50% Białorusinów nie byłaby przeciwna takiemu związkowi swoich dzieci. Jednak 21,5% Polaków i 41,3% Białorusinów uznało, że nie byłoby zadowolony, ale by się nie sprzeciwiali. Całkowicie przeciwny byłby zaledwie 4,1% Polaków i 6,5% Białorusinów. Widać, że Białorusini nieco bardziej sceptycznie podchodzą do małżeństw mieszanych niż Polacy, choć obie grupy zaakceptowałyby taką sytuację.

Porównując odpowiedzi katolików i prawosławnych w Bielsku Podlaskim, nie widać zbyt wielkich różnic w głosach: 56,2% katolików i 58,9% prawosławnych nie miałyby nic przeciwko małżeństwu mieszanemu swoich dzieci; 28,8% katolików i 3,2% prawosławnych nie sprzeciwiałoby się temu, mimo że nie byłoby z tego końca zadowolony. Zgodny by nie wyraziło 6,8% katolików i 3,2% prawosławnych, a 8,2% katolików i 7,4% prawosławnych nie wie, jak postąpiłaby w podobnej sytuacji.

Polscy respondenci, którzy uznali, że nie mieliby nic przeciwko małżeństwu mieszanemu własnego dziecka stwierdzali, że to wybór dziecka, że ważniejsze jest szczęście dziecka. Niektórzy odwoływali się do pozytywnych przykładów takich małżeństw w swoim otoczeniu, część badanych stwierdzała, że choć są to (katolicyzm i prawosławie) różne wiary, to ich wyznawcy modlą się do jednego Boga. Białorusini również podawali pozytywne przykłady znanych małżeństw mieszanych, uznawali że to wybór dziecka, że ważne, aby człowiek był dobry, że oni (rodzice) są tolerancyjni.

Ci, którzy wyrazili swoją niechęć wobec małżeństw mieszanych, ale nie zabroniliby ich swoim dzieciom, argumentowali to w ten sposób, że lepiej jest, jeśli małżeństwo jest tego samego wyznania, ponieważ trudno wychować dzieci, kiedy rodzice są różnej wiary. Białorusini również wskazywali na problemy życiowe, związane z odmiennością religijną.

Wśród Polaków przeciwnicy mieszanych małżeństw mówili, że to inne religie, że prawosławni nie uznają krzyża i papieża. Białorusini zaś stwierdzali, że jest lepiej, jeśli w domu nie ma różnic w religii.

W Gródku zdania Polaków i Białorusinów różniły się między sobą: 86,8% Polaków nie miałyby nic przeciwko małżeństwu mieszanemu dzieci, podobnego zdania jest 57,9% Białorusinów. Tylko 7,7% Polaków i aż 31,5% Białorusinów byłoby z tego niezadowolony, ale nie sprzeciwiałoby się

takiemu związkowi. Jedynie 1,1% Polaków i 5,3% Białorusinów uznało, że nie zgodziłoby się na takie małżeństwo dziecka, a 3,3% Polaków i 5,3% Białorusinów nie wie, jakby się zachowało w podobnej sytuacji.

Porównując wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych wyznań, widać większą akceptację małżeństw mieszanych dzieci niż w przypadku poszczególnych narodowości – 78,6% katolików i 84,6% prawosławnych nie miałyby nic przeciwko takiemu małżeństwu. Niezadowolonych, ale zgadzających się na takie małżeństwo było 7,1% katolików i 12,8% prawosławnych. Sprzeciwiałoby się takiemu związkowi 3,6% katolików; 10,7% katolików i 1,3% prawosławnych nie wie, jakby postąpiło w takiej sytuacji. Podobnie jak w Bielsku Podlaskim, dla respondentów ważniejszą przeszkodą w małżeństwach mieszanych jest narodowość niż wyznanie.

Ci z polskich respondentów, którzy uznali, że nie mieliby nic przeciwko małżeństwom mieszanym mówili, że wiara i narodowość nie są przeszkodą, że to jest wybór dziecka, odwoływano się również do pozytywnych przykładów takich małżeństw. Białorusini mówili, że ważniejsze są cechy charakteru niż narodowość, czy wyznanie, niektórzy nie mieli nic przeciwko innej narodowości, natomiast zwracali uwagę na to, że dobrze by było, aby dziecko nie zmieniało religii, przywoływano pozytywne przykłady takich małżeństw ze swojego otoczenia.

Respondenci, którzy nie sprzeciwiliby się takiemu małżeństwu, ale też nie byłiby zbyt z niego zadowoleni argumentowali to w różny sposób. Polacy podkreślali, że trzeba zostać przy swojej wierze, w której człowiek się urodził, że w takich małżeństwach mogą być sprzeczki. Jedna z osób stwierdziła, że Polacy powinni żenić się z Polkami, bo w przeciwnym razie będzie ich (Polaków) w Gródku coraz mniej. Mówiono też o tym, że kiedy w takich związkach przemija miłość, zaczynają się problemy. Białorusini również wyrażali obawy, że w tego typu związkach mogą pojawić się konflikty, że woleliby, aby ich dzieci zostały przy swojej tradycji i wierze. Ci, spośród polskich respondentów, którzy sprzeciwiliby się takiemu związkowi, wyrażali obawy, że inne wiary nie uznają krzyża i papieża, Białorusini zaś mówili o tym, że lepiej, jak się wiary nie mieszają.

Na poziomie relacji prywatnych, osobistych występuje bardzo duże przyzwolenie społeczne na zawieranie małżeństw mieszanych (poza Polakami z Puńska). Większość badanych wypowiadała się w sposób świadczący o daleko posuniętej asymilacji strukturalnej. Drugą w kolejności często wybieraną odpowiedzią była odpowiedź świadcząca o relacjach pluralistycznych. W takiej sytuacji nie zanika

świadomość, że małżeństwa te są mieszane. Ten typ relacji wskazało 41% Polaków z Puńska i blisko 46% Białorusinów z Bielska Podlaskiego. Jednocześnie bardzo rzadko tę odpowiedź wybierali Białorusini z Gródka. W pozostałych miejscowościach wypowiedź wskazującą na pluralistyczny typ relacji wskazała przynajmniej 1/5 respondentów w poszczególnych grupach narodowych. Z danych wynika wprawdzie, że proces asymilacji jest daleko posunięty, jednak nie jest on pełen i następuje stopniowe odwracanie tej tendencji. Jednakże zmiana ta zachodzi w różnym tempie w poszczególnych miejscowościach. Najszybciej przebiega wśród Białorusinów w Bielsku Podlaskim i Polaków w Puńsku. Bielsk Podlaski jest ważnym ośrodkiem życia mniejszości białoruskiej, co niewątpliwie wpływa na tę sytuację. W Puńsku natomiast myślę, że zjawisko pluralizacji wzajemnych relacji świadczy o wkomponowaniu się Polaków w specyficzną sytuację, kiedy to z jednej strony są oni przedstawicielami grupy dominującej, a w sensie liczbowym stanowią mniejszość.

Większość respondentów, we wszystkich miejscowościach, zgodziłaby się na zawarcie małżeństwa przez ich dziecko z osobą innej narodowości czy wyznania. Czasami tylko respondenci zaznaczali, że byłiby bardziej otwarci na osobę innej narodowości niż wyznania. Dla badanych ważniejsze było to, czy kandydat na męża (żonę) byłby (byłaby) osobą dobrą. Po raz kolejny uwidacznia się, że w relacjach prywatnych dla ludzi ważniejszy jest charakter człowieka niż jego narodowość, czy wyznanie. Można więc sądzić, że w większości ludzie w badanych miejscowościach są otwarci na innych, nie uprzedzają się do nich tylko na podstawie wiedzy o ich identyfikacji narodowej czy wyznaniowej.

Nawet badani, którzy uważali, że zgodziliby się na małżeństwo mieszane ich dziecka, mówili o możliwości wystąpienia problemów, głównie związanych z wychowaniem dziecka, kultywowaniem tradycji niepolskich. Zbigniew Tyszka, pisząc o socjalizacji zachodzącej w rodzinie, zwraca uwagę na pewne trudności, które mogą mieć miejsce w rodzinach mieszanych: „(...) z punktu widzenia międzynarodowościowych i międzykulturowych różnicowań może pojawić się kwestia rozbieżności między systemem wartości dominującego liczebnie i kulturowo społeczeństwa a systemami wartości mniejszościowych narodowości z tym społeczeństwem związanych. Przekaz rodzinny może być pod pewnym względem niezgodny z przekazami pozarodzinnymi, a poza tym sam przekaz rodzinny rodzin mniejszości narodowościowych może już być mniej lub bardziej zmodyfikowany przez wpływy

kultury ogólnospołecznej społeczeństwa globalnego, jej system wartości. Są to bardzo istotne problemy socjalizacji międzykulturowej oraz tożsamości kulturowo-narodowościowej jednostek” [1997:18–19]. Tyszka zwraca uwagę, że nawet społeczeństwo globalne może mieć trudności z procesem socjalizacji. „Im społeczeństwo globalne jest bardziej otwarte, nowoczesne, demokratyczne, tym większą autonomią kulturową i swobodną cieszą się narodowościowe mniejszości, tym większą mogą one przejawiać podmiotowość, a jednostki i rodziny tym swobodniej mogą wyrażać swą narodowościową tożsamość. Z drugiej jednak strony procesy zachodzące w nowoczesnych społeczeństwach masowych wywołują również procesy unifikacji kulturowej, które sprzyjają zatracaniu kulturowej odrębności grup narodowościowych oraz osłabiają identyfikację narodowościową jednostek i rodzin” [1997: 23].

W każdej z miejscowości, na obu pograniczach, najczęściej mówiono o typie akomodacyjnym. Jest to niewątpliwie z jednej strony efekt polityki prowadzonej przez długie lata aż do 1989 r. przez państwo, a z drugiej efekt przystosowania się mniejszości do funkcjonowania w obrębie kultury polskiej i „posługiwania się” nią. Jednym z wyznaczników tej kultury jest język polski. Sposób używania języka białoruskiego i polskiego przez Białorusinów ma odmienny charakter niż w przypadku języka litewskiego na pograniczu polsko-litewskim. Język jest ważnym nośnikiem kultury. W przypadku mniejszości narodowych możliwość posługiwania się na co dzień językiem ojczystym stanowi bardzo ważny element życia kulturowego mniejszości. Jednak nie zawsze mniejszości są w takiej sytuacji, że mogą swobodnie posługiwać się językiem ojczystym, wiele tu zależy od polityki, jaką względem mniejszości prowadzi grupa dominująca kulturowo w danym państwie. Obecnie w Polsce mniejszości mają pełne prawo do posługiwania się własnym językiem, ale jako język urzędowy dopuszczalny jest tylko język polski. Zarazem obowiązuje polska pisownia nazwisk. Abstrahując od sytuacji prawnej, przywiązanie do własnego języka jest odmienne w przypadku obu mniejszości.

Językoznawcy wskazują, że w przypadku języka białoruskiego doszło do dyglosji, czyli wydzielenia niższej pozycji w hierarchii języka względem języka polskiego, a co za tym idzie stratyfikacji sytuacji społecznych, w których używa się każdego z tych języków. Język białoruski, czy też jego gwary, jest używany w kontaktach prywatnych, nieoficjalnych, język polski zaś w kontaktach zewnętrznych i jest to uwarunkowane zwyczajowo [por. Smułkowa 2000:91–92]. Zjawisko

takie nie występuje natomiast w przypadku języka litewskiego. Jest on traktowany przez Litwinów jako różnorzędny względem języka polskiego, którego używa się jedynie wtedy, kiedy nie można się porozumieć w swoim ojczystym języku, a więc w kontaktach z Polakami, nie znającymi języka litewskiego.

Język jest uznawany za jeden z wyznaczników tożsamości kulturowej, narodowej jednostek [por. Sapir 1978; Sadowski 2000; Popowska-Taborska 2000; Engelking 2000]. J. A. Fishman przedstawia różne aspekty badawcze, które uwidaczniają się w zależności od tego, jaką orientację teoretyczną przyjmuje się przy badaniu języka i etniczności. Jego zdaniem, fenomenologia języka i etniczności może odstąpić, wyjaśnić, dlaczego niektóre języki postrzegamy w określony sposób, określając je jako „twarde”, „śpiewne” itp. Można także próbować wyjaśniać symboliczne właściwości języka dla poszczególnych grup etnicznych [por. 1977:22–26].

J. R. Edwards, podejmując temat dwujęzycznej edukacji, zwraca uwagę na jeszcze jedną zależność między językiem a etnicznością, czy ściślej nacjonalizmem etnicznym. Píše on, odwołując się do innych teoretyków, że zależność ta jest bardzo ścisła, gdyż język jest tym, co odróżnia różne grupy narodowe od siebie, wytycza ich „granice”. H. Giles, R. Y. Bourhis i D. M. Taylor stwierdzają, że język może być podstawą do społecznej kategoryzacji, odróżniania się od innych, podkreślania swojej odrębności, jest on również czynnikiem samoidentyfikacji poszczególnych jednostek, czy grup etnicznych, porównywania się, jak również psychologicznych rozróżnień [por. 1977: 324–330].

Odmienność językowa jest jedną z częściej wymienianych różnic na obu pograniczach. Inne jest nieco nastawienie do języka białoruskiego i języka litewskiego. O ile w przypadku języka białoruskiego występowały neutralne wypowiedzi, to w przypadku języka litewskiego respondenci polscy uważali, że używanie w ich obecności tego języka jest niekulturalne. Zarazem jednak język jest wymieniany na pierwszym miejscu jako to, czego można się wzajemnie od siebie nauczyć.

Pozycja i znaczenie języka litewskiego jest silnie podkreślane przez respondentów. Na specyfikę dwujęzyczności Litwinów mieszkających w Polsce zwraca uwagę Nijola Kolis, która wykazuje w prowadzonych przez siebie badaniach w Puńsku i okolicach, że prawie wszyscy Litwini znają język polski, są do tego „zmuszeni” względami pragmatycznymi. Jednakże pisze ona również, że dzieci litewskie do momentu pójścia do przedszkola, szkoły nie znają języka polskiego. Zdaniem

N. Kolis, Polacy uczą się języka litewskiego w kontaktach z sąsiadami (nabywają zwroty grzecznościowe), ale przede wszystkim w związkach mieszanych, gdzie główną zachętę do nauki języka stanowią uczucia i wymogi życia codziennego. Można więc założyć, na podstawie wyników jej badań, że w przypadku małżeństw mieszanych na pograniczu polsko-litewskim nie dochodzi do asymilacji ku polskości, wręcz przeciwnie często Polacy są skłonni nauczyć się języka litewskiego [por. 2000:156]. Równocześnie warto podkreślić, że głównie przedstawiciele mniejszości litewskiej, pytani o ich stosunek do małżeństw mieszanych, a dokładniej o to, czy wyraziliby zgodę na ślub swojego dziecka z przedstawicielem innej narodowości, czy wyznania, zwracali uwagę na obawę, że w wyniku takich małżeństw z Polkami, czy Polakami, dzieci z tych małżeństw nie będą wychowywane w języku litewskim.

Wśród respondentów białoruskich nie wystąpiły obawy o utratę języka. Wiąże się to zapewne z nieco odmiennym jego charakterem. Inne jest nastawienie do ważności języka, jego pozycji w stosunku do języka polskiego u Białorusinów i u Litwinów. Mówiąc o języku białoruskim, warto zwrócić uwagę również na kondycję tego języka na Białorusi. Ryszard Radzik podkreśla, że język białoruski już w przeszłości traktowany był jako „mowa podrzędna” wobec języka rosyjskiego czy polskiego. Być może jest to źródło dostrzegalnej dyglosji. R. Radzik swoje rozważania o języku umieszcza w kontekście tożsamości białoruskiej: „(...) tożsamościowy wymiar języka jest przez Białorusinów – w porównaniu do społeczeństw Europy Środkowej – odczuwany niezbyt silnie. Przyczyny tego leżą m.in. w ich słabym unarodowieniu (słabość sfery tożsamościowej w ogóle), bliskości kultur i języków (rosyjskiego i białoruskiego, niegdyś polskiego) oraz w zaszłościach historycznych: braku stabilności językowej elit Białorusi w okresie paruset lat, przechodzenia co kilka pokoleń z jednego języka na inny” [2000a:80–81].

Jerzy Nikitorowicz podkreśla, że „(...) »język domowy« jest wartością samą w sobie, jest pierwszym aktem opiekuńczym, kreującym tożsamość osobową, wartością rdzenną – podstawową” – i dalej – „Wśród mniejszości wiele osób usilnie chce zachować język domowy, nie tylko dlatego, że może się nim łatwiej porozumiewać w rodzinie, ale dlatego, że funkcjonuje on jako centralny element ich dziedzictwa kulturowego. Staliśmy się gatunkiem zdominowanym przez język i słowa stanowią znaczną część tego, co przechowujemy w pamięci, a także odgrywają dużą rolę w procesie wydobywania zmagazynowanych

informacji. Dzięki władaniu językiem możemy przekazywać mądrość jednego pokolenia następnemu (...)" [2000:163]. J. Nikitorowicz znaczenie i rangę „języka domowego” odnosi głównie do języka, jakim posługuje się matka w kontaktach z dzieckiem, co jest zrozumiałe w kulturach, gdzie wychowywaniem dzieci zajmuje się przede wszystkim kobieta.

Rozdział VI

TYPY STOSUNKÓW I ICH PRZEMIANY – POSUMOWANIE

Każde społeczeństwo pluralistyczne, chcąc jednocześnie utrzymać jedność, musi sobie zadać pytanie o zakres sfer, w których mogą istnieć odrębności, a z drugiej strony – o wartości wspólne, spajające jednostki i grupy w integralną całość.

[Rokicki 1992:33]

Przedstawione w poprzednich rozdziałach dane dotyczące kształtowania się stosunków etnicznych na pograniczu polsko-białoruskim i polsko-litewskim odnoszą się do różnych wymiarów tych relacji. Staralam się pokazać, jakie są ogólne nastroje na poszczególnych pograniczach, jak przedstawia się ocena miejscowości, w których żyją respondenci przez nich samych. Jak badani odnoszą się do kwestii prawnych, związanych z funkcjonowaniem w przestrzeni społecznej mniejszości i jak, ich zdaniem, powinna wyglądać polityka zarządzania zróżnicowaniem kulturowym. Najbardziej jednak swoją uwagę koncentrowałam na wymiarze kulturowym, próbując poznać wiedzę respondentów o poszczególnych grupach mniejszościowych (narodowych), ich wzajemne nastawienia, zakres otwartości na wielokulturowość zarówno w wymiarze ogólnospołecznym, jak i prywatnym.

Graham C. Kinloch wskazuje, że podejmując problematykę związaną z relacjami pomiędzy mniejszością a większością należy zwrócić uwagę na to, że poszczególne jednostki mogą być członkami różnych mniejszości kulturowych [Kinloch 1997:25]. Sądzę, że chodzi mu o to, że w życiu społecznym odgrywamy wiele ról społecznych, a role te mogą być związane – przypisane w danym społeczeństwie poszczególnym mniejszościom kulturowym czy też większości. I tak można być zarazem członkiem mniejszości narodowej, ale w sensie wyznaniowym

przynależć do grupy dominującej (np. Litwini jako katolicy). Osoba taka w pewnych sytuacjach związana jest z mniejszością, a w innych z większością.

W przypadku prawosławnych Białorusinów dochodzi do nałożenia się na siebie dwóch typów mniejszości – narodowej i wyznaniowej. G. C. Kinloch akcentuje także, że relacje pomiędzy grupą dominującą a mniejszością zachodzą na różnych poziomach – indywidualnym, grupowym i instytucjonalnym. Idąc dalej można założyć, że relacje między większością a mniejszością mogą inaczej przebiegać na poszczególnych poziomach. Pojedyncza osoba może osobiście nie odczuwać dyskryminacji, ale może mieć poczucie, że grupa narodowa, z którą się utożsamia, jest w państwie dyskryminowana.

Można też sobie wyobrazić sytuację odwrotną. Sytuacja taka uwidoczniła się w omawianych tu badaniach. Respondenci na ogół uważali, że poszczególne grupy narodowe są dyskryminowane, ale kiedy padało pytanie o indywidualne przykłady dyskryminacji, niewiele osób mówiło, o tym, że jej doświadczyło.

Znamienne jest także to, że we wszystkich miejscowościach przedstawiciele każdej z grup wyrażali przekonanie, że grupa sąsiednia jest uprzywilejowana. Na pograniczu polsko-białoruskim mówiono o tym, że uprzywilejowanie (Polaków bądź Białorusinów) zależy od tego, kto akurat sprawuje władzę (było to szczególnie widoczne w Bielsku Podlaskim). Na pograniczu polsko-litewskim Polacy twierdzili, że uprzywilejowani są Litwini, ponieważ otrzymują większe środki finansowe na działalność kulturalną, są otaczani równocześnie opieką państwa polskiego i litewskiego. Na obu pograniczach, kiedy wypowiedano się o uprzywilejowaniu Polaków padało stwierdzenie, że „Polacy są u siebie”. Zdanie to pokazuje, że z jednej strony respondenci mają poczucie, że mniejszości żyją w Polsce od dawna, ale istnieje unarodowienie państwa przez Polaków, podkreśla się polską „własność” państwa.

Stosunki etniczne zachodzą w różnych sferach życia społecznego: politycznej, społecznej, kulturalnej, ekonomicznej. W swoich badaniach skupiłam się przede wszystkim na wymiarze społeczno-kulturowym tych relacji, nie wnikając dokładnie w kwestie ekonomiczne czy polityczne. Niemniej jednak badani byli pytani o to, jak oceniają sytuację prawną mniejszości, jaką politykę regionalną powinno się prowadzić na obszarach zróżnicowanych kulturowo, czy państwo gwarantuje wszystkim obywatelom, niezależnie od ich narodowości, równe szanse osiągnięcia sukcesu?

Większość respondentów uznała, że zróżnicowanie kulturowe stanowi atut województwa podlaskiego i należy w związku z tym prowadzić regionalną politykę wielokulturowości. Częściej jest to stwierdzenie bliższe przedstawicielom mniejszości niż Polakom. Jest to zjawisko optymistyczne, można bowiem sądzić, że mieszkańcy tego obszaru mają dużą świadomość zróżnicowania kulturowego i oceniają je pozytywnie, jako szansę tego obszaru, który często jest przez nich określany jako nieco zacofany pod względem przemysłowym, ekonomicznym [por. rozdz. II].

Podkreślano także wagę zróżnicowania kulturowego stwierdzając, że wzbogaca ono kulturę regionu, że jest szansą dla rozwoju turystyki, która jest postrzegana jako alternatywna forma rozwoju. Jest to częściej podkreślane na pograniczu polsko-litewskim niż polsko-białoruskim. Wydaje się, że wynika to z większego przekonania Litwinów o atrakcyjności swojej kultury.

Niemniej jednak obok optymistycznych stwierdzeń o zapotrzebowaniu na prowadzenie polityki wielokulturowości dość często badani wyrażali się w sposób świadczący o potrzebie prowadzenia polityki interwencjonizmu etnicznego, polityki, która zabezpieczałaby ten teren przed wystąpieniem jakiś antagonizmów, konfliktów etnicznych. Wypowiedź odzwierciedlająca ten typ polityki był wybierana przez przedstawicieli wszystkich badanych grup narodowych, najczęściej jednak przez Polaków.

Obawa związana z możliwością wystąpienia konfliktów jest nieco większa na pograniczu polsko-litewskim. Na tym obszarze częściej mówi się potencjalnych konfliktach, wspomniano także przeszłe konflikty związane z mszą w języku litewskim, lokalizacją straży granicznej w Puńsku czy pomnikiem pamięci ofiar powstania sejneńskiego. Na pograniczu polsko-białoruskim o konfliktach mówiono jedynie w Bielsku Podlaskim, a dotyczyły one najczęściej walki o sprawowanie władzy (w sensie instytucjonalnym) w mieście.

Dość liczna grupa respondentów jest przekonana, że współzamieszkiwanie tego samego obszaru przez różne grupy narodowe może sprzyjać występowaniu problemów, a nawet z tym związanych konfliktów. Wobec tego powinna istnieć jakaś instytucjonalna forma kontroli, w postaci określonego profilu polityki regionalnej.

Widoczny jest także odmienny stosunek do asymilacji. Sporadycznie mówiono o tym, że powinno się zintegrować wszystkich mieszkańców Podlasia na bazie wartości polskich, które powinny wszystkich łączyć. Charakterystyczna jest tu różnica w stosunku do asymilacji Biało-

rusinów i Litwinów. Litwini rzadko uważają asymilację za konieczną, Białorusini godzą się na nią nieco częściej. Być może jest to także odzwierciedlenie szybszej, większej asymilacji Białorusinów w okresie PRL-u, podczas gdy Litwini nie ulegali temu procesowi tak znacznie. Litwini zachowywali się bardziej autonomicznie, co obecnie także było często podkreślane przez respondentów, kiedy mówili o tym, że Litwini prowadzą oddzielne życie codzienne. J. Nikitorowicz pisze, że: „O tożsamości na pograniczu zdecydowała głównie działalność obronna w formie chronienia, »zamykania w sobie«, przechowywania i koncentrowania cennych wartości własnej kultury i wspólnoty, obrona mniejszych wspólnot i społeczności przed działaniami unifikacyjnymi. Dążenie do kultywowania i obrony własnej odrębności było naturalną formą separowania się od cech narzucanych. Stąd poczucie tożsamości rozumiane jest jako akt świadomej identyfikacji” [1997: 73].

Warto wrócić jeszcze do opinii respondentów na temat tego, czy wszyscy obywatele mają takie same szanse odniesienia sukcesu, bez względu na ich narodowość. Zdaniem ponad połowy ogółu badanych, narodowość nie ma wpływu na szanse odniesienia sukcesu. Bardziej przekonani są o tym jednak Polacy niż przedstawiciele mniejszości. Analogicznie, wśród tych, którzy sądzą, że to Polacy mają większe szanse osiągnięcia sukcesu przeważają przedstawiciele mniejszości. Znamienne jest także, jak badani uzasadniali, że Polacy mają większe szanse osiągnięcia sukcesu. Ponownie wraca stwierdzenie, że są oni u siebie, i że jest ich więcej. Zdarzają się także sporadycznie stwierdzenia odwrotne, że to przedstawiciele mniejszości mają większe szanse, wyrażane częściej przez Polaków, sporadycznie przez przedstawicieli mniejszości.

Od 1989 r. mniejszości narodowe otrzymały szereg praw, a przede wszystkim prawo do kultywowania i podtrzymywania własnej odmienności kulturowej. Różna jest jednak percepcja tej sytuacji. Przedstawiciele mniejszości są bardziej przekonani o tym, że prawa, jakie otrzymały mniejszości są niewystarczające, twierdzi tak połowa Białorusinów i Litwinów. Widać wyraźnie, że zupełnie inaczej tę samą sytuację prawną oceniają Polacy i przedstawiciele mniejszości narodowych. Polacy optymistycznie ustosunkowują się do praw, jakie mają mniejszości, sądząc że są to prawa wystarczające. Natomiast przedstawiciele mniejszości uważają, że powinni mieć większe prawa niż mają w chwili obecnej. Często w uzasadnieniach odpowiedzi respondenci stwierdzali, że prawa są „na papierze”, a w rzeczywistości trudno wyegzekwować ich respektowanie.

Na poziomie relacji instytucjonalnych widać, że do zróżnicowania kulturowego regionu bardziej pozytywnie nastawieni są przedstawiciele mniejszości. Oni częściej wskazują na konieczność prowadzenia polityki sprzyjającej rozwijaniu wielokulturowości, oni także są bardziej otwarci na wielokulturowość, bardziej dostrzegają płynące z tego korzyści. Z kolei Polacy bardziej optymistycznie oceniają sytuację prawną mniejszości i gwarancje równych szans dla każdego, bez względu na jego identyfikację narodową. Niewątpliwie wiąże się to z dominującą pozycją Polaków i tym, że rzadko spotykają się oni z innym traktowaniem ze względu na własną narodowość. Wydaje się jednak również oczywiste, że grupa dominująca będzie pozytywnie oceniać sytuację mniejszości chociażby dlatego, by nie musieć pomniejszać swojej pozycji. Jest to jedna z barier na drodze do społeczeństwa wielokulturowego.

Jerzy Waszkiewicz, który podejmuje badania dotyczące możliwości wystąpienia potencjalnych konfliktów między Polakami a Białorusinami podkreśla, że wykreowana w PRL-u tradycja państwa mononarodowego wpłynęła na stosunek społeczeństwa polskiego do innych grup narodowych. Akcentuje on fakt, że w czasach PRL-u doszło do „(...) zatracenia tradycji współżycia w wielonarodowym społeczeństwie” [1999:168]. Dyskusyjne jest co prawda to, czy istniały takie tradycje współżycia w wielonarodowym społeczeństwie, a jeśli przyjąć, że istniały, to trudno stwierdzić, że były to tradycje pozbawione konfliktów. Można się natomiast zgodzić, z tym, że okres PRL-u i polityka asymilacyjna doprowadziły do przekonania wśród Polaków, że w Polsce mieszkają tylko Polacy. Słuszne jest to, co stwierdza dalej J. Waszkiewicz, że Polacy nie są obecnie świadomi istnienia zróżnicowania narodowego w kraju, a zmiana tej świadomości jest procesem długotrwałym. „W Polsce (...) pewne ukryte niebezpieczeństwo tkwi w braku tradycji, nawyku, przyzwyczajenia codziennego współistnienia z ludźmi innej narodowości, wyznania, tradycji kulturowej, obywatelami tego kraju, którzy obecnie, w warunkach demokratycznego społeczeństwa, dążą do rozbudowania swojego życia narodowego” [1999:170]. W takiej sytuacji niezmiernie ważne są działania kulturowe, społeczne podejmowane przez mniejszości po to, aby zaakcentować swoje istnienie.

Aby mówić o kształtowaniu się społeczeństwa wielokulturowego, ważne jest także zwrócenie uwagi, jak to oceniają sami mieszkańcy pograniczy. Dla blisko połowy ogółu badanych fakt, że w ich miejscowości mieszkają przedstawiciele różnych grup narodowych bądź wyznaniowych jest pozytywny, ponieważ wzbogaca kulturę regionu. Sądzą tak częściej przedstawiciele mniejszości narodowych niż

Polacy. Niemniej jednak, obok osób przekonanych o pozytywnym aspekcie wspólnego zamieszkiwania ludzi różnych kultur, dość liczna grupa respondentów ocenia to mniej czy bardziej pesymistycznie. Z punktu widzenia części badanych ma to niewielkie znaczenie bądź wręcz nie ma żadnego znaczenia. Łącznie nastawiona pesymistycznie czy obojętnie grupa stanowi 40% ogółu badanych, a więc jest to dość liczna część społeczeństwa. Przedstawiciele mniejszości wypowiadają się lepiej niż Polacy o znaczeniu współzamieszkiwania. Częściej dla Polaków jest to fakt mało znaczący bądź pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia. Zaznacza się tu także różnica w wypowiedziach Litwinów i Białorusinów. Białorusini częściej mówią o tym, że zróżnicowanie kulturowe ma małe znaczenie lub wcale go nie ma.

Osoby, które twierdziły, że zróżnicowanie kulturowe ma pozytywne znaczenie argumentowały to wzbogaceniem kultury regionu, podniesieniem jego walorów turystycznych (co szczególnie podkreślano na pograniczu polsko-litewskim). Natomiast ci, którzy wypowiadali się obojętnie bądź negatywnie mówili, że nie ma to żadnego znaczenia, na nic nie wpływa, że wszelkie różnice uległy zatarciu, a jeśli nie, to zróżnicowanie co najwyżej może stwarzać problemy i prowadzić do konfliktów (często akcentowane w Puńsku). Częściej na temat występowania konfliktów związanych ze współzamieszkiwaniem określonego obszaru przez różne grupy narodowe wypowiadali się mieszkańcy pogranicza polsko-litewskiego niż polsko-białoruskiego. Należy jednak założyć, że fakt, iż respondenci nie mówią wprost o konfliktach nie oznacza, że mamy do czynienia z sytuacją idealną. Podkreśla to J. Mucha: „Brak konfliktu etnicznego w sensie behawioralnym nie musi oznaczać, iż ma miejsce faktyczna równość grup etnicznych, jeśli chodzi o dostęp do zasobów ekonomicznych, politycznych czy symbolicznych w danym społeczeństwie. Brak konfliktu behawioralnego wynikać może z wymuszonej zgody grup upośledzonych na nierówne ich traktowanie przez grupę dominującą” [1996:35].

Warto także zwrócić uwagę na poziom wiedzy o kulturze. Respondenci często podkreślali bogactwo kulturowe na terenach zróżnicowanych kulturowo, ale w rzeczywistości pytania dotyczące kwestii kulturowych były dla nich najtrudniejsze. Problemem było określenie cech kulturowych każdej z badanych narodowości, a nawet swojej własnej kultury. Często, w przypadku kultury polskiej, stwierdzano że jest ona taka sama jak wszędzie, jak w całej Polsce, niekiedy podkreślano patriotyzm, obchodzenie świąt narodowych i kościelnych.

Kultura białoruska była postrzegana poprzez pryzmat religii prawosławnej, inne terminy świąt i folklor. Przy kulturze litewskiej wskazywano na odrębny język, solidarność Litwinów wobec siebie, tradycje kulinarne oraz folklor.

Aleksander Posern-Zieliński wprowadził rozróżnienie na „etniczność formalną” i „etniczność symboliczną”. Podział ten ma odzwierciedlać wymiary, w jakich przedstawiciele danej grupy etnicznej, narodowej uczestniczą w kulturze narodu, z którym się identyfikują [1982: 281–285]. Wprawdzie Autor odnosił ten podział do analizy sytuacji Polonii w Stanach Zjednoczonych, ale sądzę, że można go zastosować do problematyki nie tylko grup imigranckich.

Zdaniem Posern-Zielińskiego, „szare masy” danej grupy etnicznej, wrastając w społeczeństwo, w którym żyją, interesują się kulturą swojego kraju pochodzenia na poziomie kultury popularnej – jest to „etniczność funkcjonalna”. Natomiast kręgi inteligenckie śledzą działania na poziomie tzw. kultury wysokiej i jest to „etniczność symboliczna”. Poziomem, który zdaniem Autora spaja te dwa typy etniczności jest nurt kultury folklorystycznej: „(...) będący udaną syntezą etniczności funkcjonalnej i symbolicznej. Z jednej strony nawiązuje on do ludowych tradycji obecnych w nurcie kultury popularnej, z drugiej przez swoją izolację, egzotykę i elegancję widowiskową nabiera wartości symbolicznych (...)” – i dalej – „Popularność folkloryzmu wytłumaczyć można jego uniwersalnością, nie ograniczoną do konkretnego środowiska generacyjnego czy społeczno-zawodowego, jego nośnością treści służących podkreśleniu tradycji etnicznych, pochodzenia oraz walorami mistyfikacyjnymi, dzięki którym przeszłość kulturalna grupy wygląda romantycznie (...)” [1982:284–285]. Niski poziom wiedzy o kulturze własnej grupy czy grup sąsiednich jest w pewnym stopniu na pewno wynikiem oddziaływania kultury masowej. Bart van Steenbergen, porównując przyszłość społeczeństwa w świetle rozważań modernistycznych i postmodernistycznych, poświęca uwagę wpływowi globalizacji na kulturę. Proces globalizacji rozumie on jako triumf postmodernizmu. Jego zdaniem, globalizacja może wpłynąć na społeczno-kulturowy wymiar życia na cztery sposoby. Pierwszy, szkicowany przez Samuela Huntingtona, polegający na „zderzeniu cywilizacji”, drugi związany jest z macdonaldyzacją kultury – czyli „rozlaniem się” amerykańskiej kultury masowej na cały świat, trzeci polega na wykształceniu się uniwersalnych wartości uznawanych w kręgach europejskich, a czwarty to „wizja Nowej Ery”, która stanowić ma połączenie kultury Wschodu i Zachodu.

Z jednej strony można rozpatrywać globalizację jako zagrożenie względem kultur narodowych, regionalnych, które mogą nie wytrzymać konfrontacji z kulturą amerykańską, jawiącą się jako „kulturowy hegemon”, z drugiej zaś strony, biorąc pod uwagę koncepcję S. Huntingtona można założyć, że zderzenie cywilizacji nie będzie powodować ich zaniku, ale będzie służyć podtrzymaniu i umacnianiu odmienności.

Kultura, poziom jej znajomości, poziom aktywności kulturowej mniejszości nie jest bez znaczenia. J. Polakowaka-Kujawa stwierdza, że: „Silna kulturowa identyfikacja ma bardzo duże znaczenie dla zachowania grup narodowych i ich aspiracji. Zależność między aktywnością grup etniczno-narodowych a ich kulturową tożsamością przejawia się w ten sposób, że im silniej rozwinięta jest tożsamość kulturowa, tym skuteczniej przebiega proces etniczno-narodowej mobilizacji” [1999a: 113]. Stąd też dbałość mniejszości o pielęgnowanie swojej kultury, także na poziomie folkloru. Znaczna część działalności kulturalnej mniejszości koncentruje się wokół tradycji ludowych. Folklor rzeczywiście można uznać za ten wymiar kultury, który trafia do wszystkich odbiorców bez względu na wiek czy wykształcenie. Zarazem jest też jedną z bardziej dostrzegalnych form działania mniejszości, wymienianą często przez Polaków.

Poszukując w badaniach zmiennych, które mogą wpływać na wzajemne relacje między poszczególnymi grupami narodowymi interesowało mnie również, co zdaniem respondentów ich łączy i dzieli. Pytałam między innymi o wydarzenia historyczne. Na pograniczu polsko-białoruskim badani rzadko wskazywali na jakieś wydarzenia historyczne, które mogłyby ograniczać relacje polsko-białoruskie. Na pograniczu polsko-litewskim odwoływano się do historycznych konfliktów o granice (powstanie sejneńskie), o mszę w języku litewskim, do wydarzeń współczesnych takich, jak konflikt związany z lokalizacją pomnika biskupa Baranaskausa¹ czy ze strażnicą w Puńsku.

¹ W Sejnach w ogóle mówi się o tym, że „każdy ma swój pomnik”. Polacy mają pomnik poświęcony pamięci ofiar powstania sejneńskiego. Pomnik ten miał być upamiętnieniem wszystkich ofiar powstania, ale Litwini w ten sposób go nie traktują. Wynika to z tego, że na pomniku jest obelisk z orłem w koronie i Matką Boską Ostrobramską, co – zdaniem Litwinów – ma podkreślać pozycję Polaków. Litwini z kolei bardzo długo borykali się z trudnościami związanymi z lokalizacją pomnika biskupa Baranaskausa, ale w efekcie pomnik został postawiony przy bazylice sejneńskiej i jest uznawany za pomnik litewski, mimo dwujęzycznych napisów [szerzej na ten temat: Yes. 2000. *Kamienie niezgody*, „Gazeta Współczesna” z dn. 16.02, s. 1–3].

Relacje między Polakami a Białorusinami nie są tak uwikłane w trudne doświadczenia historyczne, które mogłyby powodować wzajemne antagonizmy, jak relacje Polaków i Litwinów. Sięgając do wydarzeń historycznych z XX w., możemy odnotować lata walki o granicę polsko-litewską na Suwalszczyźnie, powstanie sejneńskie, okres II wojny światowej – wspólna historia Polaków i Litwinów niejednokrotnie przybierała postać ostrych konfliktów.

Niemniej jednak, mimo trudnych przeszłych doświadczeń, wydaje się, że obecnie bardziej niż we wcześniejszych pokoleniach Polacy i Litwini szukają sposobów pozytywnego współżycia. Babiński, pisząc o problemach wielokulturowości w kontekście społeczeństwa polskiego stwierdza, że „otwartość” społeczeństw postkomunistycznych wiąże się między innymi z „oddalaniem się” od historii: „(...) ogólny wzrost wykształcenia całego społeczeństwa, co – jak wskazują badania empiryczne – oznacza także wzrost tolerancji i otwartości na inność, oraz zmiany świadomości społecznej, które są skutkiem szerszego otwarcia na zachodnie wpływy i normy kulturowe” [1998b:12].

Już Robert E. Park i Ernest W. Burgess wskazywali, że wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z relacjami etnicznymi, w warunkach kontaktu społecznego mogą wykształcić się wzajemne sympatie lub uprzedzenia [por. 1971:117]. Badając stereotypy etniczne charakterystyczne było, że większość respondentów stwierdzała, iż wszyscy ludzie są tacy sami, że nie można uogólniać uprzedzeń, ponieważ wszędzie są ludzie dobrzy i źli. Wśród cech wymienianych przy stereotypach pojawiały się zarówno cechy pozytywne, jak i negatywne. Badani także podkreślali, że łączy ich ze sobą długie sąsiedztwo, wspólne rodziny, religia (nawet prawosławna, bo „Bóg jest ten sam”). Dzieli natomiast język, szczególnie w przypadku Litwinów.

Badając relacje międzyetniczne na poziomie prywatnym, jednostkowym, osobistym interesowała mnie otwartość na zróżnicowanie kulturowe w najbliższym otoczeniu, w otoczeniu rodzinnym, akceptacja małżeństw mieszanych.

Małżeństwa mieszane, ich występowanie można potraktować jako przejaw asymilacji na poziomie mikrostruktury społecznej. Akceptacja takich małżeństw wskazuje na otwartość poszczególnych grup narodowych na wzajemne kontakty. Posern-Zieliński twierdzi, że „wzrost małżeństw mieszanych jest zjawiskiem stałym i nieuchronnym. Pociąga on za sobą istotne skutki społeczne i kulturowe, a mianowicie rozpad zwartości etnicznych zbiorowości i słabnięcie więzów z krajem pochodzenia przodków wśród pokolenia wychowanego w ro-

dzinach o niejednorodnych tradycjach” [1982:215]. Małżeństwa mieszane mogą być płaszczyzną postępującej asymilacji, jeśli zaczynają w nich dominować polskie wzory kulturowe, polski język. Mogą również być wyrazem pluralizmu kulturowego, jeśli kultura mniejszości nie zostanie zepchnięta na margines życia rodzinnego i będzie się przeplatać w życiu codziennym z kulturą polską, a dzieci będą się posługiwać nie tylko językiem polskim, ale również językiem danej mniejszości. Jest to jednak model nieco idealistyczny, biorąc pod uwagę fakt, że dzieci będą funkcjonować na poziomie instytucjonalnym (szkoła) głównie w obrębie kultury polskiej, z wyjątkiem tych dzieci, które trafią do klas litewskich czy białoruskich.

W prowadzonych badaniach małżeństwa mieszane były oceniane pozytywnie. Na ogół stwierdzano, że jeśli ludzie się kochają, to mogą się pobrać. Choć także mówiono o tym, że małżeństwa takie często mają kłopoty wynikające z odmienności narodowej bądź religijnej małżonków. W przypadku potencjalnych małżeństw mieszanych zawieranych przez dzieci zdecydowana większość badanych uznała, że nie miałyby nic przeciwko takiemu związkowi. Bardziej podkreślano, że ważne jest to, aby dana osoba była dobrym człowiekiem. Część badanych twierdziła także, że inna narodowość nie byłaby problemem, ale gorzej już z inną religią. Widać stąd, że we wszystkich miejscowościach na poziomie kontaktów osobistych, prywatnych istnieje dość znaczna wzajemna otwartość na siebie. Większą uwagę w relacjach sąsiedzkich, osobistych zwraca się na charakter drugiej osoby niż na jej narodowość czy wyznanie.

Już od kilku lat można zaobserwować wzrastanie podmiotowości mniejszości, a wśród młodszego pokolenia również akcentowanie swojej narodowości. Należy tu pamiętać także o wskazywanym przez Michaela Novaka odradzaniu się etniczności. Nawet jeśli w starszych pokoleniach doszło do asymilacji, to młodsze pokolenia mogą wrócić do swych korzeni. Fakt ten odnotowuje również Posern-Zieliński [por. tenże, 1982: 217–218]. Jest to szczególnie obserwowalne wśród Białorusinów, którzy silniej ulegli asymilacji niż Litwini. Niemniej jednak stwierdzenie, że mniejszość białoruska jest wysoce zasymilowana wydaje mi się obecnie nieco przesadzone. Oczywiście, o asymilacji można mówić w ośrodkach miejskich czy tam, gdzie od wieków mieszkają ze sobą Polacy i Białorusini. Pamiętać jednak należy o innych miejscach, głównie wsiach, gdzie bądź mieszkają sami Białorusini, bądź w znacznej mierze przeważają liczebnie. Wędrując po takich miejscowościach, rzadko słyszy się język polski, ponieważ mieszkańcy na co dzień posługują się gwara

białoruską i czasami niechętnie odpowiadają na pytania zadawane po polsku. Pytani o swoją tożsamość, o to, gdzie mieszkają mówią, że oni są „tutejsi”, są Białorusinami. W rozmowach z takimi osobami spotkałam się ze stwierdzeniami, że Polska to jest „tam, od Białegostoku” – gdzieś dalej od ich miejsca zamieszkania. Wbrew pozorom, nie odnosi się to tylko do osób starszych, ale również do pokolenia 40–50-latków, którzy po ukończeniu edukacji nie wyjechali do miasta. Osoby te mają wyraźne poczucie odrębności narodowej w stosunku do Polaków².

Polacy w miejscowościach polsko-litewskich dość często podkreślali, że w ich opinii Litwini są niekulturalni, ponieważ w obecności Polaków rozmawiają między sobą po litewsku. Tego typu wypowiedzi nie pojawiały się w kontekście polsko-białoruskim. Myślę, że społeczeństwo polskie nie jest przyzwyczajone do dwujęzyczności. Zmiana społeczna, jaka nastąpiła po 1989 r., ma swoją egzemplifikację w sytuacji mniejszości, w jej prawach, jej podmiotowości, ale społeczność polska jeszcze nie w pełni to przyjmuje. Stąd posługiwanie się swoim językiem przez przedstawicieli mniejszości jest odbierane jako akt skierowany przeciwko Polakom czy nawet jako brak kultury lub złośliwość.

Większość, grupa dominująca kulturowo, postrzega grupy mniejszościowe w specyficzny sposób. Jak pisze William P. Kuvelsky: „Członkowie grupy dominującej często wyobrażają sobie, że mniejszościowa kategoria etniczna stanowi zorganizowany monolit, szczególnie, gdy jest liczna. Może to prowadzić członków grupy dominującej do wyolbrzymiania zagrożenia jej interesów przez mniejszość” [1999: 84].

W relacjach etnicznych na badanych pograniczach następuje odchodzenie od typu stosunków asymilacyjno-akomodacyjnych w stronę relacji współdziałania oraz rywalizacji (konfliktu). Odmiennie kształtują się relacje na poszczególnych pograniczach. Na pograniczu polsko-białoruskim dochodzi do wytwarzania się typu współdziałania, co może być wynikiem tego, że tutaj mamy do czynienia z silnym oddziaływaniem grupy dominującej kulturowo i „słabszą”, bardziej zasymilowaną, mniejszością białoruską. Natomiast na pograniczu polsko-litewskim kształtuje się typ stosunków opartych na rywalizacji, a być może nawet typ konfliktowy. Wynika to zapewne z tego, że mamy tu do czynienia ze znacznie silniejszą mniejszością narodową, która

² Wnioski z badań terenowych, jakie miałam możliwość przeprowadzić dzięki stypendium i udziałowi w warsztatach Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej w czerwcu 2001 r. w Dubiczach Cerkiewnych i Werstoku – miejscowościach położonych w południowo-wschodniej części województwa podlaskiego.

już w przeszłości nie podlegała tak silnie procesowi asymilacji, a także z tego, że Polacy tu dość niechętnie spoglądają na działania mniejszości, mające na celu podkreślenie jej odrębności narodowej.

Przemiany stosunków etnicznych wywołane są przez szereg czynników, wśród których należy wymienić: wzrost podmiotowości mniejszości narodowych, wzrost znaczenia „zagranicznych ojczyzn”, a także dostosowywanie się Polski do standardów europejskich w zakresie stosunków między większością a mniejszościami. Ważnym czynnikiem jest również wzrost świadomości własnych interesów wśród mniejszości, co niewątpliwie wynika z tego, że im więcej działań jest podejmowanych przez mniejszości, tym bardziej wzrasta samoświadomość osób identyfikujących się z grupami mniejszościowymi, a tym samym następuje formułowanie nowych interesów mniejszości.

Jedną z głównych hipotez stawianych w pracy było założenie, że transformacja systemowa wiąże się z zakończeniem dotychczas ukształtowanych stosunków etnicznych, które określane były mianem asymilacyjno-akomodacyjnych. Chociaż nadal można mówić o przewadze stosunków akomodacyjnych, to równocześnie uwidacznia się wzrastająca pluralizacja wzajemnych kontaktów, kształtują się relacje współpracy oraz rywalizacji (konfliktu). W warunkach transformacji grupy etniczne ulegają przekształceniu. Po pierwsze, upodmiotawiają się, podejmują działania na rzecz kultywowania swoich tradycji, akcentowania swojej odrębności, odmienności. Widoczne jest również, że proces transformacji wpływa na przeobrażenia odłamów grup etnicznych w poszczególnych miejscowościach. Tam, gdzie mamy do czynienia z więziami naturalnymi odłam grupy etnicznej występuje w całościowym wymiarze, pełnym. Stanowi ona w znacznym zakresie zbiorowość tradycyjną, którą Antonina Kłoskowska określała następująco: „(...) jest to mała społeczność powiązana ściśle z terytorium, które ma dla niej znaczenie nie tyle praktyczne, jako podstawa bytu, ale także symboliczno-magiczne. Jest to grupa bezpośrednich nawykowych styczności, powiązana związkami sąsiedzkimi, o kulturze folklorystycznej, ludowej, bardziej jednolitej dla całej społeczności i mało zmiennej, tradycyjnej. Jej członkom brak świadomości historycznej i samorefleksji, ale ze względu na bliskość kontaktów i nawykowy charakter podobieństwa zachowań stanowią oni wspólnotę” [1996:19]. Na pewno zbliżony typ grupy etnicznej prezentuje mniejszość białoruska z Gródka.

W przypadku Puńska trudno już to potwierdzić, ponieważ tam mieszkańcy mają większą samoświadomość przynależności narodowej, choć w znacznym stopniu także tworzą jednolitą społeczność lokalną

przywiązaną do swojej tradycji. Zaryzykowałabym stwierdzenie, że jest to raczej etap przejściowy pomiędzy grupą etniczną tradycyjną a częstkową.

W przypadku mniejszości białoruskiej z Bielska Podlaskiego i mniejszości litewskiej z Sejn mamy do czynienia już z poczuciem przynależności do częstkowych grup etnicznych, z nową etnicznością. A. Kłoskowska pisała o grupach częstkowych w następujący sposób: „Własne tradycyjne dziedzictwo nie wystarcza im do życia w obcym otoczeniu. Są one w części przystosowane »akulturowane«, lub nawet w części zasymilowane z kulturą dominującego społeczeństwa państwowego, w którym żyją” [1996:21]. Kłoskowska stwierdza dalej, że grupy takie muszą mieć wysoką samorefleksję, by poprzez kontrast z grupą dominującą definiować swoje poczucie odrębności czy to poprzez język, czy tradycję, czy „zagraniczną ojczyznę”, czy religię.

W kolejnej hipotezie zakładałam, że transformacja systemowa tworzy początek nowego typu rywalizacyjnego, konfliktowego. Wśród mniejszości białoruskiej dominuje typ stosunków asymilacyjnych i akomodacyjnych, które ulegają przekształceniom w typ stosunków współdziałania. Inaczej te stosunki kształtują się między Polakami a mniejszością litewską. Wśród mniejszości litewskiej odnotowano stosunki bardziej rywalizacyjne, niż asymilacyjne. Obecnie nadal uwidacznia się, że na pograniczu polsko-litewskim kształtują się stosunki rywalizacji czy nawet konfliktu. Mniejszość litewska, mimo swojej niewielkiej liczebności, silnie zabiega o swoje prawa do kultywowania tradycji narodowej, rozwijania działalności oświatowej, kulturowej, co nie zawsze jest akceptowane przez Polaków. W związku z tym myślę również, że to mniejszość litewska będzie decydującą w zakresie kształtowania nowego charakteru stosunków na wschodnim pograniczu.

Konflikty etniczne, jakie występują na omawianych pograniczach, mają charakter sporadyczny, bardziej nasilone są na pograniczu polsko-litewskim. W przypadku mniejszości litewskiej bardziej dostrzegalne jest inicjowanie przez nią różnych działań etnicznych, przykładowo walki o swoje prawa, ich stosowanie w praktyce. Mniejszość białoruska, która oczywiście także prowadzi działania kulturowe swoje relacje z otoczeniem bardziej uzależnia od czynników zewnętrznych, od relacji Polaków wobec mniejszości. Andrzej Sadowski, Maciej Tefelski i Eugeniusz Mironowicz we wspólnej pracy, poświęconej relacjom kulturowym między mniejszością białoruską a dominującą kulturowo większością polską, stwierdzają: „Na pograniczu polsko-

-białoruskim mamy do czynienia ze zjawiskiem stratyfikacji kulturowej, z wartościowaniem kultury dominującej jako wyższej, a kultury podporządkowanej jako niższej. Prawdopodobnie jednym z ważnych powodów procesów asymilacyjnych jest ucieczka od kultury wartościowanej jako niższa” [1999:89]. Taki typ wartościowania kultury własnej i polskiej raczej nie występuje na pograniczu polsko-litewskim.

Potwierdza to następną hipotezę, że wśród mniejszości litewskiej nowy typ stosunków etnicznych będą kształtowały czynniki wewnętrzne, a wśród mniejszości białoruskiej procesy zewnętrzne (warunki, w których mniejszość żyje). Przejawia się to na przykład w stosunku do własnego języka, Litwini traktują go jako równoważny wobec języka polskiego, a Białorusini w kontaktach z Polakami częściej posługują się językiem polskim. Litwini bardziej podkreślają pozytywne znaczenie zróżnicowania kulturowego, przywiązują do tego większą wagę, częściej określają to jako walor regionu, który może przyczynić się do jego rozwoju.

Kwestia narodowa odmiennie wygląda na Litwie i w Republice Białorusi. O ile na Litwie Litwini są autentyczną grupą dominującą, to z punktu widzenia autoidentyfikacji narodowej trudniej mówić o dominacji narodowej Białorusinów na Białorusi. Trudniej mówić tam o kulturze białoruskiej jako kulturze dominującej. Zdaniem Świetłany Kul-Sielwiestrowej, na Białorusi można mówić o mozaice kulturowej, zlepku kultury post-sowieckiej, rosyjskiej (ale nie wysokiej) i białoruskiej (choć trudno stwierdzić, co wchodzi w jej kanon). Analogicznie można też postrzegać grupy dominujące kulturowo³. Opinię tę podziela także Mikołaj Biaspamiatnych, który twierdzi, że społeczeństwo białoruskie można podzielić na cztery typy: probiałoruski (głównie ludzie młodzi, inteligencja); typ konformistyczny, nastawiony na to, aby po prostu było dobrze; ludzi, którzy boją się, że może być gorzej, mają silną postawę samozachowawczą „niech jest jak jest, byle tylko nie gorzej”; ludzie o orientacji promoskiewskiej. Zdaniem M. Biaspamiatnych, dominują liczebnie dwa ostatnie typy⁴. Taka sytuacja zapewne nie sprzyja rozwojowi białoruskiej świadomości narodowej na Białorusi.

³ Profesor Laboratorium Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Grodnie, badania terenowe w Grodnie, luty 2001 r.

⁴ Profesor Katedry Filozofii i Kulturologii Uniwersytetu w Grodnie. Rozmowa, Grodno, luty 2001 r.

Nadzieja Hałubkowa i Łarysa Sałhajewa wskazują na jeszcze jedno ważne zjawisko. Otóż, ich zdaniem, mniejszość białoruska w Polsce jest w pewnym zakresie wzorem wartości kulturowych, narodowych dla Białorusinów na Białorusi. Piszą one, że „zainteresowanie mieszkańców Republiki Białoruś problemem Białorusinów na Białostoczczyźnie jest wyraźnym znakiem pozytywnych przemian na Białorusi” [1999: 231]. Oczywiście należy tu pamiętać, że inaczej na Polskę i mniejszość białoruską patrzy opozycja białoruska i inteligencja niż przedstawiciele władz białoruskich. Opozycja białoruska jest zresztą w swoich działaniach silnie wspierana w przez część mniejszości białoruskiej w Polsce. Opozycję białoruską wspiera ta część mniejszości, która wywodzi się z ruchu studenckiego lat 80., o orientacji solidarnościowej, która stworzyła Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne bądź sympatyzowała z tą orientacją.

Różnica między wyraźnie dominującym narodem litewskim na Litwie, a brakiem tak wyraźnie zarysowanej tożsamości narodowej Białorusinów w Republice Białoruś może również znacząco wpływać na kondycję kulturową mniejszości w Polsce oraz ich poczucie dumy z przynależności do określonego narodu. Wydaje się, że większe poczucie dumy narodowej ma mniejszość litewska niż białoruska. Mówiąc o identyfikacji mniejszości białoruskiej z zagraniczną ojczyzną należy pamiętać, że nie jest to grupa jednorodna. Na pewno istnieje tu podział na tych, którzy identyfikują swoją ojczyznę z Polską, a dokładniej ze swoją „ojczyzną prywatną”, co przejawia się w określeniu „tutejszy”. Część osób z mniejszości białoruskiej identyfikuje się z Białorusią pod rządami prezydenta Łukaszenki, część natomiast wspiera działania opozycji białoruskiej.

Dalsza hipoteza dotyczyła tego, czy charakter stosunków między- etnicznych będzie w większym stopniu zależał od stosunków między Polską a Litwą niż między Polską a Białorusią. Wiąże się to niewątpliwie z tym, co pisałam już wcześniej o dominującej kulturze narodowej na Litwie i Białorusi. W przypadku mniejszości litewskiej bardziej widoczne są związki z Litwą jako „zagraniczną ojczyzną”. Państwo litewskie jest zainteresowane sytuacją mniejszości litewskiej w Polsce, wspiera tę mniejszość, czasami przyjmuje rolę mediatora w sporach między Polską a mniejszością litewską.

Republika Białoruś natomiast przez większość mniejszości białoruskiej w zasadzie nie jest postrzegana jako „zagraniczna ojczyzna”, mniejszość białoruska w zasadzie nie identyfikuje się z Białorusią przynajmniej w takim stopniu, jak mniejszość litewska z Litwą. Państwo

białoruskie nie interesuje się sytuacją mniejszości białoruskiej w Polsce, jej kondycją prawną, możliwościami kultywowania dziedzictwa, w takiej mierze, jak robi to państwo litewskie. Białoruś wspiera jedynie działania Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturowego, skoncentrowanego na organizacji imprez kulturalnych, muzycznych.

Z jednej strony czynnikiem, który wpływa na przemiany w stosunkach etnicznych i stymuluje te przemiany jest wzrastająca świadomość prawna, świadomość tego, że żyjemy w państwie demokratycznym, państwie prawa. Jednym z kryteriów oceny demokracji jest waloryzacja funkcjonowania na obszarach, gdzie mamy do czynienia z różnorodnością kulturową. Z drugiej strony Polska jest krajem, który swoje działania polityczne wiąże z zachodem Europy, odwracając się nieco w ten sposób od sąsiadów wschodnich. Równocześnie w negocjacjach z Unią Europejską i kontaktach z przedstawicielami Litwy czy Ukrainy Polska pokazuje, że może pełnić rolę pośrednika. Trudno jest natomiast zauważyć takie kontakty z Republiką Białorusi.

Kolejna hipoteza dotyczyła tego, że jak dotąd nie ukształtował się jakiś uporządkowany typ relacji między mniejszościami litewską i białoruską na terenie województwa podlaskiego. Można jedynie antycypować przyszłe zorganizowane współdziałania między nimi w zakresie kształtowania stosunków z większością. Z przeprowadzonych badań wynika, że mniejszości nie współpracują ze sobą (a jeśli już, to sporadycznie i na poziomie elit). Przedstawiciele obu mniejszości narodowych uznali, że mniejszości prowadzą oddzielne życie codzienne, rzadko współpracują ze sobą, co niewątpliwie wynika z braku styczności przestrzennej. Nikła jest również wiedza jednej mniejszości o drugiej, o jej kulturze, historii, relacjach z większością polską. Sądzę, że mniejszości te nie podejmują wspólnych prób kształtowania relacji z większością, że każda z nich oddzielnie zajmuje się sprawami, które konkretnie ich dotyczą.

Tak więc nie można obecnie mówić, że mniejszości te współpracują ze sobą czy rywalizują o pozycję w województwie. Jeśli dochodzi do rywalizacji między mniejszościami, to dotyczy to zakresu partycypacji w funkcjonowaniu w mediach (czasie antenowym w programach poświęconych mniejszościom), rywalizacji o subwencje na działalność kulturową czy oświatową. Nie ma natomiast wspólnego formułowania interesów mniejszości białoruskiej i litewskiej na terenie województwa.

Podejmując analizę relacji etnicznych, warto także zwrócić uwagę na zagadnienie podkreślone przez Jolantę Polakowską-Kujawę, a mianowicie na wpływ liberalizmu na tzw. społeczeństwo otwarte.

Według niej, mówiąc o kształtowaniu się społeczeństwa wieloetnicznego, przyjmuje się liberalną koncepcję społeczeństwa otwartego, które stanowi podstawę do zaistnienia społeczeństwa wielokulturowego i wieloetnicznego. „Różnica między koncepcją narodu otwartego i zamkniętego polega zdaniem Rösela na tym, że liberalizm wywodzi legitymizację i funkcje państwa z demokratycznego przyzwolenia, a nie z obrony i samorealizacji grupy etnicznej” [por. Polakowska-Kujawa 1999:21–22]. Stwierdzenie to podkreśla, że w demokracji i jej założeniach o równości, każdy ma prawo do kultywowania swojej tradycji, swojej kultury, ale zarazem działania mniejszości nie są w żaden sposób uprzywilejowane.

Sądzę, że stosunki etniczne długo jeszcze będą jednym z tematów stale obecnych w socjologii i naukach pokrewnych. Ani globalizujący się świat, ani jednocząca się Europa nie „wymarzą” dyskursu tożsamości etnicznych, narodowych. Szeroko rozumiana etniczność miała i prawdopodobnie mieć będzie znaczny wpływ na kształtowanie rzeczywistości społecznej. Na przełomie XX/XXI w. uwagę naukowców, jak również polityków, zaprzęta kwestia kształtowania się, funkcjonowania państw wielokulturowych. Naukowcy w swoich rozważaniach pokazują często trudności, jakie stoją przed wprowadzeniem idei wielokulturowości w życie [por. Smolicz 1999a:18–19; Sadowski 1999a:40–41]. Problemy te wynikają z wielu różnych kwestii: przyznawania odrębnych praw mniejszości w sposób nie podważający demokratycznej idei równości wszystkich obywateli, kosztów takich przemian, odejścia od uprzywilejowanej pozycji grup dominujących, wypracowania kanonu wartości wspólnych dla wszystkich członków społeczności wielokulturowej itd.

Myślę, że jednym ze sposobów wypracowywania aktualnych teorii stosunków etnicznych może być stworzenie koncepcji, które uwzględniałyby ustrój polityczny danego państwa i – w kontekście ustroju – rozważałyby kwestie tych stosunków. Trudno jest sobie współcześnie wyobrazić możliwość sformułowania tzw. ogólnej teorii stosunków międzyetnicznych, która miałaby odniesienie do każdego typu społeczeństwa.

Jak wskazywałam w rozdziale I, dyskurs stosunków etnicznych zawsze był uwikłany w aktualną ideologię państwową, a nawet w określone wizje społeczeństwa demokratycznego (od asymilacji, społeczeństwa homogenicznego, poprzez pluralizację, do społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo). Obecnie inaczej wyglądają kwestie związane z mniejszościami narodowymi. Zależy to w dużej mierze od tego, czy dotyczy to państw, które od dawna mogły się rozwijać niezależnie,

czy też dotyczy państw stosunkowo „nowych” (jak Litwa i Białoruś), które niedawno odzyskały (uzyskały) niepodległość i rozwijają się jako państwa narodowościowe. W państwach takich dość silnie rozwijane są idee nacjonalistyczne, mające wzmocnić państwo, stąd często mniejszości mogą być traktowane jako zagrożenie, jako coś, co nie sprzyja państwu narodowemu.

Kwestie „porządkowania” relacji etnicznych w państwie demokratycznym wymagają równoległej odpowiedzi na pytanie, czy wszyscy obywatele są równi, czy też należy przyznawać mniejszościom odrębne prawa. Hanna Bojar stwierdza, że gwarancja takich samych praw dla wszystkich obywateli, przedstawicieli mniejszości oznacza albo asymilację, albo separację [por. 2000: 46]. Autorka podkreśla dalej, że wprowadzenie szczególnych regulacji prawnych dla przedstawicieli mniejszości z jednej strony podważa zasadę równości wszystkich w społeczeństwie, ale z drugiej strony daje mniejszościom gwarancję równego ich traktowania z innymi obywatelami, przy równoczesnym szanowaniu ich odrębności kulturowej.

Ta myśl jest mi bardzo bliska, ponieważ – biorąc pod uwagę doświadczenia polskie, sytuację mniejszości w okresie PRL-u – widać, że istniał dość silny nacisk na asymilację mniejszości. Taka sytuacja przyczyniła się także do umocnienia dominującej pozycji kultury polskiej jako „jedynej właściwej” w odczuciu Polaków. Obecnie istnieje dość silne przekonanie o jednonarodowości kraju i wobec tego działania mniejszości, mające na celu podkreślenie swojej odmienności kulturowej, mogą być przez Polaków odbierane jako próby uzyskania dla siebie specjalnych przywilejów. Sądzę, że stworzenie ustawy o mniejszościach narodowych może być słuszne w okresie przejściowym, kiedy to specjalne regulacje prawne podkreślałyby prawa mniejszości, chroniły je czy po prostu dawałyby gwarancje możliwości dbania i rozwijania swojego dziedzictwa kulturowego. Natomiast w sytuacji, kiedy mniejszości i ich działania zostałyby uznane, docenione przez szersze społeczeństwo, w którym mniejszości funkcjonują, odrębne regulacje prawne tracą na znaczeniu.

Próbując odpowiedzieć, jak zmieniają się stosunki etniczne na północno-wschodnim pograniczu można stwierdzić, że przede wszystkim nastąpiło odejście od nacisku na asymilację, że obecnie nadal mamy do czynienia głównie z typem stosunków akomodacyjnych. Z przedstawionych w pracy badań wynika również, że dominującym typem relacji międzyetnicznych jest typ akulturacji, czyli asymilacji kulturowej. Zarazem istnieje wiele wskaźników pokazujących, że

dokonywają się przeobrażenia wzajemnych relacji etnicznych. Część badanych pamięta o sytuacjach konfliktowych, mających często wymiar bardziej historyczny niż teraźniejszy.

Wracając do zaproponowanego przez A. Sadowskiego rozróżnienia widać, że w chwili obecnej na terenie województwa podlaskiego mamy do czynienia ze społeczeństwem zróżnicowanym kulturowo, które w pewnym stopniu podlega pluralizacji kontaktów międzyetnicznych, ale w tych kontaktach daleko jest jeszcze do zaistnienia typu społeczeństwa wielokulturowego. Niemniej jednak można założyć, że zmiany, jakie następują w relacjach międzyetnicznych mogą prowadzić do stworzenia w przyszłości społeczeństwa wielokulturowego. Zarysowują się postawy otwartości na wielokulturowość, która coraz bardziej jest postrzegana jako bogactwo tego obszaru, jako szansa jego rozwoju.

SPIS TABEL I WYKRESÓW

Tabela 1.	Wyznanie respondentów a miejsce zamieszkania	45
Tabela 2.	Narodowość respondentów w poszczególnych miejscowościach.....	47
Tabela 3.	Narodowość respondenta – narodowość rodziców.....	48
Tabela 4.	Cechy poszczególnych narodów	68
Tabela 5.	Ocena sytuacji prawnej na pograniczu polsko-białoruskim ze względu na wyznanie respondentów	74
Tabela 6	Możliwości osiągnięcia sukcesu w opinii respondentów z poszczególnych grup narodowych w poszczególnych miejscowościach.....	77
Tabela 7.	Typy stosunków etnicznych w miejscowościach polsko-litewskich.....	97
Tabela 8.	Typy stosunków etnicznych w miejscowościach polsko-białoruskich.....	102
Tabela 9.	Opinie na temat małżeństw mieszanych na pograniczu polsko-litewskim	125
Tabela 10.	Opinie na temat małżeństw mieszanych na pograniczu polsko-białoruskim.....	128
Wykres 1.	Ocena sytuacji prawnej mniejszości.....	72
Wykres 2.	Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Sejnach	112
Wykres 3.	Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Puńsku.....	113
Wykres 4.	Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Bielsku Podlaskim	114
Wykres 5.	Wzajemne sympatie i antypatie etniczne w Gródku	115

ANEKS – ANKIETA

Zróżnicowanie kulturowe w społecznej świadomości

Obszar obecnego województwa podlaskiego od wieków jest zróżnicowany kulturowo, to znaczy zamieszkały jest przez przedstawicieli różnych religii, narodów i grup etnicznych, między którymi ukształtowało się określone współzycie.

Przeprowadzane badania mają na celu ustalenie, jaki jest współczesny charakter współzycia międzykulturowego na wschodnim pograniczu oraz jakim ulega on zmianom.

Zapraszamy do udziału w badaniach poprzez udzielenie szczerych i wyczerpujących odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu.

Zapewniamy zarazem, że udzielone odpowiedzi są całkowicie anonimowe i zostaną wykorzystane jedynie do celów naukowych.

Dziękujemy

Lp.	Pytania	Odpowiedzi			Kod
1.	Jak Pan(i) sądzi, czy Pana(i) miejscowość jest ogólnie mówiąc dobrze rozwinięta, czy też opóźniona w rozwoju w porównaniu do innych podobnych w województwie miejscowości? (Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)	Jest miejscowością rozwiniętą. Jest miejscowością średnią. Jest miejscowością opóźnioną w rozwoju. Jest miejscowością bardzo opóźnioną w rozwoju. Mam inne zdanie. Jakie?			
2.	Dlaczego Pan(i) tak sądzi? Proszę uzasadnić dokonany wybór.			
3.	W ostatnich latach w Polsce dokonały się istotne zmiany. Proszę określić, jakie podstawowe zmiany zaszły w Pana(i) miejscowości w ciągu ostatnich 10 lat.	1. Zmiany wyglądu zewnętrznego:..... 2. Zmiany w poziomie życia mieszkańców:..... 3. Zmiany w zachowaniu ludzi względem siebie:..... 4. Inne. Jakie?			
4.	Każda miejscowość składa się z obszarów, którym mieszkańcy przypisują różne znaczenia. Czy w Pana(i) miejscowości można wyróżnić obszary określone jako	Tak	Nie	Nie wiem	
	1. Centra-peryferie.				
	2. Bogate-biedne.				
	3. Bezpieczne-niebezpieczne.				
	4. Polskie-białoruskie/litewskie.				
	5. Atrakcyjne-nieatrakcyjne.				

5.	Zwykle między ludźmi występują różnice społeczne. Czy w Pana(i) miejscowości występują różnice ze względu na:	Tak	Nie	Nie wiem	
	1. Poziom wykształcenia.				
	2. Różnice materialne (zamożność).				
	3. Różnice poglądów politycznych.				
	4. Podział na wierzących-niewierzących.				
	5. Przynależność narodową.				
	6. Wiejskie/miejskie pochodzenie.				
	7. Przynależność wyznaniową-religijną.				
	8. Stopień posiadanej władzy.				
	9. Przynależność do organizacji społeczno-politycznych.				
	10. Inne				
11. Nie ma różnic.					
6.	Które z wymienionych różnic mogą Pana(i) zdaniem prowadzić do konfliktów?			
7.	Poniżej wymienione są osoby o różnych cechach lub o różnej przynależności społecznej. Czy nawiązał(a)by Pan(i) z tymi osobami bliższą znajomość w postaci koleżeństwa, a nawet przyjaźni?	Tak	Nie	Nie wiem	
	1. Bezrobotny.				
	2. Były członek PZPR.				
	3. Ateista.				
	4. Chory na AIDS.				
	5. Alkoholik.				
	6. Rosjanin.				
	7. Żyd.				
	8. Feministka (kobieta walcząca o swoje prawa).				
	9. prostytutka.				
8.	Wiadomo, że w Polsce obok Polaków zamieszkują mniejszości narodowe. Jak Pan(i) ocenia przemiany sytuacji mniejszości narodowych w Polsce w ciągu ostatnich lat? (Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)	1. Mniejszości otrzymały należne im równe prawa z Polakami. 2. Mniejszości otrzymały prawa, ale nie są to prawa wystarczające. 3. Mniejszości nie otrzymały należnych im praw. 4. Inne. Jakie?			
9.	Czy Pana(i) zdaniem ludzie w Polsce mają takie same możliwości osiągnięcia sukcesu niezależnie od ich przynależności narodowej, czy też nie? (Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)	1. Mają takie same możliwości. 2. Polacy mają większe możliwości w porównaniu do przedstawicieli mniejszości narodowych. 3. Większe możliwości mają przedstawiciele mniejszości narodowych. 4. Inne. Jakie?			
10.	Proszę bliżej uzasadnić swoją odpowiedź.			

11.	Województwo podlaskie zamieszkują przedstawiciele różnych wyznań, narodowości. Czy Pana(i) zdaniem należałoby pielęgnować to różnicowanie, czy też zbytnio go nie eksponować? <i>(Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)</i>	1. Powinno się pielęgnować i przedstawiać jako walor tego obszaru. 2. Powinno się pielęgnować, ale zbytnio tego nie eksponować. 3. Powinno się prowadzić politykę taką, aby nie powstawały z tego powodu konflikty. 4. Powinno się prowadzić oddzielne działania w stosunku do każdej grupy kulturowej. 5. Powinno się dążyć do zintegrowania wszystkich mieszkańców Podlasia na bazie wartości polskich, które wszystkich powinny łączyć. 6. Inne. Jakież?	
12.	W woj. podlaskim zamieszkują przedstawiciele kilku mniejszości narodowych. Jak Pana(i) zdaniem zachowują się oni względem siebie? <i>(Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)</i>	1. W środowisku mniejszości nie zwraca się uwagi na podziały narodowościowe, ważne są wspólne sprawy. 2. Wspierają się one wzajemnie, aby wspólnie lepiej troszczyć się o swoje sprawy. 3. Przedstawiciele mniejszości prowadzą oddzielne życie codzienne. 4. Rywalizują one ze sobą, konkurują o to, która z mniejszości jest ważniejsza. 5. Rywalizacja prowadzi do konfliktów między mniejszościami. 6. Inne. Jakież?	
13.	Przedstawiciele jakich narodowości mieszkają w Pana(i) miejscowości. Proszę wskazać odpowiednie i określić w przybliżeniu jaki procent mieszkańców miejscowości stanowią.	1. Białorusini.....% 2. Litwini.....% 3. Polacy.....% 4. Rosjanie.....% 5. Ukraińcy.....% 6. Inni – jacy?.....%	
14.	Jakie Pana(i) zdaniem ma znaczenie fakt, że w Pana(i) miejscowości zamieszkują osoby różnych narodowości, wyznań? <i>(Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)</i>	1. Uważam, że ma to ogromne pozytywne znaczenie – wzbogaca to kulturę regionu. 2. Uważam, że ma to niewielkie znaczenie i wpływ na moją miejscowość. 3. Uważam, że nie ma to żadnego znaczenia. 4. Uważam, że stwarza to problemy, czasami nawet znaczne. 5. Inne.....	
15.	Proszę bliżej uzasadnić swoje zdanie.	
16.	Zwykle każda grupa etniczna, narodowa charakteryzuje się jakimś kompleksem cech i wzorów kulturowych. Proszę wymienić jakie zwyczaje, obyczaje są typowe dla mieszkających w Polsce:		
	1. Białorusinów.		
	2. Litwinów.		
	3. Polaków.		
	4. Rosjan.		
	5. Ukraińców.		
17.	Czy może Pan(i) wskazać w swojej miejscowości jakieś przykłady przejścia zwyczajów kulturowych od przedstawicieli mniejszości litewskiej/białoruskiej przez mieszkańców narodowości polskiej?	1. Tak. Jakież? 2. Nie. 3. Nie wiem.	
18.	Czy może Pan(i) wskazać w swojej miejscowości jakieś przykłady przejścia zwyczajów kulturowych od przedstawicieli narodowości polskiej przez mieszkańców narodowości litewskiej/białoruskiej?	1. Tak. Jakież? 2. Nie. 3. Nie wiem.	

19.	Czego Pana(i) zdaniem mogą się nauczyć:			
	Polacy od Białorusinów.....	Białorusini od Polaków.....		
	Polacy od Litwinów.....	Litwini od Polaków		
	Litwini od Białorusinów.....	Białorusini od Litwinów		
20.	Jakie cechy charakteru przypisał(a)by Pan(i) mieszkającym w Polsce osobom narodowości:	białoruskiej..... litewskiej..... polskiej..... rosyjskiej..... ukraińskiej.....		
21.	Proszę powiedzieć, co obecnie łączy, a co dzieli Polaków i Litwinów w Polsce.	Łączy..... Dzieli.....		
22.	Proszę powiedzieć, co obecnie łączy, a co dzieli Polaków i Białorusinów.	Łączy		
23.	Czy zgadza się Pan(i) z następującymi poglądami?	Zgadzam się	Nie zgadzam się	Trudno powiedzieć
	1. Polacy na ogół nie lubią Litwinów.			
	2. Litwini na ogół nie lubią Polaków.			
	3. Polacy na ogół nie lubią Białorusinów.			
	4. Białorusini na ogół nie lubią Polaków.			
24.	Proszę określić, jakie Pana(i) zdaniem wydarzenia historyczne mogą być postrzegane społecznie jako utrudniające dobre relacje pomiędzy:	1. Białorusinami a Polakami w Polsce..... 2. Litwinami a Polakami w Polsce		
25.	Jak Pan(i) najogólniej określi charakter współżycia między Polakami a Litwinami/Białorusinami w Pana(i) miejscowości? <i>(Proszę podkreślić właściwą odpowiedź)</i>	1. Tworzymy jedną wspólną społeczność, w której nie występują podziały narodowe. 2. Jesteśmy świadomi zróżnicowania, ale żyjemy tak, aby podziały narodowe były niewidoczne. 3. Przedstawiciele obu narodów prowadzą oddzielne życie codzienne. 4. Podziały są widoczne, ale obserwuję postawy wzajemnego zainteresowania, sympatii. 5. Podziały są widoczne, ale na ogół nie powoduje to sprzeczności, problemów. 6. Podziały są widoczne, czasami prowadzi to do nieporozumień, a nawet konfliktów. 7. Inne.....		
26.	Jak Pan(i) sądzi, co może być przyczyną takiej sytuacji (p. 25)?		
27.	Czy taka sytuacja (p. 25) była dawniej, czy stało się tak w ciągu ostatnich lat?	1. Tak samo było dawniej (dalej p. 29). 2. Nie, stało się tak w ciągu ostatnich lat (dalej p. 28). 3. Nie wiem (dalej p. 29).		
28.	Proszę w takim razie opisać, jak było dawniej.		
29.	Jakie istotne zmiany dokonały się Pana(i) zdaniem w sytuacji mniejszości narodowych w Pana(i) najbliższym otoczeniu?		
30.	Czy w Pana(i) miejscowości występują jakieś nieporozumienia, które mogą prowadzić do konfliktów?	1. Tak, jakie?..... 2. Nie. 3. Nie wiem.		
31.	Czy nieporozumienia te mogą mieć związek z tym, że w Pana(i) miejscowości mieszkają osoby różnego wyznania, różnej narodowości?	1. Tak – proszę uzasadnić..... 2. Nie. 3. Nie wiem.		

32.	Czy występują sytuacje, w których jakaś z grup narodowych w Pana(i) miejscowości jest:			
		Która grupa	W jakiej sytuacji	
		
		
1. Uprzywilejowana. 2. Dyskryminowana. 3. Nie występują takie sytuacje.				
33.	Czy spotkał(a) się Pan(i) z przejawami dyskryminacji ze względu na swoją narodowość?	1. Nie. 2. Tak – proszę opisać..... 3. Nie wiem.		
34.	Jakiego narodu jest Pan(i) członkiem w swoim najgłębszym przekonaniu?		
35.	Proszę określić przynależność narodową swoich rodziców:	1. Matka..... 2. Ojciec.....		
36.	Jaki jest Pana(i) stosunek do wierzeń i praktyk religijnych? (Proszę wskazać właściwą odpowiedź)	1. Głęboko wierzący i regularnie praktykujący. 2. Wierzący i praktykujący. 3. Wierzący i nieregularnie praktykujący. 4. Wierzący i niepraktykujący. 5. Niewierzący, ale praktykujący. 6. Niewierzący i niepraktykujący.		
37.	Jeżeli jest Pan(i) osobą wierzącą, to proszę określić jakiego wyznania?		
38.	Proszę określić przynależność religijną swoich rodziców:	1. Matka..... 2. Ojciec.....		
39.	Proszę określić – Pana(i) małżonka/małżonek jest:	1. Wyznania, jakiego?..... 2. Narodowości, jakiej?..... 3. Jestem nieżonaty, niezamężna.		
40.	Czy w gronie najbliższych Pana(i) znajomych, przyjaciół są osoby:	Tak	Nie	Nie wiem
	1. Tego samego wyznania.			
	2. Tej samej narodowości.			
41.	Chcielibyśmy teraz poznać Pana(i) opinie na temat małżeństw mieszanych. Proszę podkreślić, z którym z poniższych stwierdzeń się Pan(i) zgadza.	1. Jeśli partnerzy się kochają, to mogą się pobrać. 2. Małżeństwa mieszane występują często w mojej miejscowości. 3. Małżeństwa mieszane w mojej miejscowości występują rzadko, z powodu wielu problemów związanych z różnicami religijnymi, czy narodowymi. 4. Małżeństwa mieszane występują w mojej miejscowości rzadko z powodu negatywnej reakcji otoczenia. 5. Małżeństwa mieszane nie występują w mojej miejscowości.		
42.	Proszę się zastanowić i odpowiedzieć na pytanie: Jak zachował(a)by się Pan(i), gdyby Pana(i) dziecko wyraziło chęć zawarcia małżeństwa z osobą innego wyznania, narodowości?	1. Nie miał(a)bym nic przeciwko temu. 2. Nie był(a)bym zadowolony(a) z tego, ale bym się nie sprzeciwiał(a). 3. Był(a)bym przeciwny(a) takiemu związkowi. 4. Nie wiem.		
43.	Proszę uzasadnić (p. 42).		
44.	Czy utrzymuje Pan(i) bliskie kontakty z przedstawicielami sąsiednich grup narodowych?	1. Tak (p. 45). 2. Trudno powiedzieć. 3. Nie.		
45.	Jeśli tak, to jak Pan(i) ocenia te kontakty?	1. Pozytywne. 2. Raczej pozytywne. 3. Raczej negatywne. 4. Negatywne. 5. Trudno powiedzieć.		

Metryczka

46.	Płeć: 1. Mężczyzna. 2. Kobieta.	
47.	Wiek: 1. do 18 lat. 2. 19–24 lata. 3. 25–29 lat. 4. 30–39 lat. 5. 40–49 lat. 6. 50–59 lat. 7. 60–69 lat. 8. 70 i więcej.	
48.	Wykształcenie: 1. Niepełne podstawowe, podstawowe. 2. Zasadnicze zawodowe. 3. Niepełne średnie. 4. Średnie. 5. Niepełne wyższe. Licencjackie. 6. Wyższe.	
49.	Do jakiej kategorii społeczno-zawodowej Pan(i) należy? 1. Wyżsi urzędnicy i kierownicy zakładów. 2. Wolne zawody, specjaliści z wyższym wykształceniem. 3. Prywatni przedsiębiorcy. 4. Pracownicy administracyjno-biurowi. 5. Pracownicy usługowi. 6. Wojsko, policja, straż graniczna, straż pożarna. 7. Rolnicy wykwalifikowani. 8. Rolnicy. 9. Gospodynie domowe. 10. Emeryci, renciści. 11. Uczniowie, studenci. 12. Bezrobotni.	
50.	Jak Pan(i) ocenia swoje warunki życiowe? 1. Bardzo dobre. 2. Dobre. 3. Przeciętne. 4. Złe.	
51.	Jak Pan(i) określił(a)by swoją sytuację w porównaniu do tego, co było 10 lat temu? 1. Moja sytuacja zdecydowanie się polepszyła. 2. Jest lepiej. 3. Jest tak samo jak było. 4. Jest gorzej niż poprzednio. 5. Jest zdecydowanie ciężiej niż poprzednio.	
52.	Miejsce zamieszkania.....	
53.	Czy pracuje Pan(i) zarobkowo? 1. Tak, na pełnym etacie. 2. Tak, na niepełnym etacie. 3. Nie, jest Pan(i) uczniem/ studentem. 4. Nie, jest Pan(i) rencistą/ emerytem. 5. Nie, zajmuję się domem. 6. Nie, jest Pan(i) bezrobotny(a). 7. Inne.....	

Dziękuję bardzo

BIBLIOGRAFIA

- Babiński Grzegorz. 1980. *Perspektywy ogólnej teorii stosunków etnicznych*, w: Założenia teorii asymilacji (red. Hieronim Kubiak, Andrzej K. Paluch). Wrocław – Warszawa – Kraków: Biblioteka Polonijna PAN.
- Babiński Grzegorz. 1986. *Więź etniczna a procesy asymilacji. Przemiany organizacji etnicznych. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*. Warszawa – Kraków: PWN.
- Babiński Grzegorz. 1995. *Nacjonalizmy czy regionalizmy? Ruchy etnoregionalne w Europie*, w: Europa państw – Europa narodów. Problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej (red. Władysław Miodunka). Kraków: Nomos.
- Babiński Grzegorz. 1996. *Europejska socjologia stosunków etnicznych. Problematyka etniczna na II Europejskiej Konferencji Socjologów – Budapeszt 1995 r.*, „Przeгляд Polonijny”, nr 2.
- Babiński Grzegorz. 1998. *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*. Kraków: Nomos.
- Babiński Grzegorz. 1998a. *Etniczność*, w: Encyklopedia Socjologii, t. 1. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Babiński Grzegorz. 1998b. *Metodologiczne problemy badań etnicznych*. Kraków: Nomos.
- Barber Benjamin R. 1997. *Dżihat kontra McŚwiat*. Warszawa: Muza S.A.
- Barth Fredrik. 1996. *Ethnic Group and Boundaries*, w: Ethnicity (ed. by John Hutchinson, Anthony D. Smith). Oxford: Oxford University Press.
- Bartmiński Jerzy. 1995. *Nasi sąsiedzi w oczach studentów*, w: Narody i stereotypy (red. Teresa Walas). Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Bieńkowska Małgorzata. 2000. *Konflikty etniczne na przykładzie północno-wschodniego pogranicza Polski*, w: Konflikty społeczne w Polsce (red. Marian Malikowski, Zygmunt Seręga), t. 2. Rzeszów: WSP.
- Białock Hubert M. 1975. *Przyczynek do teorii grup mniejszościowych. Twierdzenia teoretyczne*, w: Elementy teorii socjologicznych (red. Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki). Warszawa.

- Blalock Hubert M. 1980. *Occupational Discrimination: Some Theoretical Propositions*, w: *The Sociology of Race Relations. Reflection and Reform* (ed. by Thomas F. Pettigrew). New York: The Free Press, London: Collier Macmillan Publishers.
- Bojar Hanna. 2000. *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie III Rzeczypospolitej Polskiej*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Rozwoju Nauki.
- Bokszański Zbigniew. 1997. *Stereotypy a kultura*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Bubnys Arūnas. 1999. *Stereotypy etniczne w polemice podziemia polskiego i litewskiego w latach 1942–1944*, w: *Pozostawione historie. Litwini o Polsce i Polakach* (red. Katarzyna Korzeniewska, Vladas Sirutavičius). Kraków: Znak.
- Buchowski Michał. 1997. *Tożsamość Europejczyków: jedność i podziały*, w: *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia* (red. Janusz Mucha, Wojciech Olszewski). Toruń: UMK.
- Buchowski Michał. 1998. *Divided Europe: The Social Case of The Present Perfect Tense*, w: *The Task of Ethnology. Cultural Anthropology in Unifynig Europe* (ed. by Aleksander Posern-Zieliński). Poznań: PAN Komitet Nauk Etnologicznych.
- Chałupczak Henryk, Browarek Tomasz. 1998. *Mniejszości narodowe w Polsce. 1918–1995*. Lublin: UMCS.
- Chlebowczyk Józef. 1975. *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*. Warszawa.
- Czykwini Elżbieta. 2000. *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*. Białystok: Trans Humana.
- Drury Beatrice. 1994. *Ethnic Mobilisation: Some Theoretical Considerations*, w: *Ethnic Mobilisation in a Multi-Cultural Europe* (ed. by John Rex, Beatrice Drury). Hampshire: Avebury.
- Dyczewski Leon. 1994. *Rodzina, społeczeństwo, państwo*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Dyczewski Leon. 2000. *Tożsamość społeczno-kulturowa w globalizującym się świecie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Dyoniziak Ryszard. 1993. *Socjologia systematyczna w zarysie*. Kraków: AE.
- Edwards R. 1977. *Ethnic Identity and Bilingual Education*, w: *Language, Ethnicity and Intergroup Relations* (ed. by H. Giles). New York, London, San Francisco: Academy Press.
- Eller Jack, Coughlan Reed. 1996. *The Poverty of Primordialism*, w: *Ethnicity* (ed. by John Hutchinson, Anthony D. Smith). Oxford: Oxford University Press.
- Engelking Anna. 2000. *Tożsamość „tutejsza” na wielojęzycznym pograniczu. Spostrzeżenia na przykładzie parafii nackiej*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.

- Falszywy obraz przemysłowca*, „Gazeta Współczesna” z dn. 7.03.2000 r.
- Fijalkowski Jürgen. 1994. *Conditions of Ethnic Mobilization: The German Case*, w: *Ethnic Mobilisation in a Multi-Cultural Europe* (ed. by John Rex, Beatrice Drury). Hampshire: Avebury.
- Fishman Joshua A. 1977. *Language and Ethnicity*, w: *Language, Ethnicity and Intergroup Relations* (ed. by H. Giles). New York, London, San Francisco: Academy Press.
- Geertz Clifford. 1996. *Primordial Ties*, w: *Ethnicity* (ed. by John Hutchinson, Anthony D. Smith). Oxford: Oxford University Press.
- Giles. H., Bourhis R. Y., Taylor D. M. 1977. *Toward a Theory of Language in Ethnic Group Relations*, w: *Language, Ethnicity and Intergroup Relations* (ed. by H. Giles). New York, London, San Francisco: Academy Press.
- „Gmina Gródek. Informator Turystyczny”. 1993. Supraśl.
- Golka Marian. 1997. *Wielokulturowość: między ładem a chaosem. Wstępne sugestie teoretyczne*, w: *Teorie społeczne a możliwości praktyczne* (red. Ryszard Cichocki). Poznań: Media G.T.
- Golka Marian. 1999. *Wielokulturowość w kontekście globalizacji*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 14–15.
- Gordon Milton M. 1964. *Assimilation in American Life*. New York: Oxford University Press.
- Hałas Elżbieta. 1999. *Przedmowa*, w: *Teoria socjologiczna Floriana Znanieckiego a wyzwania XXI wieku* (red. Elżbieta Hałas). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Hałubkova Nadzieja, Sałhajewa Łarysa. 1999. *Procesy identyfikacyjne Białorusinów na Białostoczczyźnie*, w: *Pogranicze. Studia Społeczne*, t. 8.
- Huntington Samuel P. 2000. *Zderzenie cywilizacji* (tłum. Hanna Jankowska). Warszawa: Muza S.A.
- Hutchinson John, Smith Anthony D. (ed.). 1996. *Ethnicity*. Oxford: Oxford University Press.
- Isajiw Weswolod. 1974. *Definitions of Ethnicity*, „Ethnicity”, nr 1.
- Jarymowicz Maria. 2001. *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, w: *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe* (red. Mirosława Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jenkins Richard. 1998. *Rethinking Ethnicity*. London: Thousand Oaks, California: Sage.
- Kapiszewski Andrzej. 1998. *Problemy wielokulturowości współczesnego świata w koncepcjach Johna Rexa*, „Przegląd Polonijny”, z. 4.
- Kapralska Łucja. 2000. *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność Kresów południowo-wschodnich w latach 1918–1939*. Kraków: Nomos.

- Kazanecki Paweł. 1998. *Mniejszość białoruska*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku* (red. Bogumiła Berdychowska). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kinloch Graham C. 1979. *The Sociology of Minority Group Relations*. New York: Florida State University.
- Kivisto Peter. 1997. *Multiculturalizm as a Factor Shaping and Postmodernity in the Light of Globalization*, w: *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia* (red. Janusz Mucha, Wojciech Olszewski). Toruń: UMK.
- Kłoskowska Antonina. 1996. *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN.
- Kofta Mirosława, Jasińska-Kania Aleksandra. 2001. *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów?*, w: *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe* (red. Mirosława Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kolis Nijola. 2000. *Dwujęzyczność na pograniczu polsko-litewskim*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Koopmans Ruud, Statham Paul. 2000. *Migration and Ethnic Relations as a Field Political Contention: An Opportunity Structure Approach*, w: *Challenging Immigration and Ethnic Relations Politics* (ed. by Ruud Koopmans, Paul Statham). Oxford: Oxford University Press.
- Koopmans Ruud, Statham Paul. 2000a. *Challenging the Liberal Nation State? Postnationalism, Multiculturalism, and the Collective Claims-making of Migrant and Ethnic Minorities in Britain and Germany*, w: *Challenging Immigration and Ethnic Relations Politics* (ed. by Ruud Koopmans, Paul Statham). Oxford: Oxford University Press.
- Kossak-Główczewski Kazimierz. 1997. *Edukacja regionalna, wielokulturowa i międzykulturowa, a pytanie o „prywatne i regionalne ojczyzny” – zarys problemu*, w: *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej* (red. Jerzy Nikitorowicz). Białystok: Trans Humana.
- Krawczyk Zbigniew. 2000. *Konflikty etniczne. Szkic*, w: *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych* (red. Marian Malikowski, Zygmunt Seręga). Rzeszów: WSP.
- Krysiński A. 1928. *Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 3–4.
- Kubiak Hieronim. 1975. *Rodowód narodu amerykańskiego*. Kraków: Wyd. Literackie.
- Kubiak Hieronim. 1980. *Teoria, ideologia, polityka asymilacji. Szkic problemu*, w: *Założenia teorii asymilacji* (red. Hieronim Kubiak, Andrzej K. Paluch). Kraków: Biblioteka Polonijna PAN.
- Kubiak Hieronim. 1990. *Zanikające pokrewieństwo. Szkice socjologiczne o Polonii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Kubiak Hieronim, Paluch Andrzej K., Babiński Grzegorz. 1980. *Procesy asymilacji i ich odbicie w refleksji teoretycznej w naukach społecznych*, w: Założenia teorii asymilacji (red. Hieronim Kubiak, Andrzej K. Paluch). Kraków: Biblioteka Polonijna PAN.
- Kulakauskas Antanas. 1999. *Od narodu oddzielony szczep. Rola bojarstwa litewskiego i kultury szlacheckiej Wielkiego Księstwa Litewskiego w procesie litewskiego odrodzenia narodowego*, w: Pozostawione historii. Litwini o Polsce i Polakach (red. Katarzyna Korzeniewska, Vladas Sirutavicius). Kraków: Znak.
- Kurcz Ida. 2001. *Zmiana stereotypów, jej mechanizmy i granice*, w: Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe (red. Mirosława Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurcz Zbigniew. 1997. *Polskie pogranicza w cieniu przeszłości*, „Odra”, nr 3.
- Kurczewska Joanna. 1995. *Pluralizm, demokracja i socjalizm*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Kurczewska Joanna. 1999. *Florian Znaniecki i jego lekcje dla Europy Środkowej i Wschodniej*, w: Teoria socjologiczna Floriana Znanieckiego a wyzwania XXI wieku (red. Elżbieta Hałas). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kurczewska Joanna. 2000. *Kanon kultury narodowej*, w: Kultura narodowa i polityka (red. Joanna Kurczewska). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kuvelsky William P. 1999. *Grupy etniczne, mniejszościowe i relacje grupowe: schemat pojęciowy*, w: Nacjonalizmy oraz konflikty etniczno-narodowe (red. Joanna Polakowska-Kujawa). Warszawa: SGH.
- Kwaśniewski Krzysztof. 1992. *Socjologia mniejszości a definicja mniejszości narodowej*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 1.
- Kwaśniewski Krzysztof. 1994. *Konflikt etniczny*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 2.
- Kymlicka Will, Norman Wayne. 1999. *Citizenship in Culturally Diverse Societies: Issues, Context, Concepts*, w: Citizenship in Diverse Societies (ed. Will Kymlicka, Wayne Norman). Oxford: Oxford University Press.
- Lewandowski Edward. 1996. *Syndromy etniczne społeczeństw*. Łódź: Wyd. UŁ.
- Lubaś Marcin. 1999. *Holizm a wielokulturowość*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 14–15.
- Lupo Jan. 2000. *O szkolnictwie litewskojęzycznym*, „Przegląd Sejneński”, nr 4.
- Łodziński Sławomir. 1998. *Przekroczyć własny cień*, w: Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku (red. Bogumiła Berdychowska). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Łodziński Sławomir. 2000. *Etniczność, obywatelstwo i wielokulturowość w procesach globalizacji*, w: Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia (red. Jerzy Zdanowski). Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Malikowski Marian. 2000. *Świadomość historyczna jako źródło współczesnych konfliktów polsko-ukraińskich*, w: Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych (red. Marian Malikowski, Zygmunt Seręga). Rzeszów: WSP.

- Matsiyevsky Yuriy. 2001. *Ethnic Conflict Analysis in Comparative Methodological Perspectives*, w: Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikt (red. Kazimierz Kszysztofek, Andrzej Sadowski). Białystok: IS UwB.
- Meighan Roland. 1993. *Socjologia edukacji*. Toruń: UMK.
- Melucci Alberto. 1996. *The Post-Modern Revivwal of Ethnicity*, w: Ethnicity (ed. by John Hutchinson, Anthony D. Smith). Oxford: Oxford University Press.
- Miodunka Władysław. 1995. *Nacjonalizm, państwa i języki w Europie*, w: Europa państw – Europa narodów. Problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej (red. Władysław Miodunka, Grzegorz Babiński). Kraków: Nomos.
- Mironowicz Eugeniusz. 2000. *Świadomość narodowa ludności prawosławnej Białostoczczyzny*, w: Język a tożsamość na pograniczu kultur (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Mucha Janusz. 1980. *Przeobrażenia społeczeństwa wieloetnicznego pod wpływem konfliktów etnicznych*, w: Założenia teorii asymilacji (red. Hieronim Kubiak, Andrzej K. Paluch). Kraków: Biblioteka Polonijna PAN.
- Mucha Janusz. 1996. *Konflikt etniczny jako typ konfliktu społecznego*, w: Konflikty etniczne (red. Iwona Kabzińska-Stawarz, Sławoja Szynekiewicz). Warszawa: IAI PAN.
- Mucha Janusz. 1996a. *Codziennność i odświętność. Polonia w South Bend*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Mucha Janusz. 1999. *Wielokulturowość etniczna i nieetniczna*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 14–15.
- Mucha Janusz. 1999a. *Dominacja kulturowa i reakcje na nią*, w: Kultura dominująca jako kultura obca (red. Janusz Mucha). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Nikitorowicz Jerzy. 1992. *Rodzina w społecznościach białostoczczyzny*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 1, z. 2.
- Nikitorowicz Jerzy. 1997. *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, w: Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej (red. Jerzy Nikitorowicz). Białystok: Trans Humana.
- Nikitorowicz Jerzy. 2000. *Język matczyzny jako podstawowa wartość i cel edukacyjny*, w: Język a tożsamość na pograniczu kultur (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelkin). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Nowak Michael. 1985. *Przebudzenie etnicznej ameryki*. (tłum. Hanna Pawlikowska). Warszawa: PWN.
- Olszewski Wojciech. 1997. *Zróżnicowanie etniczno-narodowe – bogactwo czy dziedzictwo przekłete współczesnej Europy. Przypadek polskich kresów*, w: Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia (red. Janusz Mucha, Wojciech Olszewski). Toruń: UMK.
- Ossowski Stanisław. 1966. *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*. Dzieła. t. 2. Warszawa: PWN.

- Paluch Andrzej K. 1980. *Procesy asymilacji i przemiany kultury*, w: Założenia teorii asymilacji (red. Hieronim Kubiak, Andrzej K. Paluch). Kraków: Biblioteka Polonijna PAN.
- Park Robert E. 1950. *Race and Culture*, Glencoe III: The Free Press.
- Park Robert E., Burgess Ernest W. 1971. *On Competition, Conflict, Accomodation and Assimilation*, w: *Sociology. The Classic Statements* (ed. by Marcello Truzzi). New York: Random House.
- Pawluczuk Włodzimierz. 1994. *Potoczność i transcendencja. Intersubiektywność naszej codzienności*. Kraków: Nomos.
- Polakowska-Kujawa Jolanta. 1999. *Narodowa, etniczna, postnarodowa identyfikacja a obywatelstwo*, w: *Nacjonalizmy oraz konflikty etniczno-narodowe* (red. Joanna Polakowska-Kujawa). Warszawa: SGH.
- Polakowska-Kujawa Jolanta. 1999a. *Struktura etniczno-narodowa a struktura społeczna*, w: *Nacjonalizmy oraz konflikty etniczno-narodowe* (red. Joanna Polakowska-Kujawa). Warszawa: SGH.
- Popowska-Taborska Hanna. 2000. *Język a tożsamość. Casus kaszubszczyzny*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Posern-Zieliński Aleksander. 1982. *Tradycja a etniczność*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Łódź: Ossolineum. PAN.
- Posern-Zieliński Aleksander. 1996. *Konflikt etniczny w sytuacji imigracyjnej*, w: *Konflikty etniczne* (red. Iwona Kabzińska-Stawarz, Sławoja Szynkiewiczza). Warszawa: IAI PAN.
- Radzik Ryszard. 1998. *Przyczyny słabości białoruskiego procesu narodotwórczego w XIX i XX w.*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Radzik Ryszard. 2000. *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*. Lublin: UMCS.
- Radzik Ryszard. 2000a. *Język jako wyznacznik tożsamości Białorusinów*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Rex John. 1994. *Ethnic Mobilisation in Multi-Cultural Societies*, w: *Ethnic Mobilisation in a Multi-Cultural Europe* (ed. by John Rex, Beatrice Drury). Hampshire: Avebury.
- Rex John. 2000. *Multiculturalism and Political Integration in Europe*, w: *Challenging Immigration and Ethnic Relations Politics* (ed. by Ruud Koopmans, Paul Statham). Oxford: Oxford University Press.
- Rokicki Jarosław. 1992. *Więź społeczna a zmiana kulturowa*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Ossolineum.

- Sadowski Andrzej. 1973. *Pojęcie grupy etnicznej w socjologii*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Sadowski Andrzej. 1992. *Skład narodowościowy i wyznaniowy mieszkańców północno-wschodniej Polski*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 2.
- Sadowski Andrzej. 1995. *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*. Białystok: Trans Humana.
- Sadowski Andrzej. 1997. *Mieszkańcy północno-wschodniej Polski. Skład wyznaniowy i narodowościowy*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce* (red. Zbigniew Kurcz). Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Sadowski Andrzej. 1999. *Zróżnicowanie kulturowe a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 14–15.
- Sadowski Andrzej. 1999a. *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian*, w: *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym* (red. Jerzy Nikitorowicz, Mirosław Sobecki). Białystok: Trans Humana.
- Sadowski Andrzej. 2000. *Miejsce języka w strukturze tożsamości osobniczej na pograniczu kultur*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Sadowski Andrzej. 2001. *Harmonia i konflikty na pograniczach*, w: *Pogranicza etniczne w Europie* (red. Kazimierz Krzysztofek, Andrzej Sadowski). Białystok: IS UwB.
- Sadowski Andrzej, Tefelski Maciej, Mironowicz Eugeniusz. 1999. *Polacy i kultura polska w perspektywie mniejszości białoruskiej w Polsce*, w: *Kultura dominująca jako kultura obca* (red. Janusz Mucha). Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Sapir E. 1978. *Kultura, język, osobowość*. Wybrane eseje. Warszawa: PIW.
- Smolicz Jerzy. 1990. *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym* (tłum. Elżbieta Grabczak-Ryszka). Warszawa: PWN.
- Smolicz Jerzy. 1999a. *Tożsamość narodowa i edukacja międzykulturowa w dobie globalizacji*, w: *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym* (red. Jerzy Nikitorowicz, Mirosław Sobecki). Białystok: Trans Humana.
- Smolicz Jerzy, Secombe Margaret J. 1999. *Znanieckiego metodologia pamiętnikarska i zmiany postaw wobec pluralizmu kulturowego wśród studentów anglo-australijskich*, w: *Teoria socjologiczna Floriana Znaneckiego a wyzwania XXI wieku* (red. Elżbieta Hałas). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Smułkowa Elżbieta. 2000. *Dwujęzyczność po białorusku: bilingwizm, dyglosja, czy coś innego?*, w: *Język a tożsamość na pograniczu kultur* (red. Elżbieta Smułkowa, Anna Engelking). Białystok: Katedra Kultury Białoruskiej UwB.
- Sobecki Mirosław. 1997. *Funkcja etniczno-kulturowa szkół mniejszości narodowych*. Białystok: Trans Humana.
- Solomos John, Schuster Liza. 2000. *Citizenship, Multiculturalism, and the Politics of Identity. Contemporary Dilemmas and Policy Agendas*, w: *Challenging Immi-*

- gration and Ethnic Relations Politics (ed. by Ruud Koopmans, Paul Statham). Oxford: Oxford University Press.
- Stangor Charles, Scheller Mark. 1999. *Stereotypy jako reprezentacje indywidualne i zbiorowe*, w: *Stereotypy i uprzedzenia* (red. Charles Stangor, C. Neil Macra, Miles Hewstone). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Stenberg van Bart. 1997. *Visions of a society modernity and postmodernity in the light of globalization processes*, w: *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia* (red. Janusz Mucha, Wojciech Olszewski). Toruń: UMK.
- Szacki Jerzy. 1983. *Historia Myśli Społecznej*. t. 2. Warszawa: PWN.
- Szacki Jerzy. 1986. *Znanięcki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Szamel Dariusz. 1998. *Litwini w Polsce, w: Mniejszości narodowe w Polsce, praktyka po 1989 roku* (red. Bogumiła Berdychowska). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Szczepański Jan. 1963. *Elementarne pojęcia socjologiczne*. Warszawa: PWN.
- Szporciński Andrzej. 1991. *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Szporciński Andrzej. 2000. *Przeszłość jako tworzywo kanonu kulturowego. Kanon kultury upowszechniany w programach telewizyjnych*, w: *Kultura narodowa i polityka* (red. Joanna Kurczewska). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szynkiewicz Sławoj. 1996. *Konflikt tożsamości, tożsamość w konflikcie*, w: *Konflikty etniczne* (red. Iwona Kabzińska-Stawarz, Sławoja Szynkiewicza). Warszawa: IAI PAN.
- Tarka Krzysztof. 1998. *Litwini w Polsce 1944–1997*. Opole: Uniwersytet Opolski.
- Tarkowska Elżbieta. 1997. *Niepewność kulturowa a stosunek do innych*, w: *U progu wielokulturowości* (red. Marian Kempny, Alina Kapciak, Sławomir Łodziński). Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Tyszka Zbigniew. 1997. *Procesy socjalizacji w rodzinie – uwarunkowania makrostrukturalne, mezostrukturalne oraz mikrostrukturalne*, w: *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej* (red. Jerzy Nikitorowicz). Białystok: Trans Humana.
- Tyszka Zbigniew. 1999. *Rola rodziny w edukacji międzykulturowej w czasach jednoczącej się Europy*, w: *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym* (red. Jerzy Nikitorowicz, Mirosław Sobecki). Białystok: Trans Humana.
- Waszkiewicz Jerzy. 1999. *Mniejszość polska na Białorusi i białoruska w Polsce – przesłanki konfliktów*, w: *Nacjonalizmy oraz konflikty etniczno-narodowe* (red. Joanna Polakowska-Kujawa). Warszawa: SGH.
- Yes. 2000. *Kamienie niezgody*, „Gazeta Współczesna” z dn. 16.02.
- Znanięcki Florian. 1990. *Współczesne narody*. Warszawa: PWN.

